



AKADEMIA
SZTUK
PIĘKNYCH
W GDANSKU

Euphor.



Euphor.

SPIS TREŚCI

- 6 Rozważania o rzeźbie
i przedmiocie
- 28 Artysta, miejsce, dzieło
W poszukiwaniu
własnego Olimpu
- 50 Nota biograficzna
- 56 Kalendarium
- 102 Dokumenty
- 108 Prasa
- 110 Recenzje o Profesorze
- 115 Recenzje Profesora
- 124 Wystąpienia
- 131 Prace zakopiańskie 1954-59
- 141 Katalog prac
- 231 W ASP i poza nią
- 240 Wspomnienia



E. J. Tes.

SŁOWO WSTĘPNE

W twórczości profesora Edwarda Sitka głównym przedmiotem obserwacji i refleksji jest człowiek – potwierdza się to również w jego kontaktach z przyjaciółmi, rzeźbiarzami, malarzami i studentami. Ta ciekawość ludzi i poszukiwanie właściwej formy do ich scharakteryzowania niejednokrotnie ujawnia się w tekście, recenzji, zapomnianym już wierszu.

Należał do osób, dla których uczelnia była niezwykle ważnym składnikiem „codzienności”. Przez wiele lat swojej pracy pedagogicznej współpracował z wyjątkowymi artystami, w tym między innymi ze Stanisławem Lisowskim, który prowadził pracownię rzeźby dla pierwszego roku studiów, z prof. Franciszką Duszeńko, który prowadził dyplomującą pracownię rzeźby. Towarzyszył jako opiekun i nauczyciel wielu rocznikom studentów Wydziału Rzeźby. Od 1983 roku prowadził pracownię dyplomującą; studenci wywodzący się z tej pracowni to wybitne osobowości, dzisiejsi profesorowie i nauczyciele akademicy, pełniący ważne funkcje w życiu Wydziału – podobnie jak ich Profesor. W latach 1987-1990 był Prorektorem uczelni, a od roku 1996 do 1999 Dziekanem Wydziału Rzeźby.

Jego zaangażowanie i determinacja sprawiły, że od 1996 roku za zgodą ówczesnego Rektora prof. Stanisława Radwańskiego, siedzibą Wydziału Rzeźby Akademii Sztuk Pięknych w Gdańsku jest Mała Zbrojownia przy Placu Wałowym. Z pasją rozpoczął realizację prac adaptacyjnych, które stworzyły dobre warunki studiowania dla rzeźbiarzy. Jest to niezwykle istotny i cenny wkład Profesora w otwarcie nowego rozdziału w rozwoju Wydziału Rzeźby.

prof. Ludmiła Ostrogórska

Gdańsk, wrzesień 2015

Człowiek, który nie ma wrażliwości w życiu, nie będzie artystą. Bo sztuka to też sprawa sumienia. Często nam to powtarzał. Kto ma sumienie, będzie zawsze szukał prawdy. A w sztuce chodzi przecież o prawdę, o nic więcej. Więc trzeba jej szukać. Kto odnajdzie ją w życiu, znajdzie ją i w sztuce. Tak mówił...

Stanisław Kulon: *Wspomnienie o Antonim Kenarze* ²

Wierność sobie i sztuce – droga twórcza i życiowa Edwarda Sitka była nieustającym poszukiwaniem prawdy tak w formie, jak w idei. Tworzył dzieła zgodnie ze starożytną zasadą *decorum*: jedności formy z treścią. Był rzeźbiarzem realistycznym, ale niekiedy oddalał się od rzeczywistości. Posługiwał się deformacją i groteską. Czasem zbliżał się do abstrakcji. Odchodził od dosłowności wyrazu i przekazu. Ale bywał też niezwykle precyzyjny w dopracowywaniu detali.

Jego formy charakteryzuje zwartość brył, mocna konstrukcja, monolitowość. Przywiązywał dużą wagę do roli, jaką tworzywo odgrywa w uzyskiwaniu właściwej formy dzieła. Znakomite opanowanie warsztatu pozwalało mu wydobywać i wyzwalać ukryty potencjał każdego stosowanego materiału.

Charakterystyczne, że jego twórczość nie jest jednolita, co wielokrotnie podkreślają opinie krytyków. Tworzył dzieła bardzo różnorodne – od realistycznych po abstrakcyjne, posługując się wieloma różnymi materiałami i technikami, operując różną skalą – od form kameralnych po pomniki i założenia przestrzenne. Był artystą wszechstronnym.

W latach 1954–1959 Edward Sitek uczęszczał do Państwowego Liceum Technik Plastycznych w Zakopanem. Słynna już wówczas w całym kraju szkoła artystyczna, znana z silnego przywiązania do tradycji wspartej o ludowe wzorce, dawała swoim uczniom solidne podstawy warsztatu. Była jednak czymś więcej, niż szkołą rzemiosł czy liceum plastycznym w klasycznym ujęciu. Z dzisiejszej perspektywy to instytucja, marka – głównie za sprawą Antoniego Kenara, który z charyzmą, w szczególnie sposób formował przyszłych adeptów sztuk plastycznych. Nie zależało mu na kształtowaniu „gotowych” artystów; pragnął, by dostrzegli oni możliwości dalszego rozwoju. I dlatego nie narzucał uczniom gotowych rozwiązań artystycznych, nastawiał ich na poszukiwanie indywidualnej ścieżki, bez naśladownictwa.

Ponadto intencją Kenara było zaszczepienie w uczniach miłości do sztuki, ale także postawy uczciwości w życiu, wobec wszystkich podejmowanych przedsięwzięć ³.

Z Antonim Kenarem – wybitną osobowością artystyczną i niewątpliwym autorytetem pedagogicznym, Edward Sitek miał szczęście zetknąć się w tej

¹ *Rozważania o rzeźbie i przedmiocie* to część tematu wykładu kwalifikacyjnego zgłoszonego przez Edwarda Sitka podczas przewodu na stanowisko docenta. W całości tytuł brzmiał: *Kształtowanie bryły i pustej przestrzeni – rozważania o rzeźbie i przedmiocie*, Dokument z dn. 20.01.1979 r.,teczka osobowa Edwarda Sitka, Archiwum ASP w Gdańsku.

² Stanisław Kulon: *Wspomnienie o Antonim Kenarze*, [w:] Marek Jaworski, *W kręgu Kenara*, [Warszawa], Ludowa Spółdzielnia Wydawnicza, 1968, s. 76.

³ M. Jaworski, dz. cyt., s. 75–77; Katarzyna Chrudzimska-Uhera, *O szkole snycerskiej w Zakopanem*, [w:] *Kenar. Hasiór. Rząsa. Zakopane w Sopocie*, katalog wystawy, PGS, Sopot, 12 czerwca–17 sierpnia 2014, s. 8.

niezwykle prowadzonej szkole plastycznej. W tym czasie w PLTP malarstwa i rysunku uczył inny wybitny artysta, Tadeusz Brzozowski. To jego podpis jako dyrektora szkoły widnieje na świadectwie maturalnym Edwarda Sitka oraz na dokumentach rekrutacyjnych na studia do Państwowej Wyższej Szkoły Sztuk Plastycznych w Gdańsku. W opinii o kandydacie podkreślono uzdolnienia plastyczne, inwencję i pracowitość⁴. Prace z tego okresu wznuszą świeżością i prostotą. Można dostrzec w nich pasję i młodzieńczy zapał, a także dobre wycucie formy i całkiem niezłą już biegłość warsztatową.

Z całą pewnością pobyt w liceum wpłynął znacząco na Edwarda Sitka jako rzeźbiarza, pedagoga, człowieka. Z głoszonych przez Kenara prawd o sztuce najpewniej ta o znaczeniu materiału dla formy dzieła sztuki i odpowiedzialności artysty za formę stała się mu szczególnie bliska⁵.

Kolejnym stopniem artystycznej formacji Artysty były studia w PWSSP w Gdańsku na Wydziale Rzeźby, w pracowniach profesorów Alfreda Wiśniewskiego i Adama Smolana. Obaj profesorowie, chociaż uprawiający twórczość o całkowicie odmiennym charakterze, wyznawali, podobnie jak większość środowiska gdańskiego, przekonanie o trwałych, klasycznych wartościach sztuki⁶. Dla obu niewyczerpane źródło inspiracji stanowiła natura, pojmowana jednakże w zupełnie różny sposób.

Zasadniczym tematem dzieł Alfreda Wiśniewskiego był człowiek, a wyjątkowa wrażliwość i zmysł obserwacji pozwalały na ukazywanie prawdy o ludzkiej naturze. *Chciałbym utrwalić w formie rzeźbiarskiej kształt i charakter współczesnych mi ludzi (...)*⁷ Traktował tworzenie jako szczególny proces intelektualny, dla którego punkt odniesienia stanowią uniwersalne wartości klasyczne, a wyrażający się w poszukiwaniach precyzji kształtu. *Cyelowaniu formy towarzyszy przekonanie, że w niej jest istota rzeźby.*⁸ Spod ręki profesora wychodziły zarówno prace kameralne, stonowane, jak i ekspresyjne, pełne emocji.

Również Adam Smolana dostrzegał rangę formy dzieła rzeźbiarskiego; przywiązywał jednak, w przeciwieństwie do Alfreda Wiśniewskiego, dużą wagę do roli tworzywa. *Poznanie praw materiału jest dla rzeźbiarza podstawą twórczości.*⁹ Profesor Smolana, który najchętniej posługiwał się drewnem jako materia rzeźbiarską i zgłębił jego specyfikę, był wyrazicielem opinii, iż każdy materiał – byle odpowiednio wykorzystany – jest stosowny. *Każdy materiał, który pozwala na wyrażenie określonej myśli i osiągnięcie zamierzonych celów, jest dobry – stąd nie jestem przeciwny używaniu różnych materiałów w twórczości plastycznej. Ważna*

⁴ Dokumenty z 1959 r. w teście studenckiej Edwarda Sitka, Archiwum ASP w Gdańsku.

⁵ Przytaczana w książce M. Jaworskiego wypowiedź Antoniego Kenara podkreśla rangę tworzywa: *Materiał ma swoje prawa, które w dużym stopniu decydują o formalnych wartościach dzieła.* [w:] M. Jaworski, dz. cyt., s. 73.

⁶ *Odwolanie do natury i tradycji – to cechy kształtujące postawy estetyczne znacznej części gdańskiego środowiska rzeźbiarskiego (...)*. O szczególnym hołdowaniu tradycji rzeźbiarskiej w Gdańsku wspomina Zofia Wątrak w swojej książce w rozdziale o rzeźbie: Z. Tomczyk-Wątrak, *Wybory i przemilczenia. Od szkoły sopockiej do nowej szkoły gdańskiej*, Gdańsk 2001, s. 128.

⁷ H. Kortkowska-Bareja, *Polska rzeźba współczesna*, Warszawa 1974, s. 134.

⁸ Z. Wątrak, dz. cyt., s. 136.

⁹ A. Smolana, *Rozważania, wypowiedzi, przemyślenia*, [w:] *Wystawa rzeźby i rysunku Adama Smolana*, katalog wystawy, Galeria Sztuki BWA w Sopocie, październik 1981, [b.n.s.].

jest tylko znajomość materiału i jego możliwości, zrozumienie jego struktury, zastosowanie właściwej jego formy dla wyrażenia określonej treści.¹⁰

Trudno wyrokować, na ile nauki profesorów wpłynęły na postawę twórczą Edwarda Sitka, jego działalność artystyczna zyskała bowiem indywidualny rys. Jednak kilka aspektów przedstawionych powyżej, jak inspiracja naturą i tradycją, swego rodzaju konwencjonalność wyrażana w przywiązaniu do rzeźby figuratywnej i wartości materiału, uważne nadawanie tematu stosownym formom, czy odwaga ukazywania emocji, miały dla niego szczególne znaczenie.

*Wizerunek człowieka współczesnego*¹¹



Portret Jana,
Portret Wotywny
i Portret Inżyniera,
gips patynowany,
lata 60.,
fot. ze zbiorów artysty

Przedmiotem jego prac jest człowiek. I choć często tworzy jego portret, chętniej i z większą fascynacją kształtuje jego symbol, tworząc torsy i figury (...).¹² W pierwszym zdaniu przytoczonego fragmentu recenzji wyraża się kwintesencja twórczości Edwarda Sitka – figura człowieka zdaje się mieć najwyższą rangę. Dalszy ciąg tej opinii, sformułowanej w roku 1978, a zatem bez możliwości oceny całego dorobku, trafnie odnosi się do prac z lat 60. i 70. Twórca realizował w tym okresie w większości rzeźby kameralne bardzo zróżnicowane pod względem stylistycznym, jednocześnie interesowała go skala monumentalna pomników i aranżacji przestrzennych. Niezależnie od rozmiarów, główną cechą jego prac była figuratywność, czasem na pograniczu abstrakcji. Drugie istotne określenie to alegoryczność, bowiem często przemawiał poprzez metaforę, tak w tytułach swoich dzieł, jak i w formie, niedopowiedzianej, niedosłownej.

Operował także aluzją, groteską. Stosował cały arsenał środków stylistycznych i ekspresji, rozwijany w kolejnych latach. W późniejszym okresie, począwszy od końcówki lat 70., zaczęły pojawiać się kompozycje rozbudowane formalnie i pod kątem narracji, przy czym równoległe powstawały prace będące syntezą kształtu. Najczęstszy materiał jego prac to kamień, zwłaszcza marmur. W początkach kariery małe formy rzeźbiarskie realizował również w gipsie, potem coraz częściej wprowadzał tworzywo sztuczne. Z powodzeniem tworzył w drewnie, brązie i ceramice, umiejętnie wykorzystując walory barwnego szklwienia. Z czasem zaczął łączyć materiały, mieszać techniki, kreując zupełnie nową jakość dzieł.

Wizerunek człowieka współczesnego przybierał różne oblicza w twórczości Edwarda Sitka – portrety osób bliskich i znajomych, anonimowych i sławnych, autoportret, popiersia, pomniki, statuy, medale, odrealnione w formie sylwety i torsy. *W swoich portretach i popiersiach dążył do odzwierciedlenia tego, co składa się na niepowtarzalny charakter osoby, co kształtuje jej psychologiczny wizerunek, dotyka duszy, tego, co niewyraźalne.*¹³ Oprócz wyrazistych i rozpoznawalnych przedstawień portretowych, ciekawą wydaje się grupa tych mniej oczywistych,

10 A. Smolana, [w:] Ignacy Witz, *Plastycy Wybrzeża*, Gdańsk 1969, s. 171.

11 *Wizerunek człowieka współczesnego* to tytuł wystawy w BWA w Sopocie. W 1980 r. Edward Sitek otrzymał na niej medal za swoją pracę.

12 R. Bukowski, [w:] *Edward Sitek*, katalog wystawy, BWA w Lublinie, BWA w Sopocie, [1978?], [b.n.s.].

13 S. Radwański, *Edward Sitek (1940–2002)*, [w:] „Orońsko”, 1/2003, s. 46.

jak *Portret Jasia*, *Portret wotywny* czy *Inżynier S*, prace nawiązujące w formie do dzieł Hansa Arpa (*Gwiazda*), czy Bronisława Chromego (*Nałogowiec* z 1959 roku). Natomiast ekspresyjne w wyrazie figury, sylwety, torsy, o dużym stopniu umowności, niekiedy prawie abstrakcyjne w kształcie, reprezentują panujące w ówczesnej rzeźbie tendencje. *Przełamanie konwencji, które dokonało się w rzeźbie z końcem lat pięćdziesiątych, wpłynęło znacznie na rozwój oryginalnego nurtu rzeźby ekspresyjnej, metaforycznej, zawierającej w sobie skrót-znaki, które przyniosła abstrakcja i treści nurtu nowej figuracji (...)*.¹⁴ Mimo aktywnych w latach 70. prądów eksperymentalnych w sztuce, opartych na konceptualizmie, Edward Sitek pozostawał wierny swojemu programowi i stylowi.

Artysta oddziaływał różnymi środkami – „niedokończeniem” (*non finito*, jak u Donatella, Michała Anioła, Rodina), różnicowaniem powierzchni, deformacją, bliskim groteski przerysowaniem, zyskując formy o różnorodnym w wyrazie charakterze – dramatyczne, pełne wewnętrznego napięcia, jak też liryczne i subtelne.

Dopowiedzenie nieuchwytnych treści i dookreślenie kreowanych postaci, stanowią tytuły prac, czasem poetyckie (*Mgła*, *Ze snu wymurzona*, *Zamknięta w sobie*, *Do słońca*), niekiedy nadawane z pewnym dystansem (cykl *Damy*, *Kobieta z ustami bez twarzy*), czy aluzyjne (*Relaks*, *Lekarz chorób sercowych*, *Fotel babci*).

Istotną część pracy artystycznej Edwarda Sitka stanowiło projektowanie przestrzenno – rzeźbiarskie oraz rzeźba pomnikowa. Wśród wielu realizacji warto wymienić kilka, jak popiersie Józefa Wybickiego, popiersie Jana III Sobieskiego w Gniewie, *Pomnik Zwycięstwa* w Pruszczu Gdańskim, rzeźby plenerowe w Nałęczowie oraz pracę wykonaną we współpracy z synem, *Pomnik Jana Pawła II* w Białej Podlaskiej. Uwagę przyciąga także nietypowe rozwiązanie problemu – projektu „Ławeczki Günтера Grassa”. Powstał model o niezwykle rozwiniętej kompozycji, z realistyczną postacią pisarza i wieloma rekwizytami-symbolami z powieści noblisty.

Jednym z ważniejszych cykli Artysty, tworzonym od końca lat 70. i przez lata 80, jest *Dom/ Katedra*. Cykl zawiera kilkanaście rzeźb wykonanych w różnych materiałach, w większości w marmurze i tworzywie sztucznym, o masywnej, mocnej konstrukcji. Prawie wszystkie stanowią połączenie bryły przypominającej blok skalny z sugestią kształtów ludzkiej figury. Na ogół jest to siedząca postać, za wyjątkiem umięśnionego męskiego torsu z zaplecionymi ramionami, w górnej partii zwieńczonego sylwetami wysokich domów (*Osiedle lat 70-tych*). Nie sposób uwolnić się od wielu skojarzeń formalnych – z monolitycznymi, zwartymi posągami Księcia Gudei ze starożytnej Mezopotamii, z draperią szat antycznych posągów lub z pełnymi grozy tajemniczymi strukturami architektoniczno-morfologicznymi z płócien Zdzisława Beksińskiego.



Jan III Sobieski, Gniew, brąz, 1980, fot. ze zbiorów artysty

¹⁴ A.K. Olszewski, *Dzieje sztuki polskiej 1890–1980 w zarysie*, Warszawa 1988, s. 131.



Martwy wieżowiec,
granit, marmur,
lata 90.,
fot. Dariusz Sitek

Początkowo nomenklatura prac z tej grupy oscylowała wokół słowa *dom* (*Dom*, *Biologia domu*, *Wspomnienie starego domu*, *Ruiny wspomnień*, *Martwy wieżowiec*, *Osiedle lat 70-tych*). Wśród tytułów są także nacechowane symbolicznym znaczeniem *Czas przeszły* i *Alegoria zadumy siedzącej postaci*. Pod koniec lat 80. pojawia się tytuł *Katedra*. Praca ta, wykonana w tworzywie sztucznym, otrzymała w 1987 roku Grand Prix na Międzynarodowym Biennale Małych Form Rzeźbiarskich w Budapeszcie¹⁵.

Domy – *Katedry* znajdują się w bliskim kręgu i związku semantycznym, włączając do tego zbioru również *krzesło*. Wywodząc znaczenie słowa *katedra* z greki (*krzesło*, *siedziba*), dochodzimy do niemieckiej nazwy *katedry* – *Dom*. „Uczłowieczone” formy architektoniczne *Domów* – *Katedr* tchną dostojeństwem klasycznych posągów, które nie oprą się nawet czasowi.

Innym metaforycznym cyklem o dużym znaczeniu, a właściwie grupą trzech rzeźbiarskich obiektów, jest *Życie człowieka*, który to cykl powstał podczas pleneru w Austrii w St. Margarethen (Międzynarodowe sympozjum rzeźby w tworzywie ceramicznym, 1984–1985). W tym wypadku tworzywem rzeźbiarskim stała się ceramika, a obiekty uzyskały formy: dziecięcego becika, krzesła oraz nagrobka. Opatrzony są napisami w języku niemieckim, które w tłumaczeniu na polski brzmią odpowiednio: *Narodził się człowiek; Wyszedł szukać szczęścia, aby się nim podzielić; Żył długo i umarł szczęśliwie*¹⁶. Ukazana w tych formach metafora ludzkiego życia opisuje je w bardzo lapidarny sposób, bo przy użyciu zaledwie trzech symboli oznaczających trzy

momenty w życiu człowieka – narodziny, życie i śmierć. Ciekawym elementem jest zwłaszcza krzesło, często występujący w twórczości Edwarda Sitka alegoryczny motyw. W codziennym życiu ten przedmiot towarzyszy człowiekowi w wielu sytuacjach, tak przy pracy, jak podczas odpoczynku, symbolizuje zwykłą czynność siedzenia, ale także eksponowane miejsce, posadę (tron, stołek).

Źródłem inspiracji była dla Artysty otaczająca rzeczywistość, świat natury i przedmiotów, człowiek i jego spektrum doznań duchowych i zmysłowych, jak również literatura i szeroki kontekst kultury.

Kolekcja Muzeum Narodowego w Gdańsku

W zbiorach Muzeum Narodowego w Gdańsku znajdują się trzy dzieła autorstwa Edwarda Sitka: *Fryderyk Chopin* z 1980 roku, *Białe tors* i *Posada* z roku 1984. Pierwsze zakupiono od autora w 1982 roku, pozostałe zostały nabyte w Galerii BWA w Gdańsku pod koniec roku 1985. Każde z nich wykazuje odmienny charakter, zarówno pod względem formalnym, jak tematycznym. Popiersie Fryderyka



Katedra,
tworzywo sztuczne,
lata 90.,
fot. Dariusz Sitek

15 J. Marek, [w:] *E. Sitek*, [Galeria Kierat, Szczecin, 1997], [b.m.w.], [b.r.w.], [b.n.s.]. Prof. Józef Marek podaje datę – rok 1978 jako początek cyklu *Dom/ Katedra* w twórczości E. Sitka. W tym samym tekście wspomina o nagrodzie w Budapeszcie.

16 Z. Wątrak, [w:] *Edward Sitek. Widzenie człowieka. Rzeźba*, katalog wystawy, BWA w Sopocie, Galeria Sztuki BWA w Gdańsku, listopad 1985, [b.n.s.]; Z. Wątrak, *Ulegać impulsom. O rzeźbie Edwarda Sitka*, „Autograf” 5/89, s. 79.

Chopina powstało z połączenia dwóch materiałów – marmuru, w którym został ukształtowany tors, i miedzi, w której została odlana głowa na wzór pośmiertnej maski kompozytora¹⁷. Portret ma niezwykle ekspresyjny wyraz dzięki zastosowanej deformacji, a także „chropowatości” częściowo obrobionego i polerowanego ciemnego marmuru, z wyraźnym podziałem kamiennego bloku. Twórca kilkakrotnie podejmował temat portretu Chopina – w tworzywie ceramicznym utrwalił głowę kompozytora, znów odwzorowaną na masce pośmiertnej, a także jego popiersie, wizerunek odzwierciedlający ducha romantyzmu, bardzo różny od dzieła z kolekcji muzealnej.

Subtelne *torso* wykonane w białym marmurze, wyeksponowane na metalowym postumencie, oddziałuje niedopowiedzeniem (ujęcie bez głowy) oraz intrygującym opracowaniem faktury kamienia, które przekłada się na efektowny, miękki modelunek światłocieniowy. *Biały tors* oraz inna praca Artysty – reliefowy portret kobiety ukazanej w podobnej pozie, z zaplecionymi rękami – przywodzą na myśl niektóre rzeźby Wilhelma Lehmbrucka, jak *Modlitwa* z 1918 roku. Łączy je podobieństwo gestu, delikatność i liryka przedstawienia, jak też biel sylwetek.

Ostatnia z prac, *Posada*, niekiedy podpisywana w katalogach jako *Kariera*, jest przykładem specyficznego reliefu (szerzej omówionego w następnej części tekstu). Do drewnianej płyty, stanowiącej tło i zarazem obramienie, została przytwierdzona płyta żeliwna z zaakcentowaną sceną przedstawienia. Główny motyw stanowi umieszczone na podium dużych rozmiarów krzesło w ujęciu pełnoplastycznym, przed którym stoi maleńka postać ludzka. Na wywyższenie prowadzą monumentalne w skali człowieka schody. Wspinaczka po tych gigantycznych stopniach musiała być dla „człowieczka” nie lada wyzwaniem. Nagrodą zaś – tytułowa posada, symbolizowana przez masywne krzesło.

Od II połowy lat 80. prace były eksponowane na wystawie prezentującej zbiory sztuki współczesnej Muzeum Narodowego w Gdańsku w Pałacu Opatów w Oliwie, w latach 2001–2005 w ekspozycji stałej były *Posada* i *Fryderyk Chopin*. Obecnie w Galerii Polskiej Sztuki Nowoczesnej, w Sali Muzycznej oliwskiego pałacu znajduje się portret Fryderyka Chopina.

Popiersie Chopina oraz *Biały tors* są sygnowane przez Artystę, odpowiednio: „ES” – monogram powstały z zachodzących na siebie liter oraz „E. Sitek 84”.

*Obrazy rzeźbiarskie*¹⁸

Szczególne miejsce w twórczości Artysty zajmuje relief, przy czym formę tę traktował w sposób nowatorski. Nie jest to już jedynie płaskorzeźba w jednym tworzywie rzeźbiarskim, choć i takie tworzył, lecz dzieło, które wymyka się jasno sprecyzowanym określeniom gatunkowym. Wystawa z 1994 roku



Fryderyk Chopin,
sztuczny brąz, marmur,
1980, w zbiorach
Muzeum Narodowego
w Gdańsku,
fot. Grzegorz Nosorowski

¹⁷ Informację o wzorowaniu portretu na masce pośmiertnej Chopina podał Edward Sitek w piśmie do Muzeum Narodowego w Gdańsku z dn. 15.01.1983 r. (w dokumentacji Pracowni Ceramiki i Rzeźby MNG, Oddział Sztuki Nowoczesnej).

¹⁸ *Obrazy rzeźbiarskie* to tytuł wystawy z 1994 r. w Galerii „Fos” w Gdańsku.

prezentująca reliefy Edwarda Sitka została zatytułowana *Obrazy rzeźbiarskie*; sam autor podawał niekiedy w informacji dotyczącej techniki miano „rysunek przestrzenny”. Łączył techniki i materiały, operował kolorem w sposób właściwy malarstwu, tworząc nowe znaczenie pojęcia *relief*. Poprzez ten zabieg, a także przez konstruowanie rozbudowanych, złożonych kompozycji o charakterze narracyjnym, epickim, wykracza w tych dziełach poza obszar ekspresji przynależny dyscyplinie rzeźby. Pola oddziaływania środków artystycznego wyrazu przypisanych rzeźbie, malarstwu i rysunkowi przenikają się, a płaszczyznowość i przestrzenność zdają się scalać. Można tu mówić o swego rodzaju aranżacji przestrzeni i tworzeniu scenerii o kompozycjach zamkniętych w owych formach-obrazach, o kadrowaniu poszczególnych scen w ujęciu teatralnym. Powiązanie z teatrem nasuwa rysunek opatrzone notatkami: „cykl »Widoków przez okno z 11 piętra«; »Widoki z wieżowca«”, który jest szkicem planowanego cyklu prac, czy tytuł jednego z reliefów *Teatr jednego widza*.

Rozwinięcie kompozycji posłużyło przekazywaniu bogactwa metaforycznych treści. Wbrew temu, co uważał profesor Smolana, iż bryła powinna być jak najmniej skomplikowana, by jej przesłanie było natychmiast czytelne oraz że *treść winna być zawarta w kształcie, nie w narracji*.¹⁹ Technika mieszana w tych pracach przywodzi na myśl niektóre asamblaże Picassa, Duchampa czy Ernsta.

Bliskie w klimacie reliefom, zbliżone formalnie przez korzystanie z podobnego arsenału środków artystycznych, są wieloelementowe kompozycje rzeźbiarskie, w których czasem twórca wprowadza barwę (cykl *Stolik biesiadny*).

Gros tych prac dotyka tematyki egzystencjalnej, problemu samotności człowieka w zmaganiach z codziennością (cykl *Człowiek samotny, Świat, Teatr jednego widza, Cień, Posada*).

Rysunek

Dał się poznać jako doskonały rysownik w pracach reliefowych. Walerowy rysunek motywu z rzeźbiarskiego cyklu *Dom/ Katedra* stanowi być może szkic do jednej z rzeźb lub jest pracą zgłębiającą ten sam temat, wykonaną w innej technice. W syntetycznym rysunku utrwał niekiedy pejzaż, niekiedy scenkę z podróży.

Ostatnie znane prace Edwarda Sitka to obejmujący cykl rysunków zarejestrowanych podczas pobytu w szpitalu. To bardzo intymny i dramatyczny zapis z wnętrza szpitalnego pokoju, zmagania z chorobą, cierpieniem, bólem, a także lękiem przed nieznaną przyszłością. Jest w nich ogromny ładunek ekspresji, wprost namacalny klimat doznań pacjenta, jego bezsilności wobec przymusu pobytu w szpitalu, konieczności poddania się dominacji medycznej aparatury, ograniczeń i słabości ciała, a nadto rezygnacji, zmęczenia i udręczenia.

Widzenie człowieka²⁰

Zgodnie ze społecznikowskim duchem nauk wpojonych w zakopiańskim liceum, a także w gdańskiej uczelni, Edward Sitek wykazywał się wielką sumiennością, pracowitością i zaangażowaniem w rozmaite przedsięwzięcia. Piastował różne funkcje, tak na uczelni, jak poza nią (między innymi w latach 1974–1977 był przewodniczącym Sekcji Rzeźby Okręgu Gdańskiego, a od 1980 do 1983 wiceprezesem Zarządu Okręgu Gdańskiego ZPAP).

19 A. Smolana, [w:] *Adam Smolana. Rzeźba*, katalog wystawy, Zachęta, Warszawa, luty 1965, [b.n.s.].

20 *Widzenie człowieka* to tytuł wystawy indywidualnej Edwarda Sitka w listopadzie 1985 r. w Galerii Sztuki BWA przy ul. Długiej w Gdańsku.



Posada,
żeliwo, drewno,
1984, w zbiorach
Muzeum Narodowego
w Gdańsku,
fot. Ryszard Petrajtis

Pracownikiem uczelni był od roku 1966, prowadząc Pracownię Rzeźby i kierując Katedrą Rzeźby i Rysunku. Nominację profesorską otrzymał w 1990 roku, w latach 1987–1990 był prorektorem uczelni, a od 1996 do 1999 roku – dziekanem Wydziału Rzeźby. Jego aktywny wkład w życie szkoły dokumentują opinie współpracowników i zwierzchników ²¹, a także wzmianka w katalogu wystawy na jubileusz 60-lecia szkoły. (...) *Wydział Rzeźby otrzymał nową siedzibę w Małej Zbrojowni na Starym Przedmieściu. Dzięki staraniom Edwarda Sitka budynek został w szybkim tempie przystosowany do działalności dydaktycznej. Rozpoczął się nowy etap w historii wydziału: z przestronnymi pracowniami rzeźby, z Pracownią Ceramiki w osobnym budynku (...), z placem przed szkołą będącym miejscem realizacji rzeźb.* ²²

Przez wiele lat pracy dydaktycznej doprowadził do dyplomu liczne grono absolwentów. Część z mistrzowskich nauk nauczycieli z „Kenara” oraz gdańskich profesorów na pewno przekazał swoim uczniom. Profesorowie Wiśniewski i Smolana byli wielkimi indywidualnościami, jednak prezentując studentom swój punkt widzenia na sztukę i rzeźbę, nie narzucali im autorytatywnie sposobu myślenia. I prawdopodobnie taki wzorzec delikatnego prowadzenia studentów przejął Edward Sitek w swojej późniejszej pracy pedagogicznej. Stosował zasadę niekonfrontacyjnego ingerowania w kształtowanie osobowości twórczej studentów. (...) „nie przeszkadzał” w umacnianiu poczucia wartości młodego człowieka. ²³ *Honorował indywidualność, akceptował inność, nawet pewną naiwność, nad monolog przedkładał dialog.* ²⁴

Jako profesor był dyskretny, obserwował, ale „puszczał przodem”, wierząc, że to przyniesie większe owoce, niż natrętne wskazówki ²⁵. Jego fascynacja rzeźbą spowodowała zainteresowanie tą dziedziną twórczości syna Dariusza, który także jest rzeźbiarzem i prowadzi zajęcia na gdańskiej uczelni.

Ważnym dla kariery artystycznej Edwarda Sitka był udział w licznych wystawach, konkursach na projekty pomnikowe i przestrzenno-rzeźbiarskie, a także w plenerach. Był wielokrotnie nagradzany, a sporo projektów doczekało się realizacji. Wart przytoczenia jest również fakt uczestnictwa w wystawach Grupy Pięciu, na które składały się prezentacje prac Alfreda Wiśniewskiego, Sławoja Ostrowskiego, Stanisława Radwańskiego, Edwarda Sitka i Alberta Zalewskiego. Wspólnie artyści ekspozycjonowali swoje prace trzykrotnie: w latach 1971 w Gdańsku, 1973 w Warszawie i 1977 w Sopocie. Kurator ostatniej z prezentacji, Romuald Bukowski, tak uzasadnia ideę wspólnego pokazu prac: *Jedyną i zauważalną cechą wspólną jest niewątpliwie umiłowanie wybranej dyscypliny sztuki – rzeźby. Jak się zastanowić, to wystarczający powód, by pięciu autorów wystawiało swe prace razem.* ²⁶

21 Dokumenty w teście osobowej Edwarda Sitka, Archiwum ASP w Gdańsku oraz S. Radwański, dz. cyt., s. 46.

22 W. Zmorzyński, *Rzeźba*, [w:] *Akademia Sztuk Piękných w Gdańsku 1945-2005. Tradycja i współczesność, 60 lat ASP w Gdańsku*, katalog wystawy, red. Wojciech Zmorzyński, Muzeum Narodowe w Gdańsku, Gdańsk 2005, s. 174.

23 S. Ostrowski, *Człowiek, profesor, rzeźbiarz*, [w:] *Edward Sitek*, ZPAR w Gdańsku, ASP w Gdańsku, [b.m.w.], [b.r.w.], s. 14.

24 S. Radwański, dz. cyt., s. 46.

25 Z rozmów z współpracownikami i studentami prof. Edwarda Sitka, m.in. z prof. Wojciechem Sęczawą, prof. Katarzyną Józefowicz, Zbigniewem Wąsilem.

26 R. Bukowski, [w:] *Wystawa Rzeźby „Pięciu”*, katalog wystawy, BWA w Sopocie, styczeń 1977, [b.n.s.]
Autor tekstu pt. *Pięciu rzeźbiarzy* wyjaśnia ponadto: *Wystawa ta jest po prostu prezentacją prac pięciu rzeźbiarzy i tak należy to przyjąć. Wszelkie domniemanie, że jest to nowa grupa twórcza zespolona*



Rysunek wykonany
w czasie pobytu
w szpitalu
na oddziale
pulmonologii, 2002,
fot. Dariusz Sitek

Edward Sitek komentował także twórczość innych rzeźbiarzy i czynił to niezwykle trafnie. Znać w tych tekstach zwięzłość, ale też umiejętność syntetycznego spojrzenia²⁷. Był także inicjatorem przyznania tytułu *doktora honoris causa* gdańskiej ASP Władysławowi Hasiorowi. Uchwałę podjął Senat uczelni w kwietniu 1999 roku, jednak uroczystość nadania godności odbyła się już pośmiertnie (W. Hasior zmarł w lipcu 1999, a profesor Sitek reprezentował uczelnię podczas jego pogrzebu)²⁸.

Życie Artysty było wypełnione nieustanną pracą, co dziś możemy ocenić przyglądając się jego dorobkowi artystycznemu, udziałowi w ogromnej ilości wystaw, pracy pedagoga, czy zaangażowaniu w rozmaite inicjatywy. Nie wszystkie pomysły zdążył ucieleśnić, jak np. Park Kamienny w okolicy Chmielna – założenie aranżujące przestrzeń nad jeziorem Kłodno. Jednak dzięki zaangażowaniu Dariusza Sitka projekt został zrealizowany w 2010 roku.²⁹



Z cyklu *Człowiek samotny*, technika mieszana, 1989, fot. Dariusz Sitek

*Czakram. Pamięci prof. Edwarda Sitka*³⁰

Nagłe odejście Profesora dotknęło i poruszyło jego najbliższych, grono przyjaciół i społeczność akademicką. Widać to w pełnych emocji tekstach profesorów Ostrowskiego i Radwańskiego oraz Barbary Szwankowskiej, upamiętniających sylwetkę artysty, pedagoga i człowieka.

*Jest mi nadal trudno myśleć o Edwardzie jako o nieobecny wśród nas – Jego przyjaciół, kolegów, studentów. Teraz czujemy, że był dla nas osobą wyjątkową zarówno poprzez Jego sztukę, ale też wagę wypowiedzianych słów, które często znaczyły i wskazywały sprawy niedostrzeżone i rzeczy istotnie ważne.*³¹

Wydaje się, że księga jego życia została zamknięta przedwcześnie, na zawsze zastaniając przed nami kolejne, bogate w znaczenia o odkrycia rozdziały. Pozostały niezrealizowane plany, ale pozostał także ogromny dorobek artystyczny i dydaktyczny,

*a przede wszystkim pozostała pamięć.*³²

określonym programem mijają się z prawdą. Widać tu wyraźnie pięć różnych temperamentów i pięć odmiennych propozycji artystycznych, a więc także pięć indywidualności.

27 Teksty o innych twórcach: Edward Sitek, [w:] *Sławoj Ostrowski. Rzeźba*, katalog wystawy, Centrum Rzeźby Polskiej w Orońsku, 13 kwietnia–26 maja 2013, Orońsko 2013. Przedruk tekstu prof. E. Sitka z katalogu wystawy prof. Ostrowskiego w PGS w 2003 r. (*Sławoj Ostrowski. Rzeźba*, katalog wystawy, PGS, Sopot 2003.); Edward Sitek, [w:] *Wojciech Sęczawa, Dariusz Sitek, Zbigniew Wąsiel. Forma i Czas. Rzeźba*, katalog wystawy w Małej Galerii, [Gdańsk] sierpień–wrzesień 1999.

28 Strona internetowa ASP: http://www.asp.gda.pl/strona/kategoria/328/doktoraty_honoris_causa (dostęp: 3 września 2015)

29 Strona internetowa: <http://www.krajoznawcy.info.pl/kamienny-park-nad-jeziorem-klodno27954> (dostęp: 3 września 2015)

30 *Czakram, Pamięci prof. Edwarda Sitka* to tytuł pierwszej po śmierci Profesora wystawy w Galerii Alter natywnej i Galerii Mariackiej w Gdańsku.

31 S. Ostrowski, dz. cyt., s. 14.

32 S. Radwański, dz. cyt., s. 45.

Nam, przyjaciółom Edwarda – a jest ich wielu i to bardzo różnych profesji – została bolesna pustka po bliskim i bardzo serdecznym człowieku, z którym wiązało nas mnóstwo wspólnych przeżyć i fascynacji. ³³

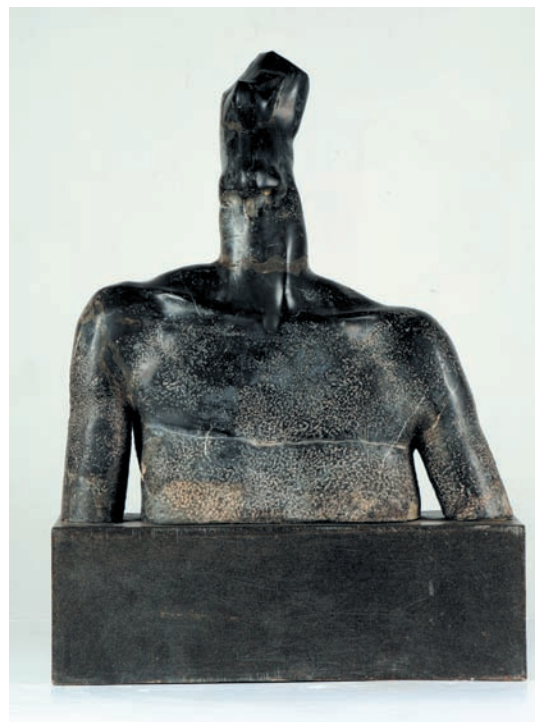
Wyrazem tego poruszenia była także zorganizowana wkrótce po śmierci Artysty wystawa w Galerii Alternatywa przy ul. Mariackiej w Gdańsku, której inicjatorem był Zbigniew Wąsiel. Zestawione zostały – po jednym – dzieła Edwarda Sitka i tych, którzy w spontanicznym odruchu chcieli złożyć mu hołd i w symboliczny sposób pragnęli doznać jego obecności. Niewielka przestrzeń galerii spowodowała, że prace uczestników wystawy zaistniały w dużej bliskości, dosłownie i w sensie duchowym. ³⁴

Jeszcze jeden projekt w tamtym okresie nabrał symbolicznego znaczenia – praca dyplomowa Alicji Karskiej, która poprzez działania w obrębie przestrzeni pracowni rzeźby dokonała formuły swoistego pożegnania ³⁵. Artystka opustoszyła miejsce pracy ze wszystkich sprzętów, posprzątała i odnowiła pomieszczenie, pozostawiając je niemal sterylnie wyczyszczonym i pustym. Pustka miejsca odzwierciedla ambiwalentne uczucia młodej osoby, która „wyrusza w świat” – obawy, niepewność przyszłości, sentyment do miejsca, które ma opuścić, a które było znaczące dla jej rozwoju i stanowiło bezpieczne schronienie.

Uwolnienie się od zbędnych przedmiotów symbolizuje zamykający się etap drogi. Bliskie to myślenie sposobowi postrzegania roli przedmiotów w życiu człowieka przez Edwarda Sitka, z którym artystka zdążyła jeszcze przedyskutować założenia swojego dyplomu ³⁶.

Pustka odświeżonego pomieszczenia oddziałuje na wiele sposobów. Z jednej strony ujawnia nostalgię, z drugiej symbolizuje otwieranie się nowych możliwości. W tym szczególnym momencie po śmierci Profesora stała się wyrazem hołdu dla jego osoby, „zagrała” wyciszeniem, pochylając się nad tajemnicą nieobecności.

Po śmierci Artysty zostały zorganizowane trzy wystawy upamiętniające jego twórczość. Pierwsza odbyła się w roku 2003 w Centrum Rzeźby Polskiej w Orońsku, w Galerii „Kaplica” ³⁷. Kolejna – rok później, w Galerii Refektarz w Kartuzach ³⁸, ostatnia została pokazana w przestrzeni nieistniejącej już dziś Gdańskiej Galerii Rzeźby w 2006 roku. Ponadto jego prace wzbogaciły prezentację sztuki na dwóch ważnych wystawach jubileuszowych, organizo-



Nos, marmur, 1993,
fot. Jan Gaworski
Centrum Rzeźby Polskiej,
Orońsko

33 B. Szwanowska, *Pożegnanie*, [w:] *Edward Sitek*, ZPAR w Gdańsku, ASP w Gdańsku, [b.m.w.], [b.r.w.], s.10.

34 Z rozmów i korespondencji ze Zbigniewem Wąsielem.

35 Za informację o dyplomie Alicji Karskiej dziękuję Dorocie Grubbe-Thiede. Za pomoc dziękuję także Robertowi Kaji i Artystce.

36 Edward Sitek, *Przedmioty*, [w:] *Edward Sitek. Widzenie człowieka. Rzeźba*, katalog wystawy, Galeria Sztuki BWA w Gdańsku, listopad 1985, [bns.].

37 http://www.sztuka.net/palio/html.run?_Instance=www.sztuka.net.pl&_PageID=850&_cms=newser&newsId=235&callingPageId=851&_Checksum=1571739335

38 Strona internetowa: <http://kartuzy.info/wiadomosc,407,Posmiertna-wystawa-rzezby-Edwarda-Sitka.html> (dostęp: 3 września 2015)

wanych przez Muzeum Narodowe w Gdańsku: z okazji 25-lecia Solidarności oraz 60-lecia Akademii Sztuk Pięknych w Gdańsku ³⁹.

Dzieła Edwarda Sitka znajdują się w zbiorach Centrum Rzeźby Polskiej w Orońsku, Muzeum Narodowego w Gdańsku, w galeriach w Gdańsku, Warszawie, Lublinie, Wiedniu i Moskwie, a także w kolekcjach prywatnych polskich i zagranicznych, m. in. w Paryżu, Avallon, Stuttgarcie, Bremie, Hamburgu i Wiedniu.

Joanna Szymula-Grygiel



Biały tors, marmur, 1984, w zbiorach Muzeum Narodowego w Gdańsku, fot. Andrzej Leszczyński

³⁹ *Pamięć i uczestnictwo. Wystawa na Jubileusz Sierpnia'80 i Solidarności. Artystyczny komentarz polskiej rzeczywistości lat 1980–2005*, katalog wystawy, red. Maria Gałęcka, Muzeum Narodowe w Gdańsku, Gdańsk 2005, s. 155.; *Akademia Sztuk Pięknych w Gdańsku 1945-2005. Tradycja i współczesność, 60 lat ASP w Gdańsku*, katalog wystawy, red. Wojciech Zmorzyński, Muzeum Narodowe w Gdańsku, Gdańsk 2005, s. 162–163, 169, 171, 174.

BIBLIOGRAFIA

Źródła niepublikowane

Archiwalia w Archiwum ASP w Gdańsku,teczka osobowa i studencka prof. Edwarda Sitka.
Strona internetowa ASP http://www.asp.gda.pl/strona/kategoria/328/doktoraty_honoris_causa
Strona internetowa
<http://www.krajoznawcy.info.pl/kamienny-park-nad-jeziorem-klodno-27954>
Strona internetowa http://www.sztuka.net/palio/html.run?_Instance=www.sztuka.net.pl&_PageID=850&_cms=newser&newsId=236&callingPageId=851&_Checksum=1583055462
Strona internetowa: <http://kartuzy.info/wiadomosc,407>, Posmiertna-wystawa-rzezby-Edwarda-Sitka.html

Opracowania, artykuły

Grabowski Lech, *Kształt i tworzywo*, Kraków 1969.
Kotkowska-Bareja Hanna, *Polska rzeźba współczesna*, Warszawa 1974.
Kotula Adam, Krakowski Piotr, *Rzeźba współczesna*, Warszawa 1985.
Jaworski Marek, *W kręgu Kenara*, [Warszawa], Ludowa Spółdzielnia Wydawnicza, 1968.
Olszewski Andrzej K., *Dzieje sztuki polskiej 1890–1980 w zarysie*, Warszawa 1988.
Osęka Andrzej, Skrodzki Wojciech, *Współczesna rzeźba polska*, [Warszawa 1977].
Radwański Stanisław, *Edward Sitek (1940–2002)*, [w:] „Orońsko”, 1/2003, s. 45–46.
Sitek Edward, [w:] *Sławoj Ostrowski. Rzeźba*, katalog wystawy, Centrum Rzeźby Polskiej w Orońsku, 13 kwietnia–26 maja 2013, Orońsko 2013.
Tomczyk-Watrak Zofia, *Wybory i przemilczenia. Od szkoły sopockiej do nowej szkoły gdańskiej*, Gdańsk 2001.
Watrak Zofia, *Ulegać impulsom. O rzeźbie Edwarda Sitka*, „Autograf” 5/89, s. 79–80.
Witz Ignacy, *Plastycy Wybrzeża*, Gdańsk 1969.

Katalogi wystaw

Akademia Sztuk Pięknych w Gdańsku 1945–2005. Tradycja i współczesność, 60 lat ASP w Gdańsku, katalog wystawy, red. Wojciech Zmorzyński, Muzeum Narodowe w Gdańsku, Gdańsk 2005.
E. Sitek, [Galeria Kierat, Szczecin, 1997], [b.m.w.], [b.r.w.], [teksty: Stanisław Słonina, Józef Marek].
Edward Sitek, katalog wystawy, BWA w Lublinie, BWA w Sopocie, [1978?]; [tekst: Romuald Bukowski].
Edward Sitek. Widzenie człowieka. Rzeźba, katalog wystawy, BWA w Sopocie, Galeria Sztuki BWA w Gdańsku, listopad 1985, [teksty: Zofia Watrak, Edward Sitek].
Edward Sitek, ZPAR w Gdańsku, ASP w Gdańsku, [b.m.w.], [b.r.w.], [teksty: Sławoj Ostrowski, Barbara Szwankowska].
Kenar. Hasior. Rząsa. Zakopane w Sopocie, katalog wystawy, PGS, Sopot, 12 czerwca–17 sierpnia 2014.
Oliwa bliżej Gdańska – Gdańsk bliżej sztuki, katalog wystawy, Dworek, Galeria Artystycznej Inicjatywy, [Gdańsk], kwiecień 2000.
Pamięć i uczestnictwo. Wystawa na Jubileusz Sierpnia'80 i Solidarności. Artystyczny komentarz polskiej rzeczywistości lat 1980–2005, katalog wystawy, red. Maria Gałęcka, Muzeum Narodowe w Gdańsku, Gdańsk 2005.
Rzeźba środowiska gdańskiego, katalog wystawy, Gdańska Galeria Rzeźby, styczeń 1991, [tekst: Zofia Watrak].
Wystawa Młodego Malarstwa, Rzeźby i Grafiki. XXIII Festiwal Sztuk Plastycznych w Sopocie, 1970.
Wystawa rzeźby i rysunku Adama Smolany, katalog wystawy, Galeria Sztuki BWA w Sopocie, październik 1981.
Wystawa Rzeźby „Pięciu”, katalog wystawy, BWA w Sopocie, styczeń 1977, [tekst: Romuald Bukowski].

Reflections on Sculpture and Object ¹

Joanna Szymula-Grygiel

A man without sensitivity in life will never become an artist. Because art is also a question of conscience. He often used to repeat that to us. Those who have a conscience will always search for truth. And art is all about truth, nothing else. So you need to look for it. Those who find it in life will find it in art. He used to say...

Stanisław Kulon: *A memory of Antoni Kenar* ²

Faithfulness to oneself and to art – the artistic and life credo that guided Edward Sitek manifested itself in his relentless pursuit of truth, both in terms of form and idea. The artist's works followed the ancient principle of *decorum*: the unity of form and content. Sitek was a realist sculptor who sometimes departed from realistic representation. His works feature deformation and borrow from grotesque. Yet, the artist could also work with extreme precision on elaborate details.

Forms created by Sitek are determined by compact solids, strong structures, and monolithic shapes. The artist attached considerable importance to the role that the material plays in shaping the proper form of the work. His sculptural mastery allowed him to highlight and release the latent potential of every material.

Characteristically enough, Sitek's work is not uniform, a fact frequently underscored by critics. The artist created extremely varied sculptures – from realist to abstract works, employing a broad range of different materials and techniques, and operating on various scales – from intimate forms to monuments and spatial complexes. Sitek was a truly versatile artist.

Between 1954 and 1959, Edward Sitek attended the State School of Plastic Techniques (PLTP) in Zakopane. The artistic high school, which had already enjoyed renown across the country and was famous for its strong emphasis on tradition and folk, offered its students a solid professional training. Still, it was something more than just a school of crafts or an artistic high school in the classic understanding. From today's perspective, it was an institution, a brand – mainly owing to Antoni Kenar, who charismatically implemented unique ways to train fine artists in the making. His focus was not on shaping „ready” artists; he wanted them to discover their potential of further development. For this reason, he did not impose ready artistic solutions on his students, but prepared them to the search for their individual paths, without resorting to imitation.

What is more, Kenar's intention was to instil the love of art in his students, but also to teach them an honest approach to life and all undertaken activities. ³

¹ The title *Reflections on Sculpture and Object* is a fragment of the topic of a qualification lecture submitted by Edward Sitek during the work on his PhD degree. The entire title read: *Kształtowanie bryły i pustej przestrzeni – rozważania o rzeźbie i przedmiocie (Shaping the solid and empty space – reflections on sculpture and object)*, Document as of 20th of January 1979, Edward Sitek's file, Archive of the Academy of Fine Arts in Gdańsk.

² Stanisław Kulon, *A memory of Antoni Kenar*, in Marek Jaworski, *W kręgu Kenara* (Warsaw: Ludowa Spółdzielnia Wydawnicza, 1968), p. 76.

³ M. Jaworski, *op. cit.*, p. 75–77; Katarzyna Chrudzimska-Uhera, „O szkole snycerskiej w Zakopanem”, in *Kenar. Hasiór. Rzęsa. Zakopane w Sopocie (Kenar. Hasiór. Rzęsa. Zakopane in Sopot)*, exhibition catalogue, PGS, Sopot, 12th of June–17th of August 2014, p. 8.

Edward Sitek was fortunate enough to encounter Antoni Kenar – an outstanding artistic personality and an unquestioned pedagogical authority – in that artistic high school with an extraordinary curriculum. During that period, courses in painting and drawing were given at the PLTP by another outstanding artist, Tadeusz Brzozowski. His signature as the school's director appears on Edward Sitek's secondary education certificate and on the entry documents submitted to the State Higher School of Fine Arts (PWSSP) in Gdańsk. The opinion given about the candidate underscored his talent, inventiveness and assiduity.⁴ His works from that period are characterised by a moving freshness and simplicity. They reveal passion and youthful zeal, as well as a fine sense of form and decent professional skills.

Beyond doubt, the time spent at the high school proved highly influential for Edward Sitek as a sculptor, a pedagogue, and a human being. Among the truths about art spoken by Kenar, it was likely the significance of the material for the form of the artwork and the artist's responsibility for the form that particularly resonated with Sitek.⁵

The sculptor completed the next stage of his artistic formation during the studies at the PWSSP in Gdańsk at the Faculty of Sculpture in the studios of Alfred Wiśniewski and Adam Smolana. Even though their own work was completely different in character, both professors – akin to the majority of the Gdańsk milieu – held a firm belief in the everlasting classic qualities of art.⁶ Both of them found an inexhaustible supply of inspiration in nature, which they understood in completely different ways, however.

The essential theme of Alfred Wiśniewski's works is the human being; the artist's extraordinary sensitivity and sense of observation allowed him to reveal the truth about human nature. *I would like to preserve the shape and character of contemporary people in a sculptural form (...)*⁷ Wiśniewski considered creative practice as a special kind of intellectual process that revolved around classic universal values and manifested itself in the search for an utmost precision of shape. *Form is brought to perfection because of the conviction that it contains the essence of sculpture.*⁸ The professor's creative practice embraced both intimate and low-key works as well as expressive sculptures that brim with emotions.

Adam Smolana was also convinced about the significance of form in sculpture; however, as opposed to Alfred Wiśniewski, he attached considerable importance to the role of the material. *Discovering the laws of the material is the foundation of sculptural practice.*⁹ Professor Smolana, who most often sculpted in wood and explored its nature, adhered to the opinion that each material is suitable as long as it is used properly. *Every material that offers the possibility to express a specific thought and achieve intended goals is good – that is why I am not against using different materials in artistic work. What matters is the knowledge of*

⁴ Documents from 1959 in Edward Sitek's file, Archive of the Academy of Fine Arts in Gdańsk.

⁵ Quoted in M. Jaworski's book, Antoni Kenar highlights the significance of the material: *Material has its own laws that largely determine the formal qualities of the work.* in M. Jaworski, *op. cit.*, p. 73.

⁶ Reference to nature and tradition – these are the traits that shape the aesthetic approaches of a vast part of the sculptural circles of Gdańsk (...). The unique celebration of the sculptural tradition in Gdańsk receives a mention in Zofia Wiatrak's book, chapter on sculpture: Z. Tomczyk-Watrak, *Wybory i przemilczenia. Od szkoły sopockiej do nowej szkoły gdańskiej*, (Gdańsk: słowo/obraz terytoria, 2001), p. 128.

⁷ H. Kotkowska-Bareja, *Polska rzeźba współczesna*, (Warsaw: Interpress, 1974), p. 134.

⁸ Z. Watrak, *op. cit.*, p. 136.

⁹ A. Smolana, "Rozważania, wypowiedzi, przemyslenia", in *Wystawa rzeźby i rysunku Adama Smolana (Exhibition of Adam Smolana's Sculpture and Drawing)*, exhibition catalogue, BWA Gallery of Art in Sopot, October 1981, n.pag.

*the material and its potential, the understanding of its structure, and the application of its appropriate form to express given content.*¹⁰

It is hard to definitely determine the extent to which the teaching of both professors influenced Sitek's creative approach because his artistic work developed individual features. Yet, a number of the above outlined aspects – inspiration borrowed from nature and tradition, certain adherence to convention visible in the attachment to figurative sculpture and the value of the material, careful selection of themes to be expressed through appropriate forms, and courage to portray emotions – retained a special meaning for Sitek.

The Image of the Contemporary Human¹¹

*The subject of the works is the human being. And although he often portrays human beings, he finds it more attractive and fascinating to shape a human symbol, creating torsos and figures (...).*¹² The opening sentence of the quoted excerpt from a review conveys the essence of Edward Sitek's artistic work, with the figure of the human being lying at its foundations. The rest of the review which was written in 1978, and therefore could not evaluate the artist's entire oeuvre, offers pertinent remarks about works from the 1960s and 1970s.

During that period, the artist worked mainly on small-scale sculptures that represented various styles; at the same time, Sitek was interested in the monumental scale of memorials and spatial complexes. Regardless of the dimensions, his works were mainly characterised by figurativeness, sometimes verging on abstraction. Another important quality of the sculptures is their allegorical nature. For the artist often spoke through metaphors, both in the titles of his works and in their form – understated, non-literal. Sitek also incorporated allusion and grotesque into his artistic repertoire. The sculptor employed an entire range of stylistic and expressive means, which developed throughout the years. The later period, beginning at the end of the 1970s, brought compositions that were elaborate both in formal and narrative terms; still, the artist also worked on sculptures that synthesised shape. The most common material of his works is stone, especially marble. In the early days of his career, Sitek also worked with plaster creating small sculptural forms, and later made more and more frequent use of plastic. The sculptor worked successfully with wood, bronze and ceramic, skilfully profiting from the potential of colour glazing. In the course of time, Sitek started to combine materials, mix techniques, thus developing a completely new quality of his works.

The Image of the Contemporary Human adopted different forms in Edward Sitek's creative practice – portraits of his loved ones and friends, anonymous and famous, a self-portrait, busts, monuments, statues, medals, silhouettes and torsos that displayed imaginary forms. *In his portraits and busts, he pursued the goal of reflecting the elements of the person's unique character; the factors that shape their psychological image, he touched the soul and the sphere that is impossible to express.*¹³ Apart from distinct and easily recognisable portraits, an interesting group consists of less obvious works, such as *Johnny's Portrait*, *Votive Portrait*, and *Engineer S.* – sculptures that bear formal references to the practice of Hans Arp (*Star*) or Bronisław Chromy (*An Addict* from 1959). In

10 A. Smolana, in Ignacy Witz, *Plastycy Wybrzeża*, (Gdańsk: Wydawnictwo Morskie, 1969), p. 171.

11 *Wizerunek człowieka współczesnego (The Image of the Contemporary Human)* is the title of the exhibition at the BWA in Sopot. In 1980, Edward Sitek was awarded a medal for his work.

12 R. Bukowski, in *Edward Sitek*, exhibition catalogue, BWA in Lublin, BWA in Sopot, [1978?], n.pag.

13 S. Radwański, "Edward Sitek" (1940–2002), in *Orońsko*, 1/2003, p. 46.

turn, expressive figures, silhouettes, torsos – largely arbitrary, sometimes even abstract in shape – represent the tendencies that dominated the sculpture of that period. *The break with convention that took place in sculpture at the end of the 1950s had a considerable impact on the development of an original tendency of expressive metaphorical sculpture which contained shortcuts–signs that originated from abstraction and the content of the new figuration movement (...)*.¹⁴ Despite experimental artistic currents underpinned by conceptual art in the 1970s, Edward Sitek remained faithful to his programme and style. The artist employed various artistic means – “unfinished” work (*non finito*, akin to Donatello, Michelangelo, Rodin), varying surfaces, deformation, nearly grotesque exaggeration, thus creating forms that emanated a broad range of different spirits – dramatic, brimming with inner tension, but also lyrical and subtle. The titles of works capture their elusive content and define the created characters – they can sometimes be poetic (*Mist, Having Emerged from Sleep, Withdrawn, To the Sun*), and sometimes betray a certain distance (the cycle *Ladies, Woman with Lips without Face*), or rely on allusion (*Relaxation, Heart Diseases Doctor, Grandma’s Armchair*).

A major avenue of Edward Sitek’s work consisted in spatial–sculptural design and monumental sculpture. The bust of Józef Wybicki, the bust of King John III Sobieski in Gniew, *Victory Monument* in Pruszcz Gdański, the outdoor sculptures in Nałęczów, and the work created together with the artist’s son, *Monument of John Paul II* in Biała Podlaska – these are just a few of such projects carried out by Sitek. Another intriguing feature is the unconventional response to the task of designing the “Günter Grass Bench”. The sculptor created a model characterised by extremely elaborate composition, complete with the writer’s realistic figure and many props – symbols derived from the novels of the Noble Prize winner.

One of Sitek’s major cycles, developed since the end of the 1970s and through the decade of the 1980s, is *House/ Cathedral*. The series comprises more than a dozen of sculptures created in different materials, mostly in marble and plastic, featuring strong massive structures. Nearly all of them comprise solids akin to rock blocks that merely suggest the shape of the human figure. These sculptures mostly portray sitting figures, except for a muscled male torso with folded arms, crowned with shapes of tall houses in the upper part (*Housing Estate from the 1970s*). It is difficult to ignore numerous formal references that come to mind – monolithic compact statues of prince Gudea from ancient Mesopotamia, draperies of ancient statues, and mysteriously looking ominous architectural-morphological structures from Zdzisław Beksiński’s paintings.

Initially, the nomenclature of that group of works revolved around the word *house* (*House, Biology of the House, A Memory of the Old House, Ruins of Memories, Dead Skyscraper, Housing Estate from the 1970s*). The titles also include those that carry a symbolic meaning: *Past Tense* and *Allegory of the Pensiveness of a Sitting Figure*. The end of the 1980s brings a new title: *Cathedral*. Made in plastic, the work was awarded the Grand Prix at the 1987 International Biennial of Small Sculptural Forms in Budapest.¹⁵

14 A.K. Olszewski, *Dzieje sztuki polskiej 1890–1980 w zarysie* (Warsaw: Interpress, 1988), p. 131.

15 J. Marek, in *E. Sitek* [Szczecin: Galeria Kierat, 1997], [n.p.], [n.d.], [n.pag.]. Prof. Józef Marek mentions the year 1978 as the beginning of the cycle *House/ Cathedral* in E. Sitek’s work. In the same text, the author mentions the award in Budapest.

Houses-Cathedrals maintain close semantic relations and ties, which also incorporate the word *chair*. Deriving the meaning of the word *cathedral* from Greek (*chair, seat*), we arrive at the German word for *cathedral* – *Dom* (a word that means *house* in Polish – transl. note). The “anthropomorphised” architectural forms of *Houses-Cathedrals* emanate the majesty of ancient statues, which are able to withstand even the passage of time.

Another significant metaphorical cycle, or actually a group of three sculptural objects, is *Human Life*, a series created during a plein air in St. Margarethen, Austria (International Pottery Sculpture Symposium, 1984–1985). In this case, pottery is used as the sculptural material, and the sculptures represent a baby sleeping bag, a chair and a gravestone. They feature inscriptions in German which read, respectively: *A man has been born; He went out in search of luck in order to share it; He lived long and died a happy man.*¹⁶ A visual metaphor of human life portrayed in those forms reveals its lapidary nature, employing as little as three symbols that stand for three moments in human life – birth, life, and death. Especially the chair is an interesting element, an allegorical motif that often features in Edward Sitek’s work. In daily life, the chair assists humans in a wide range of different situations, both when they work and when they relax; it evokes the simple activity of sitting, but also relates to a prominent place, position (throne, post).

The artist borrowed inspiration from the reality that surrounded him, the world of nature and objects, the human being and their spectrum of spiritual and sensual experience, as well as literature and the broad context of culture.

The Collection of the National Museum in Gdańsk

The holdings of the National Museum in Gdańsk comprise three of Edward Sitek’s works: *Frédéric Chopin* from 1980, *White Torso* and *Position* from 1984. The first was purchased from the artist in 1982, and the other two from the BWA Gallery in Gdańsk towards the end of 1985. Each of them betrays a different character, both in terms of form and theme. The bust of Frédéric Chopin combines two sculptural materials: marble, used to shape the torso, and copper, used to create the cast of the head, which was modelled on the composer’s death mask.¹⁷ The deformation and the „roughness” of the partly finished and polished dark marble, featuring a clear division of the stone block, lend the portrait an extraordinary expressive appeal. Chopin’s portrait was a sculptural theme to which Sitek returned a number of times – the artist created a pottery sculpture of the composer’s head, which was also modelled on the death mask, as well as his bust, conveying the image that reflects the spirit of Romanticism – strikingly different from the work in the museum collection.

As an artwork, the subtle torso sculpted in white marble and exhibited on a metal pedestal operates with the artistic means of understatement (the absence of the head) and intriguing finish of stone texture, which generates an impressive soft *chiaroscuro* effect. *White Torso* and another work by Sitek – a relief portrait

16 Z. Watrak, in *Edward Sitek. Widzenie człowieka. Rzeźba (Edward Sitek. Seeing the Human Being. Sculpture)*, exhibition catalogue, BWA in Sopot, BWA Art Gallery in Gdańsk, November 1985, [n.pag.]; Z. Watrak, „Ulegać impulsom. O rzeźbie Edwarda Siteka”, *Autograf*, 5/89, p. 79.

17 The fact that the portrait was modelled on Chopin’s death mask was revealed by Sitek in a letter to the National Museum in Gdańsk as of the 15th of January 1983 (documentation of the Pottery and Sculpture Studio of the National Museum in Gdańsk, Modern Art Department).

of a woman in a similar pose, with her hands folded – bring to mind some of the sculptures by Wilhelm Lehmbruck, such as *The Prayer* from 1918. What they share is the similarity of portrayed gestures, subtlety and lyrical character of the representation, as well as the whiteness of the figures.

The last work, *Position*, which is sometimes mentioned in catalogues as *Career*, provides an example of a specific kind of relief (discussed more broadly further on in the text). A cast iron plate with the delineated scene of the representation is fixed to a wooden board that functions both as the background and as the frame. The main element is a solid and considerably sized chair situated on a podium; there is a little human figure standing in front of the chair. Stairs, monumental in comparison with the human scale, lead to the platform. Climbing those gigantic steps must have been quite a challenge for the „little man”. The massive chair stands as the symbol of the award for his efforts – the eponymous position.

Since the second half of the 1980s, the works were exhibited at a presentation of the contemporary art holdings of the National Museum in Gdańsk at the Abbots' Palace in Oliwa between 2001 and 2005, with *Position* and *Frédéric Chopin* gracing the permanent display. Currently, the portrait of Frédéric Chopin is located in the Gallery of Polish Modern Art in the Music Room of the Palace in Oliwa. The bust of Chopin and *White Torso* are signed by the artist, respectively: “ES” – a monogram created from interwoven letters, and “E. Sitek 84”.

*Sculptural Paintings*¹⁸

A special place in Sitek's work belongs to relief sculpture, and the artist demonstrated an innovative approach in this respect. His works go beyond mere reliefs in a single sculptural material, even though such sculptures also came into being in his studio; those are works that escape clear genre definitions. An exhibition that showcased Edward Sitek's reliefs in 1994 was titled *Sculptural Paintings*; the sculptor sometimes used to refer to his technique as „spatial drawing.” Sitek combined techniques and materials, as well as worked with colour in a way that was characteristic of painting, thus creating a new meaning of *relief*. That approach and the sculptor's focus on elaborate complex compositions of narrative and epic character are the factors that move these works beyond the sphere of expression related strictly to the discipline of sculpture. The fields of action of the means of artistic expression ascribed to sculpture, painting and drawing overlap here, while planarity and spatiality seem to merge. These sculptures can be understood as a specific kind of spatial arrangements, as sceneries whose composition is enclosed by those forms-paintings, with each scene framed in a theatrical way. A reference to theatre is evoked by a drawing with notes: „cycle of ‘Views from the Window on the 11th Floor’; ‘Views from a skyscraper’,” which is a sketch of a planned cycle of works, and by the title of one of the reliefs *Theatre for One Viewer*.

The elaboration of the composition served to convey the wealth of metaphorical content. It was against the beliefs held by Professor Smolana that the solid should display as little complexity as possible so that the message can be

¹⁸ *Obrazy rzeźbiarskie (Sculptural Paintings)* is the title of the exhibition held in 1994 at the „Fos” Gallery in Gdańsk.

instantly deciphered; and that *the content should be inherent in the shape, not in the narrative*.¹⁹ The mixed technique of those works brings to mind some of the assemblages by Picasso, Duchamp, and Ernst.

Works whose atmosphere is closer to the reliefs and which bear a formal affinity resulting from a similar array of artistic means are the multi-element sculptural compositions, to which the artist sometimes added colour (the cycle *Feast Table*).

A vast majority of those works confront existential themes, the problem of human solitude in the struggle with everyday life (the cycle *Lonely Human, World, Theatre for One Viewer, Shadow, Position*).

Drawing

In connection with his relief works, Edward Sitek demonstrated outstanding skills in drawing. The colour-value drawing of a motif from the sculptural cycle *House/ Cathedral* may have been a sketch for one of the sculptures or a work that explored the same topic more in-depth in a different technique. Sometimes the artist used synthetic drawing to portray landscape, on other occasions – scenes encountered during his travels.

The last known works by Edward Sitek form a moving cycle of drawings created during his hospitalisation. It is a very intimate and dramatic record – coming from the interior of a hospital room – of a struggle with illness, suffering, pain and fear of the unknown future. The drawings carry an immense load of expression, a nearly palpable experience of the patient, his powerlessness in the face of necessary hospitalisation, the necessity to submit to the power of medical devices, the limits and weaknesses of the body, as well as resignation, fatigue and exhaustion.

Seeing the Human Being²⁰

In harmony with the community spirit of teaching instilled into the sculptor at the high school in Zakopane and at the Academy in Gdańsk, Edward Sitek demonstrated great conscientiousness, assiduity and engagement in various undertakings. The artist held different positions both at the Academy and beyond (between 1974 and 1977, Sitek was the head of the Sculpture Section of the Gdańsk Region, and from 1980 to 1983, the deputy head of the Management Board of the Gdańsk Region of the Association of Polish Artists and Designers ZPAP, among other functions).

The sculptor became an Academy employee in 1966; Sitek ran the Sculpture Studio and headed the Sculpture and Drawing Department. The artist was nominated professor in 1990, and between 1987 and 1990 held the office of the vice-rector of the Academy; between 1996 and 1999, Sitek was the dean of the Faculty of Sculpture. His active contribution to the academy's life is documented in the statements made by his colleagues and superiors,²¹ as well as a mention in the catalogue of the exhibition organised to celebrate the 60th jubilee of the Academy.

19 A. Smolana, in *Adam Smolana. Rzeźba (Adam Smolana. Sculpture)*, exhibition catalogue, Zachęta National Gallery of Art, Warsaw, February 1965, [n.pag.].

20 *Widzenie człowieka (Seeing the Human Being)* is a title of Edward Sitek's individual show held in November 1985 at the BWA Art Gallery in Długa St. in Gdańsk.

21 Documents from Edward Sitek's file, Archive of the Academy of Fine Arts in Gdańsk and S. Radwański, *op. cit.*, p. 46.

(...) the Faculty of Sculpture received a new seat in the Small Armoury in Stare Przedmieście. Owing to the efforts of Edward Sitek, the building was quickly adapted to the needs of teaching. A new stage began in the history of the Faculty, which could now operate in spacious sculpture studios, a Pottery Studio located in a separate building (...), a front square that served as a place to create sculptures.²²

Through many years of his didactic work, Sitek supervised a broad circle of students in their pursuit of a diploma. The artist certainly transmitted to his students some of the teaching he received from the Kenar high school in Zakopane and from the professors from Gdańsk. Professors Wiśniewski and Smolana were outstanding individualities, yet when they shared their views on art and sculpture with students they did not impose their way of thinking in an authoritative way. That model of gentle supervision of students was likely adopted by Edward Sitek in his own teaching practice. The sculptor followed the principle of non-confrontational intervention in the process of shaping his students' creative personalities. (...) he "did not disturb" the process of reinforcing a young man's self esteem.²³ He honoured individuality, accepted otherness and even certain naivety, always preferring dialogue to monologue.²⁴ As a professor, Sitek was discreet, he observed his students' work but he "let it go," knowing that he would thus obtain better results than through rigid guidelines.²⁵ His fascination with sculpture encouraged his son Dariusz to take up interest in this area of creative practice and become a sculptor; Dariusz Sitek is a teacher at the Academy in Gdańsk.

A major element of Edward Sitek's artistic career was his participation in numerous exhibitions, competitions for monuments and spatial-sculptural designs, as well as plein airs. The sculptor was honoured with a wide array of awards, and many of his designs materialised. An important fact is also his participation in the exhibitions of the Group of Five (Grupa Pięciu), which showcased works by Alfred Wiśniewski, Sławoj Ostrowski, Stanisław Radwański, Edward Sitek and Albert Zalewski. The artists exhibited together three times: in 1971 in Gdańsk, in 1973 in Warsaw, and in 1977 in Sopot. The curator of the latter show, Romuald Bukowski, explains the idea of a group exhibition of works: *The exclusive and noticeable common characteristic is their love of the chosen discipline of art – sculpture. If you think about, it is enough of a reason for five artists to exhibit their works together.*²⁶

22 W. Zmorzyński, „Rzeźba”, in *Akademia Sztuk Pięknych w Gdańsku 1945–2005. Tradycja i współczesność, 60 lat ASP w Gdańsku (The Academy of Fine Arts in Gdańsk 1945–2005. Tradition and Contemporaneity, 60 Years of the Academy of Fine Arts in Gdańsk)*, exhibition catalogue, ed. Wojciech Zmorzyński, National Museum in Gdańsk, 2005, p. 174.

23 S. Ostrowski, „Człowiek, profesor, rzeźbiarz” in *Edward Sitek*, Association of Polish Sculptors in Gdańsk, Academy of Fine Arts in Gdańsk, [n.p.], [n.d.], p. 14.

24 S. Radwański, *op. cit.*, p. 46.

25 From conversations with the colleagues and students of Prof Edward Sitek: Prof. Wojciech Sęczawa, Prof. Katarzyna Józefowicz, Zbigniew Wąsiel, among other figures.

26 R. Bukowski, in *Wystawa Rzeźby „Pięciu” (Sculpture Exhibition of the „Five”)*, exhibition catalogue, BWA in Sopot, January 1977, [n.pag.].

Moreover, the author of the text titled *Pięciu rzeźbiarzy* explains: *The exhibition simply showcases works by five sculptors and that is how it should be understood. Any conjecture that it is a new creative group that shares a specific programme is far from the truth. We can clearly see here five different tempers and five different artistic approaches, and therefore five individualities.*

Edward Sitek also commented on the work of other sculptors, giving proof of an extreme pertinence of his opinions. His texts are concise, while they also reveal his potential of synthetic grasp.²⁷ The sculptor was also the initiator of the procedure to honour Władysław Hasiór with an honorary degree of the Academy in Gdańsk. The resolution was passed by the Senate of the Academy in April 1999, yet the ceremony of awarding the degree was held posthumously (W. Hasiór died in July 1999, and Professor Sitek represented the Academy at the artist's funeral).²⁸

The artist's life was filled with relentless work, a fact that made itself manifest in his artistic oeuvre, participation in a plethora of exhibitions, teaching work, and involvement in various initiatives. Sitek did not manage to implement all of his ideas, such as the Stone Park in the vicinity of Chmielno – a complex that arranged the space by Lake Kłodno. Yet, owing to the engagement of Dariusz Sitek, the project was completed in 2010.²⁹

*Chakra. In Memory of Prof. Edward Sitek*³⁰

Edward Sitek's sudden departure affected and moved his loved ones, the circle of his friends and the academic community. This fact is manifest in highly emotional texts penned by Professors Ostrowski and Radwański, as well as by Barbara Szwankowska, who commemorated the artist, the pedagogue and the human being.

*I still find it difficult to think about Edward as someone who is no longer with us – His friends, colleagues, students. We can feel now that he was a unique person both owing to His art and through the gravity of the words he spoke, words that often discerned and highlighted the unnoticed aspects and truly important things.*³¹

*It seems that the book of his life has been closed prematurely, forever veiling the next chapters that abound in meaning and discoveries. What remains are plans that never materialised, but also an immense artistic and didactic oeuvre, and above all – the memory.*³²

*We, the friends of Edward – and there are many friends who represent very different professions – are left with a painful void after a close and very warm-hearted man, with whom we shared many common experiences and fascinations.*³³

Those emotions were also expressed through an exhibition organised soon after the artist's death at the Alternatywa Gallery in Mariacka St. in Gdańsk, initiated by Zbigniew Wąsiel. The exhibition combined – one to one – works by Edward Sitek and those who spontaneously decided to pay homage to the artist and experience his symbolic presence. The small gallery interior provided

27 Texts about other artists: Edward Sitek, in *Slawoj Ostrowski. Rzeźba (Slawoj Ostrowski. Sculpture)*, exhibition catalogue, Centrum of Polish Sculpture in Orońsko, 13th of April–26th of May 2013, Orońsko 2013.

Prof. E. Sitek's text reprinted from the catalogue of Prof. Ostrowski's exhibition at the PGS in 2003 (*Slawoj Ostrowski. Rzeźba*, exhibition catalogue, PGS, Sopot 2003.); Edward Sitek, in *Wojciech Szczała, Dariusz Sitek, Zbigniew Wąsiel. Forma i Czas. Rzeźba (Wojciech Szczała, Dariusz Sitek, Zbigniew Wąsiel. Form and Time. Sculpture)*, exhibition catalogue at the Mała Galeria, [Gdańsk] August–September 1999.

28 Website of the Academy of Fine Arts: http://www.asp.gda.pl/strona/kategoria/328/doktoraty_honoris_causa (access: 3rd of September 2015)

29 Website: <http://www.krajoznawcy.info.pl/kamienny-park-nad-jeziorem-klodno-27954> (access: 3rd of September 2015)

30 *Czakram, Pamięci prof. Edwarda Sitka (Chakra. In Memory of Prof. Edward Sitek)* is the title of the first exhibition after the death of the Professor at the Alternatywa Gallery and Mariacka Gallery in Gdańsk.

31 S. Ostrowski, *op. cit.*, p. 14.

32 S. Radwański, *op. cit.*, p. 45.

33 B. Szwankowska, „Pożegnanie”, in *Edward Sitek*, Association of Polish Sculptors in Gdańsk, Academy of Fine Arts in Gdańsk, [n.p.], [n.d.], p. 10.

a setting where the participants' works appeared in close proximity to each other, both in literal and spiritual terms.³⁴

There was one more project carried out during that period which acquired a symbolic meaning – the diploma work by Alicja Karska, an artist whose activities in the space of the sculpture studio acquired the character of a specific kind of farewell bid to the professor.³⁵ Karska emptied the space of all equipment, cleaned and renovated the room, leaving it tidy and empty, nearly sterile. The void of the studio reflected the ambivalent feelings of a young person who „ventures into the world” – fears, uncertainty about the future, tender feelings about the place that the artist is about to leave, a place that was significant for her development and offered her a safe haven.

Releasing the burden of superfluous objects symbolises a stage that is about to come to an end. This way of thinking was close to the way Edward Sitek perceived the role of objects in human life; Karska managed to discuss the main principles of her diploma work with the professor before his death.³⁶

The emptiness of the renovated space affects the viewer in a number of ways. On the one hand, it betrays nostalgia, on the other hand, it symbolises the opening of new possibilities. At that special moment following the death of the professor, the project became a specific kind of homage to Edward Sitek, a work that “operated” with silence and focussed on the mystery of absence.

The period after the artist's death witnessed three exhibitions that commemorated his artistic work. The first was held in 2003 at the Centre of Polish Sculpture in Orońsko, at the Kaplica Gallery.³⁷ Another was organised one year later at the Refektarz Gallery in Kartuzy,³⁸ and the last show opened in 2006 in the space of the Gdańsk Sculpture Gallery, a venue that no longer exists. What is more, his works enriched the art exhibitions within two major jubilee shows organised by the National Museum in Gdańsk: on the occasion of the 25th anniversary of Solidarity, and the 60th anniversary of the Academy of Fine Arts in Gdańsk.

Works by Edward Sitek belong to the collections of the Centre for Polish Sculpture in Orońsko, the National Museum in Gdańsk, galleries in Gdańsk, Warsaw, Lublin, Vienna and Moscow, as well as private collections in Poland and abroad, in Paris, Avallon, Stuttgart, Bremen, Hamburg and Vienna, among other locations.

Joanna Szymula-Grygiel

34 From conversations and mail correspondence with Zbigniew Wąsiel.

35 I would like to thank Dorota Grubba-Thiede for information about Alicja Karska's diploma. I am also grateful for the help of Robert Kaja and the artist.

36 Edward Sitek, „Przedmioty”, in *Edward Sitek. Widzenie człowieka. Rzeźba (Edward Sitek. Seeing the Human Being. Sculpture)*, exhibition catalogue, BWA Art Gallery in Gdańsk, November 1985, [n.pag.].

37 http://www.sztuka.net/palio/html.run?_Instance=www.sztuka.net.pl&_PageID=850&_cms=newser&cnewsId=235&callingPageId=851&_Checksum=1571739335

38 Website: <http://kartuzy.info/wiadomosc,407,Posmiertna-wystawa-rzezby-Edwarda-Sitka.html> (access: 3rd of September 2015)

ARTYSTA, MIEJSCE, DZIEŁO

W poszukiwaniu własnego Olimpu

Zofia Watrak

Mógł zostać górnikiem. Urodził się bowiem na Śląsku, w rodzinie z tradycjami górniczymi. Dla ojca, górnika, było oczywiste, że syn będzie kontynuował rodzinną tradycję i tylko miłość matki w przymierzu z nauczycielem, który odkrył talent ucznia szkoły podstawowej w Popielowie, pozwoliła Edwardowi Sitkowi iść za głosem serca i rozbudzonych, aczkolwiek nie sprecyzowanych jeszcze, marzeń artystycznych. Mógł je rozwijać w Państwowym Liceum Technik Plastycznych w Zakopanem pod kierunkiem Antoniego Kenara. Niewiele śladów z tego okresu zostało i jeśli by szukać odpowiedzi na pytanie, w jaki sposób słynna „Kenarówka” wytyczyła drogę Sitka, to raczej w jego sposobie myślenia o sztuce, szacunku dla pracy twórczej, ale przede wszystkim owego szczególnego uwrażliwienia na los człowieka w jego więzi ze światem i naturą. Daleki był jednak od ludowej duchowości religijnej, choć w drewnianych reliefach z tego okresu, scenach rodzajowych i kompozycjach figuratywnych daje o sobie znać charakterystyczne dla zakopiańskiego liceum rzemiosło snycerskie. Istotniejsze jest jednak to, że już te wczesne prace mają znamienne i dla późniejszych rys – sumaryczną i ekspresyjną interpretację figury ludzkiej czy portretu. Surowość opracowania form figuratywnych wynikała często z charakteru ściętego pnia. Ten moduł także odnaleźć można w dojrzałej twórczości.

W liceum Edward Sitek pogłębiał nie tylko techniki rzemiosła, ale pokonać musiał barierę językową. Od dziecka mówił tylko dialektem śląskim. Ciężko pracował nad opanowaniem czystej polszczyzny, bez naleciałości gwarowej. Chętniej pisał, niż mówił, co w jakimś sensie ukształtowało jego charakter, bo nie należał do ludzi gadatliwych i trzeba było wyjątkowych okoliczności, by się otworzył, a wtedy warto było go słuchać, bo potrafił mówić celnie i z puentą, nie bez ironicznych podtekstów. Pisał świetne recenzje, w których ujawniał literacki talent. Łączył w nich wiedzę z trafnością ocen. Choć otwarty na ludzi i liczne kontakty, sam był raczej zamknięty w sobie i nieskory do wynurzeń, zwłaszcza osobistych. Za to sztuka stała się dla niego sposobem wypowiedzania siebie w pełnym, bogatym brzmieniu emocji i różnorodności form. Ze śląskości, którą skrzętnie ukrywał za milczeniem i poprawnością języka, niewątpliwie pozostała uczciwość we wszystkim, co robił. Etos pracy, w jakim został wychowany, uczynił z niego artystę niebywale pracowitego i rzetelnego.

Patrząc z perspektywy czasu na pozostawiony dorobek Edwarda Sitka, można by postawić tezę, że istotny wpływ na jego twórczość miały miejsca, ku którym zdążał, które wybierał i także te nieoczekiwane odkryte. Uświadomił to sobie późno. Po przyjeździe z sympozjum ceramicznego w Sankt Margarethen 15 października 1984 napisał:

Poeci mają swoje ulubione miejsca, gdzie powstają ich najpiękniejsze strofy, aktorzy ulubione sceny, a muzycy sale koncertowe, na których najpełniej brzmi ich muzyka. Każdy twórca nieustannie szuka tego specyficznego, właściwego sobie miejsca – owego prawdziwego „Olimpu”. Szuka, bo jest ono związane z efektem jego pracy. To także dotyczy i mnie.

Pierwszym takim własnym miejscem była pracownia na Zaspie, integralnie jednak powiązana z bezpiecznym domem i rodziną. Przyszłą żonę

poznał w Sopocie, w klubie Alga w 1962. Ona, z Sandomierza, zdobywała na Wybrzeżu zawód fizykoterapeuty. Zaintrygował ją przystojny, milczący i nieśmiały student rzeźby. Od razu zwrócili na siebie uwagę. W 1965, zaraz po dyplomie Edwarda, wzięli ślub. Rok później urodzili się bliźniacy, Jarek i Darek. To ona, Maria z domu Adamiec, dla przyjaciół „Nusia”, wzięła na siebie cały trud organizacji powszedniego życia, wychowywania dzieci i prowadzenia domu. Zabezpieczała mu tę niezbędną przestrzeń wolności na komfort bycia artystą. To ona tworzyła klimat domu zawsze otwartego dla niespodziewanych gości, do których także miałam przyjemność się zaliczać. W swoisty sposób, bez zbędnych słów, podziękował jej pięknym portretem. Spokojny rytm codziennego życia przeplatał się z pracą twórczą. Po latach we wspomnianych już „Refleksjach” napisał;

Ta własna codzienna pracownia, nawet najbardziej ulubiona, nie zawsze wystarcza. Do niej na ogół przypisany jest ten sam rytm, ma ustaloną sytuację. Moja znajduje się w środku nowego osiedla mieszkaniowego, wzniesionego z betonu w niewielkiej odległości od centrum miasta Gdańska, którego stara architektura dumnie promieniuje blaskiem przeszłości i piękna. Stąd intymność pracowni zmieszana zostaje stale z normalnością życia zewnętrznego, pełnego radości jak i monotonii codziennej egzystencji... Jednak stabilność takiej sytuacji, moim zdaniem, jest groźbą dla twórczości, dlatego też korzystam z każdej możliwości dokonania zmiany...

W rzeźbie dawał wyraz łatwości formowania myśli, wielostronności poszukiwań i zaskakujących rozwiązań. Nowe wątki tematyczne i formalne wyczerpują się zwykle w zamkniętych cyklach o cechach odległych od siebie, choć jednorodnych w ramach każdego z nich. Każdy kolejny zaskakiwał odrębnością poszukiwań, dla realizacji których sięgał po odmienne materie i sposoby ich kształtowania. Była to twórczość żywa i otwarta w swej nieprzewidywalności tak, że nawet dziś, po jego nieoczekiwanej śmierci, z perspektywy czasu patrząc, nie da się jej zamknąć. Pozostaje jak niedokończone zdanie. Miejsce własne, do którego ciągle zdążał i które odnalazł wreszcie nad jeziorem Raduńskim, we wsi Przewóz, jest pełne jego śladów. W pracowni tylko jakiś większy porządek, niezawodna w tym ręka Nusi, choć pozostał charakterystyczny zapach drewna, pokostu wymieszany z nutką nikotyny. Odnajduję tam prace dobrze mi znane z galeryjnych przestrzeni, głównie jednak z pracowni na Zaspie, gdzie często go odwiedzałam. Próbuję odtworzyć w pamięci miniony czas, oznaczony tym, co może być najtrwalsze w życiu artysty, jego dziełem.

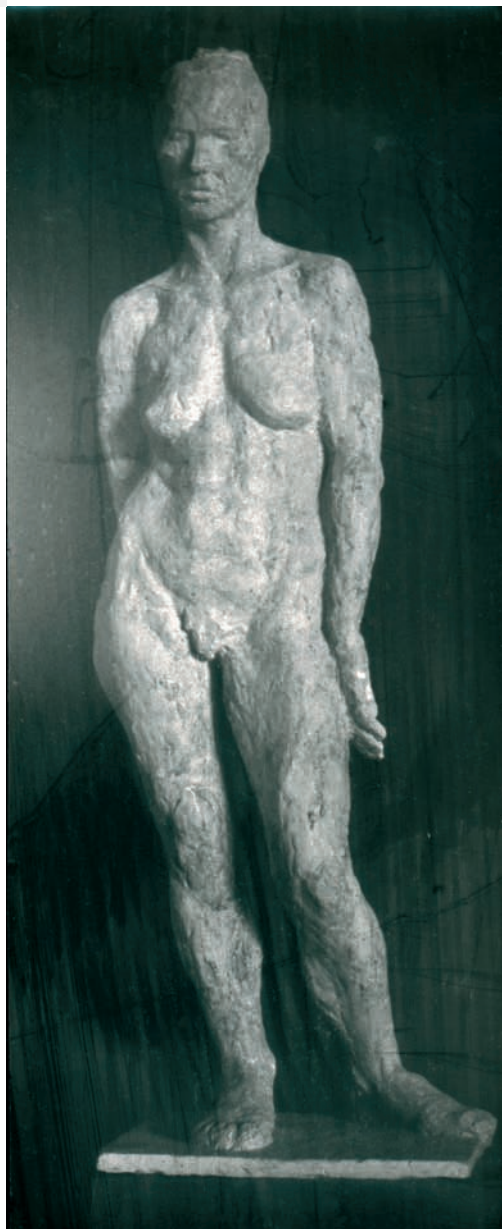


Portret Inżyniera, lata 60., gips patynowany, fot. Witold Węgrzyn

Zaraz po dyplomie, uzyskanym w pracowni Alfreda Wiśniewskiego w 1965 powstają prace, w których drażnienie otworów w pełnych formach było podstawowym środkiem ekspresji. „Portret wotywny”, „Portret inżyniera”, „Portret Jana” – to dzieła charakterystyczne dla lat 60, kiedy to aktywne formy powietrzne były istotnym środkiem kształtowania przestrzennego i w konfrontacji z pełną masą bryły dynamizowały trójwymiarowość formy. Nazywał je portretami wotywnymi. Niewątpliwie były to ślady inspiracji popularnej w tamtych latach rzeźby

Henry Moore’a. Dla Edwarda Sitka były to środki służące symbolicznej charakterystyce człowieka w bliższej mu surrealistycznej poetyce, która będzie się i później pojawiać w jego rzeźbie. W tym wczesnym okresie miał także krótkotrwały epizod abstrakcji organicznej, ale tak naprawdę interesował go człowiek w różnorodnych aspektach bytu. Dla ich wyrażenia znajdował coraz bardziej rozbudowaną narrację metaforyczną.

Należał do kolejnego pokolenia wychowanków gdańskiej Uczelni, które w latach 60 rozpoczynało w niej pracę (obok Sitka – Alfred Zalewski, Stanisław Radwański, Sławoj Ostrowski, Teresa Klaman, Ludmiła Ostrogórska, Stanisław Szwechowicz, Mariusz Kulpa). Kształtowali się pod wpływem silnych indywidualności profesorów: Adama Smolany, Stanisława Horno-Popławskiego i Alfreda Wiśniewskiego. Profesorów łączył realistyczny warsztat, oparty na obserwacji natury i szacunek dla klasycznych tendencji, dzielił natomiast stosunek do tworzywa. Ideę rzeźby Horno-Popławskiego ukształtował kamień, Smolany drewno. Obaj głosili tezę, by tworzyć zgodnie z naturą materiału. W tradycji „gdańskiej szkoły rzeźby” idea „prawdy materiału” odgrywała znaczącą rolę. Horno-Popławski nadał szczególne walory kamieniowi polnemu, ukształtowanemu przez czas i przyrodę. Jego cechy nieprzemijalności, szlachetnej surowej monumentalności transponował w wizerunek człowieka, kształtowany oszczędnymi zabiegami. Natomiast Adam Smolana dostrzegał wielowymiarowy sens metaforyczny w ściętym pniu drzewa, kojarzonym z ekspresją ludzkiego ciała. Symbolikę drzewa, niezniszczalną siłę i witalizm natury wpisywał w uniwersalny świat ludzkiego losu. Wiśniewski nie dzie-



praca z okresu studiów na PWSSP w Gdańsku

lił ich fascynacji tworzywem. Było mu obojętne i podporządkowane formie, a forma dla niego była zapisem dialogu inteligentnego oka i inteligentnej ręki. Wolał zwykły gips, wykorzystywany zwykle dla wstępnego zapisu formy. Dla Wiśniewskiego był ostatecznym sprawdzianem wartości pracy, odkrywającym bezlitośnie wszelkie mankamenty. To, co w gipsie, który nie ma żadnych własnych efektów, wygląda dobrze – mawiał – może jeszcze lepiej wyglądać w tworzywie szlachetnym. Pozostawił w pracowni głównie odlewy gipsowe.

Dla Edwarda Sitka materiał był ważny, choć go nie fetyszyzował. Idea rzeźby i koncepcja formy była nadrzędna. Sięgał więc po różne materiały, najbardziej przylegające jego potrzebie ekspresji i różne też środki wyrazowe stosował, w ramach specyficznych walorów materii i wybranych technologii. Bywało, że szukając kontrastów, łączył materiały w jednej rzeźbie lub tę samą formę wykorzystywał do realizacji w różnych tworzywach, badając ich odrębne możliwości wyrazowe. Był reprezentantem pokolenia, dla którego klasyczne reguły tracą atrakcyjność. Nowe fascynacje pokoleniowe lat 60. i 70. to raczej Brancusi, Moore, Arp, Gabo i odkrywanie świata nowych możliwości formalnych, technologicznych, w tym także materiałowych. Choć w tamtych latach nadal dominuje modus antropologiczny, to pojawiają się tendencje do kodowania w formie rzeźbiarskiej literackiej anegdoty. Zainteresowanie rzeźbą kameralną, małymi formami rzeźbiarskimi, portretem, znamienne jest dla gdańskiego środowiska rzeźbiarskiego tamtych lat a Sitek jest jego częścią. Idzie jednak własną drogą, określając coraz wyraźniej swoją osobność.

Po okresie abstrakcji i stosowania form powietrznych, w latach 70 dokonuje się powrót do zwartości bryły i skupienie głównie na wizerunku człowieka. Chętnie pracował w drewnie, wykorzystując jego naturalne walory. Forma figury wynikała zwykle ze ściętego pnia. W kobiecym akcie („Akt”) wykorzystał rysunek słoju, który dodatkowo podkreślał krągłości piersi, brzucha, ud. Pozostawiony nieopracowany pień drzewa stanowił podstawę rzeźby, osadzając figurę jakby na cokole. Sumaryczność, uproszczona, skrótowo traktowana forma charakteryzuje większość figuratywnych kompozycji Sitka, bez

względu na materiał, po który sięgał, co jest cechą jego stylu i sposobu myślenia o wizerunku człowieka, postrzeganego w aspekcie określonej cechy czy funkcji interpretacyjnej. Przykładem może być również „Kombatant” zachowany w gipsie. Surowość sylwetowo potraktowanej formy kontrastuje z rozrzeźbionym detalem dłoni, wspartej na lasce. Rysy twarzy ledwie zaznaczone. Uwaga skupia się tym samym głównie na kalectwie – synonimie ofiary nie bohatera. Uniwersalny wizerunek kombatanta nie ma w sobie nic heroicznego.



Postać Kombatanta, gips, lata 70., fot. Edward Sitek

Pracując w kamieniu, głównie w marmurach, koncentrował się Sitek na opracowaniu powierzchni, która staje się bardziej strukturalna i czuła na światło. Faktura nie jest w nich jednak ozdobnikiem. Sitek nigdy nie ulegał skłonności do pustego estetyzowania i idealizacji materiałów i form swoich kompozycji. Zmierzał raczej do brutalizowania i deformowania, zakłócania harmonijnych porządków. To istotne cechy, dające się zauważyć już u progu Jego twórczości. Cykl „Dam” podporządkowany kamieniowi, wyraźnie zmierzał do przełamania estetyzujących i sentymentalnych wartości, jakie zwykle łączyły się z marmurem. Ciała kobiece są zaledwie sugerowane, jakby uwięzione w kamieniu, który nie przestaje być kamieniem, zachowując własną strukturę. Stosował zasadę non finito. Wydaje się, że jego marmurowe wariacje na temat figury łączy istotny dla nich element ruchu, co wynika z tektoniki rzeźby. Ich dynamikę określa odchylenie od pionu, operowanie dużymi płaszczyznami, kontrastowanymi sposobem ich opracowania. Powierzchnie idealnie wygładzone istnieją obok nieopracowanych i tych ze śladami narzędzia. Zanim doszedł do koloru w rzeźbie, wykorzystując szkliska i tworzywo ceramiczne, swoiste „rozmalowanie” powierzchni światłowieniem jest



Kształtowanie, drewno, fot. Witold Węgrzyn



Do słońca, ołów, lata 60., fot. Witold Węgrzyn

znamienne dla jego ekspresyjnego sposobu modelowania we wcześniejszych kompozycjach, takich jak: „Do słońca” (ołów) czy „Zamknięta w sobie” (marmur). Uwięzienie w kamieniu jest jednocześnie metaforyczną wizualizacją stanu psychicznego. Podobnie pozioma kompozycja figuralna „Relaks” osadzona na niewielkich wspornikach czyni wrażenie lekkości wbrew ciężkości bryły kamienia. Stan odpoczynku jest stanem zawieszenia, lewitowania w przestrzeni. Natomiast „Kształtowanie” sugeruje też pozostawienie rzeźby jakby w procesie powstawania. Sposób opracowania materiału jest także świadomym wyborem środków o funkcjach semantycznie emocjonalnych. Pozostawienie śladu ręki modelującej kształt jest istotną cechą wielu rzeźb. W jednym z wywiadów mówił o swojej fascynacji rzeźbą niewidomego artysty i o znaczeniu dotyku w modelowaniu.

Byłem kiedyś zaszokowany, widząc rzeźbę człowieka niewidomego. Rzeźbił głównie zwierzęta i figury ludzi, zastępując wzrok dotykiem. Jego prace miały pewne deformacje. I to mnie zawsze frapowało. Rzeźbiąc, zawsze o tym fakcie pamiętam. Ten rodzaj filozofii trochę mi odpowiada: nie rzeźbić dosłownie tego, co się widzi,

ale na podstawie innych wrażeń. Jest to odmienny sposób widzenia. Często staram się pominąć w rzeźbieniu odbiór wzrokiem i chciałbym, żeby odbiorca w ten sposób moje prace odbierał. (z rozmowy z Zofią Trębińską-Mazur, publikowanej w „Wieczorze Wybrzeża”)

Wydaje się, że ważny był dla niego sensualizm w samym procesie tworzenia, przeniesiony na emocjonalność odbiorcy w procesie percepcji dzieła. Wątek twórczości w kamieniu skłaniał rzeźbiarza do większej dyscypliny i oszczędności środków wyrazu, ale nie zaspokajał potrzeby poznawania i podporządkowania sobie nowych materiałów także nowych technologii. Istotnym etapem były eksperymenty w tworzywach sztucznych. Przez kilka lat ważnym partnerem dla Sitka był Jerzy Jankowiak, chemik z wykształcenia, autor odkrywczej w tamtym czasie technologii utwardzania płynów żywicznych poliestrów i poliuretanów. W procesie chemicznym z różnymi domieszkami dawały masę zastępującą brąz, piaskowiec, marmur czy nawet granit. Waleorem było także to, że można było osiągać niezwykle patyny i wprowadzić do rzeźby kolor. Był to wtedy niewątpliwie przełom. Dawał nowe możliwości w aspektach także czysto praktycznych. Brąz był drogi, co stwarzało poważną barierę dla udziału w wystawach, gdzie oczekiwano realizacji w materiałach, wykluczających gips. Technologia pozwalała w procesie rzeźby powstającej z gliny pominąć gips. Co więcej, nowa technologia weszła do procesu edukacji, wdrażana przez Jankowiaka za zgodą ówczesnego rektora, prof. Władysława Jackiewicza. Sprzyjał jej zyczliwie także prof. Alfred Wiśniewski i sam z niej korzystał. Pozytywnie oceniał eksperymenty Sitka, czemu dał wyraz w swojej recenzji, uznając jego współpracę z chemikiem, Jerzym Jankowiakiem za „poważny wkład w prace artystyczno-badawcze naszej Uczelni”. Wprowadzenie tworzyw sztucznych było także w pewnym sensie przełomem w dotychczasowej tradycji „gdańskiej szkoły rzeźby”.

Odnajdywanie materii odpowiadającej zamysłowi formy i treści w powiązaniu z procesem oznaczania i symbolizowania zaczyna w coraz większym stopniu wyznaczać charakter twórczości Edwarda Sitka. Metafora artystyczna, u podstaw której leży zasada pogwałcenia natury rzeczy i człowieka, zaczyna charakteryzować rzeźbiarskie kompozycje z lat 80. Na początku był „Nos” (1982) – rzeźba w czarnym marmurze z gogolowskimi reminiscencjami, ale nie tylko. Można też na nią spojrzeć jak na gatunek popiersia lub portretu, przekształconego w swoistą synekdochę, rodzaj zamienni, gdzie część określa całość. Podobna zasada budowania groteskowego tworu istnieje w rzeźbie „Kobieta z ustami bez twarzy”. Usta, nos należą do tych części ciała, jak też wszystkie inne otwory i wypukłości, którymi ciało otwiera się na świat zewnętrzny. Znane są ikonografii groteski, gdzie ukazywanie ich w stanie przerastającym własne granice, było sposobem przedstawiania ciała w stadium metamorfozy i uwikłania w świat zewnętrzny. Zatem te rzeźby można interpretować jako metaforę wizerunku człowieka ograniczoną do najbardziej pierwotnych i zmysłowych aspektów bytu. Odpowiadają one literackiemu modelowi człowieka zredukowanego, stworzonemu przez nurt



Nos, marmur, 1993, fot. Witold Węgrzyn

awangardowy pierwszej połowy minionego wieku w odpowiedzi na relatywistyczne teorie, wedle których wszelkie zjawiska są niepewne i niekonieczne (teoria względności Einsteina, zasada niepewności Heisenberga). Metamorfozy bohaterów Kafki polegają na upodobnieniu się do czegośkolwiek co jest do życia dostosowane. W dramatach Ionesco człowiek traci swoją autentyczność i jest istotą zależną wyłącznie od okoliczności. Stopniowej redukcji do funkcji czysto biologicznych podlegają postacie Becketta. Robbi-Grillet ukazuje model człowieka uprzedmiotowionego, zobaczonego poprzez przedmioty, które go otaczają i określają jego egzystencję. Formy społeczne i konwencje zastępywane w pozorach gestów i masek odbierają indywidualizm bohaterom Geneta i Gombrowicza. Literatura zdaje się pytać, czy w ogóle jest możliwy pełny i harmonijny wizerunek człowieka w świecie nieustabilizowanym, rozdartym konfliktami i wojnami.

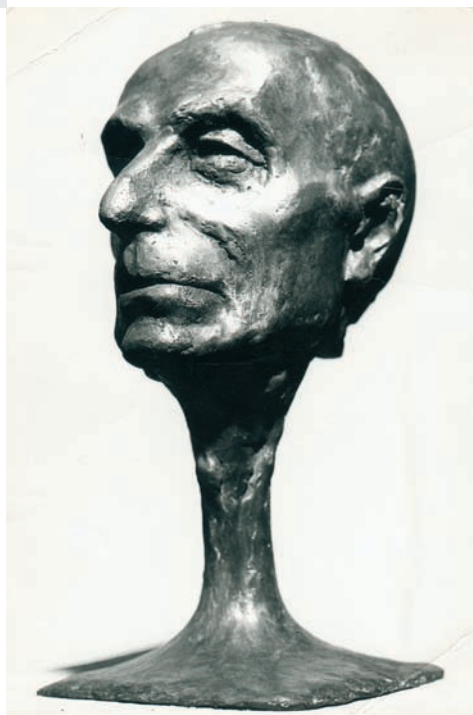
Edward Sitek sięgał po różne sposoby portretowania. W jego twórczości są obecne wątki metaforyczne, operujące skrótem poetyckim, ekspresyjną deformacją, także symbolem, gdzie indywidualne cechy są oddalane na rzecz uogólnionego obrazu człowieka i jego sytuacji w świecie współczesnym. Równoległe pojawiają się środki stylistyczne, odwołujące się do realistycznej tradycji.

W cyklu „Domów” (z lat 80.) zestawiał ciało człowieka z architekturą w hybrydyczny organizm, wedle surrealistycznej poetyki budowania postaci przez łączenie heterogenicznych elementów. Cykl ten można interpretować dwojako: albo jako przypisanie architekturze humanistycznego wymiaru, albo jako nadanie człowiekowi aspektów monumentalności architektury, także wskazanie na symbiozę człowieka i domu. Te architektoniczne wizerunki człowieka, z cechami żeńskimi i męskimi, wykonane były w marmurze. Miały również swoje repliki w tworzywie sztucznym. Był to etap eksperymentowania i badania możliwości uzyskiwania w tworzywie sztucznym efektów przynależnych materiałom naturalnym.

Osobnym i stale obecnym wątkiem w twórczości Edwarda Sitka są portrety konkretnych osób, współczesnych mu i historycznych. Aspekty realistyczne są w nich respektowane w większym stopniu, choć również podlegają zindywidualizowanej interpretacji. Znaczące dla nich jest skupienie na cechach charakterystycznych modelu przy sumarycznym i szkicowym potraktowaniu całości portretu, przy jednoczesnym silnym przerysowaniu tych cech. Przykładem może być świetny portret prof. Stanisława Teisseyre’a. Realistycznie potraktowana głowa, osadzona na cienkiej, wydłużonej nadmiernie szyi, znakomicie oddaje charakterystyczne cechy modelu. Natomiast portret kucharza akcentuje krągłości, mówiące o zmysłowym apetycie, związanym z zawodem. Modelunek twarzy nie służy realistycznemu opisowi, ale skrótowej charakteryzacji



Wspomnienie starego domu, fot. Witold Węgrzyn



prof. Stanisław Teisseyre, ceramika, 1979, fot. Witold Węgrzyn

postaci. Deformacja jest środkiem, ujawniającym emocjonalny i intelektualny stosunek rzeźbiarza do modelu.

Na osobną uwagę zasługują portrety postaci historycznych, w tym projekty pomnikowe. Popiersia Fryderyka Chopina wykonane zostały w dwóch różnych wersjach stylistycznych – klasycyzującej i romantycznej. Pierwsza odpowiada znanym z ikonografii historycznej wizerunkom kompozytora a klasyczna stylizacja nadaje portretowi statyczny, harmonijny wyraz. Druga jest swobodną wariacją na temat postaci. Twarz modelowana ekspresyjnie nawiązuje do maski pośmiertnej. Tors, ukazany w dynamicznym skręcie, ujawnia dramatyczne pęknięcie formy, która rozpada się na dwie części, wykonane w różnych materiałach – odlaną w brązie i wykutą w marmurze. Gładkość powierzchni marmurowej kontrastuje z rozwibrowanym malarsko brązem. Ta sama forma posłużyła artyście do odlewu w żywicy. Całość zespolona została w jednorodnym materiale przy zachowaniu jednak kontrastów fakturowych.

W projektach pomnikowych kierował się artysta inną zasadą. Tu indywidualna, przynależna jego temperamentowi, ekspresja oddalana była na rzecz syntezy różnorodnych informacji o wyglądzie modelu, jego znaczeniu w historii, także epoce, w jakiej żył i dziele, jakie stworzył. Sumują się w portrecie, traktowanym jako znak kulturowy. Wybór określonej konwencji, często stworzonej w przeszłości, wpisuje się także w całościowy obraz postaci i jest zawsze jej interpretacją. Popiersie Józefa Wybickiego charakteryzuje sylwetowo

potraktowany tors, operowanie dużymi płaszczyznami ze szkicowo potraktowanymi pagonami żołnierskiego płaszcza i podniesionym kołnierzem, osadzającym głowę w mocno zarysowanym torsie. Forma akcentuje monumentalizm postaci, emanuje spokojem i powagą. W wersji pełno postaciowej pomnika gęsie pióro w ręku Wybickiego – żołnierza, uczestnika powstania Kościuszkowskiego i współtwórcy Legionów Polskich – przywołuje jego rolę jako pisarza i polityka, autora hymnu polskiego.

W koncepcji zrealizowanego w Gniewie (1980) pomnika Jana III Sobieskiego kierował się rzeźbiarz rzetelnymi studiami nad ikonografią historyczną. Popiersie króla nawiązuje niewątpliwie do charakterystycznych dla czasów Sobieskiego cech sarmatyzmu. Potężna postać z podgoloną głową składa się na wizerunek króla i jednocześnie szlachcica polskiego, także starosty gniewskiego. Inspiracją mogły być obrazy Jana Triciusa, nadwornego malarza Sobieskiego, malowane wedle reguł portretu sarmackiego. Natomiast statua



Chopin, ceramika, 1983, fot. Witold Węgrzyn



Model w glinie *Pomnika Wyzwolenia* w Pruszczu Gdańskim, 1981, fot. Edward Sitek

„Wyzwolenia”, która stanęła w Pruszczu Gdańskim w 1981, nawiązuje do obrazu Delacroix („Wolność wiodąca lud na barykady”). Koncepcja monumetu rozwija ideę pomnika – kolumny, która bliska była realizacjom Mariana Wnuka. Kobięca figura Sitka, symbolizująca wolność, podlega uproszczonej stylizacji, jak i draperia sukni, przeobrażająca się w łopoczącą na wietrze flagę, okalającą kolumnę.

Do znaczących dzieł Sitka należy niewątpliwie zrealizowany w 2000 w Białym Białej pomnik Jana Pawła II. Siedząca w swobodnej pozie na papieskim tronie postać, wśród wielu pomników poświęconych papieżowi, wyróżnia się świetnym studium portretowym i prawdą wyrazu psychologicznego. Pozbawiona sentymentalnego patosu, przedstawia Ojca Świętego w skromnej szacie z kartką papieru w ręku. Zwraca uwagę prywatność i naturalność gestu, sugerująca sytuację naturalnego, spontanicznego kontaktu, jakby papież uczestniczył w rozmowie podczas jednego z wielu spotkań z wiernymi. Pomnik realizował Sitek z synem Darkiem. Obaj uczestniczyli w konkursie i ostateczna wersja powstała jako wypadkowa obu projektów. Darek pracował nad ogólną sylwetką, Edward nad dopracowaniem szczegółów i przede wszystkim gestem. Model odlewali w pracowni na Kaszubach. Niezależnie od tych realizacji kontynuował Sitek swoje zainteresowanie rzeźbą kameralną.



Pomnik Jana Pawła II,
Biała Podlaska,
praca nad modelem
pomnika w pracowni
w Przewozie, 2000,
fot. Edward Sitek

Znaczący przełom w jego twórczości wiązał się z pobytem w Austrii, w Sankt Margarethen. Po raz pierwszy dochodzi do głosu to, co w nim tkwiło od dawna – potrzeba literackiej narracji, z zasady obca rzeźbie. Wspominając pobyt w Domu Rzeźbiarza, twierdził, że nigdy nie doświadczył takiego natłoku wizji rzeźbiarskich i chęci ich zrealizowania. Wydaje się, że tam uświadomił sobie, jak ważne jest miejsce dla pracy artystycznej. Doświadczenie było na tyle silne, że odczuł potrzebę jego zwerbalizowania. We wspomnianych już „Refleksjach” z października 1984 pisał:

Dziś w miesiąc po powrocie zastanawiam się i poszukuję odpowiedzi – co było przyczyną tej wymarzonej sytuacji dla pracy rzeźbiarza, Czy odmienność sytuacji, tej innej od codzienności, czy spokój i piękno austriackiego krajobrazu? Może prostota granicząca z surowością klasztornej życia „Domu Rzeźbiarza” była tym elementem myślenia i pracy? Może to najbliższe otoczenie, wypełnione ciszą a zakłócanie jedynie śpiewem ptaków, szelestem szybko przebiegających jaszczurek lub spokojnie spacerujących jeży? Na ile goście odwiedzający ośrodek – zawsze pogodni, pełni życzliwości i zainteresowań do tego, co działo się na sympozjum, mieli wpływ na tę szczególną atmosferę? A może to po prostu za przyczyną Pana Artnera, producenta i dostawcy Burgenlandzkich win, gaszących pragnienie w słoneczne i upalne dni, a wprowadzające w nastrój melancholii.

Otoczenie i ludzie mają wpływ na tę a nie inną sytuację, składającą się z pozornie drobnych i bez znaczenia wydarzeń, które w sumie stają się ważne. Ale wiem na pewno, że głównym elementem tej niepowtarzalnej przygody rzeźbiarskiej na sympozjum w Sankt Margarethen była postać Pani prof. Marii

Bilger. Jej codzienny spokój, życzliwość, serdeczny optymizm i praca kształtowały twórczy rytm każdego dnia. Jej doświadczenie jako rzeźbiarza i pedagoga – jej osobowość była siewcą tej niepowtarzalnej i wzniostej atmosfery. Za jej przyczyną powietrze w „Domu Rzeźbiarza” nasycone było autentyczną filozofią życia, romantyzmem, optymizmem rzeźbiarskiego twórczego spotkania. Dzięki tej sytuacji wydobyte i uzewnętrznienie autentycznego „ja” stało się takie proste. Przez dwa miesiące dane mi było posiadać „Moje miejsce”, które nie szukając, znalazłem i do którego wspomnieniami będę zawsze wracał.”

Sankt Margarethen odmieniło rzeźbę Edwarda Siteka. Ze styku miejsca, spotkań, ale i inspirującej wiedzy ceramicznej, zdobytej na sympozjum zrodził się niezwykle cykl – „Życie człowieka” i kontynuowany po powrocie – „Człowiek samotny”. Zafascynowany materia ceramiczną a zwłaszcza barwnymi szkliwami, rozpoczął nowy rozdział w rzeźbie, przełamując jej gatunkowe ograniczenia, związane z figurą człowieka. Na „Życie człowieka” składały się trzy rzeźby, opowiadające historię ludzkiego losu, rozpiętego między narodzinami a śmiercią. Są to swoiste ekspozycje przedmiotów, ułożone wedle swoistej dramaturgii z linearnie rozwijającą się narracją, zwerbalizowaną literackim tytułem, przypisanym każdemu z obiektów: dziecięcy becik – „Narodził się człowiek”, puste krzesło – „Wyszedł szukać szczęścia, aby się nim podzielić”, nagrobek – „Żył długo i umarł spokojnie”. Tytuł jest integralnym elementem graficznym kompozycji, metaforyzującej poszczególne etapy życia, poprzez przedmiot z nimi powiązany. Ta rzeźbiarska opowieść o sensie życia nie pozbawiona jest moralnego przesłania, bowiem warunkiem długiego i spokojnego życia jest poszukiwanie szczęścia dzielonego z innymi. Rzeźby miały charakter plenerowy, ich kontakt z ziemią wydawał się niezbywalny.

Z materii ceramicznej korzystał Sitek już wcześniej, wypalając w glinie kameralne kompozycje figuratywne i portrety. Nie korzystał jednak z barwnych szkliw. Odkrył je dla siebie w Sankt Margarethen łącznie z potrzebą wprowadzenia koloru do rzeźby. Zastanawiający jest fakt, dlaczego tak późno i na plenerze w Austrii, mając w rodzimej Uczelni świetne zaplecze w międzywydziałowej Pracowni Ceramicznej z ugruntowanymi tradycjami i sukcesami. Stworzona i prowadzona przez długie lata przez prof. Żuławską pracownia, nadawała w pionierskim okresie ton ceramicznej „szkoły sopockiej”, postrzeganej jako nowatorska, mimo zarzucanych jej niedostatków technologicznych. Paradoksalnie jednak to z błędów technologicznych, niekontrolowanych pęknięć, przypadkowo rozlanych szkliw wynikała unikatowość wytworów ceramicznych. Żuławska jako malarka z natury rzeczy szukała inspiracji w malarstwie, koncentrowała się na kolorowych szkliwach o bogatej fakturze. Jej następca, prof. Lula skupiał się natomiast na perfekcji technologicznej. Szukał idealnej formy, wyprowadzonej z naczynia, powiązanej harmonijnie ze szkliwem. Wydaje się, że obie postawy, stanowiły barierę dla rzeźbiarza o temperamencie Siteka. Przeszkodą była też niewątpliwie ograniczona gama dostępnych materiałów, gliny



Życie człowieka – Nagrobek – Żył długo i umarł spokojnie, terakota, 1984, fot. Edward Sitek

i szklivi, które przygotowywał technolog według sobie tylko znanych receptur. Przełomem dla rzeźbiarzy była możliwość wyjazdów na plenery i za granicę, gdzie odkrywali gotowe szkliwa. Mogli z nich korzystać jak malarze z palety. Inspiracje ceramiczne Grądkowskiej, Marii Kuczyńskiej, Teresy Klaman dokonywały się, można powiedzieć, poza tradycjami ceramicznymi własnej Uczelni, zwykle na



Fotel babci, terakota barwiona, 1984, fot. Edward Sitek

plenerach, zagranicznych stypendiach. Przywozili stamtąd nowe doświadczenia i co więcej – nowe dostępne materiały, które dawały im większą swobodę kształtowania form stricte rzeźbiarskich. Podobne doświadczenie było udziałem Edwarda Sitka. Z Austrii przywiózł szkliwa i gliny, które wykorzystał do wyczerpania się cyklu ceramicznego. Łatwość modelowania i rozmalowania szkliwami formy rzeźbiarskiej spełniała potrzebę ekspresyjnej, rozbudowanej narracji, nie pozbawionej literackich walorów. W swojej przygodzie z ceramiką znajdował to, co interesowało go w rzeźbie – współbrzmienia materii, kształtu i struktury szkliwa.

Uwikłanie człowieka w zewnętrzny świat przedmiotowy w kolejnych realizacjach stawało się coraz bardziej wyraźne: człowiek w wannie („Relaks”), człowiek sto-

piony z blatem stołu („Samotność”) czy fotel już tylko z jego cieniem („Fotel babci”). Czasem pusty przedmiot, jak krzesło z cyklu „Życie człowieka”, oznacza wyzwolenie od rzeczy, bo człowiek jest w drodze a życie jest ruchem, bezruch umieraniem. Kiedy indziej to samo krzesło jest znakiem, wyrażającym ambiwalencję sukcesu i władzy jak w rzeźbie „Kariera”. Płaskorzeźby z cyklu „Człowiek samotny” takie, jak: „Samotność”, „Cień”, „Drogi”, „Pożeracz”, „Kontrast pejzażu sentymentalnego” odbiegają zaskakująco od środków klasycznego języka rzeźbiarskiego nie tylko rozbudowanym literacko tematem, ale i formą rozrzną, charakterystyczną dla obrazowania malarstwa. Nawiązują wręcz do tradycyjnych motywów malarstwa – martwych natur i pejzaży. Kontynuowane były jeszcze w latach 90. Wykorzystywał w nich nie tylko tworzywo ceramiczne. Do swoich obrazów przestrzennych, bo tak by należało je sklasyfikować, wybierał stare deski ze stodoły przekształconej na dom na Kaszubach. Same w sobie były już spreparowane przez deszcze i słońce, „pomalowane” patyną czasu. Stanowiły gotowe podłoże do rysunków wykonywanych farbami wodnymi, kredką czasem ołówkiem. Granice między dyscyplinami są w nich unieważniane. Trudno je nawet sklasyfikować jako płaskorzeźby. Relacje między powierzchniami wklęsłymi i wypukłymi są w nich gwałtownie zwielokrotniane, czasem z płaskiego tła wydzielają się fragmenty przedmiotów w całej swej przestrzenności w gwałtownych



Portret Marzeny, ceramika, 1985, fot. Witold Węgrzyn

skrótach perspektywicznych, charakterystycznych dla malarstwa surrealistycznego. Opowieść o samotności wyrażana jest poprzez zespolenie człowieka z przedmiotem, zwykle pustym stołem, czasem z jedynym rekwizytem, jakim jest kieliszek. Znamienne, że rysunek postaci jest cofnięty w głąb obrazu, a monstrualny stół wyrasta w pierwszym planie poza dwuwymiarowe ramy obrazu, dominując nad postacią. Kompozycje te przypominają popularny paryski wątek findesieclowy, najbardziej znany z obrazów Picassa („Pijaczka”, „Miłośniczka absyntu”, „Kuglarze”). Miały one symboliczne odniesienie do kawiarnianego życia artystycznego, samotności i wyobcowania artysty.

Równoległe z tymi cyklami powstawały portrety. Oszczędne i powściągliwe, nie pozbawione jednak elementów zakłócających, jak zdeformowany detal czy ślady spekań („Portret Pani” i jej repliki, „Blondynka”, „Portret żony”).

Postawa intelektualnego skupienia i przeciwna jej potrzeba zachłannego formowania, to sprzeczne i dopełniające się wzajemnie bieguny w twórczości Edwarda Siteka. Przychodzą po sobie jak chwile ciszy i wewnętrznej dystansującej samokontroli po gwałtownym, impulsywnym mówieniu.

Kolejna przemiana dokonuje się na Kaszubach. W 1987 Edward Sitek stał się właścicielem urokliwej działki we wsi Przewóz, położonej nad jeziorem Raduńskim, w rezerwacie lasów bukowych, wchodzących w obszar Parku Krajobrazowego. Miejsce to pomogli znaleźć mu rodzice Małgosi Kręckiej, związani zawodowo z regionem. Legenda mówi, że była to niegdyś osada wolnych kmiaci, zbiegłych panom.

Na ocalałych fundamentach stuletniej stodoły został zbudowany dom z pracownią z zachowaniem oryginalnej architektury kaszubskiej. W zaprojektowaniu całości pomagał Sitekowi Wojciech Mokwiński. To fizyczne wręcz i zmysłowe zakorzenienie się na Kaszubach po raz kolejny odmienia jego myślenie i kieruje wyobraźnię bezpośrednio ku naturze i pejzażowi.

Nie on jeden uległ magicznemu urokowi Kaszub. Odkrywali je twórcy „szkoły sopockiej”. Chmielno stało się miejscem ich stałych plenerów. To oni wprowadzili do ikonografii malarstwa polskiego pejzaż Kaszub. Ich tropem podążyli rzeźbiarze; Sławoj Ostrowski, Mariusz Kulpa, Małgorzata Kręcka. Dla Edwarda Siteka Kaszuby stały się jego Olimpem odnalezionym, ku któremu zdążył przez całe życie. W sposób naturalny zwrócił uwagę na polny kamień, jako budulec, ale też materiał inspirujący



Biała dama, ceramika, 1986, fot. Dariusz Sitek



Park kamienny, Chmielno, 2010, fot. Dariusz Sitek

wyobraźnię artysty. Najpierw był budulcem najbliższego otoczenia domu, układał z kamieni ścieżki wokół domu. Był to w mikroskali załączek późniejszego zamysłu Kamiennego Parku w Chmielnie. Projekt powstał około 2000 przy



Park kamienny, Chmielno, 2010,
fot. Dariusz Sitek

akceptacji ówczesnego wójta gminy Chmielna, Zbigniewa Roszkowskiego, ale realizacji już nie doczekał. Dzieła dokończył syn Dariusz, przy współpracy architekta, Iwony Dzierżko-Bukal. Monumentalizm tego zamysłu i jego charakter przestrzenno–architektoniczny przekraczał wszystkie dotychczasowe realizacje Sitka. To było jego nowe doświadczenie, zrodzone z bezpośredniego kontaktu z naturą i specyfiką krajobrazu Kaszub, ukształtowanego przez lodowiec, którego pozostałością są potężne głazy narzutowe i kamienie polne. Ich niezwykłą urodę dostrzegł już przed nim Stanisław Horno–Popławski, po nim wielu innych, idących tropem jego idei

rzeźby w kamieniu, by inspiracje dla formy czerpać z jego naturalnego ukształtowania. Jeśli jednak Horno–Popławski szukał w kamieniu wizerunku człowieka i wpisywał go w kulturę śródziemnomorską, to Edward Sitek pozostawił go naturze i wpisał w harmonię pejzażu Kaszub, z kamieniem jako integralną częścią nie tylko natury, ale też kultury Kaszub. Tutaj kamień ma bowiem szczególne znaczenie. Łączy się z nim wiele opowieści. Podsycaly wyobraźnię nie tylko ludu, także poetów i pisarzy. Zwłaszcza kamienne kręgi z kurhanami w Odrach w powiecie chojnickim i w Węsiarach w powiecie kartuskim, cmentarzyska z czasów wędrowek Gotów i Gepidów. Inne kamienie, potężne głazy narzutowe w kaszubskich gadkach mają pochodzenie nieczyste, bo porzucił je ze złości ten czy inny diabeł. Niektóre mają nawet swoje imiona. Sitek patrzył na kamień jak na szczególnie i wyjątkowy twór natury, który skrywa w sobie tajemnicę tej ziemi, zastygły w nich ślad procesów jej powstawania. Rzeka kamieni spływa do jeziora Kłodno. Jej nurt ograniczają kaskadowe tarasy z siedziskami, przeznaczonymi dla odpoczynku i kontemplacji niezwykłego widoku na jezioro i otaczającą zielen. Koncepcja projektu opiera się na założeniach parkowych, ale równie dobrze można ją traktować jako sztukę land artu, organizację na nowo przestrzeni, ingerującą wprawdzie w naturę, ale z niej wynikającą. Projekt Parku Kamiennego wpisuje się także w wieloaspektowe reminiscencje i kulturowe konotacje, związane z kamieniem. Od zarania dziejów kamień symbolizował istnienie, Ziemię, ogień, potęgę, Boga. Był synonimem pamięci, długowieczności, mądrości, ale też śmierci, zniszczenia, bólu i nieczułości. Kamień nieobrobiony oznaczał wolność, ciosany – niewolę. Z tych różnorodności znaczeń powstawały



Życie człowieka - Krzesło - Wyszedł szukać szczęścia aby się nim podzielić,
terakota, 1984, fot. Edward Sitek

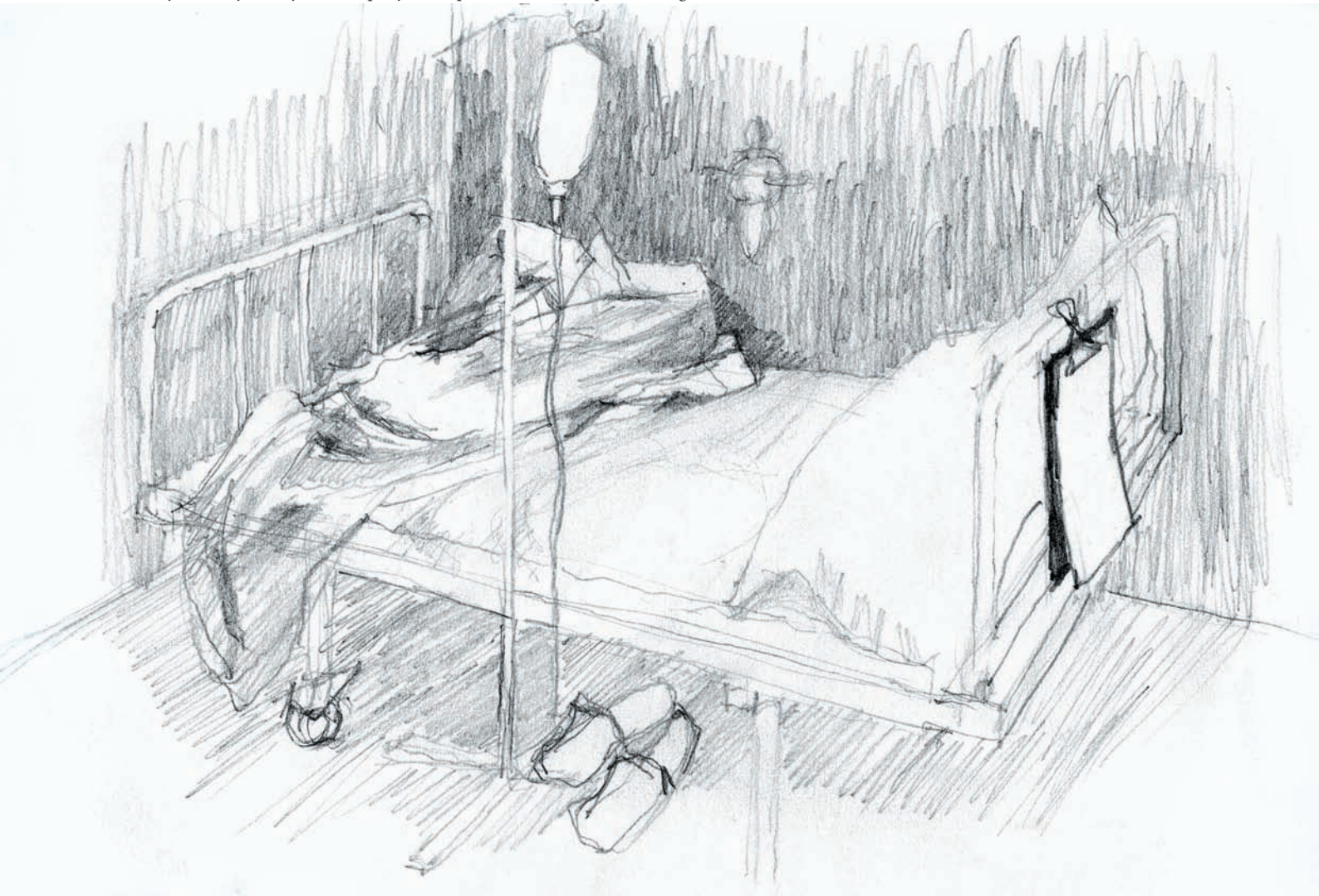
Od zarania dziejów kamień symbolizował istnienie, Ziemię, ogień, potęgę, Boga. Był synonimem pamięci, długowieczności, mądrości, ale też śmierci, zniszczenia, bólu i nieczułości. Kamień nieobrobiony oznaczał wolność, ciosany – niewolę. Z tych różnorodności znaczeń powstawały

poetyckie strofy, budowle, pomniki i ołtarze. Jedną z ostatnich inicjatyw Józefa Szajny, której realizacji się nie doczekał – to Kopiec Pamięci i Pojednania w Oświęcimiu. Miał mieć kształt świętego stożka wysokości 30 metrów. Wszyscy zwiedzający muzeum, ludzie dobrej woli, różnych krajów i wyznań mieli zanosić na kopiec choćby jeden kamień dla uczczenia pamięci ofiar i także jako swoje oczyszczenie, katharsis.

Edward Sitek w swoich pierwotnych planach chciał, by odwiedzający Park ludzie, mogli zostawić na kamieniach swój własny ślad, zapis czy znak z własnego życia. Szkoda, że od tego pomysłu realizatorzy odstepili, bowiem zamysł ten świadczy o intencjach artysty. Chciał nadać kamiennej rzece symboliczny wyraz strumienia życia, na które składa się mnogość indywidualnych bytów, spływających do wielkiej wody życia – jeziora Kłodno. Własnego kamienia już nie zdążył złożyć. Ale może Park powinien być symboliczną pamięcią jego życia i dzieła, które zostawił. I trudno w tym miejscu nie przywołać cyklu „Życie człowieka”, bowiem w symbolice tej ceramicznej opowieści niespodziewanie spełniło się jego własne życie tyle, że napis nagrobka należałoby zmienić, bo nie żył długo i nie umarł spokojnie, choć niewątpliwie znajdował szczęście i umiał się nim dzielić. Ostatnie jego prace to poruszające rysunki szkicowane w szpitalu. Puste łóżko z pozostawioną kropłówką i porzuconymi pod nim kapciami, ostatnie przedmioty – ślady po nieobecnych, są wyrazem dramatycznej świadomości umierania.

Zofia Watrak

Rysunek wykonany w czasie pobytu w szpitalu na oddziale pulmonologii, 2002, fot. Dariusz Sitek



Artist, Place, Oeuvre In Search of One's Own Olympus Zofia Watrak

Edward Sitek was born in Silesia to a family with mining traditions. Roused early on in his life, his passion for art was nurtured at the State School of Plastic Techniques in Zakopane under the supervision of Antoni Kenar. The “Kenar School” pointed Sitek in his direction in terms of thinking about art, respect for creative work, sensitivity to human fate in the context of its connection with the world and nature. The artist's early works show a trait that also characterises his later achievements – a concise and expressive interpretation of the human figure and portrait. Austerity in shaping figurative forms resulted from the characteristics of a cut tree trunk.

Looking at the oeuvre of Edward Sitek with the advantage of hindsight may, we may feel inclined to claim that a major role in his work was played by the places he travelled to, chose and randomly discovered.

The first such place was the studio in Zaspá, which formed an integral part with the artist's safe home and family zone. His wife, Maria, carried the burden of organising their everyday life, raising children and housekeeping. She offered him the necessary space of freedom and comfort of being an artist. The sculptor gave proof of his gratefulness in his own specific way, without superfluous words, by creating a beautiful portrait of his wife. His peaceful rhythm of daily life was seamlessly intertwined with artistic practice.

Soon after receiving a diploma from Alfred Wiśniewski's studio in 1965, Sitek creates works that rely on the expressive quality of holes bored in solid forms. Votive Portrait, Engineer's Portrait, John's Portrait – these sculptures are representative of his activity in the 1960s, when the use of active air forms provides an important means of shaping space and lends the three-dimensional forms a certain dynamics in confrontation with the robust mass of the solids. Sitek called them votive portraits. Beyond doubt, they reveal traces of inspiration with the sculpture of Henry Moore, which enjoyed high popularity at that time. Thus, Sitek found the means to symbolically characterise the human being in the realm of surreal poetics, a domain that resonated with the artist and features also in his later sculptures. What is more, the early period embraced a short-lived interest in organic abstraction. Yet, the sculptor's genuine interest focussed on the human being in various aspects of existence. In order to convey those aspects, Sitek continued to pursue an increasingly elaborate metaphorical narrative.

The artist belonged to a generation that was shaped by the powerful tradition of the “Gdańsk school of sculpture”, where the “truth of the material” mattered the most. The sculptural material was important, but the artist never made a fetish of it. Sitek used various materials to satisfy the requirements of his artistic expression. The sculptor also relied on a variety of artistic means connected with specific qualities of the chosen materials and technologies. His pursuit of contrasts led him sometimes to create combinations of two kinds of material in a single sculpture, or to create the same form in different materials, thus investigating their distinct expressive potential.

After the period of abstraction and the use of air forms, the 1970s mark a return to the compact forms of solids and a focus on the image of the human being. Sitek was keen to work with wood and profit from its natural qualities.

The form of the figure usually results from the shape of the cut tree trunk. In a female nude, the artist highlighted the growth rings, which underscored the roundness of the breasts, belly and thighs. A summary approach and simplified abbreviated forms characterise the majority of Sitek's figurative compositions, regardless of the used material. Thus, this feature emerges as part of his style and reflection concerning the image of the human being, as perceived through the prism of a given feature or interpretative function.

Sculpting in stone, mainly in different kind of marble, Sitek focussed on working on the surfaces of sculptures, which became more structural and sensitive to light. Yet, the texture of the works does not merely serve the purpose of decoration. Sitek's aim was rather to brutalise and deform, disturb the harmonious order. These significant features made themselves manifest already during the early days of his artistic work. Subordinated to stone as the chosen sculptural material, the cycle of Ladies clearly gravitates towards breaking through the decorative and sentimental qualities usually associated with marble. The women's bodies are barely suggested, as if arrested in stone, which still appears as stone and preserves its own structure. Sitek followed the principle of *non finito*. Ideally polished surfaces appear right next to parts that are unfinished or bear traces of sculptor's tools. Arresting the form in stone provides a metaphorical visualisation of the psychic condition; the same applies to leaving the work as if it was still in the process of creation. The manner of shaping the sculptural material results from a conscious choice of artistic means that perform semantic-emotional functions. Traces of the hand that modelled the shape are an important feature of many of Sitek's sculptures. In one of the interviews, the artist revealed his fascination with sculpture created by blind artists and the meaning of touch in modelling sculptural works. It seems that he considered sensualism in the very process of creation as important, an aspect transferred to the viewer's emotional sphere in the perception of the work.

The artist's creative work with stone prompted him to maintain a rigid discipline and austerity of the means of expression, but it did not satisfy his need to discover and tame new materials as well as new technologies. An important stage in the artist's creative activity embraced his experiments with plastic as a sculptural material. The pursuit of a matter that resonates with the concept of form and content, in connection with the process of marking and symbolisation, begins to determine the character of Edward Sitek's work on an ever greater scale. Underpinned by the principle of violating the nature of objects and humans, artistic metaphor emerges as a characteristic feature of the sculptural compositions from the 1980s. The first one is *Nose* (1982) – a sculpture in black marble with Gogolian references, but not only. The work can also be understood as a kind of bust or portrait transformed into a synecdoche, a sort of *pars pro toto* – one part defines the whole. A similar principle of building a grotesque creature determines the character of the sculpture *Woman with Lips without Face*. The lips and the nose belong to those parts of the body, alongside all other orifices and bulges, that open the body to the external world. They are familiar from grotesque iconography, where the practice of representing them in a state that goes beyond their own limits provides a way to portray the body in the stage of metamorphosis and entanglement with the world outside. Therefore, these sculptures can be interpreted as a metaphor of the image of the human being compressed to the most primitive and sensual aspects of existence. They correspond to the literary

figure of the reduced human being, created by the avant-garde movement of the first half of the last century in response to relativistic theories.

Sitek addressed a variety of manners of portraiture. His oeuvre embraces metaphorical threads that feature poetic abbreviation, expressive deformation, as well as symbol, where individual traits recede into the background replaced with a generalised image of the human being and their situation in the contemporary world. During the same period, the sculptor's practice begins to incorporate stylistic means that are derived from the realist tradition.

In the cycle *Houses* (from the 1970s), the artist juxtaposed the human body with architecture in order to call into being a hybrid organism in line with a surreal policy of constructing a figure by combining heterogeneous elements. The cycle can be interpreted in a two-fold way: either in terms of the human quality ascribed to architecture, or in terms of the monumental aspect of architecture ascribed to the human being; yet another thread may consist in highlighting the symbiotic relation between humans and their home environment. These architectural images of humans, complete with female and male sexual characteristics, were sculpted in marble. Their replicas were also carried out in plastic. The works originate from a phase of experimentation and investigation into the potential of plastic to generate effects produced by natural materials.

A separate and constantly developed avenue of Edward Sitek's creative work embraces portraits of specific people, both his contemporaries and figures from history. These works are more realistic, even though the sculptor's individual interpretation is also manifest. Their characteristic feature is the concentration on the model's characteristic traits coupled with a tendency to represent them in an exaggerated way, while the whole portrait is treated in a concise and sketchy way. Deformation provides a means to reveal the emotional and intellectual attitude of the sculptor to the model.

The artist's portraits of historical figures, including monuments, are a phenomenon in their own right. The busts of Frédéric Chopin were created in two different styles: classicist and romantic. The former corresponds to the images of the composer known from historical iconography, a classic styling lends the portrait a static and harmonious air. The latter is an unrestrained variation that revolves around the composer's figure. The expressively modelled face bears a reference to the death mask. The torso, portrayed in a dynamic twist, reveals a dramatic rupture of the form, which disintegrates into two parts made of different materials – cast in bronze and carved in marble. The smooth marble surface stands in contrast to bronze and its painterly vibrations. The artist made use of the same form to carry out a resin cast. The entire composition became united in a uniform material, but the contrasts of texture have been preserved.

As for monuments, Edward Sitek followed a different principle. In such projects, the artist subordinated artistic expression originating from his own temper to a synthesis of various information concerning the model's appearance, the role in history, as well as the epoch of their lives and their oeuvre. All these factors are summarised in a portrait, which is believed to function as a sign of culture. The choice of a given convention, often originating from the past, is relevant to the general image of the portrayed figure and functions as a means of the artist's own interpretation. The bust of Józef Wybicki is characterised by a corpus-shaped torso, vast plains with sketchy epaulettes on the soldier's coat and a raised collar that embeds the head in the robustly outlined torso. The form highlights the monumental character of the figure,

the sculpture emanates tranquillity and gravity. In the version of the monument that presents the entire figure, a goose feather in the hand of Wybicki – military man, participant of the Kościuszko Uprising and co-founder of the Polish Legions – is a marked reference to his role as a writer and politician, the author of the Polish anthem.

In the concept of the monument to King John III Sobieski, which successfully materialised in Gniew (1980), the sculptor was guided by reliable studies in the field of historical iconography. Beyond doubt, the king's bust addresses the characteristic features of sarmatism, the prevailing ideology of the era of Sobieski's reign. A massive figure with a half-shaven head conveys the image of the king and, at the same time, a Polish nobleman, the starost of Gniew. Inspiration for these works may have come from paintings by Jan Tricius, Sobieski's court painter, painted according to the principles of sarmatian portraiture. In turn, the statue *Liberation*, which was erected in Pruszcz Gdański in 1981 echoes the painting by Delacroix, *Liberty Leading the People*. The concept of the statue develops the idea of the monument-column, a solution that brings the work closer to projects by Marian Wnuk. Standing as a symbol of liberty, the female figure sculpted by Sitek is represented in a simplified style, akin to the drapery of the dress which transforms into a flag that flutters in the wind and weaves around the column.

One of major works by Edward Sitek is undoubtedly the monument to John Paul II in Bielsko Biała from 2000. The figure sitting on the papal throne in a natural pose stands out among the myriad of statues of the Pope with its exquisite portraiture and genuine psychological expression. Deprived of sentimental pomposity, the work represents the Pope in modest robes with a sheet of paper in his hand. A striking feature is the privacy and naturalness of the gesture, which suggests an impromptu interaction, as if the Pope was immersed in conversation during one of his many meetings with the faithful. The monument was created by Sitek and his son Darek. Each of them took part in a competition for the monument and the final version merged their two individual designs. Darek worked on the general corpus of the sculpture, Edward elaborated on the details and focussed on the gesture. They cast the model in a workshop in Kashubia. Independently of such projects, Sitek continued to pursue his interest in small-scale sculpture.

A major breakthrough in the sculptor's work came with his residency in St. Margarethen, Austria. It was the first time that the hitherto concealed penchant for a literary narrative – alien to sculpture by its very principle – had surfaced in the artist's work. Reminiscing about his time at the Sculptor's House, Sitek admitted that he had never experienced a similar outburst of sculptural visions and so much enthusiasm to make them materialise. It seems that the time spent in Austria offered him the possibility to realise the importance of place in artistic work. St. Margarethen radically changed his sculpture. The combination of the qualities of the location, the meetings, and also the inspirational knowledge in the field of pottery acquired during the symposium resulted in an extraordinary cycle: *Human Life*, and the cycle *Lonely Human*, which the artist continued after his return. Fascinated with pottery, especially colour glazing, Sitek began a new chapter in sculpture, breaking through the constraints of genre that concern the human figure. *Human Life* comprises three sculptures that tell the story of human life, from birth to death. The works comprise a kind of display of objects arranged according to a dramaturgy underpinned by

a linear narrative, which is verbalised in the literary title given to each of the objects: A man has been born; He went out in search of luck in order to share it; He lived long and died in calm. The titles form an integral graphic part of the composition that offers a metaphorical view of the stages of life through the prism of objects that are related to those stages. This sculptural story about the sense of life is not devoid of a moral teaching, for it highlights the search for luck to be shared with others as the condition of a long and peaceful life. The sculptures betrayed an outdoor character, their contact with the ground seems indispensable.

Sitek had used pottery before, when he created small-scale figurative compositions and portraits in clay. Yet, the artist had not used any glazing and discovered this technique during the plein air in Austria, while another discovery was his willingness to introduce colour to his sculptures. The ease of clay modelling and lending the sculptural form a painterly character by means of glazing lived up to the needs of Sitek's elaborate expressive narrative, which was not devoid of literary qualities. His adventure with pottery offered him everything that he found interesting in sculpture – the resonance of matter, shape and glazing structure.

Human entanglement in the external world of objects became more and more manifest in the subsequent works: the man in a bath (Relaxation), a man merged with a tabletop (Solitude) or an armchair that features only a human shadow (Grandma's Armchair). Sometimes an empty object, such as the chair from the cycle Human Life relates to liberation from things, because the human being is on the road and life is motion, while stillness means death. On other occasions, the same chair becomes a sign that expresses the ambivalent nature of success and power, for instance in the work Career. The reliefs from the cycle Lonely Human, such as Solitude, Shadow, Roads, Devourer, The Contrast of Sentimental Landscape are radically different from the means of classic sculptural language, not only because of their theme that is elaborated in a literary way, but also their profligate form, characteristic of painterly representations. They go so far as to refer to traditional motifs in painting – still lives and landscapes. The artist continued to develop the cycle until as late as the 1990s, working with pottery and other materials. For the needs of his spatial paintings, as they should be defined, Sitek selected old wooden planks from a barn transformed into a house in Kashubia. The planks had already been prepared by rains and the sun, "patinated" by the passage of time. They provided a ready base for drawings in watercolour, crayon, and sometimes pencil. These works render the borders between disciplines obsolete. They are even difficult to recognise as reliefs. The relations between concave and convex surfaces become rapidly multiplied; sometimes fragments of objects emerge from a flat background in all their spatiality, presented in radical foreshortening that are characteristic of surreal painting. The story of solitude is told through a merger of the human being and the object, usually an empty table, sometimes with a single prop – a glass. It is symptomatic that the drawing of the figure recedes into the background of the image, and the monstrous table emerges from the foreground beyond the two-dimensional frames in order to dominate the figure. These compositions bring to mind popular *fin de siècle* themes from Paris, known particularly from Picasso's paintings (Drunk Woman Is Tired, Absinthe Drinker, Family of Saltimbanques). Those works bear a symbolic connection with the artistic life that unfolded at cafés, the

solitude and alienation of the artist. At the same time, Sitek worked on portraits. Austere and restrained, yet not deprived of disturbing elements such as deformed details or traces of cracks (Portrait of a Lady and its replicas Blonde, Portrait of the Wife).

Another transformation took place in Kashubia. In 1987, Edward Sitek became an owner of a charming plot of land in the village of Przewóz, by Lake Raduńskie, in a beech forest reserve that forms part of the Landscape Park. On the preserved foundations of a 100-year-old barn, the artist raised a house and a studio, preserving the original style of Kashubian architecture. That physical and sensual anchor dropped in Kashubia once again transformed his way of thinking and pointed his imagination directly to nature and landscape. The place became his own found Olympus, which he had pursued throughout his entire life. Quite naturally, the sculptor's attention was caught by fieldstone as a building material, but also a material that inspired the artist's imagination. At first, fieldstone was used to arrange the immediate surroundings of the house, such as the paths around the building. On a micro-scale, that was the seed of the later concept of the Stone Park in Chmielno. The design was completed around the year 2000, but Sitek did not live to see it materialise. The project was finished by his son Dariusz, who collaborated with the architect Iwona Dzierżko-Bukal. The monumental appeal of this concept and its spatial-architectural character transcends all previous projects by Sitek. It was a new experience that originated from direct contact with nature and the specific properties of the landscape of Kashubia, formed by a glacier which left behind massive glacial erratics and fieldstones. In Sitek's concept of the park, stone remained in the realm of nature, situated within the harmonious landscape and culture of Kashubia. For the material became an object of many tales and legends. The sculptor regarded stone as a special and unique creation of nature which hides the mystery of the land, the traces of the processes that shaped it, while it also has its own universal symbolism. A river of stones flows down to Kłodno Lake. The current is contained by a cascade of terraces with seats, places of relaxation and contemplation of the extraordinary vista of the lake and the surrounding greenery. The concept borrows from park complexes, but it might as well be understood as a work of land art, a project that organises space anew – intervening in nature, but also stemming from nature. The Stone Park can also be understood in the context of various reminiscences and cultural connotations related to stone. Since time immemorial, stone has symbolised existence, Earth, fire, power, God. It has been synonymous with memory, longevity, wisdom, but also death, destruction, pain and insensibility. Unprocessed stone stands for freedom, hewn stone stands for enslavement. Those varied meanings have provided a foundation for poetic verses, buildings, monuments and altars. In his initial plans Edward Sitek envisaged a possibility for visitors to leave their own traces, records or signs from their own lives on the stones. This vision is symptomatic of the artist's intentions. Sitek wanted to turn the stone river into a symbolic expression of the stream of life, which comprises a multitude of individual entities that flow towards the great waters of life – Kłodno Lake. Nowadays, the Stone Park has become a symbolic site that commemorates the artist's life and his oeuvre.



Włodzisław
Włodzisławski

PAŃSTWOWA WYŻSZA SZKOŁA SZTUK PLASTYCZNYCH

W Gdańsku
Wydział *Plastyki*

INDEKS

I. Album *738.*

Student *Sitek Edward*

Data urodzenia *6 XI 1940*

Miejsc. urodz. *Papilno, Pow.*

Data matrykulacji *1 X 1959*

Włodzisławski
Miejsc. zamieszkania *Papilno*



Włodzisławski
Włodzisławski

Urodz. album 3147

PAŃSTWOWA
SZTUK P

W
DY

UKONCZENIA S

Obywatel *Edward*
urodzony dnia *6*
w *Papilno*
odbył w latach *1959-1962*
na Wydziale *Plastyki*
w zakresie specjalizacji
i po złożeniu egzaminu

uzyskał w dniu *1 X 1959*
najwyższy dyplom
studium wyższych i

MAGIS
Nr *376*
Włodzisławski

PAŃSTWOWA WYŻSZA SZKOŁA SZTUK PLASTYCZNYCH
POLSKIEJ RZECZYPOSPOLITEJ
LUDOWEJ

Legitymacja

Nr *2352-79-5*

ODZNAKI
ZASŁUŻONY
DZIAŁACZ
KULTURY

Warszawa, dnia *17 maja 1979 r.*

MINISTER KULTURY I SZTUKI
POLSKIEJ RZECZYPOSPOLITEJ
LUDOWEJ

Legitymacja

Nr *1295-06-86*

ODZNAKI
ZASŁUŻONY
DZIAŁACZ
KULTURY

1986-06-04

Ob. *Edward*

SITEK

został[a] wyróżniony[a]
odznaką

**ZASŁUŻONY
DZIAŁACZ
KULTURY**

MINISTER
KULTURY I SZTUKI
Włodzisławski



Edmund PAŃK BODURSKI

Ob. **EDWARD**

SITEK

został[a] wyróżniony[a]
odznaką

**ZASŁUŻONY
DZIAŁACZ
KULTURY**

MINISTER
KULTURY I SZTUKI
Włodzisławski

PODSKRETAŃ SZTUKI
W MINISTERSTWIE KULTURY I SZTUKI
Michał Jagiełło
DSA.11.05.120/162/94

Warszawa, *31 sierpnia 1994 r.*

Pan
Prof. Edward SITEK
Państwowa Wyższa Szkoła
Sztuk Plastycznych
w **G D A Ń S K U**

Na podstawie art. 80 ust. 1 w związku z art. 86 ust. 1 i art. 87
ust. 1 ustawy z dnia 12 września 1990 r. o szkolnictwie wyższym
/Dz. U. Nr 65, poz. 385 z p.zm./ mianuję Pana Profesora z dniem
1 października 1994 r. na stanowisko

profesora zwyczajnego

w Państwowej Wyższej Szkole Sztuk Plastycznych w Gdańsku.

Obowiązki i prawa Pana Profesora określa ustawa o szkolnictwie
wyższym oraz wydane na jej podstawie przepisy wykonawcze.
Uposażenie będzie Pan Profesor otrzymywał w wysokości i na zasadach
określonych w przepisach o uposażeniu nauczycieli akademickich.



Włodzisławski



WYŻSZA SZKOŁA
Sztuki i Sztuki
Gdańsk

PŁOM
STUDIÓW WYŻSZYCH

Edward Sitek

10-ciu listopada 1940,
nie 10-ciu listopada
1939-1965 studia ogólne
i artystyczne

Magisterskiego z wynikiem
słabo

9 czerwca 1965
zakończony

STRA SZTUKI

H. B...

1965

Wzrost 175cm
Ciężar ciała 65kg
Kolor włosów ciemny
Kolor oczu szare

Wzrost 175cm
Ciężar ciała 65kg
Kolor włosów ciemny
Kolor oczu szare

Magistrał z wydziału Sztuki i Sztuki

1965

**DÍJOKLEVÉL
PRIZE DIPLOMA**

EDWARD SITEK

A VII. Budapesti Nemzetközi Képzőművészeti Kiállítás Díjnyak nyertes Budapest, 1987. szeptember 3.

Winner of the Exhibition Prize of the 7th International Small Sculpture Exhibition of Budapest Budapest, 3 September 1987



1965

Epitel

Magister Edward Sitek z wydziału Sztuki i Sztuki



Opis

Wzrost 175cm
Ciężar ciała 65kg
Kolor włosów ciemny
Kolor oczu szare

1965

Ślubowanie nauczyciela akademickiego

Ślubuję uroczystie, że na powierzonym mi stanowisku nauczyciela akademickiego będę:

- uprzedzać studentów w duchu socjalistycznej moralności i socjalistycznych zasad współżycia społecznego, umiłowania Ojczyzny, pokoju, sprawiedliwości społecznej i braterstwa z ludźmi pracy wszystkich krajów,
- upajać ich zamiłowaniem i szacunkiem do pracy, poczuciem odpowiedzialności i dyscypliną społeczną,
- przekazywać im gruntowną wiedzę ogólną i zawodową,
- dbać o uszczelniony rozwój ich zdolności,
- rozbudzać zainteresowania i samodzielność myślenia,
- kształtować postawę czynnego współzawodnictwa w rozwoju kultury, gospodarki i życia społecznego,
- podnosić własne kwalifikacje naukowe, artystyczne i pedagogiczne,
- przyczyniać się do rozwoju i upowszechniania sztuki i nauki oraz ich społecznego oddziaływania.

Epitel

Epitel

CZŁOPOWITA LUDOWA
FER KULTURY I SZTUKI

REKTOR
Państwowej Wyższej Szkoły Sztuki Plastycznych
w Gdańsku

Pan
Profesor Edward SITEK

Przyznaję Panu Profesorowi
Nagrodę Rektora I stopnia
za działalność dydaktyczną i artystyczną
w roku akademickim 1991/1992.

Rektor
prof. Stanisław Radwański

Gdańsk dnia 28 listopada 1992 r.

Wzrost 175cm
Ciężar ciała 65kg
Kolor włosów ciemny
Kolor oczu szare

1965

Magister Edward Sitek z wydziału Sztuki i Sztuki

KALENDARIUM

Wzrost 175cm
Ciężar ciała 65kg
Kolor włosów ciemny
Kolor oczu szare

1965

Magister Edward Sitek z wydziału Sztuki i Sztuki

Gdańsk dnia 28 listopada 1992 r.

Magister Edward Sitek z wydziału Sztuki i Sztuki

Magister Edward Sitek z wydziału Sztuki i Sztuki

Magister Edward Sitek z wydziału Sztuki i Sztuki

KALENDARIUM

- 1940.06.11. urodzony w Popielowie, Rybnik, Górny Śląsk
- 1947/54 – Publiczna Szkoła Powszechna nr 1 im. Żwirki i Wigóry w Popielowie
- 1954/59 – Państwowe Liceum Technik Plastycznych w Zakopanem
- 1959 – immatrykulacja w Państwowej Wyższej Szkole Sztuk Plastycznych w Gdańsku
- 1965 – otrzymał tytuł magistra sztuki w Państwowej Wyższej Szkole Sztuk Plastycznych w Gdańsku, Wydział Rzeźby, kierunek Rzeźba, Projektowanie Rzeźbiarsko-Architektoniczne
- 1965/66 – zatrudniony na godzinach zleconych w pracowni I roku rzeźby u st. wykładowcy St. Lisowskiego w PWSSP w Gdańsku
- 1966 – wstąpienie do Związku Zawodowego Pracowników Kultury i Sztuki w Polsce
- 1966 – powołanie na stanowisko asystenta na Wydziale Rzeźby w Państwowej Wyższej Szkole Sztuk Plastycznych w Gdańsku na Wydziale Rzeźby w pracowni I roku rzeźby u st. wykładowcy St. Lisowskiego (pomocniczy pracownik naukowo dydaktyczny)
- 1970 – przyznanie nagrody przez Rektora PWSSP w Gdańsku prof. Władysława Jackiewicza za ofiarny udział w dydaktyce i osiągnięcia artystyczne
- 1971 – powołanie na stanowisko st. asystenta w PWSSP w Gdańsku na Wydziale Rzeźby w pracowni rzeźby I roku i rysunku doc. Franciszka Duszeńki (pomocniczy pracownik naukowo dydaktyczny)
- 1971/73/77 - założenie wraz z innymi artystami Grupy Pięciu (Sławoj Ostrowski, Alfred Wiśniewski, Albert Zalewski, Piotr Solecki, Edward Sitek, w późniejszych latach Stanisław Radwański,)
- 1972 – nominacja na stanowisko st. asystenta w PWSSP w Gdańsku
- 1972 – mianowanie na stopień podporucznika
- 1973 – wstąpienie do Związku Polskich Artystów Plastyków
- 1973 – nominacja na stanowisko adiunkta w PWSSP w Gdańsku
- 1974/77 – przewodniczący Sekcji Rzeźby Okręgu Gdańskiego
- 1976 – stypendium Ministra Kultury i Sztuki
- 1977 – został ustanowiony rzeczoznawcą w specjalności: ocena dzieł sztuki współczesnej w zakresie rzeźby
- 1977 – medal za zestaw prac, II Biennale Sztuki Gdańskiej, Gdańsk
- 1978 – powołanie do pracy w Radzie szkoły do spraw młodzieży
- 1979 – złoty medal, II Biennale Małych Form Rzeźbiarskich, Poznań
- 1979 – wyróżnienie odznaką Zasłużony Działacz Kultury
- 1979 – nominacja na stanowisko starszego wykładowcy (prowadzący pracownię rzeźby dla kierunku Architektury Wnętrz)
- 1979 – powołanie na stanowisko prodziekana Wydziału Malarstwa, Rzeźby i Grafiki w PWSSP w Gdańsku
- 1980 – nominacja na stanowisko docenta (kierownik pracowni rzeźby dla kierunku Architektury Wnętrz)

- 1980/83 – wiceprezes Zarządu Okręgu Gdańskiego, Związku Polskich Artystów Plastyków
- 1981 – powołanie na stanowisko prodziekana Wydziału Malarstwa, Rzeźby i Grafiki w PWSSP w Gdańsku
- 1981 – prowadzenie pracowni Projektowania Architektoniczno-Rzeźbiarskiego jako specjalności, Wydział Rzeźby
- 1981 – powołanie na stanowisko prodziekana Wydziału Rzeźby w PWSSP w Gdańsku
- 1981/87 – kierownik Katedry Rzeźby i Rysunku w PWSSP w Gdańsku
- 1982 – powołanie na stanowisko Kierownika Katedry Rzeźby i Rysunku na Wydziale Rzeźby w PWSSP w Gdańsku
- 1982 – nagroda Ministra Kultury i Sztuki indywidualna II stopnia
- 1983 – powołanie na stanowisko Kierownika Katedry Rzeźby i Rysunku w PWSSP w Gdańsku
- 1983 – kierownik pracowni dyplomującej rzeźby na Wydziale Rzeźby
- 1983 – powołanie do pracy w Radzie Szkoły do spraw młodzieży
- 1984 – powołanie na stanowisko Kierownika Katedry Rzeźby i Rysunku w PWSSP w Gdańsku
- 1984 – pełnomocnik Rektora do spraw współpracy z miastem Wejherowo
- 1984 – powołanie na stanowisko Kierownika Katedry Rzeźby i Rysunku w Państwowej Wyższej Szkole Sztuk Plastycznych w Gdańsku
- 1985 – powołanie w skład Wojewódzkiej Rady Plastyki
- 1985 – srebrny medal, Zimowy Salon Rzeźby, Galeria ZAR, Warszawa
- 1986 – srebrny medal, Zimowy Salon Rzeźby, Galeria ZAR, Warszawa
- 1985 – członek Rady Szkolnictwa Wyższego
- 1985 – przewód na adiunkta
- 1986 – brązowy medal „II Salon Zimowy Rzeźby`86” w Galerii ZAR
- 1986 – złoty medal, I Międzynarodowe Triennale Rzeźby Portretowej, Sopot
- 1986 – wyróżnienie odznaką Zasłużony Działacz Kultury
- 1987/91 – powołanie na stanowisko Prorektora w PWSSP w Gdańsku
- 1987 – Grand Prix, VII Międzynarodowe Biennale Małych Form Rzeźbiarskich, Budapeszt, Węgry
- 1991 – nagroda Ministra Kultury i Sztuki indywidualna II stopnia
- 1992 – przyznanie nagrody Rektora I stopnia
- 1996/99 – dziekan Wydziału Rzeźby Akademii Sztuk Pięknych w Gdańsku
- 1997 – Grand Prix, Wiosenny Salon Rzeźby, Galeria ZAR, Warszawa
- 1998 – nagroda Rektora I stopnia za twórcze zaangażowanie w pracy dydaktyczno-artystycznej i za systematyczną i pełną poświęcenia pracę na rzecz rozwoju Wydziału Rzeźby „Małej Zbrojowni”
- 1998 – Grand Prix, Europejskie Spotkania Małej Formy Rzeźbiarskiej, Kopenhaga
- 1999 – laudacja związana z nadaniem tytułu Doctora Honoris Causa dla Władysława Hasiora
- 2002.12.24 – zmarł w Gdańsku

Wstawy indywidualne

- 1971 – Portret człowiek współczesnego BWA, Sopot
1975 – Portret człowieka współczesnego, Warszawa
1977 – Portret człowieka współczesnego, Gdańsk
1978 – Wystawa rzeźby i rysunków, BWA, Lublin
1980 – Wystawa rzeźby i rysunków, BWA, Gdańsk
1982 – Indywidualna wystawa małych form rzeźbiarskich,
Allen, RFN
1985 – Widzenia człowieka, BWA, Gdańsk
1986 – Individual sculpture exhibition View of Man,
BWA, Gdańsk
1989 – Małe Formy Rzeźbiarskie, Galeria „Feszek”, Budapeszt, Węgry
1993 – Galeria „Mada”, Karlsruhe, Niemcy
1994 – Obrazy Rzeźbione, Galeria „Fos”, Gdańsk
1996 – Wystawa Rzeźby, Galeria „Kierat”, Szczecin
2000 – Wystawa Rzeźby, Galeria „Refektarz”, Kartuzy
2003 – Pośmiertna Wystawa Rzeźby Edwarda Sitka,
Centrum Rzeźby Polskiej w Orońsku, Galeria „Kaplica”
2004 – Pośmiertna Wystawa Rzeźby, Galeria „Refektarz”, Kartuzy
2006 – Wystawa wspomnieniowa, Rzeźba, „Gdańska Galeria Rzeźby”

Wystawy zbiorowe

- 1967 – Ogólnopolska Wystawa Młodych, BWA, Kraków
- 1969 – Przegląd Rzeźby Okręgu Gdańskiego ZPAP, Gdańsk
- 1969 – Akt kobiety, wystawa rzeźby i rysunku, BWA Radom
- 1970 – Festiwal Sztuk Plastycznych Młodych, Sopot
- 1970 – Lenin i Jego Idea, Wystawa w 1000-lecie urodzin Lenina, Zachęta, Warszawa
- 1972 – Ogólnopolska Wystawa Młodych, BWA, Sopot
- 1975 – Wizerunek kobiety, Malarstwo, rzeźba, grafika, BWA, Sopot
- 1976 – Postawy twórcze w środowisku gdańskim, CBWA Zachęta, Warszawa
- 1975 – warsztaty twórcze rzeźbiarzy CRP, Orońsko
- 1976 – warsztaty twórcze rzeźbiarzy CRP, Orońsko
- 1977 – II Biennale Sztuki Gdańskiej, BWA, Sopot (medal)
- 1977 – Wystawa Grupy „Pięciu”, BWA Sopot
- 1977 – Lubelskie Spotkania Plastyczne, BWA Lublin,
- 1978 – Festiwal Sztuk Plastycznych, CBWA Zachęta, Warszawa
- 1979 – II Biennale Małych Form Rzeźbiarskich, BWA, Poznań (złoty medal)
- 1979 – Wystawa Rzeźby Gdańskiej, Mannheim, Heidelberg, RFN
- 1979 – Wystawa Małych Form, Wrocław, Paryż, Berlin, Lipsk, Łódź
- 1980 – Wystawa Małych Form, Wrocław, Paryż, Berlin, Lipsk, Łódź
- 1980 – Sztuka z Gdańska, Grafika Malarstwo Rzeźba, Bremen
- 1980 – Wystawa Rzeźby, Wizerunek człowieka współczesnego, BWA, Sopot
- 1982 – Wystawa Gdańskiej Sztuki Współczesnej, Mannheim, Stuttgart, Freiburg, Allen
- 1983 – Wystawa Gdańskiej Sztuki Współczesnej, Mannheim, Stuttgart, Freiburg, Allen
- 1983 – Male Formy Rzeźbiarskie, Kolonia
- 1983 – Sztuka Polska Dzisiaj, Zwingenberg, Niemcy
- 1983 – IV Biennale Małych Form Rzeźbiarskich, Poznań

- 1984 – Współcześni Artyści Gdańscy, Avallon, Francja
1984 – Międzynarodowe Sympozjum Rzeźby, Rzeźba z Ceramiki, Bildhauerhaus, St.Margarethen, Austria
1985 – Międzynarodowe Sympozjum Rzeźby, Rzeźba z Ceramiki, Bildhauerhaus, St.Margarethen, Austria
1985 – Widzenie Człowieka, BWA, Gdańsk
1985 – Les Artistes de Gdańsk, „Civic Gallery”, Paryż
1985 – Zimowy Salon Rzeźby, ZAR, Warszawa (srebrny medal)
1986 – I Międzynarodowe Triennale Rzeźby Portretowej Gdańsk’ 86 BWA, Sopot (złoty medal za rzeźbę)
1986 – Zimowy Salon Rzeźby, Galeria „ZAR”, Warszawa
1986 – Interart’86 – Targi Sztuki, Poznań
1986 – I Międzynarodowe Triennale Rzeźby Portretowej Sopot’86, BWA, Sopot
1987 – International Small Sculpture/7 Międzynarodowe Triennale Małych Form Rzeźbiarskich, Mucsornok, Budapeszt (Grand Prix)
1987 – Sympozjum Rzeźby Ceramicznej, Nokia, Finlandia
1988 – Sympozjum Rzeźby Ceramicznej, Nokia, Finlandia
1988 – IV Salon Zimowy Rzeźby 1988 „ZAR”, Warszawa
1989 – Małe Formy Rzeźbiarskie, Galeria „Feszek”, Budapeszt, Węgry
1979 – Gal. ZAR, CBWA „Zachęta”, Warszawa
1989 – Gal. ZAR, CBWA „Zachęta”, Warszawa
1989 – II Międzynarodowe Triennale Rzeźby Portretowej Sopot’89, BWA, Sopot
1990 – Wystawa Rzeźby Frankental, RFN
1991 – Polnische Gegenwarstkunst im Landeshaus , Kolonia
1991 – Wystawa Sztuki, Praga, Czechosłowacja
1993 – Wystawa Rzeźby, Galeria „Mada”, Karlsruhe, Niemcy
1994 – Salon Zimowy Rzeźby, Galeria „ZAR”, Warszawa
1994 – Obrazy Rzeźbiarskie, Galeria „Fos”, Gdańsk
1997 – Wiosenny Salon Rzeźby Galeria „ZAR”, Warszawa (Grand Prix)
1997 – Wystawa Rzeźby Galeria „Kierat”, Szczecin
1998 – Europejskie Spotkania Malej Formy Rzeźbiarskiej, Kopenhaga
2000 – Wystawa Rzeźby Galeria „Refektarz”, Kartuzy
2001 – Wystawa grafiki, malarstwa i rzeźby artystów związanych z gdańską ASP, Galeria „Podlaska”, Biała Podlaska
2003 – Czakram, Galeria „Alternatywna” i Galeria „Mariacka”, Gdańsk

Ważniejsze nagrody:

- 1971 – I nagroda w konkursie na pomnik Józefa Wybickiego, Kościerzyna
- 1971 – II nagroda w konkursie na pomnik Josepha Conrada, Gdynia
- 1977 – medal za zestaw prac, II Biennale Sztuki Gdańskiej, Gdańsk
- 1978 – złoty medal, II Biennale Małych Form Rzeźbiarskich, Poznań
- 1982 – nagroda Ministra Kultury i Sztuki indywidualna II stopnia
- 1985 – srebrny medal, Zimowy Salon Rzeźby, Galeria „ZAR”, Warszawa
- 1986 – srebrny medal, Zimowy Salon Rzeźby, Galeria „ZAR”, Warszawa
- 1986 – złoty medal, I Międzynarodowe Triennale Rzeźby Portretowej, Sopot
- 1987 – Grand Prix, VII Międzynarodowe Biennale Małych Form Rzeźbiarskich, Budapeszt, Węgry
- 1997 – Grand Prix, Wiosenny Salon Rzeźby, Galeria „ZAR”, Warszawa
- 1998 – Grand Prix, Europejskie Spotkania Małej Formy Rzeźbiarskiej, Kopenhaga
- 2000 – nagroda – realizacja w konkursie na pomnik Jana Pawła II, Biała Podlaska

Sympozja i plenery rzeźbiarskie

- 1974 – 1975, 1976, 1977, 1978, 1979, 1982 – pobyty w Orońsku
- 1975 – Rzeźba Parkowa-Nałęczów
- 1976 – Rzeźba Parkowa i Portretowa-Nałęczów
- 1978 – Rzeźba Portretowa-Nałęczów
- 1978 – Rzeźba w Krajobrazie Miasta-Lublin
- 1979 – Rzeźba w Krajobrazie Miasta-Radom
- 1984 – 1985 Międzynarodowe sympozjum rzeźby w tworzywie ceramicznym–St. Margarethen, Austria
- 1987 – 1988 Sympozjum Rzeźby Ceramicznej, Nokia-Finlandia
- 1998 – Teoretyczne Spotkania pt. Akcenty Rzeźby w Przestrzeni Miasta-Szczecin

Prace w zbiorach.

Centrum Rzeźby Polskiej w Orońsku; Muzeum Narodowe w Gdańsku; w polskich galeriach w Gdańsku, w Warszawie i Lublinie oraz w galeriach w Moskwie i Wiedniu; w kolekcjach prywatnych, m. in. w Paryżu, Avallon, Stuttgarcie, Bremen, Hamburgu, Wiedniu.

1927



Ojciec Edwarda w wojsku, Stryj
53 P.P. KRES. 1. KOMP. CK.M, 1927

56



Anna Sitek z domu Szostek



Antoni Sitek



Rodzice Edwarda Sitka, 1928

1936



Rodzice Edwarda na
śląskim weselu u wuja, 1936

1939



1940

Rodzice Edwarda z rodzeństwem na weselu wuja, 1939



Popielów, Rybnik, Górny Śląsk, 1941

Popielów – dzielnica Rybnika położona na południowych obrzeżach miasta przy trasie Rybnik - Wodzisław – Chałupki w pobliżu granicy z Radlinem. Liczba mieszkańców ok. 3100.

Według niemieckiego językoznawcy Heinricha Adamy nazwa wywodzi się od polskiej nazwy końcowego produktu spalania „popiołu”. W swoim dziele o nazwach miejscowości na Śląsku wydanym w 1888 roku we Wrocławiu wymienia jako najstarszą zanotowaną nazwę „Popielow”, podając jej znaczenie „Aschendorf” czyli po polsku „Wieś popiołów”

1947



Publiczna Szkoła Powszechna nr 1 im. Żwirki i Wigury w Popielowie, 1947-54



Publiczna Szkoła Powszechna nr 1 im. Żwirki i Wigury w Popielowie, klasa VI a, 1947-54

1947



Publiczna Szkoła Powszechna nr 1
im. Żwirki i Wigury w Popielowie, 1947-54



Pierwsza Komunia Święta, 1948



Podwórze domu rodzinnego, lata 50.



Podwórze domu rodzinnego, lata 50.

1950



Podwórze domu rodzinnego, lata 50.

59



Z kolegą Eugeniuszem Miką lata 50.



Zakopane Gubałówka lata 50.

1954



Państwowe Liceum Technik Plastycznych w Zakopanem, 1954-59



Państwowe Liceum
Technik Plastycznych
w Zakopanem, 1954-59



1959



Państwowe Liceum Technik Plastycznych w Zakopanem, 1954-59



Państwowe Liceum Technik Plastycznych w Zakopanem,
drugi z prawej Wiesław Kaczmarek, 1954-59

Szwagier Wojciech i Alfred,
lata 50.



Zdjęcie z lat
zakopiańskich





Zdjęcie z lat zakopiańskich



Państwowe Liceum Technik Plastycznych w Zakopanem, 1954-59



Państwowe Liceum Technik
Plastycznych w Zakopanem, 1954-59



Zdjęcie z lat zakopiańskich



Zdjęcie z lat zakopiańskich



Zdjęcie z lat zakopiańskich



Zdjęcie z lat zakopiańskich



Popielów lata 50.



Popielów lata 50.



Popielów lata 50.



Państwowe Liceum Technik Plastycznych w Zakopanem, 1954-59



Zdjęcie z lat zakopiańskich



Państwowe Liceum Technik Plastycznych w Zakopanem z Wieśkiem Kaczmarkiem, 1954-59



Państwowe Liceum Technik Plastycznych w Zakopanem z Wieśkiem Kaczmarkiem, 1954-59



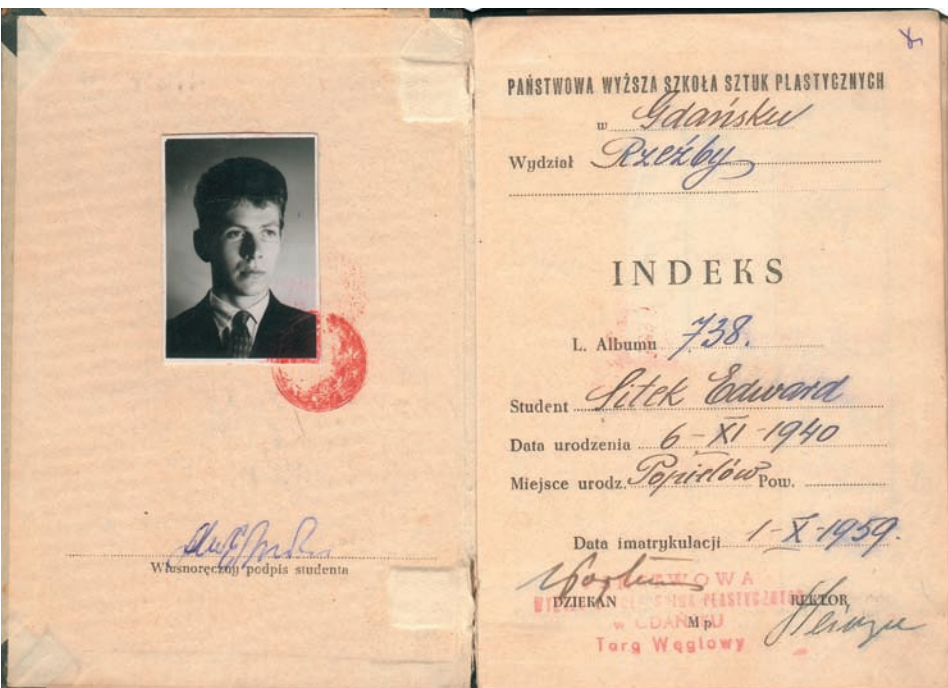
Państwowe Liceum Technik Plastycznych w Zakopanem z Wieśkiem Kaczmarkiem, 1954-59



Akademik PWSSP w Sopocie, 1959



Plener w Pińczowie, 1962



Indeks PWSSP w Gdańsku



Plener w Pińczowie, 1962



Z przyszłą żoną Marią na balu dyplomowym, 1962



Zakopane, zjazd absolwentów w 1964



W Popielowie, 1964



Koledzy z roku, 1964



Koleżanki z roku, 1964



Koledzy z roku, 1964



Dyplom ukończenia studiów



Zima, Ciechocinek, z przyszłą żoną Marią, 1964



Ciechocinek, z przyszłą żoną Marią, 1964

1964

68



Katowice, z przyszłą żoną Marią, 1964



Szczyrk, z żoną Marią, 1965



Ślub, Edward i Maria Sitek ze swoimi rodzicami, 1965



Ślub, Edward i Maria Sitek, 1965

1965



Ślub, Edward
i Maria Sitek, 1965



Nagrobek w Warszawie autorstwa Edwarda Sitka, 1965



synowie, Jarosław i Dariusz, 1966



Studium wojskowe, występy grupy teatralnej, 1968



Studium wojskowe, 1968

70

1968

synowie, Jarosław i Dariusz, 1969



Na ulicy Długiej w Gdańsku, 1970

1972



Plener we Wdzydzach Kiszewskich, 1972



Książ, Edward z synami, 1973-75

1973



Książ, Edward z synami, 1973-75



Książ, Edward z synami, 1973-75



1975

1975

Plener w Orońsku, pieczenie barana, 1977





W pracowni na Zaspie, fot. Witold Węgrzyn



Legitymacja Zasłużony Działacz Kultury



Współcześni Artysty Gdańscy, Avallon, Francja, 1984

1984

74

Spotkanie w pracowni; Mirosław Zeidler, Zofia Watrak, Włodzimierz Witman, Dariusz Sitek, Edward Sitek, lata 80.





Korekta w pracowni rzeźby



W Rektoracie PWSSP w Gdańsku



W pracowni, lata 80., fot. Peter Staykowski



76 W pracowni, lata 80., fot. Peter Staykowski



Legitymacja Zasłużony Działacz Kultury

1985



fot. W. Węgrzyn



Gdańskie Towarzystwo Przyjaciół Sztuki



Międzynarodowe sympozjum rzeźby w tworzywie ceramicznym,
St. Margarethen, Austria



W pracowni, lata 80., fot. ze zbiorów artysty





Międzynarodowe sympozjum rzeźby w tworzywie ceramicznym, St. Margarethen, Austria, 1984-85



Międzynarodowe sympozjum rzeźby w tworzywie ceramicznym, St. Margarethen, Austria, 1984-85







Międzynarodowe sympozjum rzeźby w tworzywie ceramicznym, St. Margarethen, Austria, 1984-85



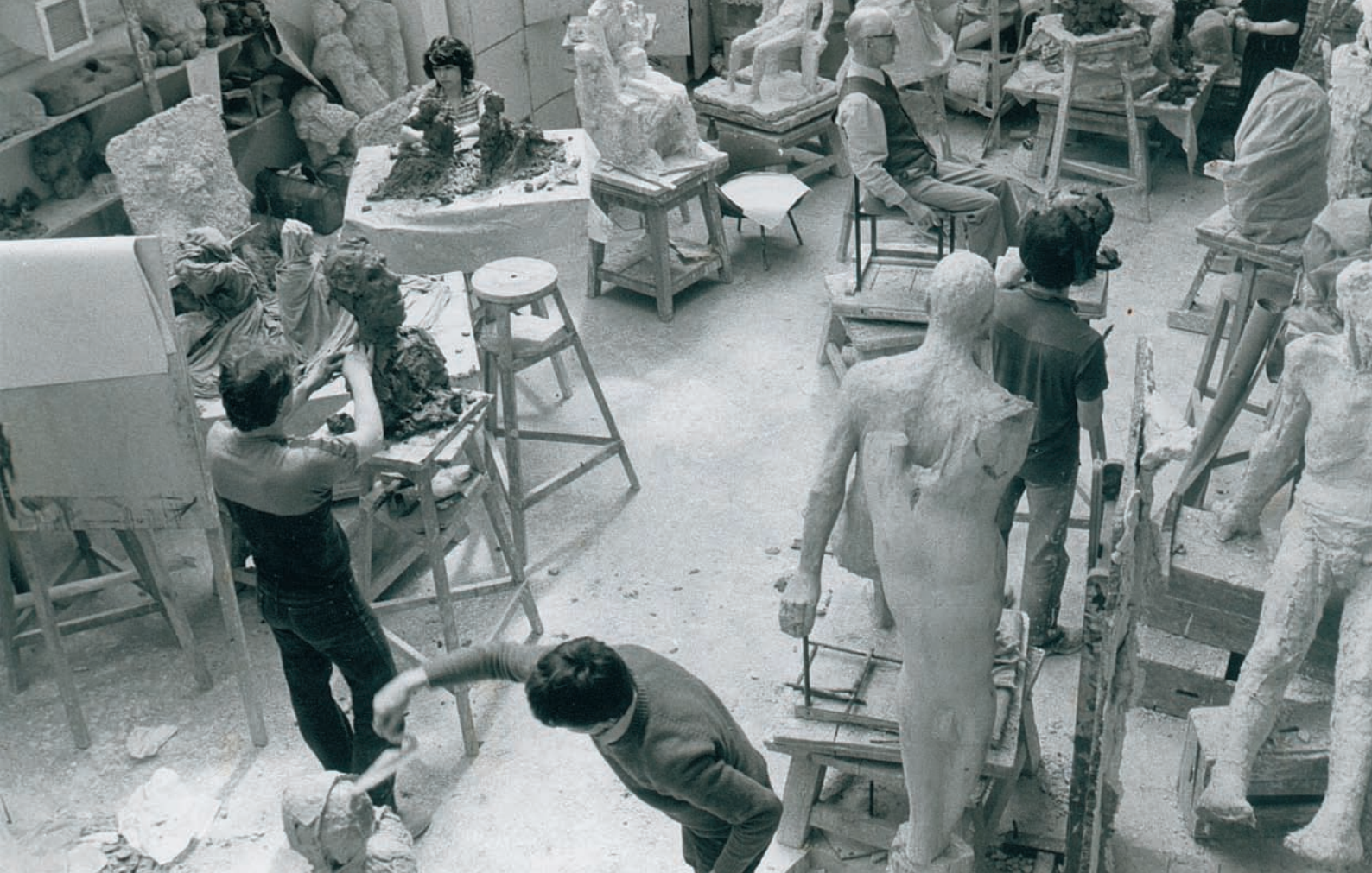
Międzynarodowe sympozjum rzeźby w tworzywie ceramicznym, St. Margarethen, Austria, 1984-85



Międzynarodowe sympozjum rzeźby w tworzywie ceramicznym, St. Margarethen, Austria, 1984-85



Międzynarodowe sympozjum rzeźby w tworzywie ceramicznym, St. Margarethen, Austria, 1984-85



W pracowni dyplomującej prof. E. Sitka w PWSSP w Gdańsku, Wielka Zbrojownia, fot Cezary Paszkowski



Avallon, Francja, 1984



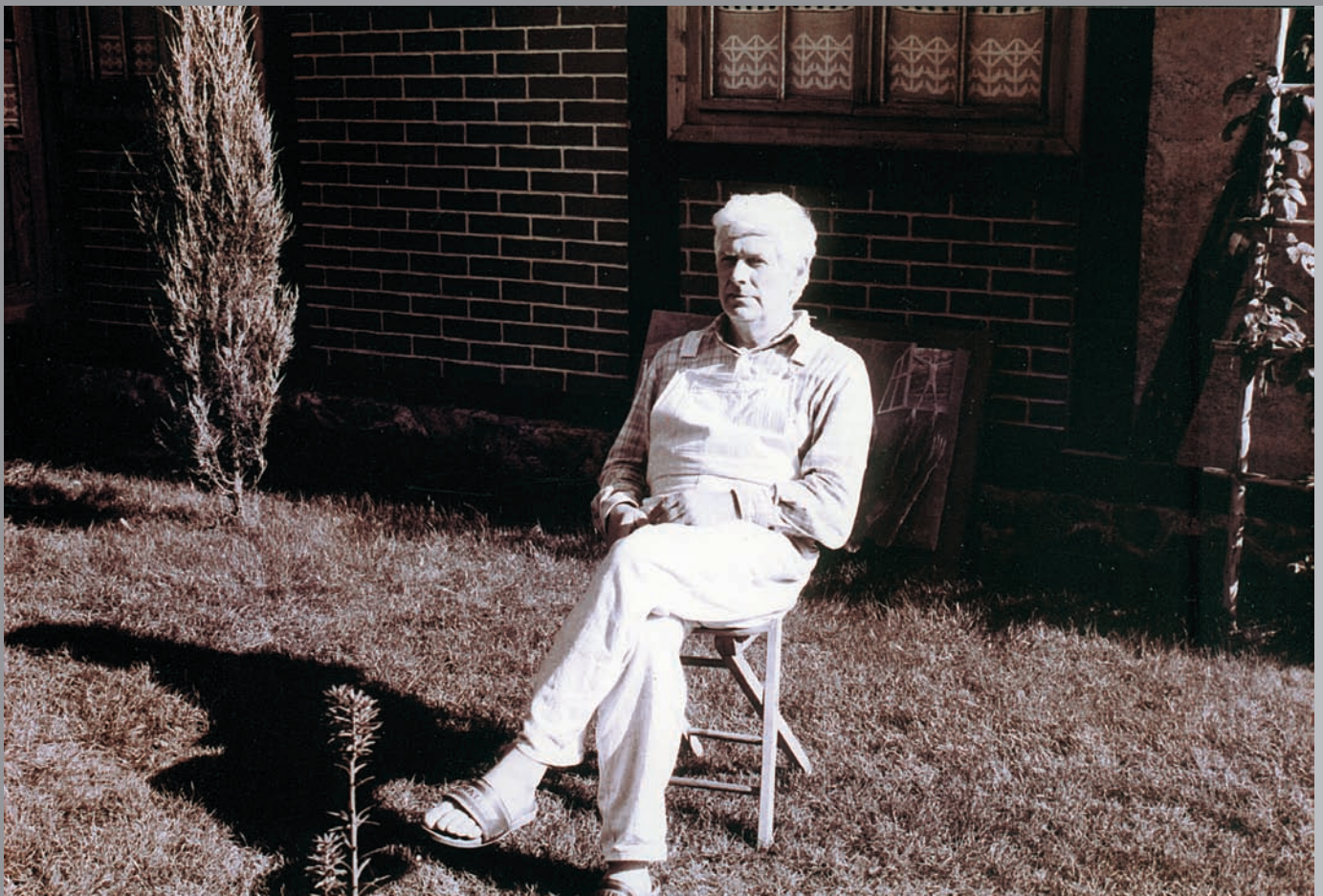
Przewóz *Sitkówka*, 1987, fot. Edward Sitek



Przewóz *Sitkówka*, 1987, fot. Edward Sitek



Przewóz *Sitkówka*, 1992, fot. Maria Sitek



Przewóz *Sitkówka*, fot. Cezary Paszkowski



W pracowni, lata 80., fot. Peter Staykowski

1988



Realizacja wystroju statku
pasażerskiego,
Wyspa Spichrzów, Gdańsk, lata 90.,
fot. Cezary Paszkowski,



Obrona pracy dyplomowej Mariusza Białeckiego, 1991, fot. Jacek Kiciński

„KAPSULA
CZASU”
PWSSP
Targ
Węglowy 6
Gdańsk



Dwain Ralph Shot

ZAPROSZENIE

KAPSULA CZASU

PWSSP GDAŃSK TARG WĘGLOWY 6

Serdecznie zapraszamy na otwarcie „KAPSULY CZASU” które odbędzie się 30 maja 2016 r. w godzinach od 10.00 do 17.00

z powołaniem „KAPSULA CZASU”



Zbigniew Wąsiel



Jacek Kiciński

„KAPSULA CZASU”

„KAPSULA CZASU” - jest to polski samochód marki Syrena, działający jako zasobnik zawierający częstą polską historię. Samochód ten, jako symbol polskiej przeszłości, będzie podróżował po całym kraju zbierając listy, taśmy, informacje i przedmioty mówiące o ludzkich nadziejach i aspiracjach dotyczących przyszłości Polski.

„KAPSULA CZASU” wyruszy w trasę 3 maja 1991 r. o godzinie 15⁰⁰ spod fontanny „NEPTUNA” w Gdańsku.

Informacje zebrane podczas podróży pozostaną w samochodzie i razem z nim zostaną pokryte ochronną kopułą w dniu 30-go maja 1991 roku na terenie miasta Gdańska, tworząc swego rodzaju „Rzeźbę Pomnik” zwaną „KAPSULA CZASU”.

W tej formie pozostanie do dnia 30-go maja 2016 roku i po 25 latach „KAPSULA CZASU” zostanie uroczystie otwarta.

Powyzszy projekt ma na celu podjęcie dialogu z przyszłością oraz opisanie czasów przeszłych i obecnych.

Mamy nadzieję, że historyczny wymiar projektu stanie się źródłem powodzenia naszego zamierzenia.

Zapraszamy do udziału w projekcie realizacji „KAPSULY CZASU” wszystkich zainteresowanych.

„Dziękujemy i zapraszamy na uroczyste otwarcie „KAPSULY CZASU” 30 maja 2016 roku.

AUTORZY PROJEKTU :
DWAYNE RALPH SZOT - USA
JACEK KICIŃSKI
ZBIGNIEW WĄSIEL
MALGORZATA ROSIŃSKA
RYSZARD LITWINIUK

V.1991 V.2016 V.1991 V.2016

KAPSUŁA CZASU

„KAPSUŁA CZASU” to projekt zrealizowany przez studentów gdańskiej PWSSP w pracowni prof. Edwarda Sitka w roku akademickim 1990/91. W projekcie brali udział: Dwain Ralph Shot – przybysz z „wielkiej wody” i jednocześnie inspirator przedsięwzięcia, Zbigniew Wąsiel i piszący te słowa Jacek Kiciński oraz Grażyna Tomaszewska, Małgorzata Rosińska i Ryszard Litwiniuk. „KAPSUŁA CZASU” to Syrena 105L – symbol PRL-owskiej motoryzacji, która została pomalowana na biało-czerwono.

Do „KAPSUŁY CZASU” zbieraliśmy wszelkie aktualne dokumenty dotyczące życia społecznego, politycznego—dzienniki, gazety, listy, taśmy, zdjęcia, zapisane marzenia, informacje, rysunki czy osobiste przedmioty. Wszystko co mogło mówić o ludzkich nadziejach. Zebrane przedmioty miały być zamknięte wraz z syrenką w hermetycznej piramidzie z pleksi i żywicy oraz zakopane pod ziemią na terenie UM w Gdańsku. Otwarcie „KAPSUŁY CZASU” zaplanowano na 30.05.2016 roku pomiędzy godziną 10.00 a 17.00

„KAPSUŁA CZASU” miała na celu podjęcie dialogu z przyszłością; była swego rodzaju zabawą, niepowtarzalną przygodą, pozostając jednocześnie poważnym wyzwaniem artystycznym i społecznym. Przygotowana była dla wszystkich ludzi i każdy mógł być twórcą tego projektu. Autorzy przygotowali jedynie surowy materiał do obróbki. „KAPSUŁA CZASU” wyruszyła z Gdańska 03.05.1991 roku, odwiedzając ważne ośrodki akademickie oraz wybrane miejsca, istotne dla polskiej kultury i sztuki lub ważne z innych względów społecznych. Odwiedziliśmy w kolejności: Toruń, Poznań, Wrocław, Katowice, Zakopane, Kraków, Warszawę, Gdańsk. Spotykaliśmy się z rektorami wyższych uczelni artystycznych, dyrektorami liceów plastycznych, prezydentami miast, działaczami społecznymi, studentami, uczniami liceów plastycznych, młodymi twórcami oraz artystami, którzy wywarli trwały wpływ na współczesną kulturę i sztukę. Byli wśród nich między innymi: Jan Berdyszak, Izabela Gustowska, Władysław Hasior, Józef Szajna, Jerzy Nowosielski oraz wielu nauczycieli akademickich. „KAPSUŁA CZASU” gościła na antenie rozgłośni radiowych i telewizyjnych, na łamach pism z dziedziny kultury i sztuki oraz w prasie codziennej. Byliśmy w studiu RMF u Ewy Drzyzgi, w radiowej trójce u Marka Niedźwieckiego i innych. Ogromne wrażenie wywarła na nas wizyta w szpitalu pediatrycznym w Rabce, w którym spotkaliśmy dzieci chore na nieuleczalne choroby; statystycznie żadne z nich nie miało szansy na przeżycie do 2016 roku. Pytanie o plany i nadzieje właśnie w tym miejscu okazało się bardzo przejmującym i istotnym doświadczeniem. Wiele z dzieci na nasze, radośnie z początku zadawane, pytanie o marzenia zaczynało płakać a my razem z nimi.

Po powrocie do Gdańska, kiedy zaczęły się piętrzyć nieporozumienia z amerykańskim kolegą oraz problemy z zamknięciem i zakopaniem „KAPSUŁY CZASU” biało-czerwona Syrena zniknęła i słuch o niej zaginął. Dopiero po kilku latach prof. E. Sitek ujawnił, że ktoś ją widział w podnowojorskim Art-parku.

Może więc Shot ukrył ją za wielką wodą?

Mam nadzieję, że wróci do Gdańska po 25. latach i będziemy ją mogli otworzyć zgodnie z planem 30.05.2016 roku pomiędzy godziną 10.00 a 17.00.



E. Sitek, Z. Wątrak, D. Ralph Shot – USA, J. Szajna, J. Kiciński, 1991





„Kapsuła czasu”

Był to niecodzienny projekt studentów pracowni prof. Edwarda Sitka: Dwayne’a R. Szota z USA, Jacka Kicińskiego, Zbigniewa Wąsiela i Ryszarda Litwiniuka. W dniu 03.03.1991 przed siedzibą ASP w Gdańsku stanął zabytkowy obiekt polskiej myśli motoryzacyjnej, poczciwa „Syrena”, w barwach narodowych, z napisem : „Kapsuła czasu 1991-2016”. W myśl pomysłodawców stała się pojemnikiem, skrywającym część polskiej historii. Autorzy ruszyli nią w podróż po Polsce zbierając listy, przedmioty, ślady zapisanych informacji, dotyczących przeszłości ale także nadzieje, marzenia i aspiracje Polaków, związane z ich przyszłością. Zakryta ochronną kopułą „Syrena” w dniu 30 maja 1991 została ukryta, w znanym tylko projektodawcom, miejscu na terenie Gdańska. Pozostawać tam ma do 30 maja 2016. Odkryta uroczystie w zaplanowanym dniu, stanie się swoistym pomnikiem-rzeźbą, którego zawartość pozwoli na konfrontację przeszłości z teraźniejszością.

Zofia Watrak



fot. Witold Węgrzyn

Ze studentami





Dwór Artusa, fot. Witold Węgrzyn



Uroczystość nadania tytułu Doctora Honoris Causa ASP w Gdańsku prof. Horno Popławskiemu, 25 kwietnia 1997 fot. Witold Węgrzyn.



Uroczystość nadania tytułu Doctora Honoris Causa ASP w Gdańsku prof. Horno Popławskiemu, 25 kwietnia 1997 fot. Witold Węgrzyn.

Dwór Artusa, fot. Witold Węgrzyn





Galeria Kierat, Szczecin, 1997

Akademia Sztuk Pięknych, Mała Zbrojownia, przegląd końcoworoczny Wydziału Rzeźby, 1998





Akademia Sztuk Pięknych, Mała Zbrojownia, przegląd końcoworoczny na Wydziale Rzeźby, 1998



Prof. Edward Sitek z prof. Sławojem Ostrowskim, w Domu Kultury w Chmielnie, wystawa *Studnicki i jego uczniowie*, 1994



Uroczyste nadanie nazwy stodole kaszubskiej *Sitkówka*, Przewóz, 1996

Przewóz, lata 90.





50-lecie Wydziału Rzeźby Akademii Sztuk Pięknych w Krakowie, 1999

2000



Uroczystości odsłonięcia pomnika *Jana Pawła II*, Biała Podlaska, 2000



Wernisaż wystawy prof. Edwarda Sitka i syna Dariusza Sitka w *Refektarzu*, Kartuzy, 2000

Przewóz *Sitkówka*, fot. Dariusz Sitek, 2015

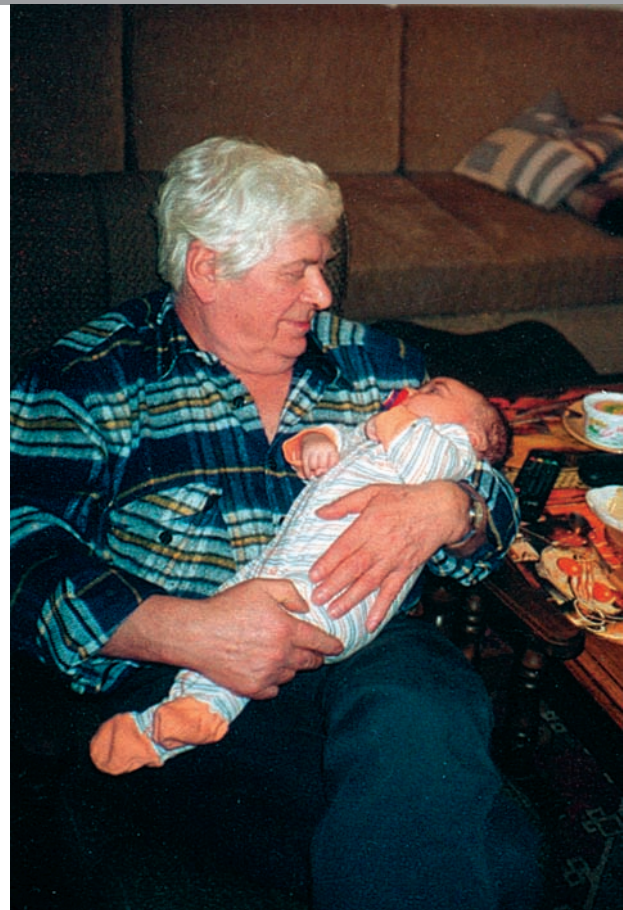




Wernisaż wystawy prof. Edwarda Sitka i syna Dariusza Sitka w *Refektarzu*, Kartuzy, 2000



Z wnukiem Julianem, chrzciny



Z wnukiem Julianem, 2001



Synowa, synowie Jarosław i Dariusz, wnuk Julian – chrzciny



Wnuki Julian i Dorian, 2007



Z Teresą Klamą i Małgorzatą Kręcką-Rozenkranz



Mała Zbrojownia, pracownia dyplomująca prof. Edwarda Sitka

Pies Edwarda, *Chipsy* w Orońsku na plenerze



Pies Edwarda, *Gucio* w Przewozie



Pies Edwarda, *Bikune*





Nad grobem Władysława Hasiora, cmentarz na Pęksowym Brzyzku, Zakopane, 1999



Nadanie tytułu Doctora Honoris Causa gdańskiej ASP Władysławowi Hasiorowi, Zakopane galeria *Hasiora*, 1999



Pośmiertna Wystawa Rzeźby prof. Edwarda Sitka, Galeria Refektarz, Kartuzy, 2004, fot. Cezary Paszkowski

rysunek z ćwiczeniami kolorystycznymi	dobry	bardzo dobry
rzeźba - modelowanie	dobry	dobry
kompozycja z literatury	dobry	dobry
rysunek techniczny	dobry	dobry
rysunek zawodowy i zasady projektowania	dobry	dobry
technologia materiałów i narzędzi	dobry	dobry
organizacja przedsiębiorstw społecznych	dobry	dobry
wiedza o sztuce plastycznej	dobry	dostateczny

Nadobowiązkowe:
 język francuski dostateczny dostateczny
 przysposobienie sportowe bardzo dobry bardzo dobry
 obiór religijna bardzo dobry bardzo dobry

Opuścił godzin szkolnych 62 w tym nie usprawiedliwiono 1
 Uchwałą Rady Pedagogicznej otrzymaną promocję do klasy szóstej

Państwowe Liceum Technik Plastycznych
 w Zakopanem
 Zakopane, dnia 21 czerwca 1980 r.

Nr 12

S. Pencuk
 WYCHOWAWCA KLASY



[Signature]
 DYREKTOR

Siła ocen: bardzo dobry, dobry, dostateczny, niedostateczny.

GA.H.



ŚWIADECTWO
 PAŃSTWOWEGO LICEUM
 TECHNIK PLASTYCZNYCH

Sitek Edward

(nazwisko i imię)

urodzony dnia 6 listopada 1940 r. w Popielów
 powiat Rybnicki woj. Katowice
 uczęszczał w roku szkolnym 1978/79 do klasy szóstej na dział rzeźby i otrzymał następujące oceny:

	za I półrocze:	za rok szkolny:
sprawowanie	bardzo dobry	bardzo dobry
język polski	dostateczny	dostateczny
język rosyjski	dobry	dobry
historia	dostateczny	dostateczny
nauka o Polsce i świecie współczesnym	—	—
biologia	dostateczny	dostateczny
geografia	dostateczny	dostateczny
matematyka	niedostateczny	dostateczny
fizyka	—	—
chemia	—	—
uchowanie fizyczne	dobry	bardzo dobry
przysposobienie wojskowe	dostateczny	dostateczny
Warsztaty uroz. z podstawami kształtowania form użytkowych w zakresie specjalizacji <u>rzeźba</u>	bardzo dobry	bardzo dobry

SPISZ
 ZDANIE Zm. 2/118 1700 8-81

Gdańsk, dnia 17 września 1984r

PARSTWOWA
 WYSZA SZKOLA SUTK PLASTYCZNYCH
 80-830 Gdańsk, Tęży Młynów 4
 02158-00
 Nr I/On.P-184/84

Obywatel
 doc. Edward Sitek
 w/m

Na podstawie art. 50 ustawy z dnia 2 maja 1982r.
 o szkolnictwie wyższym /Dz.U. Nr 14/82 poz.113/
 powożę Obywatela z dniem 1 września 1984r na
 stanowisko Kierownika Katedry Rzeźby i Rysunku w Państwowej
 Wyższej Szkole Sztuk Plastycznych w Gdańsku do dnia 31 sierpnia
 1987r.

[Signature]
 REKTOR
 Prof. Franciszek Duszko

Gdańsk, dnia 17 września 1984r

PARSTWOWA
 WYSZA SZKOLA SUTK PLASTYCZNYCH
 w GDANSKU
 Tęży Młynów 4
 02158-00
 REKTOR

Obywatel
 doc. Edward Sitek
 w. m.

Na podstawie art. 50 ustawy z dnia 2 maja 1982r. o wyższym szkolnictwie artystycznym /Dz.U. Nr 25 poz. 71 z 1982r./ oraz art. 50 ust. 1, art. 50 ust. 2 ustawy z dnia 5 listopada 1950r. o szkolnictwie wyższym /Dz.U. Nr 16 poz. 157 z 1950r./
 powożę Obywatela z dniem 17 września 1984r. na stanowisko dyrektora
 w Katedrze Rzeźby i Rysunku w Państwowej Wyższej Szkole Sztuk Plastycznych w Gdańsku
 na wydziale Rzeźby i Rysunku w Państwowej Wyższej Szkole Sztuk Plastycznych w Gdańsku
 do dnia 30 września 1987r.

[Signature]
 Rektor
 Prof. Szymon Piłchowski

MINISTERSTWO KULTURY I SZTUKI

Warsawa, dnia 6 lipca 1977r.

ZASWIADCZENIE N. 4007

Na podstawie § 13 ust. 1 uchwały Nr 178 Rady Ministrów z dnia 20 lipca 1967 r. w sprawie zasad organizacji rozprawowania (Dz. P. Nr 41, poz. 281) zaświadcza się, że:

Obywatel EDWARD SITEK urodzony dnia 6.XI.1940 w Wielokierzycie zamieszkały Gdańsk, Drogowsy 106/97 został ustanowiony rozprawowawcą w specjalności ocena dzieł sztuki współczesnej w zakresie rzeźby

Obywatel EDWARD SITEK jest uprawniony zgodnie z wyżej wymienioną uchwałą oraz zarządzeniem Nr 79 Ministra Kultury i Sztuki z dnia 29 października 1975 r. w sprawie szczególnych wymagań kwalifikacyjnych oraz obowiązków i uprawnień rozprawowawców specjalności ocena dzieł sztuki współczesnej (Dz. Urn. MR.18 Nr 16, poz. 87) — do wykonywania funkcji rozprawowawcy na terenie całego kraju w wyżej określonym zakresie.

[Signature]
 (Tytułowe Karmienie)

Oświadczam:

„Świadomy znaczenia swojej działalności dla rozwoju kultury polskiej wyrażam zgodę, że powierzenie mi obowiązków rozprawowawcy, wykonawcą będą z całą sumiennością i bezstronnością oraz zgodnie z obowiązującymi przepisami”

(podpis rozprawowawcy)

Gdańsk, dnia 16 listopada 1983r

PARSTWOWA
 WYSZA SZKOLA SUTK PLASTYCZNYCH
 80-830 Gdańsk, Tęży Młynów 4
 02158-00
 I/On.P. - 184/83

Obywatel
 doc. Edward Sitek
 w/m

Na podstawie art.50 ustawy z dnia 4.05.1982r.
 o szkolnictwie wyższym /D.U. Nr14/82 poz.113/
 powożę Obywatela z dniem 1 września 1983r
 na stanowisko Kierownika Katedry Rzeźby i Rysunku
 w Państwowej Wyższej Szkole Sztuk Plastycznych w Gdańsku
 do dnia 31 sierpnia 1984r.

[Signature]

WICEMAJOWODA GDANSKI

Gdańsk, dnia 1985-09-25

PL-IV-5311/2985/85

Obywatel
 Edward SITEK

Z dniem 19 września 1985 r. powołuję Pana w skład Wojewódzkiej Rady Plastycznej.

Mając duże nadzieje w działalności Wojewódzkiej Rady Plastycznej liczę bardzo na Pana aktywny udział w jej pracach. Jestem przekonany, że Pana doświadczenie oraz intuicja będą pomocne w realizacji zadań stojących przed Radą i przyczynią się do rozwiązywania problemów, dotyczących działalności, zakresu, szerokości, praktycznym w naszym województwie oraz upowszechniania sztuki plastycznej.

Zycząc owocnej pracy i asysty całej w Dobroci.

[Signature]
 Wicemajowoda
 Prof. Edward Balcer



NAGRODA MINISTRA KULTURY I SZTUKI

Indywidualna II stopnia

przyznana została Obywatelowi

Prof. Edwardowi SITKOWI

za szczególne osiągnięcia w dziedzinie

dydaktyczno - wychowawczej

MINISTER

M. Swarowski

Warszawa, dnia 16 stycznia 1991 roku

**URZĄD
MIASTA I GMINY
TOWARZYSTWO
PRZYJACIÓŁ
NAŁĘCZÓWA
W NAŁĘCZOWIE
PRZYJAZNIE
OB. EDWARDOWI SITKOWI
MEDALU OKAZJI
ZAKOŃCZENIA
PIERWSZEGO
OGÓLNOPOLSKIEGO
PLENERU
RZEZBIARSKIEGO
NAŁĘCZÓW 1976**

J. Ullrich
NACZELNIK
UMiG

KIS

Szanowny Panie Docencie,

W związku z powierzeniem Panu zaszczytnej funkcji Prorektora Państwowej Wyższej Szkoły Sztuk Plastycznych w Gdańsku składam serdeczne gratulacje oraz życzenia wielu sukcesów w pracy dla Uczelni i młodych kadr artystycznych, jak również wszelkiej pomyślności osobistej.

Wiktoria Kusińska
Wiktoria Kusińska

doc. Edward SITEK

Gdańsk, 26 maja 1987 r.

REKTOR
PAŃSTWOWEJ WYŻSZEJ SZKOŁY
SZTUK PŁASTYCZNYCH
w Gdańsku

Gdańsk, dnia 28 listopada 1979 r.
(Wzajemnie, data)

Nr 1004.P-404/79
Akt nominacji

Obywatel Sitek Edward
(Imię i nazwisko)

na stanowisko w/s

Na podstawie art. 80 ust. 2 ust. 3 ust. 4 i art. 81 ust. 2 ustawy z dnia 27 kwietnia 1972 r. Karta praw i obowiązków nauczycieli (Dz. U. Nr. 16, poz. 114) mianuję Obywatela (ka) i dniem 1 grudnia 1979 r. do objęcia

na stanowisko Starszego wykładowcy w Państwowej Wyższej Szkole Sztuk Plastycznych w Gdańsku.

Wymiar przypływającego Obywatelowi 0w1 sposobem określają przepisy powołanej ustawy oraz przepisy rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 27 kwietnia 1972 r. w sprawie sposobu mianowania i mianowania akademickich (Dz. U. Nr. 16, poz. 115 z późn. zmianami z dnia 29 IX 1978 — Dz. U. Nr. 24, poz. 112).

Do objęcia obowiązków służbowych powołuję Obywatela Sitek Edwarda w terminie do dnia 3 grudnia 1979 r.

Zatem Obywatelowi całkowicie pogratuluję pomyślnych rezultatów na zajmowanym stanowisku.



Data objęcia służby _____
REKTOR
Władysław Jackiewicz
prof. Władysław Jackiewicz



Państwowa Wyższa Szkoła
Sztuk Plastycznych

Szanowny Panie

W związku z zakończeniem kariery artystycznej Państwa w Państwowej Wyższej Szkole Sztuk Plastycznych w Gdańsku składam serdeczne gratulacje i życzenia pomyślności osobistej.

Udział w tworzeniu wybitnych dzieł sztuki plastycznej w Państwowej Wyższej Szkole Sztuk Plastycznych w Gdańsku jest dla Państwa wielką zasługą i dowodem na wybitne osiągnięcia artystyczne. Życzę Panu i Pani wszelkiej pomyślności osobistej i rodzinnej. Życzę Panu i Pani wszelkiej pomyślności osobistej i rodzinnej. Życzę Panu i Pani wszelkiej pomyślności osobistej i rodzinnej.

Wzajemnie, dnia 28 listopada 1979 r.

Pan
Doc. Edward SITEK
Państwowa Wyższa Szkoła
Sztuk Plastycznych
w Gdańsku

**SIŁY ZBROJNE
POLSKIEJ RZECZYPOSPOLITEJ LUDOWEJ**

Na podstawie art. 85 ust. 4 ustawy z dnia 21 listopada 1967 r. o powszechnym obowiązku obrony Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej (Dz. U. Nr. 44, poz. 226)

RADA PAŃSTWA

uchwała z dnia 30 września 1979 r.

niemowlu

Obywatela: kap. p.o. SITEK Edward, Alójzy s. Antoniego
(Imię, nazwisko i data urodzenia)

PODPORUCZENIA

z dniem 12 października 1979 r.

Gdańsk, dnia 6 października 1979 r.

Przymorze
 POWSZECHNA SPÓŁDZIELNIA MIESZKANIOWA
 GDAŃSK-OLIWA, UL. CHŁOPSKA NR 44 TELEFON: 26-10-02-03 KONTA BANKOWE: NRP II GDN
 GDAŃSK 26-6-80 BANK INWESTYCYJNY GOSPODARSTWA

NZNAK
 L. DZ. 34/76/69

GDAŃSK-OLIWA, dnia 9.06.69 r.

Obyw.
 mgr Edward Sitek
 artysta malarz
 Gdańsk
 ul. Chodkiewicza 15

D.o.t.y.c.z. przysiażu pracowni plastycznej.

PEM "Przymorze" uprzejmieawiadomiam, że po uwzględnieniu prac wykonanych przez Obywatela w czynnie społecznej na rzecz PEM "Przymorze" Zarząd na posiedzeniu w dniu 7 czerwca 1969 r. podjął uchwałę w przedmiocie przyznania Obywatelowi pracowni plastycznej w klasie "T" w fałowniu w osiedlu "P" przy ul. Luminy 10. Planowany odbiór kluczy w IV kwartale 1969 r. W sprawie objęcia i użytkowania pracowni prosimy zgłosić się w odpowiednim czasie do kierownika Admin. Osiedla nr 3 ul. Chłopska 24 kl. "P"/1.

Do wiadomości
 Admin. Osiedla nr 3
 Chłopska 24 kl. D/1

PRZYMORZE

SH/3

ZWIĄZEK ZAWODOWY
 PRACOWNIKÓW KULTURY I SZTUKI
 W POLSCE
 LEGITYMACJA Nr 37680



Nazwisko Sitek
 Imię Edward
 Miejsce i rok urodzenia 6.XI.1940r
 Zawód Art. rzeźbiarz
 Data wstąpienia po raz pierwszy do Związku
 Data wstąpienia do obecnego Związku 1.XII.1966r

Sekretarz
 Przewodniczący

Własnoręczny podpis właściciela legitymacji

Związek Polskich Artystów Plastyków



LEGITYMACJA Nr 6872

Ob. Edward Sitek
 urodzony dn. 6 listopada 1940
 w Niedobyczynie
 zamieszkały w Gdańsk-oliwa
 ul. Luminy 10 j.m. 97
 jest członkiem
 Związku Polskich Artystów Plastyków
 Sekcji Rzeźby
 Okręgu w Gdańsku

Za Zarząd Główny Z.P.A.P.
 SEKRETARZ PREZES

E. Sitek
 Własnoręczny podpis
 Warszawa dnia 8.7.1970 r.
 miejsce i data wystawienia legitymacji

Warszawa, dn. 24.09. 1980 r.

POLSKA RZECZPOSPOLITA LUDOWA
 MINISTER KULTURY I SZTUKI

L. dz. ZSA.V.122/69/80

Obywatel
 Edward SITEK
 Państwowa Wyższa Szkoła
 Sztuk Plastycznych
 w Gdańsku

Na podstawie art.80 ust.1 i art.81 ust.1 ustawy z dnia 27 kwietnia 1972 r. - Karta praw i obowiązków nauczyciela /Dz.U. Nr 26, poz.114/ i art.8 ustawy z dnia 29 marca 1962 r. o wyższych szkołach artystycznych /Dz.U. z 1969 r. Nr 6, poz.48/ miamsię Obywatela z dniem 1 października 1980 r. na stanowisko docenta w Państwowej Wyższej Szkole Sztuk Plastycznych w Gdańsku.

Obowiązki i prawa Obywatela jako docenta określa ustawa z dnia 27 kwietnia 1972 r. - Karta praw i obowiązków nauczyciela oraz ustawa z dnia 5 listopada 1958 r. o szkolnictwie wyższym /Dz.U. z 1973 r. Nr 32, poz.191/ mająca zastosowanie do wyższych szkół artystycznych w związku z ustawą z dnia 29 marca 1962 r. o wyższych szkołach artystycznych oraz wydane na ich podstawie przepisy szczegółowe.

Uposażenie będzie Obywatel otrzymywał w wysokości i na zasadach przewidzianych w przepisach o uposażeniu nauczycieli i nauczycieli akademickich.

PRZYMORZE

Państwowa Wyższa Szkoła Sztuk Plastycznych w Gdańsku
 80-836 Gdańsk, Tang. Wejrowski 6, Zarządowa Tel. 31-28-01, 31-44-40

Nr I/Os. 2-104/81

Gdańsk, dnia 11 grudnia 1981 r.

Obywatel
 doc. Edward Sitek
 w/m

Na podstawie art.23 ust.1 Ustawy z dnia 5 listopada 1958 r. o szkolnictwie wyższym /Dz.U. z 1969 r. Nr 4, poz.31/ oraz art. 1 i 2 ustawy z dnia 29 marca 1962 r. o wyższych szkołach artystycznych /Dz.U. z 1969 r. Nr 6, poz.48/, powołuję Obywatela z dniem 1 grudnia 1981 r. na stanowisko prodziekana Wydziału Rzeźby w Państwowej Wyższej Szkole Sztuk Plastycznych w Gdańsku do dnia 31 sierpnia 1982 r.

Do wiadomości:
 Kwatera w/m

REKTOR
 Prof. Franciszek Duszeńko

DYPLOM

Uczestnictwa w Ogólnopolskiej Wystawie
„II Salon Zimowy Rzeźby '86” w Galerii ZAR
oraz przyznania

brązowego medalu

Edwardowi Sitkowi

za zestaw prac

Zarząd Główny Związku Artystów Rzeźbiarzy
wyraża serdeczne podziękowanie za udział w wystawie
i składa życzenia dalszych osiągnięć
w pracy twórczej

Za Zarząd Główny ZAR

Komisarz Wystawy
art. rzeźbiarz

Mieczysław Kalużyński

Przewodniczący Jury
art. rzeźbiarz

Sławomir Ostrowski

Warszawa, 17 stycznia 1986

Gdańsk, 15.01.1983r.

Edward Sitek
80-290 Gdańsk-Wrzeszcz
ul. Reymonta 34/34
tel. 47-70-55

Muzeum Narodowe
w Gdańsku

Biografia popiersia Fryderyka Chopina.

1978-79 okres powstania popiersia F.Chopina, rozpoczęcie pracy
w Centrum Rzeźby w Orońsku, a następnie kontynuowanie
w pracowni w Gdańsku.

1980 Wystawiona na prezentacji Malarstwa, Rzeźby i Grafiki
śródomiasta gdańskiego Brema i Stuttgart RFN.

1980 BWA na wystawie indywidualnej w Gdańsku.

1981 Radom Portret w Rzeźbie.

1981 Moskwa - współczesna rzeźba polska /wystawa fotografii/

1982 Sopot BWA - Wizerunek człowieka.

Portret Fryderyka Chopina powstał na podstawie maski pośmiertnej
kompozytora i autentycznych zdjęć fotograficznych. Popiersie
jest poszukiwaniem odpowiedzi na przekazaniu geniuszu muzycznego
polskiego romantyzmu, żywotnego jako kompozytora, a zarazem
boleśnie dotkniętego śmiertelną chorobą.

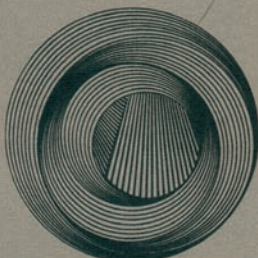
Ł. Sitek

DÍJOKLEVÉL PRIZE DIPLOMA

EDWARD SITEK

A VII. Budapesti
Nemzetközi Kisplasztikai Kiállítás Kiállítási Díjának nyertese
Budapest, 1987. szeptember 3.

Winner of the Exhibition Prize
of the 7th International Small Sculpture Exhibition of Budapest
Budapest, 3 September 1987



'87

Związek Artystów Rzeźbiarzy Galeria ZAR

Dyplom

*Salon Rzeźby
Wiosna 1997*

art. rzeźb.

Edward Sitek

otrzymał

GRAND PRIX

za rzeźbę

Chirurg

za jury

Gdańsk 86.11.17

L.dz.393/86 T



BIURO ORGANIZACYJNE TRIENNALE
(Triennale Organising Office)
80-830 GDANSK
ul. Chlebnicko 2

Pan Edward Sitek

Gratulujemy Panu serdecznie sukcesu artystycznego,
jakim jest otrzymanie Złotego Medalu w dziedzinie rzeźby
na I Triennale Rzeźby Portretowej w Gdańsku.

Równocześnie życzymy dalszych sukcesów w pracy
twórczej oraz w życiu osobistym.

Z poważaniem

Przewodniczący Jury

Sławoj Osipowski

Komisarz Generalny

Meriusz Kulpa



AKADEMIA SZUK PIĘKNYCH
W GDANSKU

Scannony Pan
Prof. Edward SITEK

Przyznaje Panu
Nagrodę Rektora I stopnia

za twórcze zaangażowanie w pracy dydaktyczno-artystycznej i za systematyczną i pełną
podjęciem pracy na rzecz naszego Wydziału Rzeźby i „Małej Zręczności”.

Rektor
prof. Jerzy Kruch

Gdańsk, dnia 17 grudnia 1998 roku.

MAGNEZ ?

RANO

ISCNIAZIDUM - 6 TAB

ENCORTON - 30mg 2 TAB

ENARENAL - 1 TAB

BISEPTOL - 1 TAB

POŁUDNIE

ENCORTON - 30mg 1 TAB

30.05.02 15mg 2 TAB

10+5

WIECZOREM

CONTROLLOC - 1 TAB

BISEPTOL - 1 TAB

ENCORTON
5=22 10=13 20mg=4



REKTOR

Państwowej Wyższej Szkoły Sztuk Plastycznych
w Gdańsku

Pan

Profesor Edward SITEK

Przyznaje Panu Profesorowi

Nagrodę Rektora I stopnia

za działalność dydaktyczną i artystyczną
w roku akademickim 1991/1992.

Rektor

prof. Stanisław Radwański

A. Radwański

Gdańsk dnia 26 listopada 1992 r.

PLAC GDANSKI / UL. GDANSKI / TARG WĘSKOY 3 / TEL. 51000 / TEL. 51001 / FAX 51000

PODSEKRETARZ STANU
W MINISTERSTWIE KULTURY I SZTUKI
Michał Jagiello

Warszawa, 31 sierpnia 1994 r.

DSA.II.05.120/162/94

Pan
Prof. Edward SITEK
Państwowa Wyższa Szkoła
Sztuk Plastycznych
w Gdańsku

Na podstawie art.80 ust.1 w związku z art.86 ust.1 i art.87
ust.1 ustawy z dnia 12 września 1990 r. o szkolnictwie wyższym
/Dz.U. Nr 65, poz.385 z p.zm./ mianuję Pana Profesora z dniem
1 października 1994 r. na stanowisko

profesora zwyczajnego

w Państwowej Wyższej Szkole Sztuk Plastycznych w Gdańsku.

Obowiązki i prawa Pana Profesora określa ustawa o szkolnictwie
wyższym oraz wydane na jej podstawie przepisy wykonawcze.
Uposażenie będzie Pan Profesor otrzymywał w wysokości i na zasadach
określonych w przepisach o uposażeniu nauczycieli akademickich.



Michał Jagiello

Warszawa, dnia 1 lipca 1997

POLSKA RZECZPOSPOLITA LUDOWA
MINISTER KULTURY I SZTUKI

L.dz. 204/100/166-97
D-184

Obywatel
Docent Edward Sitek

Na podstawie art. 41 ust. 5 i w związku z art. 43
ust. 3 ustawy z dnia 4 maja 1982 roku o szkolnictwie
wyższym [Dz. U. z 1982 roku Nr 42, poz. 201] powołuję
Obywatela do pełnienia funkcji PROREKTORA
Państwowej Wyższej Szkoły Sztuk Plastycznych
w Gdańsku na okres od dnia 1 września 1987 r. do dnia
31 sierpnia 1990 roku.

Albina

AKADEMIA SZUK PIĘKNYCH
80-030 Gdańsk, ul. Długi Rygielowy 1
Dział Rekrutacji
Tel. 501-58-01 wew. 24

Gdańsk, dnia 30 grudnia 2002r

I/Os.P.-184/02

Z dniem śmierci, tj. z dniem 24 grudnia 2002r,
stwierdzam wygaśnięcie stosunku pracy z Prof. Edwardem SITEKEM.
Art. 63 Kodeksu Pracy

Kwestura
a/a

DYREKTOR
mgr inż. Jerzy Kucharski

Opinia

Charakter artystyczny oraz troska
o zachowanie aktywności twórczej
pozostała wyjątkowo Edwardowi
Sitekowi na poziomie wybitnym
sądami reżimistycznymi i w warunkach
ostatniej pracy morderczej wybitnie
plastycznej.
Niedługo, wrażliwość i odpowiedzialność
swoich współpracowników - do rzeźby, które
tworzyli, w jego obrotach i w asystencji,
wzrost o dalsze zatrudnienie przy
Katedrze Rzeźby.

Sitek

Gdańsk 22.5.1967.

Zmarł Edward Sitek

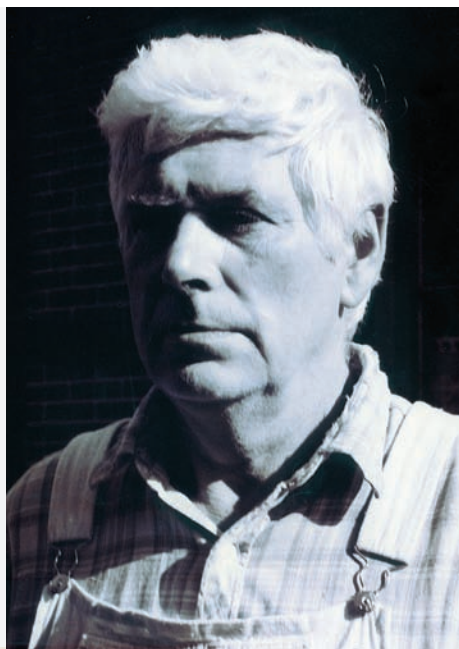
Przykra wiadomość dotarła z Gdańska do Zakopanego. Nagle, w Wigilię Bożego Narodzenia zmarł artysta rzeźbiarz, prof. Edward Sitek. Miał 62 lata.

Ta wiadomość pogrzyżyła w żalobie środowisko plastyków związanych ze Szkołą Kenara, której Edward Sitek był absolwentem z 1959 r. Następnie studiował w Państwowej Wyższej Szkole Sztuk Plastycznych w Gdańsku. Później, przez wiele lat, już w Akademii Sztuk Pięknych w Gdańsku pracował jako profesor prowadząc pracownię rzeźby.

Jeszcze nie tak dawno, w październiku ub. r., wziął udział w obchodach jubileuszu 125-lecia Szkoły Kenara. Był pełen werwy i animuszu, z radością witał się z kolegami ze swojego rocznika.

- Lubię przyjeżdżać do Zakopanego, odwiedzać „Szkołę Kenara”, Myslę, że mniej więcej od dziesięciu lat szkoła przechodzi kolejny renesans. Widzę to po absolwentach, którzy trafiają do Gdańska i znowu zaczynają być dumni, że uczyli się w liceum Kenara - dzielili się swoimi spostrzeżeniami z reporterką „TP” w czasie jubileuszowego spotkania. Jaka szkoda, że nie powita już w progach swojej uczelni kolejnych roczników.

(gram)



WSPOMNIENIE (1940 – 2002)

Edward Sitek

W wigilijny poranek 2002 roku odszedł od nas na zawsze profesor Edward Sitek – artysta rzeźbiarz, wieloletni nauczyciel akademicki Akademii Sztuk Pięknych w Gdańsku. Urodzony w 1940 roku na Śląsku, wcześniej objawił zainteresowania artystyczne, które konsekwentnie rozwijał. Ukończył słynne w Polsce Liceum Plastyczne im. Antoniego Kenara w Zakopanem, a potem studia na Wydziale Rzeźby Państwowej Wyższej Szkoły Sztuk Plastycznych w Gdańsku.



Od ponad 40 lat mieszkał, pracował i tworzył w Gdańsku. Tu znalazł swoje miejsce na ziemi, tu – na Kaszubach – ukochany pejzaż zmieniających kolory w rytm pór roku jezior i pagórków. Wzorem tylu innych, wybitnych artystów gdańskiej szkoły z kaszubskiej przyrody czerpał siły witalne do kolejnych zamierzeń artystycznych. A artystą był nieśpiesznym, uważnym i bardzo konsekwentnym. Został po sobie dzieło „w drodze”, bo odszedł nagle, pełen twórczych planów i marzeń, ciągle otwarty na świat i jego zmienność.

Zapewne krytycy sztuki i całe środowisko artystyczne Wybrzeża wypowiedzą się nieraz jeszcze o walorach Jego twórczości, próbując ją podsumowywać i wartościować. Nam, przyjaciołom Edwarda została bolesna pustka po bliskim i bardzo serdecznym Człowieku, z którym wiązało nas mnóstwo wspólnych przeżyć i fascynacji. Świat był dla Niego jednością. Z tym samym zaangażowaniem, namysłem, upartym poszukiwaniem swojej indywidualnej prawdy myślał i mówił o każdej rzeczy. Do każdej sprawy przykładał tę samą, wysoką miarę jakości. Tak tworzył swój szczęśliwy dom z kochającą rodziną. Tak budował, sadził drzewa, karmił ptaki i realizował swoje artystyczne wizje – od drobnych form rzeźbiarskich poczynając, aż po monumentalne pomniki. Odszedł zbyt wcześnie i boleśnie – w tym jedynym, niepowtarzalnym dniu roku niosącym ludziom nadzieję. I jak to pięknie nad Jego grobem ksiądz Krzysztof Niedałowski powiedział – w naszych domach już zawsze puste miejsce przy wigilijnym stole będzie czekać na Niego, wypełnione żywą i wdzięczną pamięcią.

BARBARA I STANISŁAW SZWANOWSCY

6 GAZETA WYBORCZA TRÓJMIASTO Środa 15 sty

KARTUZY

Wystawa rzeźby Edwarda Sitka

1 października w Galerii Refektarz w Kartuzach nastąpiło uroczyste otwarcie pośmiertnej wystawy rzeźby Edwarda Sitka.

Przybyli przedstawiciele władz samorządowych, przyjaciele, rodzina zmarłego artysty, a także grono wielbicieli jego sztuki.

Przyjaciół artysty, Sławoj Ostrowski powiedział: - *Edward był zachwycony galerią. Doceniał jej urok i klimat. Uważał, że nie ma lepszego miejsca na prezentację rzeźb.*

Edward Sitek urodził się 6 listopada 1940 roku w Rybniku - Popielowie, a zmarł w Wigilię Bożego Narodzenia 2002 roku



Wśród dzieł E. Sitka znalazło się popiersie Fryderyka Chopina.
Foto: W. Kolka

w wieku 62 lat. W 1959 roku ukończył Liceum Plastyczne im. Antoniego Kenara w Zakopanem. Następnie studiował w PWSSP w Gdańsku na Wydziale Rzeźby. W 1981 r. objął kierownictwo nad Katedrą Rzeźby i Rysunku, którą zarządzał do 1987 roku. W latach 1996 - 1999 pełnił funkcję dziekana wydziału rzeźby ASP w Gdańsku.

Wystawa będzie czynna do 31.10.2004 r. Można obejrzeć m.in. „Portret z gęsią” - drewno, „Chopin” - ceramika, a także „Świat” - technika własna.

Polecamy.

M.B.

W SKRÓCIE

■ Ida Czaja zaprasza

KARTUZY. Jutro o godz. 19 w sali widowiskowej Centrum Kultury Kaszubski Dwór w Kartuzach przy ul. Gdańskiej 15 odbędzie się spotkanie z kaszubską poetką Idą Czają. Organizator imprezy pt. „Ida Czajinô rôczy na mionowa częstô”, kartuskie Centrum Kultury zaprasza wszystkich miłośników poezji kaszubskiej na spotkanie. Wstęp wolny. (u)

■ Konkurs im. św. Brunona

KARTUZY. W związku z ustanowieniem przez stolicę apostolską św. Brunona patronem Kartuz, Liceum Ogólnokształcące im. H. Derdowskiego organizować będzie wiele konkursów. I Konkurs Mistrzów Retoryki im. św. Brunona - patrona Kartuz adresowany jest do młodzieży szkół średnich powiatu kartuskiego. Warunkiem przystąpienia do konkursu jest przesłanie pod adres organizatora, do 30 maja br., tekstu przemówienia w formie maszynopisu (do dwóch stron objętości), lub w formie nagrania na kasecie wideo. Temat mowy może być dowolny. Kandydat na mistrza sztuki retorycznej może wykreować się na postać historyczną lub współczesną, rzeczywistą lub fikcyjną albo też pozostać samym sobą. Za dodatkowy atut uznane zostaną rekwizyty lub kostium. W skład jury dokonującego wstępnej oceny nadesłanych tekstów wejdą nauczyciele polonistki i historii oraz uznani mistrzowie słowa z terenu Pomorza. Organizatorzy zapraszają młodzież do udziału w konkursie. Czekają nagrody. (u)

Chmielno. Dla mieszkańców i turystów

Powstanie park kamienny

■ Atrakcja turystyczna ■ Amfiteatr z kamieni ■ Projekt w tym roku

Radni gminy Chmielno zaakceptowali pomysł budowy parku kamiennego. W ciągu 2-3 lat ma on powstać nad jeziorem Klodno.

Pomysłodawcą zorganizowania pierwszego na Kaszubach kamiennego parku jest prof. Edward Sitek z Akademii Sztuk Pięknych w Gdańsku.

- Idea powstania parku zrodziła się już trzy lata temu - mówi Edward Sitek. - Chcemy pokazać piękno kamienia polodowcowego, który posiada w sobie wiele uroku.

Park ma się składać ze stumetrowej rzeźby ułożonej z kamienia i spływającej do jeziora. U podnóża parku, na brzegu jeziora, na palach ma powstać drewniana scena amfiteatru. W przyszłości mają się tam odbywać imprezy kulturalne. Amfiteatr pomieści co najmniej 600 widzów. Do sceny będzie

można dopłynąć również łodziami i żaglówkami.

- Do budowy parku wykorzystamy około 300 ton kamienia - mówi Wojciech Mokwiński, architekt, wykonawca wstępnego projektu parku.

- Park będzie zajmował około 5000 m. kw. gruntu.

Kamienie, charakterystyczne dla tego regionu, są wpisane na stałe w krajobraz Kaszub.

- W tym rejonie kamień był używany do budownictwa - dodaje E. Sitek. Kamienie posiadają pozytywną energię, dlatego przebywanie w ich obszarze działa pozytywnie na człowieka.

Wójt Chmielna, Zbigniew Roszkowski, z uznaniem wypowiada się na temat projektu. Uważa, że będzie to niezwykła atrakcja, która przyciągnie jeszcze większe rzesze turystów do tej wsi letniskowej.

Na ostatniej sesji radnym gminy Chmielno zo-



Chmielńska młodzież ogląda projekt kamiennego parku.

Fot. Artur Siocha

stała przedstawiona makietka oraz wstępny projekt budowy parku kamiennego. Pomysł ten został pozytywnie przyjęty przez radnych.

- Techniczny projekt powstanie jeszcze w tym roku - dodaje Z. Roszkowski. - Natomiast od przyszłego roku zadanie to będzie realizować nowa rada oraz zarząd. (dal)

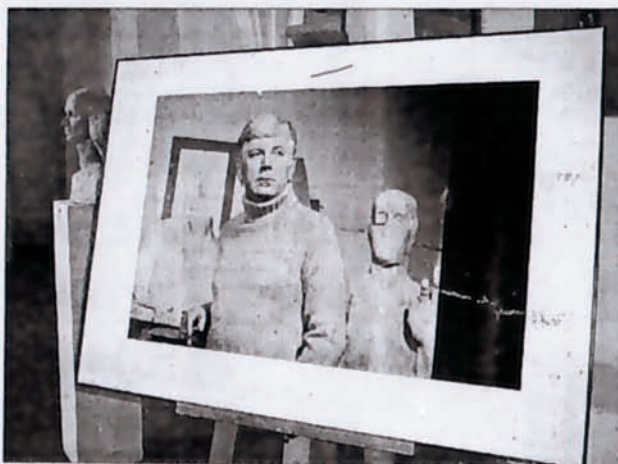
Kartuzy. Wystawa w Galerii Refektarz

Edward Sitek - artysta, rzeźbiarz

W Galerii Refektarz od pierwszego października przez cały miesiąc można oglądać dzieła prof. Edwarda Siteki, artysty - rzeźbiarza, byłego dziekana i prorektora Państwowej Wyższej Szkoły Sztuk Plastycznych, następnie Akademii Sztuk Pięknych w Gdańsku.

Już drugi raz prace Siteka goszczą w Kartuzach. Poprzednio, również w Refektarzu, były pokazywane w 2000 roku. Tym razem jednak nie ma już pośród nimi artysty, bowiem opuścił ten świat w Wigilię 2002 roku. Sławój Ostrowski, jego przyjaciel, mówi o nim tak: „Ciągle wydaje mi się, że na chwilę tylko pozostawił swoje długi i powróci do swojej pracowni, do studentów, na Radę Wydziału, na wspólną Wigilię”.

Człowiek odchodzi, ale jego prace pozostają. W galerii warto zwrócić uwagę na pla-



Człowiek odchodzi, ale jego prace pozostają. Na zdjęciu prof. Edward Sitek.

Fot. Iwona Mejer

skorzeźby, z których przebija samotność człowieka. Wiele jego prac jest tak właśnie zatytułowanych. Ludzka istota jest cieleśnie blisko, ale w rzeczywistości duchowo bardzo, bardzo odległa od drugiej. Często nawet stawianie na rękach nie jest w stanie niczego naprawić.

Samotnemu pozostaje pusty, choć duży i okrągły stół, a na nim kieliszek - który nie jest jednak w stanie dać całkowitego zapomnienia.

Cień, który nie odstępuje samotnika ani na krok znacznie go przewyższa, zdaje się odgrywać rolę najważniejszą, a postać ludzką

traktuje marginalnie, zdawkowo, prawie nie zwraca się na nią uwagi.

Również świat pozostaje we władaniu sił nieczystych, bowiem bezpośrednio dotyka go tylko szatan, a choć widać postacie aniołów, to krążą one ponad globem; prawdopodobnie czekając na okazję spotkania z homo sapiens.

Uderzająca jest też płaskorzeźba prezentująca teatr jednego widza, gdzie w obszernym pomieszczeniu znajduje się tylko jedno krzesło.

Edward Sitek część swych rzeźb poświęcił wielkim postaciom. Można obejrzeć w Refektarzu na przykład dwie podobizny Chopina.

Twórczość Edwarda Siteka daje uważnemu obserwatorowi wiele do myślenia, skłania do refleksji nad kondycją dzisiejszego świata.

Iwona Mejer

De. B.
6.10.

RECENZJA

z działalności artystycznej i pedagogicznej

mgr. Edwarda Sitka kandydata

na stanowisko adiunkta PWSSP w Gdańsku

Mówiąc o Edwardze Sitku nie sposób pominąć faktu, że jest on wychowankiem Szkoły Kenara – a dyplom z wyróżnieniem otrzymuje w Gdańskiej Państwowej Wyższej Szkole Sztuk Plastycznych w pracowni Alfreda Wiśniewskiego. Te dwie szkoły i osobisty wpływ profesora Alfreda Wiśniewskiego wyrobiły u E. Sitka cechy potrzebne artyście i nauczycielowi akademickiemu, którym obce są: opieszałość, brakoróbstwo, tandeciarstwo, świadomie tolerowane partactwo i fuszerka. Bunt przeciwko tym przywarom to zarazem poryw ku ich przeciwieństwu.

Edwarda Sitka porywa chęć robienia czegoś godnego trudu, wielkość i nowość, a więc wybitnie twórczy charakter spodziewanego, przewidywanego osiągnięcia, bądź perspektywa dania wyrazu odrębnym cechom własnej indywidualności i wreszcie mistrzostwo techniczne, piękno znakomicie skutecznego i sprawnego wykonania przedsięwziętych działań.

Działalności twórczej E. Sitka towarzyszy jeszcze niezwykle cenna cecha – emocjonalność! Pogłębianie emocjonalności działania jest jedną z najbardziej istotnych cech, charakteryzujących jego prace. Zauważmy przy tym, iż skala i barwa tej emocjonalności jest bardzo różnorodna – od delikatnej, miękkiej liryki rysunku do szlachetnego patosu, przez monumentalizowanie rzeźbiarskiej formy.

Sitek jest wrogiem wszelkiego estetyzmu, wszelkiej dekoracyjności sztuki, maskującej zręcznością wewnętrzną pustkę. Jego potrzeba działania jest integralnie związana z potrzebą komunikowania innym swej surowej, asceetycznej, rzetelnej postawy. Nie należy oczekiwać od tej postawy natychmiastowego ukonkretnionego programu ideowego, odpowiedzi na określone, szczegółowe zagadnienia artystyczne i społeczne. Tym co najgłębiej go porusza, co go pasjonuje – to poszukiwanie uproszczonej, zwartej formy do dalszych rozważań, próby przetłumaczenia romantyki niejasnych przeczuć i nastrojów na ład logicznej konstrukcji, podporządkowanej rygorom oczywistych rytmów kompozycyjnych.

Ta jego postawa artystyczna wiąże się z cechami, które określają go jako nauczyciela akademickiego. Świadomie używam tu słowa nauczyciel, bo

słowo to najlepiej wskazuje na zespół przymiotów określających osobowość pedagogiczną. Swoje obserwacje opieram na trzech podstawach: psychologicznej, a więc cechach osobistych; pedagogicznej, czyli stosunku do wychowanków, – i socjologicznej, czyli stosunku do społeczeństwa.

Cechy osobiste Edwarda Sitka to wrodzony zespół zdolności łatwego kontaktu z młodzieżą. To bogactwo jego własnej osobowości i talentu – przede wszystkim umiejętność przekazywania go innym, oddziaływania na innych. To wreszcie skuteczne kierowanie jego rozwojem, uwzględniające szerszy zakres czynników, wpływających na rozwój studenta; mianowicie czynników środowiskowych. Szczególnie jest to ważne obecnie, w warunkach ścierania się różnych systemów wartości, postaw i poglądów, przekonań i zapatrywań, w warunkach coraz szybszych przeobrażeń w kulturze, w warunkach ścierania się nowoczesności z tradycją.

Spojrzenie na rolę nauczyciela akademickiego z dwóch punktów widzenia: szerszej perspektywy społecznej, szerszych potrzeb rozwoju społecznego, rozwoju kultury, jak też i przez pryzmat uczelni jako instytucji spełniającej określone zadanie w rozwoju kultury, wskazują na konieczność angażowania się nauczyciela w działania społeczne na rzecz środowiska. Edward Sitek zadania te spełnia rzetelnie. Spełnia po mistrzowsku. Oddając się temu działaniu jest przekonany, że nie wystarcza zwykła wegetacja, zwykłe trwanie, zwykłe zabiegi o kontynuację dzieł już dokonanych. Pragnie, aby jego działanie rozpałało serca i umysły młodzieży.

Gorąco opowiadam się za przyznaniem stopnia adiunkta panu Edwardowi Sitkowi.

prof. Stanisław Lisowski
rzeźbiarz

RECENZJA

z działalności artystycznej i pedagogicznej

ad. Edwarda Sitka kandydata

na stanowisko docenta etatowego PWSSP w Gdańsku

Wśród licznej grupy absolwentów Liceum Sztuk Plastycznych w Zakopanem, którzy napływali do naszej Uczelni w latach pięćdziesiątych aby kontynuować studia rzeźbiarskie na wyższej uczelni, przybył Edward Sitek jako jeden z ostatnich już wychowanków „Szkoły Kenara”.

„Szkoła Kenara” to nieoficjalna nazwa, a raczej zawołanie określające dziesięciolecie 1948-1958 w którym kierownictwo artystyczne szkoły zakopiańskiej sprawował artysta rzeźbiarz prof. Antoni Kenar. Ten niezwykle wychowawca i nauczyciel młodzieży licealnej, dla której był wszechstronnym autorytetem, stworzył w czasie swej kadencji w Liceum Zakopiańskim szczególny klimat etyczno-artystyczny, którego wpływ utrwalony w młodych, prawie jeszcze dziecięcych umysłach jego uczniów, stanowi do dziś cechę charakterystyczną najzdolniejszych wychowanków „Szkoły Kenara”.

Prof. Antoni Kenar w swoim programie wychowawczym określił ją następującymi słowami: „Pożądana sylwetka absolwenta: zarażony artystycznie, przygotowany zawodowo, głęboko humanistyczny w stosunku do świata i ludzi. Stosunek do nauczyciela: korzystanie z jego doświadczenia i wiedzy, naśladowanie dobrego przykładu, uszanowanie wspólnego wysiłku w nauce, odwzajemnienie w przyjaźni”. Moje wieloletnie spostrzeżenia pozwalają mi sądzić, że artysta rzeźbiarz Edward Sitek jest szczęśliwym przykładem realizacji wychowawczego programu artysty i pedagoga prof. Antoniego Kenara.

Edward Sitek ukończył wyższe studia artystyczne w Państwowej Wyższej Szkole Sztuk Plastycznych w Gdańsku w roku 1965 na Wydziale Rzeźby otrzymując dyplom magistra sztuki z wynikiem bardzo dobrym i został zaangażowany jako asystent w pracowni I-ego Roku rzeźby prowadzonej wówczas przez artystę rzeźbiarza Stanisława Lisowskiego. Kilkuletnia współpraca pedagogiczna E. Sitka z utalentowanym rzeźbiarzem, absolwentem warszawskiej Akademii Sztuk Pięknych St. Lisowskim poszerzyła niewątpliwie jego spojrzenie na problemy rzeźby i nauczania. W następnych latach E. Sitek awansuje otrzymując w 1968 roku stopień starszego asystenta, w roku 1973 uzyskuje stopień adiunkta współpracując z prof. Franciszką Duszeńką w Pracowni Rzeźby i Rysunku prowadzącej do dyplomu, następnie z doc. J. Stefanowicz-Szmidt w Pracowni Małych Form, a od 1978 roku prowadzi samodzielną Pracownię Rzeźby dla studentów Wydziału Architektury Wnętrz. Jestem przekonany, że różnorodność spostrzeżeń i doświadczeń, które uzyskał ze współpracy z tak różnymi indywidualnościami artystycznymi i pedagogicznymi w różnych pracowniach stanowi dobre przygotowanie do pracy na stanowisku samodzielnego pracownika naukowego.

Przechodząc do omówienia pracy artystycznej E. Sitka muszę raz jeszcze zacytować Antoniego Kenara, który powiedział: „Tylko ze znajomości świata i z miłości można zrobić coś ładnego”. Twórczość E. Sitka jest przejawem takiej właśnie postawy afirmatywnej. W swoich rzeźbach E. Sitek akceptuje otaczającą go rzeczywistość ujawniając w niej to co dobre i ujmujące jako zjawisko plastyczne. To spostrzeżenie dotyczy w takim samym stopniu jego rzeźb portretowych, jak i kompozycji opartych na motywach postaci ludzkiej czy też form konstruowanych. Dostrzega się w nich zawsze fascynację urodą form biologicznych i pięknem struktury i jakości materiału.

Rzeźby portretowe E. Sitka odznaczają się dążeniem do uchwycenia indywidualności osoby portretowanej przy pewnej monumentalizacji właściwej rzeźbie pomnikowej. Ten rodzaj portretu rzeźbiarskiego świadczy o świadomym nawiązaniu do tradycji polskiego portretu reprezentacyjnego w służbie publicznej i patriotycznej. Jako przykłady wymienię pomnikowy portret J. Wybickiego, który otrzymał pierwszą nagrodę w konkursie na pomnik J. Wybickiego dla m. Kościerzyny, oraz wielkie popiersie J. Wybickiego dla m. Gdańska.

Z prac portretowych o charakterze bardziej kameralnym zwraca uwagę portret Żony rzeźbiarza wykonany w drzewie mahoniowym i blasze miedzianej, gdyż w tej rzeźbie obok znakomitego opanowania formy, autor demonstruje swoje upodobanie do wirtuozerii w opanowaniu tworzywa rzeźbiarskiego. Jeżeli w portrecie jest ona w pewnym sensie ograniczona rygorami samej sztuki portretowej, to w kompozycji dochodzi do pełnego wyrazu. Szczególnie wyraziście widzimy to w wariacjach rzeźbiarskich na temat torsu, w których wydobywa z brył kolorowych, polskich marmurów wdzięk i blask, bliski i znany nam z zabytków naszej rzeźby renesansowej i barokowej. Efekt blasku i barwności jest dodatkowo wzmacniany przez odchylenie osi bryły od pionu, dzięki czemu światło spływa po niej pełnym strumieniem, migocąc na wypukłościach i załamaniach bryły jak strumień wody w kamienistym potoku.

Godnymi uwagi są również próby przystosowania do rzeźby nowych materiałów syntetycznych, które coraz bardziej stają się atrybutami współczesnej kultury materialnej i dlatego eksperymenty przeprowadzone przez ad. E. Sitka przy współpracy z chemikiem inż. Jankowiakiem traktuję jako poważny wkład w prace artystyczno-badawczą naszej Uczelni.

Wszystkie prace ad. E. Sitka wyróżniają się starannością i precyzją wykonania, które w połączeniu z dużą inwencją pozwalają mu osiągać maksymalny wyraz artystyczny, nawet w rzeźbach o niewielkich wymiarach. Złoty Medal,

który otrzymał za rzeźbę wystawioną na tegorocznym Biennale Małych Form w Poznaniu jest sukcesem artystycznym jak najbardziej zasłużonym.

Reasumując, przedstawiam kandydaturę ad. E. Sitka do stopnia docenta etatowego z przekonaniem, że jego uzdolnienia i postawa artysty, wykształcenie i kultura osobista, dotychczasowa praca pedagogiczna oraz osiągnięcia artystyczne w pełni kwalifikują go na to samodzielne i odpowiedzialne stanowisko.

W najlepszej wierze dołączam więc na zakończenie jako motto na przyszłość, słowa Józefa Conrada: „Postępujesz naprzód, a twoim śladem nieodstępnie i niepostrzeżenie posuwa się czas. Aż przychodzi chwila, w której spostrzegasz przed sobą smugę cienia ostrzegającą cię, że dzień pierwszej młodości dobiegł już końca”.

Alfred Wiśniewski
art. rzeźbiarz
prof. nadzw. PWSSP

Pracownicy i żonie artysty
rezydanta Edward Sitka
na pamiątkę
Alf. Wiśniewski
Asterisk, dnia 7. VII. 1929 r.

O ADAMIE MYJAKU

Wielkie dzieła architektury i rzeźby, które wzniesiono w starożytności jak i w kolejnych stuleciach ery nowożytnej – nie posiadały fundamentów w sensie dosłownym. Egipskie piramidy, świątynie i monumentalne posągi powstały na pustynnym piasku, a Ateński Partenon wraz z całym kompleksem wybudowano na kruchej wapiennej skale.

Powyracane i uszkodzone przez liczne żywioły i barbarzyństwa greckie rzeźby, nierzadko wydobyte spod gruzów przeszłości i dna morskiego, choć wykonane z kruchego kamienia, marmuru, także przetrwały w czasie – pod względem fizycznym jak i wartości estetycznych.

Romańskie i gotyckie Katedry, imponujące swoją strzelistością i wysokością, to zaledwie początek „układanki” kamiennie-ceglanej jako stabilnego podłoża. Całe to WIELKIE bogactwo przeszłości w znacznej części przetrwało, stając się źródłem wiedzy i kierunków rozwoju społeczno-kulturowego, wyznaczając równocześnie kierunki postępu we współczesnym świecie.

Te bardzo szczęśliwe zbieżności skomplikowanych wydarzeń historycznych napawają optymizmem i nadzieją, że to co autentyczne, oparte na prawdzie i wypełnione wartościami ponadczasowymi – przetrwa wiecznie.

Roman Ingarden – jako współczesny estetyk – wyróżnia dwie podstawowe grupy twórców, wypowiadające się „językiem” sztuki: pierwsza związana z nurtem danej IDEI, pod wpływem której powstało „dzieło” i druga, tradycyjnie nieliczna grupa, preferująca w sztuce INDYWIDUALNOŚĆ. Współczesność wyodrębniła wyraziście grupy wyznawców idei, gwarantując „bezpieczne” i zbiorowe uczestnictwo.

Liderzy wnoszą nowe wartości do sztuki – reszta zyskuje poczucie wartości. Indywidualności w znacznej części stają się kontynuatorami tradycji i wartości estetycznych, potwierdzonych przez czas. Nieliczna grupa twórców autentycznie uwikłanych we własne zmagania twórcze, wchodzi na drogę „męki”, nie bacząc na własne efekty. To ONI są głównymi motorami rozwoju sztuki.

ADAM MYJAK już w okresie studiów określił swój wizerunek przyszłego artysty jako rzeźbiarza w oparciu o samodzielne i indywidualne poszukiwania własnej formy wypowiedzi plastycznej. Jego wielki talent, „zachłanność” twórczego uczestnictwa w sztuce, intuicja w odbiorze współczesnego myślenia, wyznaczają jego znaczącą pozycję w aktualnej rzeźbie polskiej. Niczym wulkan eksplodował gwałtownie, bez jakiegokolwiek zapowiedzi, udowadniając nowymi realizacjami swoją wyjątkową pozycję.

Jest świadom znaczenia tradycji w sztuce i jej ponadczasowych wartości, przy równoczesnej zmienności i ciągłym rozwoju.

Pozostaje także wierny tradycyjnie „rzeźbiarskim” materiałom jak: kamień, brąz, patyna, poler i dyskretny kolor. Dzieje się to wszystko z bezwzględnympodporządkowaniem i zaakceptowaniem formy rzeźbiarskiej w jej ideowym przekazie. W drugiej połowie XX wieku w europejskiej sztuce plastycznej rodzi się kolejne, nowe zjawisko zwane „NOWA FIGURACJA”. Jest poszukiwaniem wizerunku człowieka okresu powojennego, zaplątanego w tempo przyśpieszonego gwałtownie rozwoju cywilizacyjnego. Człowieka inteligentnego, rozumnego, ulotnego i refleksyjnego, trochę jakby nadrealnego. Myjak w tym twórczo uczestniczy,

tworząc polski – niepowtarzalny wizerunek nowej figuracji, trochę na bazie rzeźby okresu Młodej Polski, trochę romantycznej, ale zawsze NOWEJ i zawsze AUTENTYCZNEJ i WŁASNEJ.

Ponadnaturalnej wielkości głowy i popiersia o monumentalnej sile wyrazu, prawie nigdy nie są portretami – są wspomnieniem, fascynacją, reminiscencją, Katedrą lub maską, są pojedyncze lub częścię stanowią cykl. Są zawsze interpretacją osobistą człowieka współczesnego, silnego i dumnego, a równocześnie nie stojącego statycznie.

Charakterystyczne pochylenia, które cechują znaczną większość jego prac, wynikają zapewne z dynamiki formy, wewnętrznego „ruchu” i deformacji. Owe „Gnane podmuchem wiatru”, wytrącenia z pionu i kolumnowej statyki, są zapewne częścią charakteru autora i jego osobistych zmaganiań z samym sobą, przy równoczesnym zewnętrznym emanowaniu spokojem. Głowy i popiersia tworzą zwarte bryły, na powierzchniach których odbywa się równocześnie zróżnicowana gra finezyjnie wymodelowanego detalu, w kontraście z szeroką płaszczyzną „napiętą” do granic wytrzymałości, niczym żagiel targany siłą sztormu. Ponad wszystkim dominuje tak bardzo charakterystyczna dla Myjaka DEFORMACJA. To ona jest najważniejszym, moim zdaniem, elementem kształtującym formę wszystkich eksponatów, to ona określa osobisty i indywidualny wizerunek jego twórczości. Deformacje są charakterystycznym i niepowtarzalnym wyrazem mistrzostwa jego talentu, znakiem rozpoznawczym dla całej jego twórczości rzeźbiarskiej. Tu nie ma analogii i porównań – deformacje tworzą całość, budują poszczególne elementy, są własne i niepowtarzalne.

Myjak poza nielicznymi wyjątkami nie tworzy także postaci ludzkiej; modeluje FIGURY jako wspomnienia z przeszłości, z zapamiętanych ludzkich pejzaży, skrzydlatych figur, bądź po prostu figur. Ich sylwety w przeciwieństwie do głów i popiersi są rozwibrowane, choć bliższe pionów. Są prawdopodobnie ideą człowieka jako jego wielokrotność, złożona z mnogości cech określających szereg ludzi, czyli FIGURA METAFORA – figura myjakowska. Podobna trochę do twardej mocnej skały, lub drzewa wyrastającego z ziemi, skały trochę pochyłonej lecz statycznej, drzewa także nieco w napięciu wygiętego, ale o silnych korzeniach.

KTO posiadał umiejętność widzenia i słyszenia głosu natury TEN zrozumie twórczość Adama Myjaka – twórczość złożoną i niełatwą, bo bogatą wewnętrzną nie w swoim metafizycznym przekazie. Twórczość tradycyjnych wartości sztuki rzeźby w pełni indywidualnej i współczesnej, nie podlegającej zawirowaniom przetaczających się teorii estetycznych i nośnych haseł awangardy. Odpornej na trudy, mody, ćwierć i pół – style i kierunki, bo jest to TWÓRCZOŚĆ wiary w potęgę SZTUKI i pokory dla niej.

To nie przypadek, ani korzystne historyczne układy sprawiły, że to co wartościowe przetrwało; to prawidłowość, porządek i mądrość natury wyznacza CZEGOŚ istnienie i trwanie. Zatem drzewa i skały będą stały majestatycznie, wiecznie – rzeźby Adama Myjaka także.

prof. Edward Sitek

Laudacja z nadania tytułu DOCTORA HONORIS CAUSA
Władysławowi Hasiorowi

Prof. Antoni Porczak w opinii dotyczącej twórczości Władysława Hasiora napisał – cytuję:

„Osoby ponadprzeciętnie utalentowane i genialne pojawiają się jak nagle zagęszczenie energii kosmicznej (która zyskując świadomość, ma odwagę żyć według własnej wizji i dawać temu świadectwo), a nie na drodze żmudnej ewolucji środowiskowej. Mieliliśmy to szczęście, iż taki wybuch energii nastąpił w Polsce, że mogliśmy się temu przyglądać i podziwiać zjawisko, któremu na imię Hasior. Na tle artystycznych rówieśników jego gwiazda błyszczała już na początku lat 60. oryginalnym blaskiem, porażając zamulone stereotypami środowiska akademickie. Hasior burzył klasyczny obraz sztuki, dokonywał operacji na przedmiotach gotowych, a gama środków dramatycznych, patetycznych i groteskowych, przełamывała podstawowe wartości odbiorcze. Nowa przestrzeń powstająca między przedmiotami, które łączył, dawała większą możliwość podkładania indywidualnych znaczeń. Przedmioty tracąc naturalny kontekst tworzyły nową znaczeniową całość. Łączenie różnych materiałów w jednym dziele rozszerzało możliwości wyrażania nowych wizji świata. Liczne wywiady świadczą o poczuciu dyskomfortu twórcy w ramach zastanej kultury, mimo iż czerpie z niej całymi garściami. Hasior nie kontestuje kultury, ale mówiąc dzisiejszym językiem dekonstruuje zastane konteksty znaczeniowe, starając się powoływać nowe – nie mniej wyraziste”.

Prof. Stanisław Słonina, jako wybitny rzeźbiarz, pedagog i przyjaciel tak rozpoczyna swoje rozważania dotyczące osobowości Hasiora, cytuję:

„Dla wielu z nas Hasior to nazwisko – instytucja, nazwisko – pomnik. Wpisało się w przestrzeń kulturową powojennej Polski złotymi zgłoskami i nie utraciło nic ze swojego blasku. Jest to najbardziej znany i ceniony w świecie artysta Polski – na stałe zamieszkały w Zakopanem. Tamże jest Jego Galeria, a także Jego pracownia i mieszkanie.

Nieomal codziennie przez tę Galerię przemierzają się liczni turyści, zaproszeni goście, koneserzy sztuki, sympatyzujący przyjaciele.

Dzięki swej dynamicznej działalności twórczej, szybko zdobył rozgłos i uznanie krytyków sztuki. Toteż jak mało kto, doczekał się licznych publikacji, artykułów, recenzji, katalogów, programów telewizyjnych, filmów dokumentalnych, monografii książkowych, prac magisterskich itp.

Od ponad czterdziestu lat obserwuję Jego karierę artystyczną, podziwiam jego dzieła, bo każde z nich wychodzi poza czysto plastyczną formułę. Zanurzony w jakąś ekstatyczną atmosferę działania, wciąż coś nowego montuje, zestawia, przetwarza i tworzy zaskakujące obiekty plastyczne. Za każdym razem wnosi jakieś niepowtarzalne rozwiązania, mimo iż wciąż wiodącym motywem, a może nawet tworzywem jest światło, ogień lub jego odbłask. Porusza wyobraźnię, zmusza do myślenia, do głębokiej refleksji nie tylko nad swoim dziełem, ale także nad sobą samym.

Z jednej strony człowiek światowego formatu, obdarzony bystrością umysłu, poczuciem humoru, lubiący media i tłumy otaczających Go wielbicieli. Z drugiej strony pustelnik, człowiek milczenia, w samotności rozstrzygający własne dylematy pojmowania sztuki.

Swoją myślą i wyobraźnią wychyla się poza krąg krępujących Go uwarunkowań, a także kłopotów zdrowotnych. To Go męczy, bo musi wyizolować, wyciszać, ale z godnością znosi własną sytuację.

Oczywiście ma swoje problemy, jak każdy, podlega zwykłym koniecznościom i ograniczeniom, od których uciec się nie da.

Czy w tej swoistej samotni doświadcza potrzeby kontemplacji?

Czy wyraża jedynie kontestację nad ulotnością ludzkich twórców?

Pamiętam Jego słynne pytanie: „Czy w dobie bomby atomowej, warto jeszcze rzeźbić w kamieniu?”. Nurtuje mnie ten problem, gdyż Jego sferę zewnętrzną mniej więcej znamy, ale tą wewnętrzną sferę duchową znamy mniej. Jak dalece tkwią w Nim owe – sprzed lat – egzystencjalne zapatrywania? Czy to poznanie i doświadczenie pop-artu nasunęło Mu ideę używania takich środków wyrazu, które w miarę szybko dają efekt uplastycznienia myśli?”

Wizerunek Hasiora burzyciela, realizującego z uporem i konsekwencją własny świat sztuki jest powszechnie znany. To samo dotyczy Jego widowiskowych wystąpień jako kreatora własnej twórczości.

Mniej znanym dla szerokich kręgów pozostaje przeciwstawna strona „bycia” w poczuciu wielkiej skromności i pokory dla sztuki przeszłości.

Dr Bogusław Mansfeld – krytyk sztuki w „Uwagach o sztuce Hasiora” przypomina o licznych podróżach do krajów zachodniej Europy, zaświadcza-jących o spostrzegawczości i mądrej refleksji na temat przeszłości, ujawnionych w licznych wykładach, odczytach i wywiadach.

W jednym z nich w 1966 roku powiedział: „Chciałbym kiedyś usłyszeć, że jestem po prostu dobrym fachowcem, zamiast filozoficznej literatury, jaką często mi aplikują najzyczliwsze zresztą osoby, gdy mowa o mojej pracy. (...) Ostatecznie „rozrachunek z dramatem bytu”, jak to określają zwykle dziennikarze – podejmuje każdy artysta i każdy rodzaj sztuki, (...) jednak trudno wymagać od sztuki, żeby mówiła językiem filozofów. Sztuka może mieć atmosferę jakichś tajemnic filozoficznych, i to dobrze, ale przecież przy pomocy sztuki nie można rozwiązać problemów filozofii, bo to są jednak dwie bardzo różne rzeczy”. Tak zdecydowanie podkreślone rozróżnienie między obrazem a słowem nie może ująć uwadze nikogo, kto próbuje zrozumieć twórczość Hasiora. Jest ono godne szczególnej uwagi również wtedy, kiedy zajmujemy się tym, co w sztuce zaczęło się około 1960 roku. Był to jak wiadomo czas zarówno końca formalizmu kolorystycznego, jak i progresywnej awangardy, pozostawiających po sobie krajobraz z rozmytymi granicami między poszczególnymi rodzajami sztuk, których dorobek zostanie poddany teraz dość powszechnej teatralizacji, albo daleko idącej konceptualizacji. Hasiore natomiast, czerpiąc obficie z odkrytych na skutek tego przełomu nowych możliwości materiałowych, pozostanie wierny nadal dla niego podstawowemu rozróżnieniu na słowo i obraz. Dlatego

też swoją klasyczną wartość zachowa dla niego sztuka dawna. Jej wielkość będzie odkrywał podczas wspomnianych podróży na Zachód. W Mediolanie znajdzie okazję dla krótkiego podsumowania: „Przywalony nowymi wrażeniami podróży jakoś niepostrzeżenie i bez zdania sobie z tego sprawy opuściłem Francję – kraj, gdzie znalazłem tyle pięknych wzruszeń i emocji artystycznych. Ja w dalszym ciągu nie wiem, jak się rzeźbi, ale może to, co przeżyłem, sprawi, że będzie mnie stać na wyrozumiałość i na to, co się nazywa uczuciem pokory wobec wysiłku i osiągnięć innych. Nie stać mnie w tej chwili na rzeczową ocenę wydarzeń, ale już od dawna mam wielkie pytanie: Co ja przekaże z siebie, z bogactwa przeżyć, których doznałem. Czy będę się mógł podzielić z kimś, komuś pomóc w jego pracy, w jego życiu (...) Często odjeżdżałem od cudownych katedr i pięknych obrazów z żalem, że nigdy już tutaj nie wrócę...

(...) Paryż, Marsylia, Nicea, Cannes – to piękne słowa o uzasadnionym uroku, ale gdybym pisał wiersze, to tylko z takich słów: Vezelay, Moissac, Autun, Conques, Jumieges, Chartres, Le Puy ... Przejeżdżałem całą Francję, całe Lazurowe Wybrzeże od Marsylii do Genui – widziałem mnóstwo rzeczy pięknych i wspaniałych, ale jednak z tamtych miejsc, odjeżdżałem z uczuciem dumy, że jestem człowiekiem”. Do tego właśnie prowadziła tamta sztuka w sposób naturalny i to jej przeznaczenie rozpoznawał w dawnym malarstwie chińskim (oglądanym w Monachium) i rzeźbach „ludów czarnych”, wystawionych w muzeum w Kolonii, właściwie we wszystkim, co zachowało ślad utrudzonej ręki, dzięki czemu mógł się wobec nich czuć po prostu żywym człowiekiem. Może dlatego też uznał Muzeum Człowieka w pałacu Chaillot „za najważniejsze muzeum w Paryżu”, bo „eksponaty tam zebrane są stworzone przez życie”.

W swej twórczości Hasior zdaje się być przekonany, iż życie spełnia się w sposób szczególny w przedmiotach już wykorzystanych i porzuconych, pozwalających uzmysłowić sobie moment ich powstania, który jest zawsze prosty i jasny. Jak żywioły, które potrafi do dziś z taką samą prostotą wprzęgać w materię swej sztuki: ziemię, ogień albo wodę i wszystko co z nich pochodzi i obserwowane rozwija w nas wrażliwość na różne postacie i znaczenia świata. Woda w uregulowanej górskiej rzece układająca się w masywną masę o szklistej powierzchni aż do momentu, kiedy uderzy w betonowy próg i zamieni się w puszystą kipieli. Albo „woda w postaci materii sypkiej – zaspas śnieżna” – opowiadał w wywiadzie – „A oto woda kamienna, w postaci wielkiej kry lodowej. I woda w przyrodzie jak lustro.” Stąd już blisko do szkła, tego pierwszego sztucznego tworzywa zrobionego z piasku. Można z niego zrobić lustro, szybę, a nawet pomnik. Dlaczego nie?

Tak jak Mansfeld – Słonina także za ważne uznaje podkreślenie wielkiego ducha humanizmu Hasiora – cytuję:

„Jak to właściwie jest? Przecież w Nim samym nie wyczuwa się jakiegoś katastrofizmu. On wręcz tryska optymizmem.

A jednak Jego dzieła mają znamiona nietrwałości. Wydaje się, że cechą tych prac jest „być” tylko na określony czas, a nie na wieczność. Nie sądzę, aby tkwił w tym jakiś szczególny wyraz uznania dla przysłowiowego żywota motyla, ale zapewne ocieramy się o względność pojęcia samego trwania.

Tak oto Hasior dotychczas postrzegany jako gwiazdor sztuki, a może nawet egocentryk, jawi się nam jako człowiek wielkiej pokory wobec bezmiaru czasu. On się nie chce mierzyć z wiecznością. On tylko chce dobrze spożytkować dany mu czas. Ten czas musi mieć swoją barwę, dynamikę, a także i swoją dramaturgię!

Podsuwam na myśl te wątki. Sam już nie wiem dlaczego, aż tu nagle odczytuję słowa Jacka Gindy: „Podziwiałem i podziwiam Władysława za kilka cech, kilka właściwości. Na pewno za zwycięstwo wiary nad niewiarą, za miłość, za odwagę wobec samotności, za porażającą pracowitość, której czasami byłem świadkiem, nieustanne życie w czujności, bycie zaczajonym na wizje, na skojarzenia. Za to, że ustawicznie podsycy w swym sercu żar, który niejednokrotnie wybucha wysokim płomieniem, żar, którego odpryski rozniecają czasem podobny płomień w moim sercu”.

Tak Hasior potrafi urzekać... swoim stylem życia, myślenia, pracy. Motywacja twórczego działania i eksplozja pomysłów przeważnie wynika z przypadkowej inspiracji. Najczęściej bywa tak, że Autor spotyka jakiś przedmiot nikomu niepotrzebny, kawałek materii, więc uruchamia swoją wyobraźnię, przywołuje jakiś wątek tematyczny, skojarzenia, dobiera odpowiednie elementy składowe, aby ów wątek uczynić ogarniającą jakąś formą i ... to już wszystko! Jakie to proste! Ale żeby tego dokonać trzeba być Hasiorem!

On nadaje temu dziełu wyraz szczególnej ekspresji i nadrealny charakter. W jego rękach ów przedmiot wchodzi w jakiś artystyczny kontekst i nabiera nowego znaczenia.

Duchamp swoim przedmiotom odbiera rzeczywistość, a Hasior swoim przedmiotom dodaje życia”.

Pytanie kim jest Hasior i czym jest Jego twórczość – było stawiane stale i tak będzie nadal. Andrzej Banach usiłował odpowiedzieć na to pytanie; wyrokuje – „Jest on (Hasior) artystą współczesnym, a nawet rewolucyjnym w sensie twórczości przeznaczonej dla działania, dla wstrząsu, pozostawiającym zmianę, a nie dla refleksyjnego wspomnienia”.

Nasuwa się także drugie pytanie na okoliczność nadania Honorowego Tytułu Doctora w Gdańskiej ASP:

Twórczość Hasiora z perspektywy czasu jest moim zdaniem sztuką wyrastającą z korzeni miejsca urodzenia i zamieszkania – była i pozostała twórczością regionalną, a równocześnie natychmiast sztuką ponad regionalną. W wyniku siły oddziaływania, ładunku emocjonalnego i problemów współczesnego humanizmu człowieka – jest twórczością europejską i równocześnie ponad europejską.

Obraz sztuki polskiej bez Hasiora byłby całkowicie inny, z całą pewnością uboższy. W każdym z nas (artystów), czy tego chcecie, czy też nie, tkwi cząstka twórczości Hasiora.

Gdańska Akademia Sztuk Pięknych z Wydziałem Rzeźby aktem nadania pragnie wyrazić hołd i szacunek dla geniuszu twórczości Władysława Hasiora

Gdańsk 14.07.1999 r. prof. Edward Sitek, ASP Gdańsk

LAUDACJA NA CZEŚĆ PROF. PUGETA

Proszę państwa!

Nie jestem absolwentem. Nie jestem uczniem profesora Pugeta, jako, że studiowałem w Gdańsku i nie mogłem nim być.

Ale legenda o tymże człowieku docierała bardzo często na Wybrzeże i choć wiatr w tym kierunku nigdy nie wiał, miałem tą wielką przyjemność spotkać się, być, siedzieć razem z prof. Jackiem Pugetem. Teraz chciałbym tą okoliczność jakby przypomnieć. Przy czym jeszcze zanim do tego dojdzie, przywołać dosyć pesymistyczne powiedzenie, (nie wiem kto to powiedział): „Im więcej ludzi tym trudniej znaleźć człowieka” i drugie (też nie wiem, kto to powiedział), że człowiek staje się sobą no oczywiście w wyniku wychowania, rodziny, sytuacji, środowiska, ale najbardziej, w zależności od tego, kogo będzie miał szczęście spotkać po drodze. Ja sobie zapisuję po stronie szczęścia spotkanie prof. Pugeta. Dzisiaj zobaczyłem zdjęcie i tak jakby czas przestał istnieć między rokiem 1965 a dniem dzisiejszym. Ta spoglądająca z portretu twarz zatarła we mnie, ten upływający czas. A było to tak. (rok 65.);

Robiłem dyplom, robiłem ten dyplom u prof. Wiśniewskiego, – przyjaciela prof. Pugeta. Wśród przyjaciół w Gdańsku był prof. Horno-Popławski no i wielu tam młodych, w tym nieżyjący Smolana. To byli wielbiciel i opowiadacze o wielkości Pugeta. On lubił tu przyjeżdżać. Już nie będę przypominał jego fizjonomii, jego akcesoriów. On postanowił z okazji dyplomu odwiedzić Gdańsk. Otrzymałem polecenie odebrania Go ze stacji kolejowej – Gdańsk Główny. Profesora Pugeta nigdy nie widziałem. W związku z tym prof. Wiśniewski określił Go: „Panie Edwardzie on wygląda tak, tak i tak. Będzie miał czarną aktówkę. Pan go odbierze”. Poszedłem, przebiegłem cały peron – taki człowiek nie wysiadł z pociągu. Zmartwiony wracam z powrotem a wówczas kiedy „Żak” był jeszcze „Żakiem” i emanował inteligencją, naprzeciwko klubu była taka sobie knajpa, w której sprzedawano galaretę i bez słowa mówienia kładło się 10 zł, wiadomo – za to była „seta”. Łatwo było tam trafić, bo zawsze unosiło się dużo dymu papierosowego ze „Sportów” i „Ekstra Mocnych”. Przechodzę – zamyślony, że przegapiłem gościa i naraz dociera do mnie; – „zdrowie Profesora”. Zawracam i w scenerii oczywiście tych wszystkich, którzy musieli wcześniej rano się napić – prof. Puget.

Patrzę, sylwetka zgadza się. Oczywiście ta twarz – właśnie, tylu ludzi a jeden człowiek wśród nich. Wchodzę, mówię: „panie Profesorze, skąd się Pan tu znalazł”. A on mówi: „jak to skąd, z Krakowa młody człowieku, z Krakowa”. Tylko: przyjechał wcześniejszym pociągiem i był tam od rana, i pił. Ja znowu pytam; „A skąd wy wiecie, że On jest profesor”. – „Panie, daj pan spokój, przecież zaraz widać”. To był kontakt z tą niezapomnianą twarzą, która patrzy z tego plakatu. To była ta wielka przyjemność spotkania. No oczywiście, dodam, że wówczas widząc moje rzeźby powiedział: „Młody człowieku coś mi się wydaje, że nie masz wyjścia i całe życie będziesz rzeźbił”.

Natomiast, miło mi usłyszeć, że Szkoła Sopocka też była znana, tylko, coś mi się wydaje, że to nie dotyczyło rzeźbiarzy. Bo wówczas pojęcie Szkoły Sopockiej, no niestety tylko malarstwa dotyczyło, w tym Nacht-Samborskiego i Cybisa, których zresztą potem rozgromiono.

A wykształcony zostałem w duchu tej rzeźby, którą reprezentuje Jacek Puget.

prof. Edward Sitek

O SŁAWOJU OSTROWSKIM

Sławoj Ostrowski w Gdańskiej Szkole Rzeźby uczestniczy w tworzeniu legendy. Ostrowski rzeźbi człowieka – ludzi znaczących, czyli wielkich, jak i osoby z najbliższego otoczenia. Od samego początku twórczości powstają figury, torsy, popiersia, głowy i płaskorzeźby postaci w formie portretowej.

Najczęściej realizuje je w drewnie, ale także w kamieniu i brązie, a ich wspólną cechą, bez względu na materiał, jest polichromia, występująca jako środek kształtujący formę rzeźbiarską. Posługując się słowem „polichromia”, należy zwrócić uwagę na umowność tego określenia. Prace pokrywane są miksturami barwnymi lub monochromatycznymi robionymi według własnej receptury, a wspólną ich cechą jest pozostawienie widocznej struktury materiału. Nakładanie „kolorów” lub „koloru” podporządkowane zostało procesowi poszukiwania twórczego wszystkich rzeźb. Historyczne pojęcie portretu rzeźbiarskiego najpełniej określone zostało w sztuce starożytnego Rzymu, a mistrzostwo w zakresie sztuki portretowej miało i ma znaczący wpływ na kulturę europejską.

„Portrety” Ostrowskiego można także klasyfikować jako wywodzące się z korzeni sztuki Rzymu, jednak nie w formie naśladownictwa, a wyłącznie w kategoriach fascynacji, która miała miejsce w początkowym okresie twórczości artysty, a będącą w chwili obecnej przeszłością.

Od pewnego okresu – moim zdaniem co najmniej od dziesięciu lat – nazywanie rzeźb Ostrowskiego wyłącznie portretowymi (co czynią krytycy) jest określeniem mało adekwatnym, nieprecyzyjnym i ograniczającym. Dotyczy to w szczególności „portretów” realizowanych nie na zamówienie, lecz tych, które powstają z potrzeby tworzenia jako formy rzeźbiarskiej wypowiedzi, określającej samego siebie. Najczęściej prace te także oznaczają wybraną postać, dalej są nośnikami zasad rzeźby portretowej – jednak pozbawione przymusu akceptacji fundatora, tworzą zestaw prac ukazujących pełnię możliwości autora.

prof. Edward Sitek

LISTA DYPLOMANTÓW

1. Andrzej Dajnowski, doc. Edward Sitek, 1984
2. Wojciech Biczysko-Lasocki, doc. Edward Sitek, 1985
3. Eugenia Stefosis, doc. Edward Sitek, 1985
4. Klementyna Janusz, doc. Edward Sitek, 1986
5. Anzelma Klimkowska, doc. Edward Sitek, 1986
6. Alicja Pluta, doc. Edward Sitek, 1986
7. Katarzyna Józefowicz, doc. Edward Sitek, 1986
8. Wojciech Sęczawa, doc. Edward Sitek, 1986
9. Małgorzata Kręcka-Rozenkranz, doc. Edward Sitek, 1987
10. Jacek Borcz, doc. Edward Sitek, 1987
11. Artur Bartosik, doc. Edward Sitek, 1987
12. Małgorzata Madej-Marcinkiewicz, doc. Edward Sitek, 1988
13. Paweł Rybczyński, doc. Edward Sitek, 1988
14. Miłosz Piotrowski, doc. Edward Sitek, 1989
15. Maria Wasilek-Dylis, doc. Edward Sitek, 1990
16. Magdalena Tusk, prof. Edward Sitek, 1991
17. Ryszard Litwiniuk, prof. Edward Sitek, 1992
18. Małgorzata Rosińska, prof. Edward Sitek, 1992
19. Tomasz Zabrocki, prof. Edward Sitek, 1993
20. Zbigniew Wąsiel, prof. Edward Sitek, 1993
21. Jacek Kiciński, prof. Edward Sitek, 1993
22. Izabela Malinowska, prof. Edward Sitek, 1993
23. Wojciech Jasionowicz, prof. Edward Sitek, 1993
24. Barbara Rybczyńska, prof. Edward Sitek, 1993
25. Jerzy Gorbas, prof. Edward Sitek, 1994
26. Iwona Kościuch, prof. Edward Sitek, 1994
27. Elżbieta Daszkowska, prof. Edward Sitek, 1994
28. Sylwester Kiełek, prof. Edward Sitek, 1994
29. Sam An Prom, prof. Edward Sitek, 1994
30. Marcin Sobczyk, prof. Edward Sitek, 1994
31. Rafał Bruzdowicz, prof. Edward Sitek, 1994
32. Jakub Błazejowski, prof. Edward Sitek, 1995
33. Bogdan Citko, prof. Edward Sitek, 1995
34. Jolanta Barchun, prof. Edward Sitek, 1996
35. Małgorzata Grycza-Januszewska, prof. Edward Sitek, 1996
36. Agnieszka Łopacińska, prof. Edward Sitek, 1997
37. Marzena Turowska-Głowacka, prof. Edward Sitek, 1997
38. Jan Sedlaczek, prof. Edward Sitek, 1998
39. Wojciech Schwarz, prof. Edward Sitek, 1999
40. Michał Mauks, prof. Edward Sitek, 1999
41. Piseth Sa, prof. Edward Sitek, 1999
42. Anna Dmyterko-Tucka, prof. Edward Sitek, 1999
43. Bente Kluge, prof. Edward Sitek, 2000
44. Joanna Kierzkowska, prof. Edward Sitek, 2001
45. Barbara Olszańska, prof. Edward Sitek, 2001
46. Michał Grabowy, prof. Edward Sitek, 2001
47. Łukasz Krysa, prof. Edward Sitek, 2002
48. Stanisław Milewski, prof. Edward Sitek, 2002
49. Agata Gronkiewicz-Pawłowska, prof. Edward Sitek, 2003

LUTY 1994
61 – SZE WŁODZISKO

*Nie da się zatrzymać – czas szybko leci...
Nie da się też ukryć, że Włodek Łajming – to rocznik 33-ci
Z prostego wyliczenia też wynika,
że to już i dopiero 61-sza rocznica,
i czeka Go rocznic wiele,
bo pogodna to dusza,
a i znaków czasu nie widać wiele;
rocznik to zresztą znakomity – choć niestety w całości już wypity,
bez kropli starej, dobrej, polskiej okowity,
a także się już nie ostała,
żadna wina butelka cała.
Jedynie co zostało jako wspaniała całość,
to ten oto siedzący przed Wami – Łajming Włodość*

*Ciało zresztą znakomite –
pedagogicznie niepospolite,
dusza artystycznie wielka,
– trzymająca się mocno pędzelka.
umiłowanie żony Pusi prącie,
i syna –
co to nie można postawić Go,
w byle kącie.
Historia życia także u Niego niesamowita,
– takiego nie spłodził jakiś tam
facet, ani nie urodziła prosta kobita.
Bo wszystko wskazuje na to,
że wschodni był prapra tato.
A był nim Cesarz Ming,
z czego później wyrósł dzisiejszy ŁajMing.
W rodzie tym pachnie ruską carycą,
i niemiecką Kajzer szlafmycą.
A wszyscy oni często wędrowali
i na gdańskiej ziemi w końcu pozostali.*

*Rzekła mama do taty:
idziem mężu do chaty,
tam przygotowałam niebieskie płótna na posłanie,
– bierzem się za miłowanie.
A co z tego wyniknąć musiało,
to to, co w 33-cim
światło dzienne ujrzało,
a co Włódkiem się nazwało,
i na wszystko niebiesko spoglądało.
Niebiesko widziało,
niebiesko pachniało, – to
– co wydalalo,
niebiesko dorastało
i niebieskim malarzem się stało.
Niebiesko też dokończy żywota
i tam wysoko w niebie,
czekają Go, Jego własne,
niebiańsko niebieskie,
namalowane WROTA.
Ale, że nie ma skutku bez przyczyny
tak i wrót, Włódku
nie zobaczysz,
jak nie zapomnisz
wąchać TERPENTYNY.*

BAJKA? NIE BAJKA? RODU KLATTA

*Za trzema morzami ...
za Wisły ujściami ...
za trzynastoma Kościołami ...
za czerwonymi domami,
z czołgami, armatkami
i niebieskimi żołnierzami.
za pięknym płotkiem,
z trzema lampami
i dwoma tarasami ...
Za wiszącym bykiem
z dwoma rogami, ...
z pięcioma Klattttami.*

*Pierwsze Klaciątko – to dziewczątka,
ljeszcze niewiniątko!
dwa drugie – to dorosłe Klatty –
dzieło żony blondynki, ...
a roboty Dużego Klatty!*

*Razu pewnego rzekł Duży Klatta
– popijając Pepsi i wiskacza, Jakżem Duży Klatta,
tak wszystkim restauratorom
zwyczajnie dam mata.*

*Zapewne krzyknęła Klattowa
pomysł to wyśmienity ...
kupimy naczynia
i zatrudnimy piękne kobiety.
Będziemy dawali
śniadania
obiady
i kolację ...
– otworzymy restaurację.
Natychmiast się do roboty
wzięli,
jako że dwa dorosłe Klatty
pomysł przy klattnęli.*

*I tak oto się stało
to – co i tak już dawno
w powietrzu wisiąło.
Tak powstała potęga rodu Klatta
jako, że razem czy z osobna,
pomysłowość w nich bogata,
co jest cechą rodzinną Klatta*

Następnie rodu naradę
zwołali –
wspólnie się zastanawiali.
i „Kirkorem” restaurację nazwali.
Na cześć poety Juliusza,
w którym się byli zakochali.
Dla wyjaśnienia sprawy,
aby nie było wątpliwości
ni obawy
wyjaśniam ... że „Kirkor”
to wielki zwierz rogaty

i gdyby się umiał uśmiechać?
byłby podobny do ...
Dużego Klatty.
Niech mnie piorun trzaśnie,
niech mi spadnie głowa,
jak tego rogatego byka,
nie wymyśliła Klattowa.

Ot historia rodu cała,
któremu do herbu
wpisana została Sława i Chwała,
którą sami budują
i przyprawami wonnymi przyprawiają
i gotują.

*Na pewno Państwo sobie przypominacie,
a było to w Królewskiej Chacie,
gdzie obiady czwartkowe wymyślono,
też pito, gadano i jedzono,
ale w piątek już się*

martwiono ...

*bo przez resztę tygodnia
nic nie podawano,
– po prostu – u Stasia Króla*

głodowano.

*Z „Kirkora” nikt nie wychodzi głodny,
a jak zamówi kielicha
nabiera humoru
i staje się pogodny.*

*Bo to co tu podają to nie jedzenie
to po prostu jest także*

erotyczne wspomnienie.

*Takie tu recepty mają,
które na talerzach podają.
Oto prawda cała,
która się w rymie wy Klattowała.*

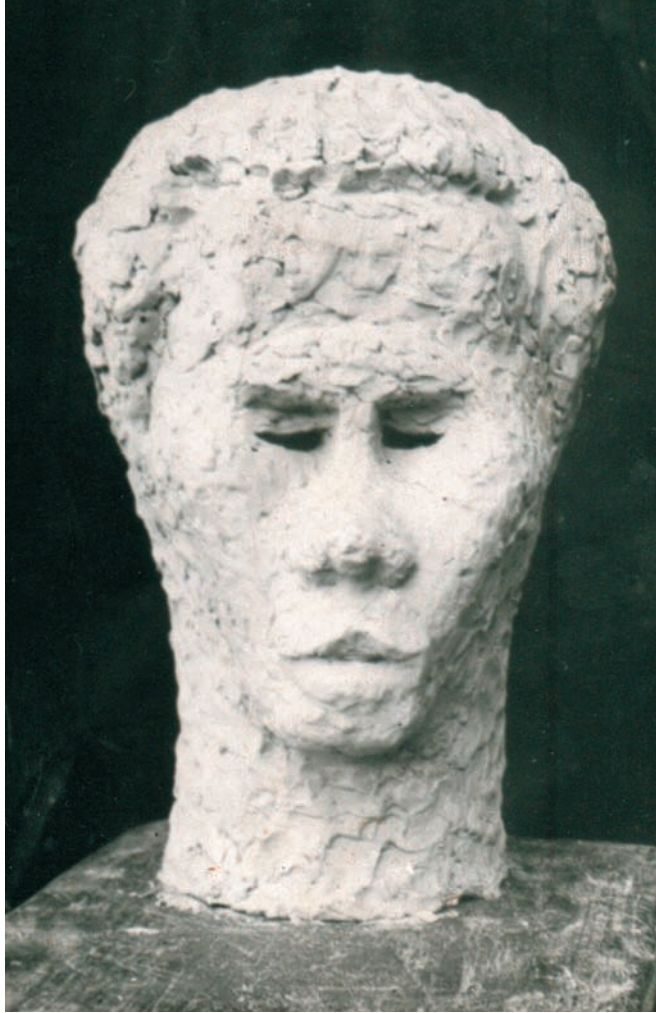
*Gerardzie Klatt
życzymy Ci sto lat.*



EDWARD
SITEK
OKRES ZAKOPIAŃSKI
1954–1959









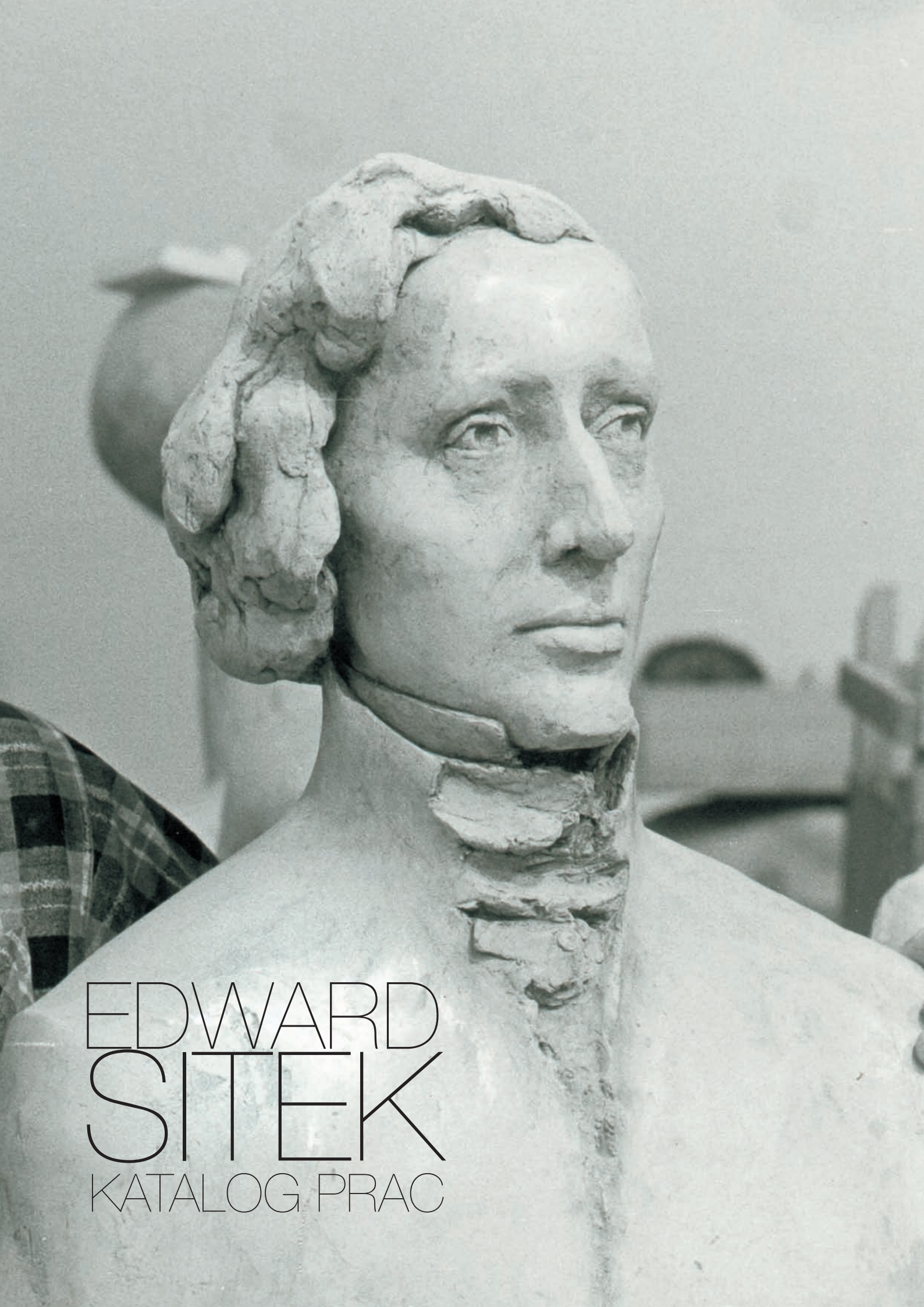












EDWARD
SITEK
KATALOG PRAC



Rozeta, Bazylika św. Antoniego, Rybnik, 1966, zdjęcie współczesne 2015

Rozeta, Bazylika św. Antoniego, Rybnik, 1966, zdjęcie współczesne 2015





Portret Jasia, lata 60., fot. Witold Węgrzyn



Do słońca, ołów, fot. Witold Węgrzyn



*Portret Inżyniera S,
lata 60.,
fot. Witold Węgrzyn*



Tango, terakota, fot. Witold Węgrzyn



Postać siedząca, fot. Witold Węgrzyn



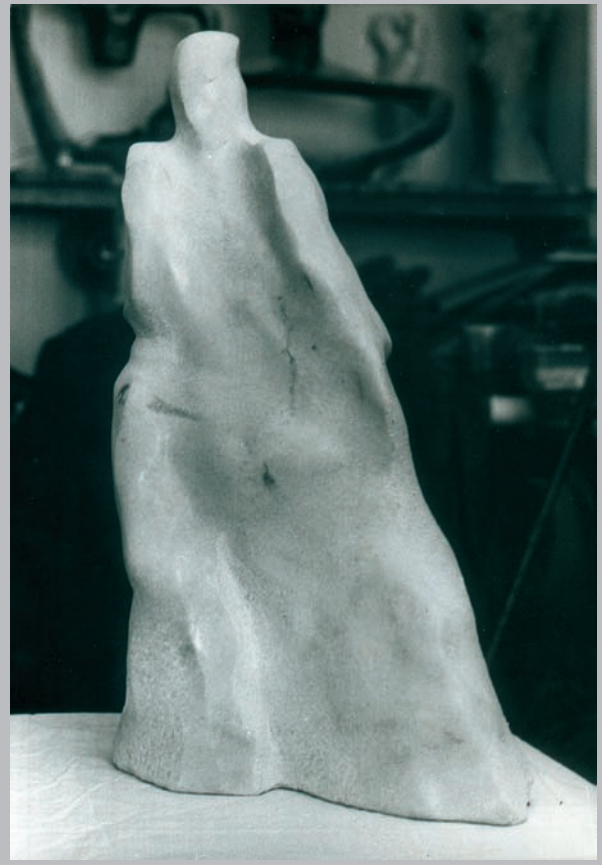
fot. Witold Węgrzyn



Tango, terakota, fot. Witold Węgrzyn



Mgła, marmur, fot. Witold Węgrzyn



Mgła, marmur, fot. Witold Węgrzyn



Dama I, terakota, fot. Witold Węgrzyn



Marmur, fot. Marek Zarzecki



Czerwona dama, marmur, fot. Marek Zarzecki



Tytuł nieznany, fot. Witold Węgrzyn



Dama zalotna, ołów, fot. Witold Węgrzyn



Dama cielistka, marmur, fot. Marek Zarzecki

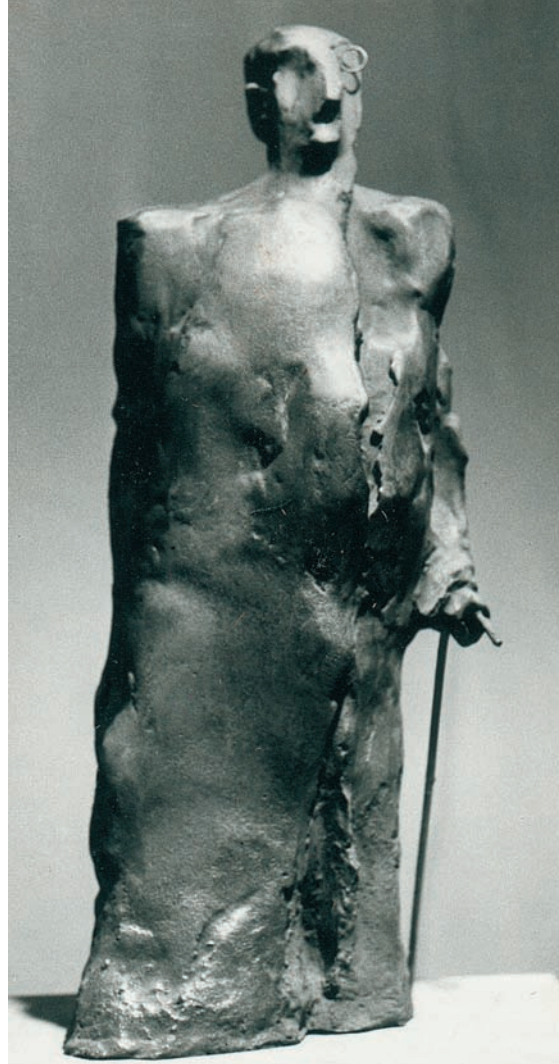


Projekt Pomnika 1970, Gdynia, gips





Pień, marmur, fot. Witold Węgrzyn



Lekarz chorób sercowych, żywica

Zamknięta w sobie,
żywica, fot. Dariusz Sitek



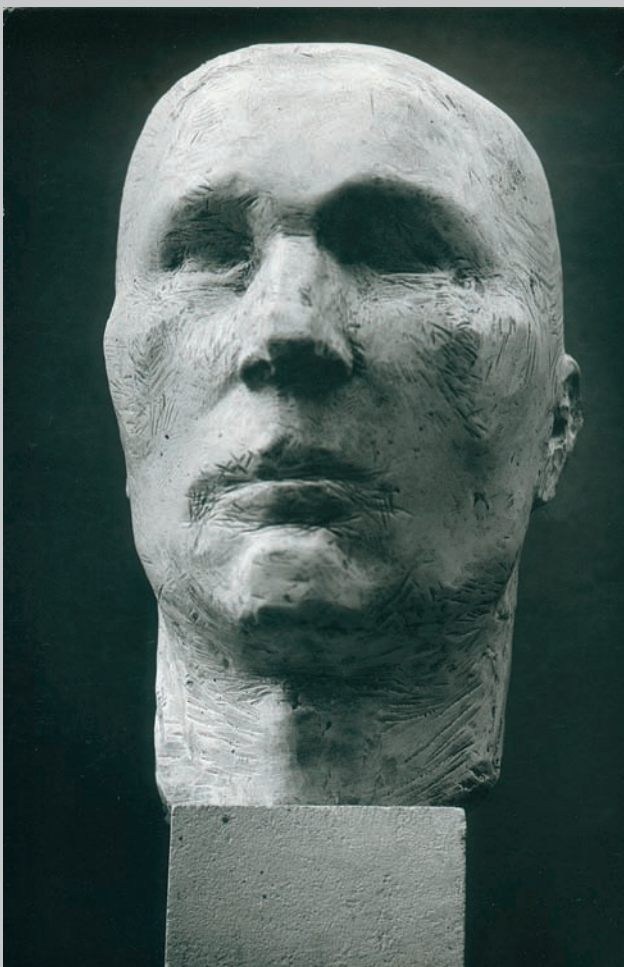
Józef Wybicki,
model gipsowy,
Kościerzyna, 1971



Projekt pomnika Józefa Wybickiego, I nagroda, 1971



Kształtowanie, drewno, lata 70., fot. Witold Węgrzyn



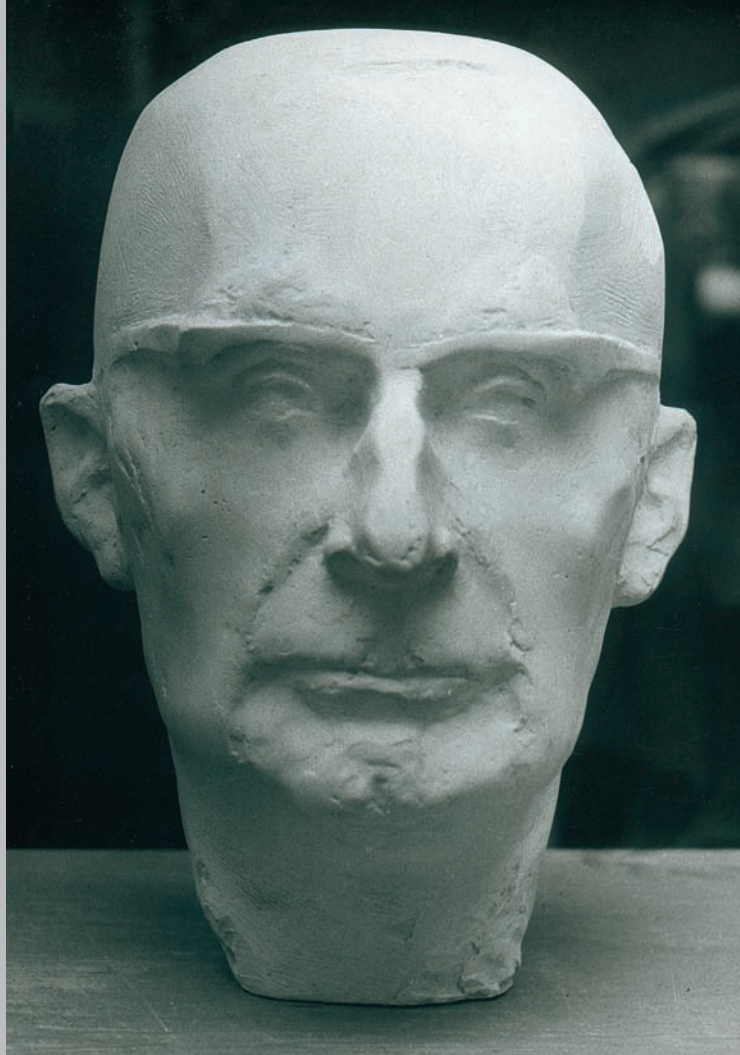
Głowa, gips, fot. Witold Węgrzyn



Dama III, gips, fot. Witold Węgrzyn



Postać Kombatanta,
gips, lata 70.,
fot. Edward Sitek



Portret prof. E. Szwankowskiego, fot. Marek Zarzecki

Biała dama, marmur, Orońsko, 1977, fot. Edward Sitek



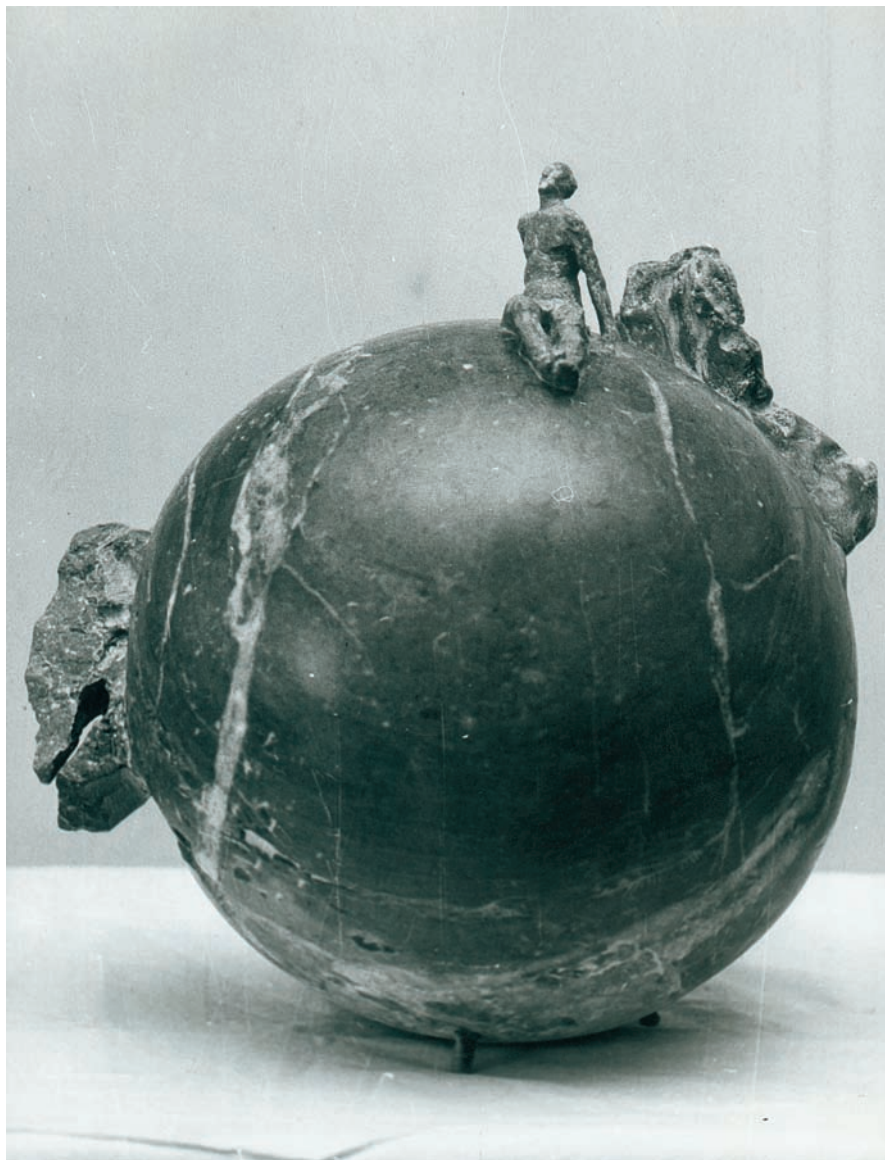
Biała dama, marmur, Orońsko, 1977, fot. Edward Sitek





Relaks, marmur, fot. Edward Sitek

Ziemia i człowiek, marmur, lata 70.

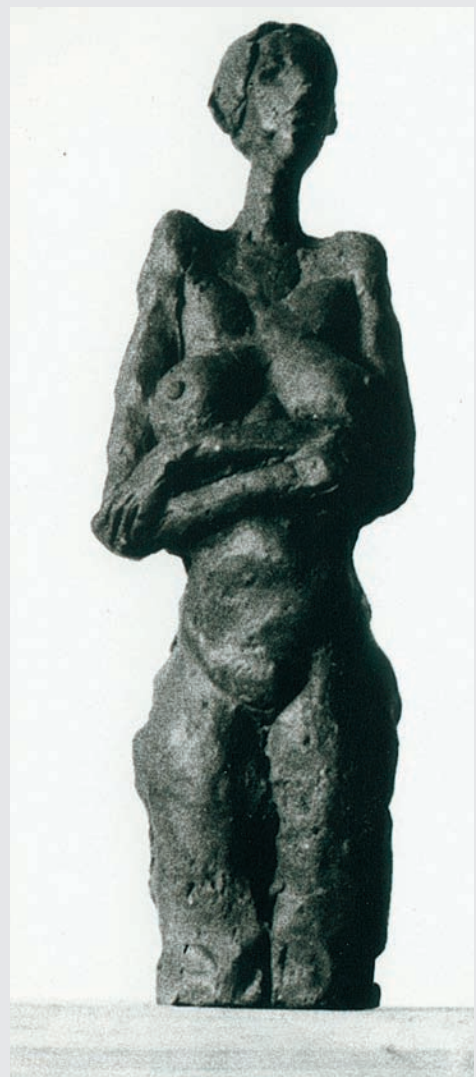




gipsowy model medalu, lata 70.



500-lecie M. Kopernika, medal,
zakup Muzeum Medalierstwa we Wrocławiu, 1972,



fot. Witold Węgrzyn



Echo, gips, projekt rzeźby dla Nałęczowa, 1977



Echo, czerwony granit, park Nałęczów, 1977, fot. Edward Sitek



Jan III Sobieski, brąz, Gniew, 1980



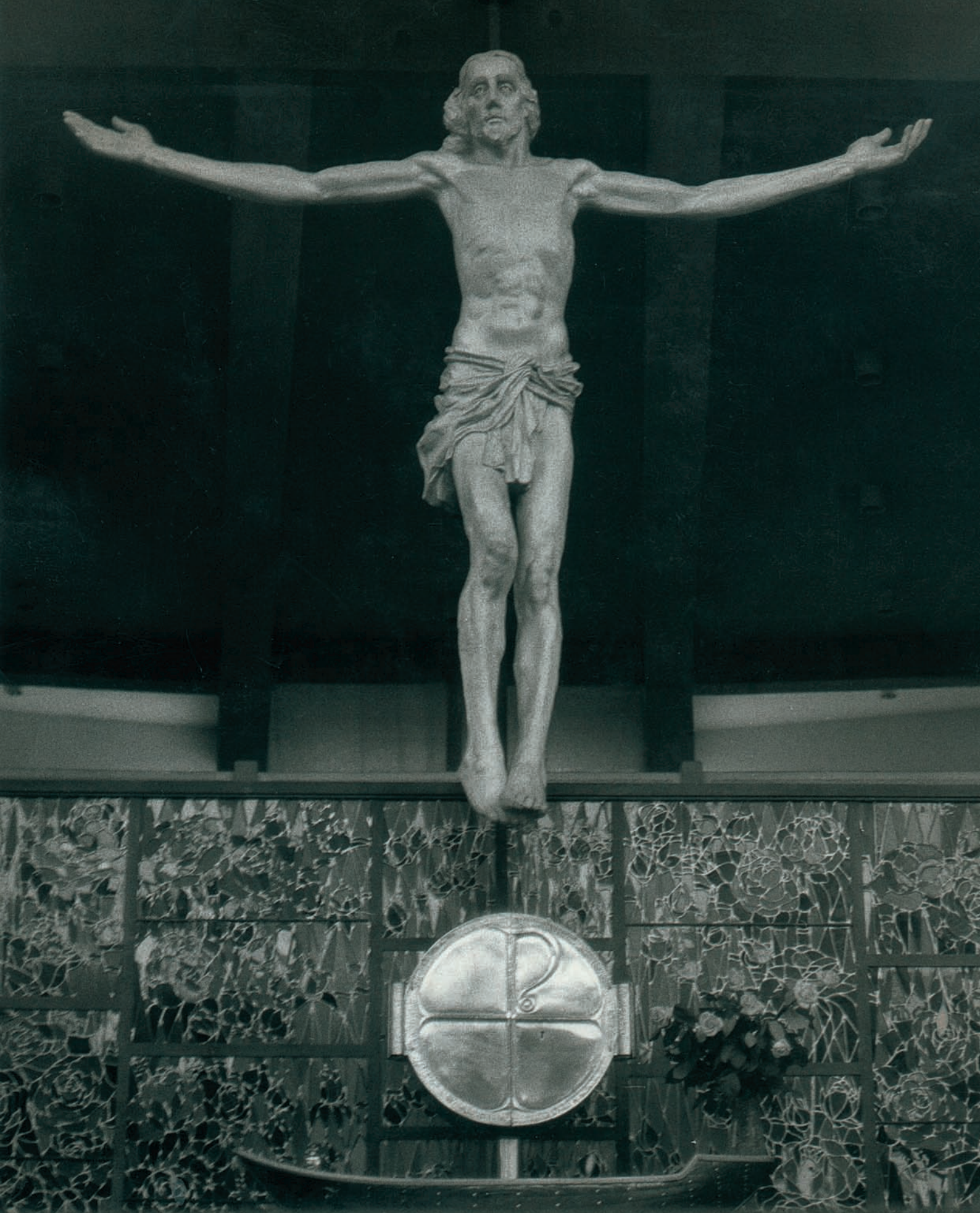
Kwiat wiosny, marmur, żywica



Kwiat wiosny, marmur, żywica



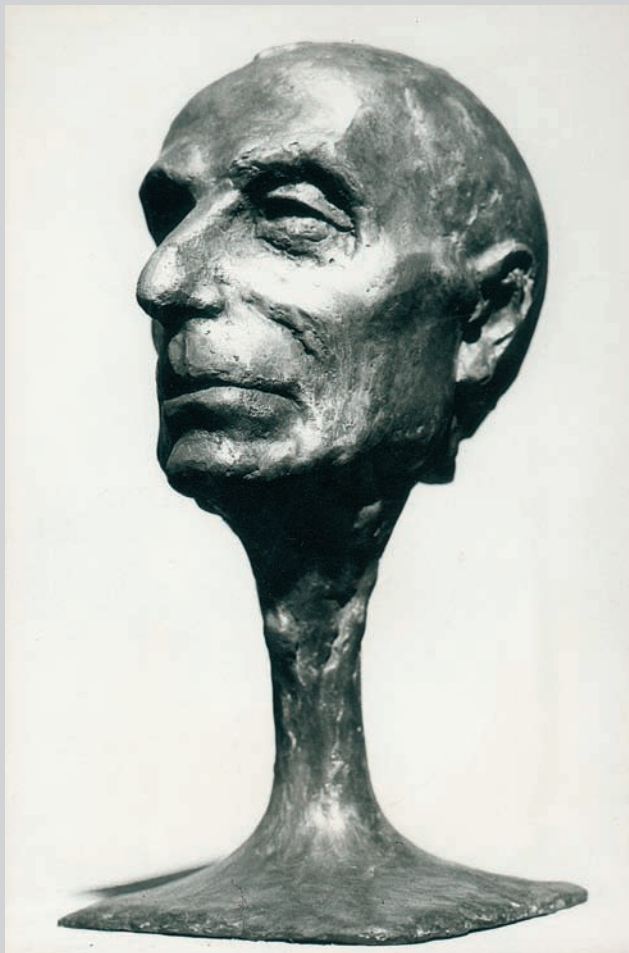
Kwiat wiosny, marmur, żywica, fot. Dariusz Sitek



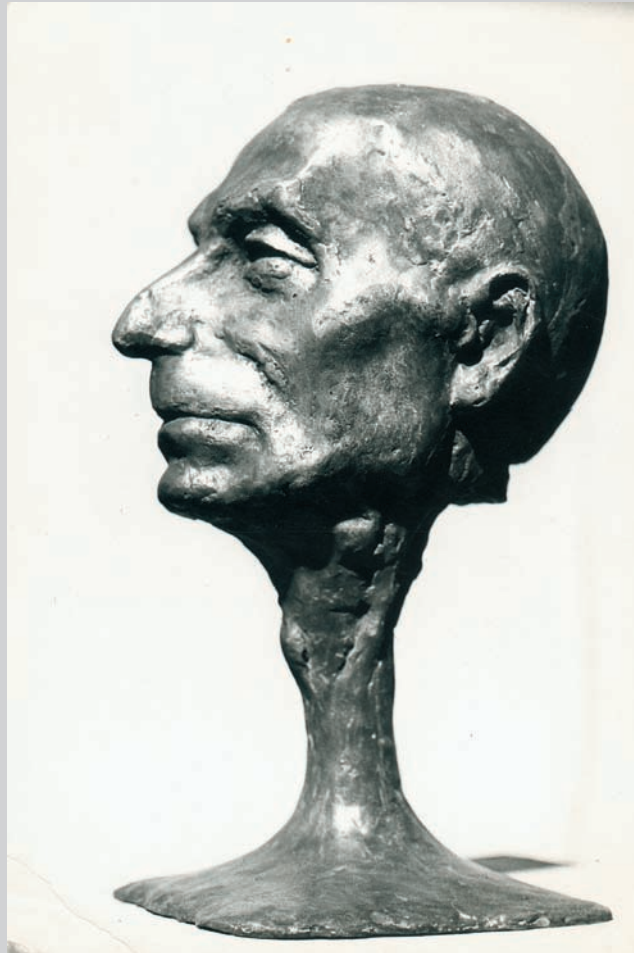
Postać Chrystusa, Kościół NMP w Gdańsku, drewno, praca zbiorowa z prof. Stanisławem Radwańskim, 1981



prof. Stanisław Teisseyre, ceramika, 1979, fot. Dariusz Sitek



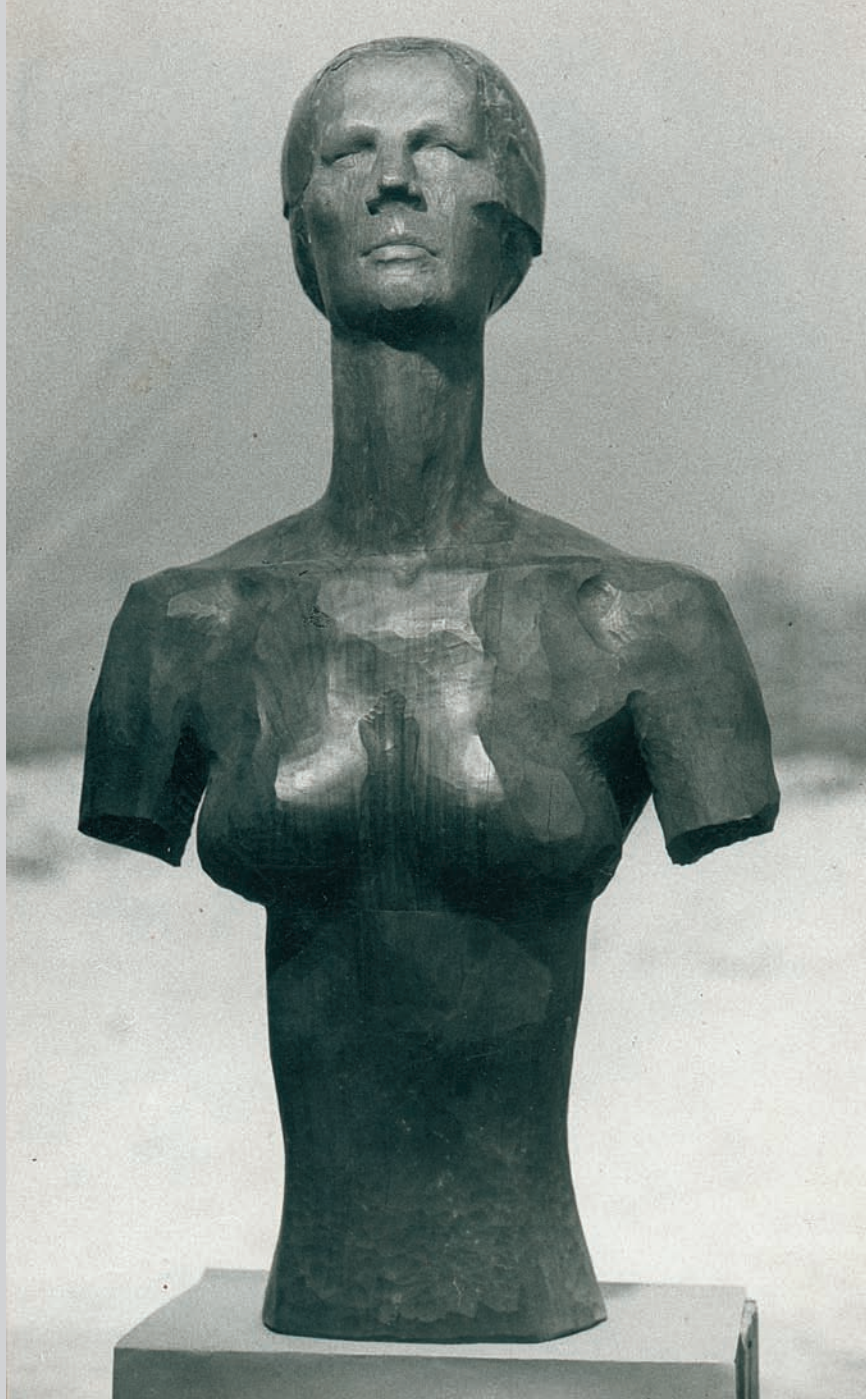
prof. Stanisław Teisseyre, ceramika, 1979, fot. Witold Węgrzyn



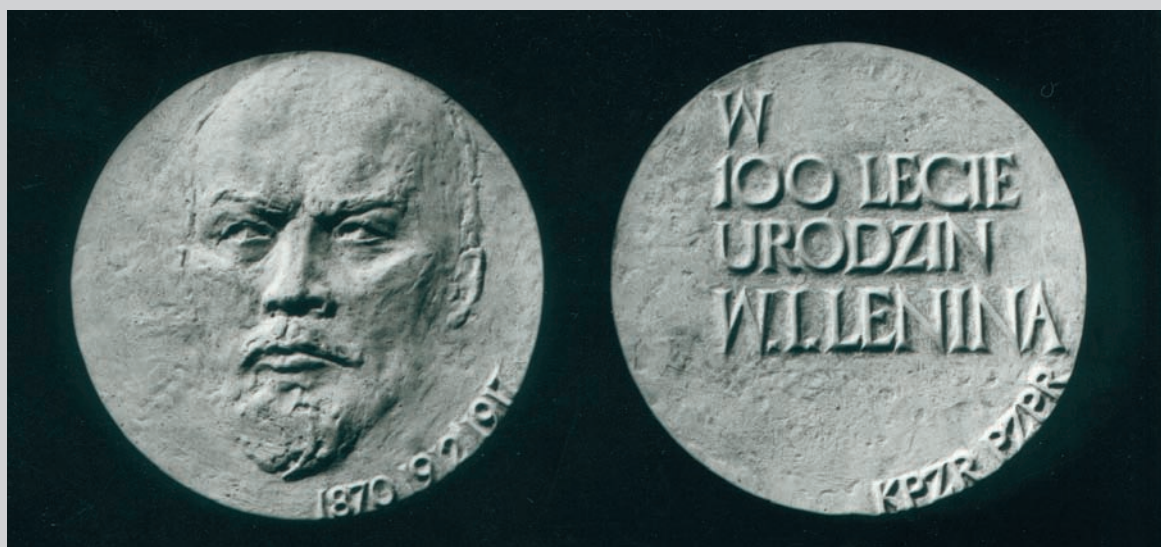
prof. Stanisław Teisseyre, ceramika, 1979, fot. Witold Węgrzyn



Mikolaj Kopernik, cement, fot. Witold Węgrzyn



Maria S, drewno, 1979, fot. ze zbiorów artysty



gipsowy model medalu, 1979, fot. Dariusz Sitek



Portret kucharza, cement, fot. Witold Węgrzyn



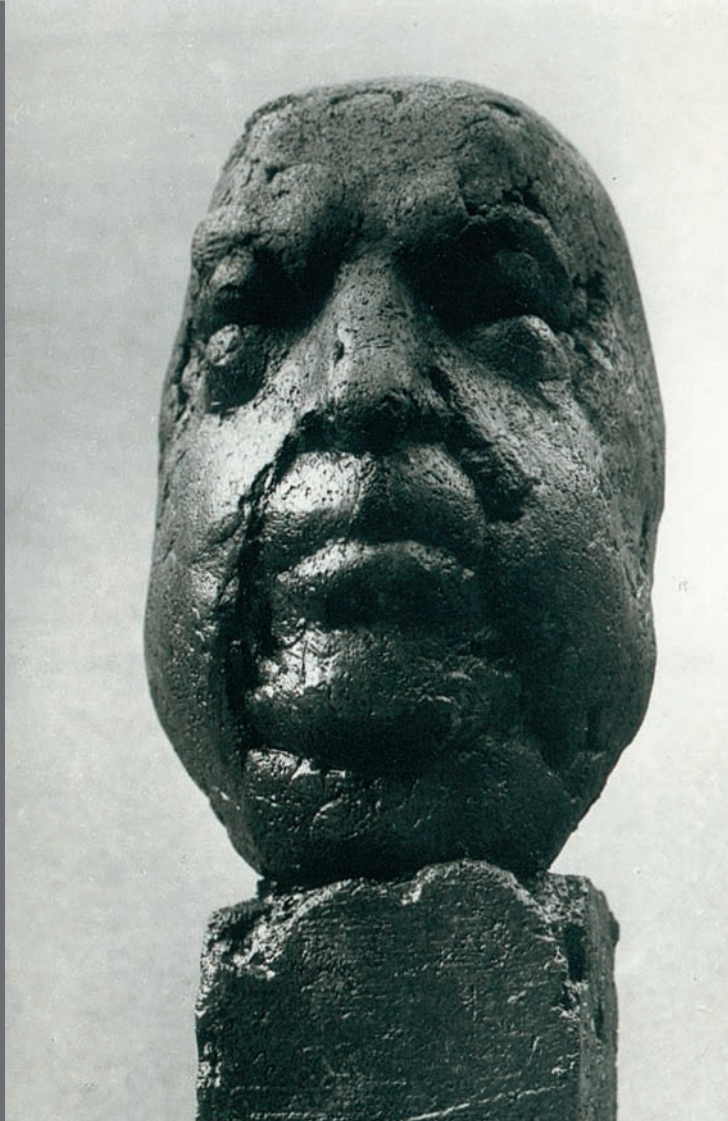
Chopin, ceramika, fot. Witold Węgrzyn

161

Portret kucharza, cement, fot. Witold Węgrzyn



Chopin, ceramika, fot. Witold Węgrzyn





Chopin, ceramika, fot. Dariusz Sitek



*Model w glinie Pomnika Wyzwolenia
w Pruszczu Gdańskim, 1981*



Pomnik Wyzwolenia w Pruszczu Gdańskim, 1981



*Projekt pomnika Wyzwolenia
w Pruszczu Gdańskim, 1981*

163



Pomnik Wyzwolenia w Pruszczu Gdańskim, montaż, 1981





Medal, 100-lecie Ruchu Robotniczego w Polsce, brąz, 1981, fot. Dariusz Sitek

Projekt medalu, 100-lecie Ruchu Robotniczego w Polsce, gips, 1981, fot. Dariusz Sitek



Fryderyk Chopin, ceramika, 1978, fot. Witold Węgrzyn



Fryderyk Chopin, marmur, sztuczny brąz, 1978, fot. Witold Węgrzyn



F. Chopin, głowa, cement, fot. Dariusz Sitek



Głowa kucharza, gips patynowany, lata 80., fot. Dariusz Sitek

Edward Sitek
80-290 Gdańsk Wrzeszcz
ul. Reymonta 34/34
tel. 47 70 55

Gdańsk, 15.01.1983r.

Muzeum Narodowe
w Gdańsku

Biografia popiersia Fryderyka Chopina.

- 1978 - 79 okres powstania popiersia F. Chopina, rozpoczęcie pracy w Centrum Rzeźby w Orońsku, a następnie kontynuowanie w pracowni w Gdańsku.
- 1980 - Wystawiona na prezentacji Malarstwa, Rzeźby i Grafiki środowiska gdańskiego Brema i Stuttgart RFN.
- 1980 - BWA na wystawie indywidualnej w Gdańsku.
- 1981 - Radom Portret w Rzeźbie.
- 1981 - Moskwa - Współczesna rzeźba polska /wystawa fotogramów/
- 1982 - Sopot BWA - Wizerunek człowieka.

Portret Fryderyka Chopina powstał na podstawie maski pośmiertnej kompozytora i autentycznych zdjęć fotograficznych. Popiersie jest poszukiwaniem odpowiedzi na ukazanie geniuszu muzycznego kompozytora, a zarazem boleśnie dotkniętego śmiertelną chorobą człowieka.

E. Sitek



Fryderyk Chopin, sztuczny brąz, marmur, 1980, w zbiorach Muzeum Narodowego w Gdańsku, fot. Grzegorz Nosorowski



Dwie kultury, 1984, fot. Edward Sitek



Życie człowieka - Becik - Narodził się człowiek, terakota, 1984, fot. Edward Sitek

Życie człowieka - Krzesło - Wyszedł szukać szczęścia aby się nim podzielić, terakota, 1984, fot. Edward Sitek





ceramika, 1985, fot. Edward Sitek



*Życie człowieka – Krzesło – Wyszedł szukać szczęścia
aby się nim podzielić*, terakota, 1984, fot. Edward Sitek

Życie człowieka – Nagrobek – Żył długo i umarł spokojnie, terakota, 1984, fot. Edward Sitek





Biały tors, marmur, 1984, w zbiorach Muzeum Narodowego w Gdańsku, fot. Andrzej Leszczyński



*Obraz myśli i czynów sprawie niepodległości i rozwoju Polski poświęcony,
kompozycja przestrzenna pt. Barykada, praca zespołowa, BWA Sopot, 1978*





Portret Marzeny, ceramika, lata 90., fot. Witold Węgrzyn

Portret Marzeny, terakota, fot. Dariusz Sitek





Portret Marzeny, żywica, fot. Dariusz Sitek



Portret Marzeny, w zbiorach Centrum Rzeźby Polskiej w Orońsku, fot. Witold Węgrzyn





Portret Marzeny, ceramika, fot. Dariusz Sitek



Fotel babci, terakota barwiona, fot. Dariusz Sitek





Medal z okazji 40-lecia PWSSP w Gdańsku, gips, fot. Dariusz Sitek

Fala, model gipsowy





Kanapa z psem, ceramika, fot. Dariusz Sitek

Relaks, ceramika

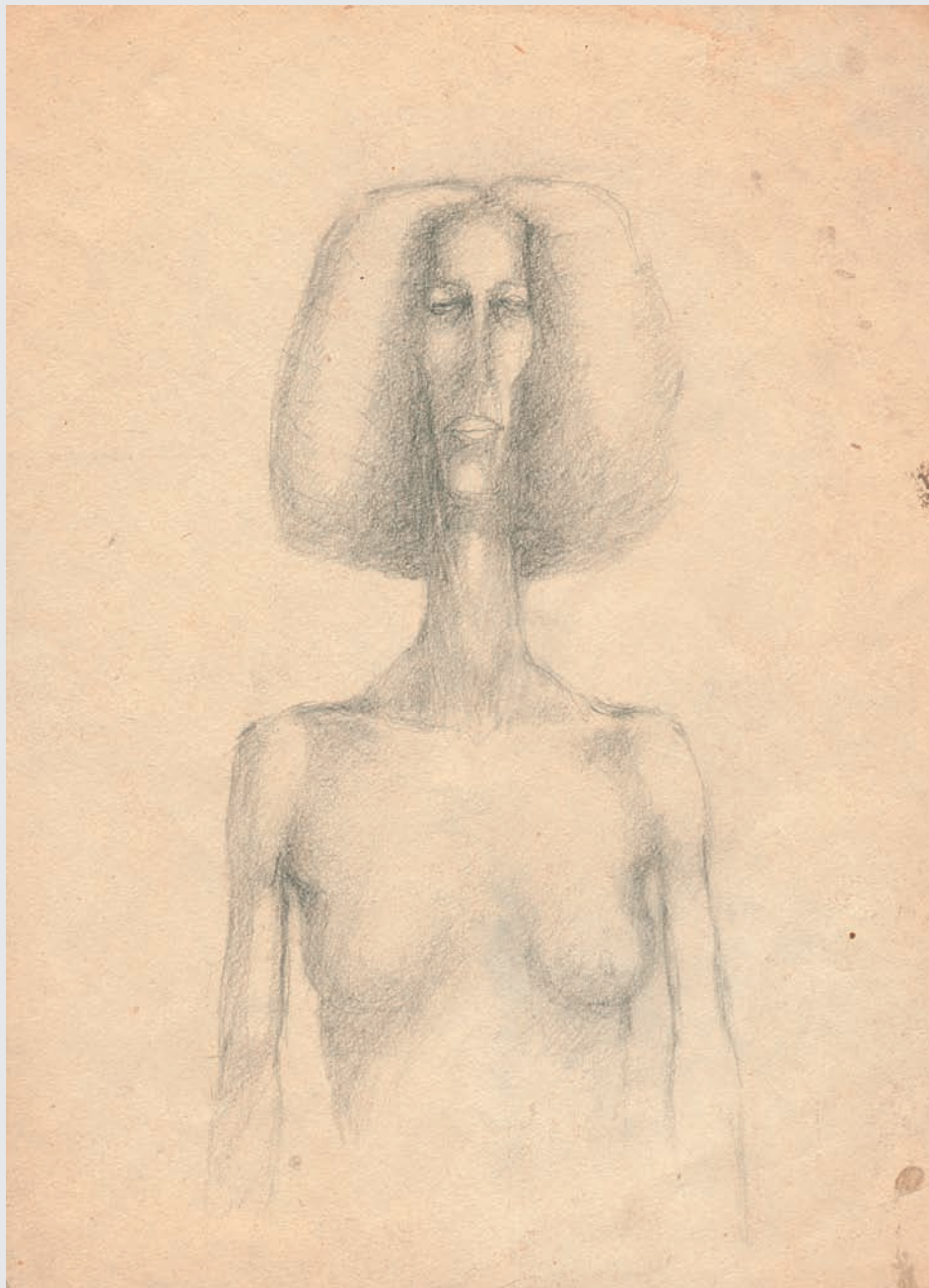




Pomnik gen. Karola Świerczewskiego, Lębork, 1985



Popiersie babci, terakota, fot. ze zbiorów artysty



Szkice do rzeźb, fot. Dariusz Sitek





Popiersie babci, terakota, fot. Dariusz Sitek



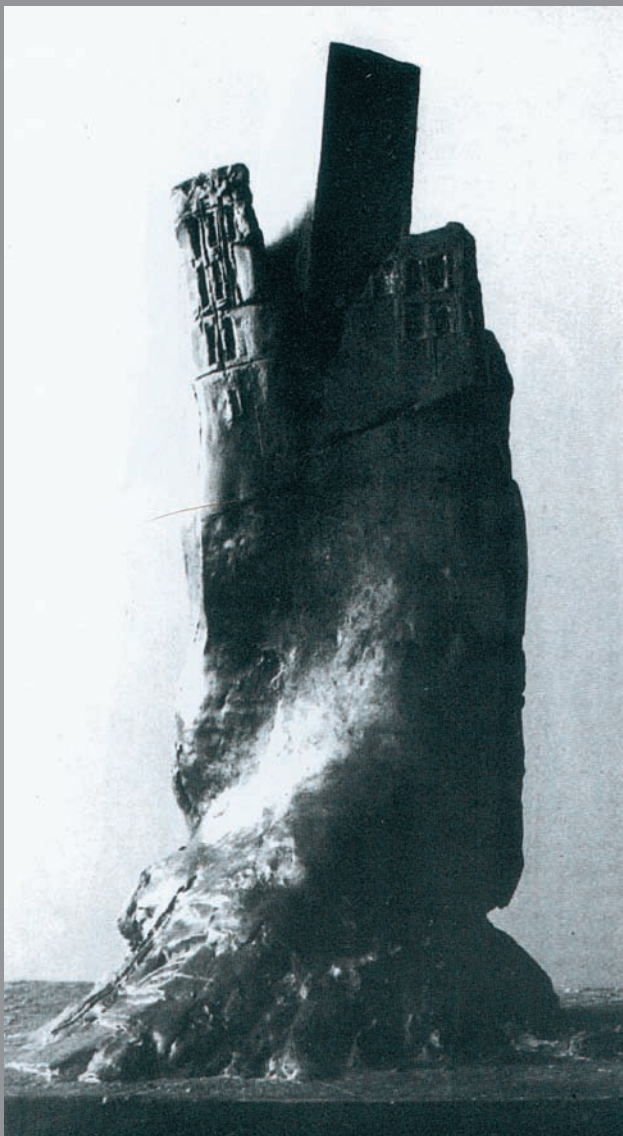


Popiersie, terakota, fot. Edward Sitek

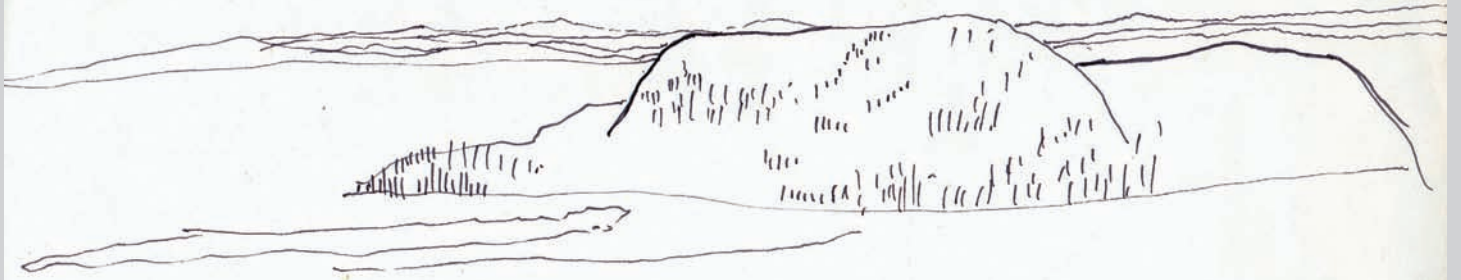


Na ratunek domu, fot. Witold Węgrzyn

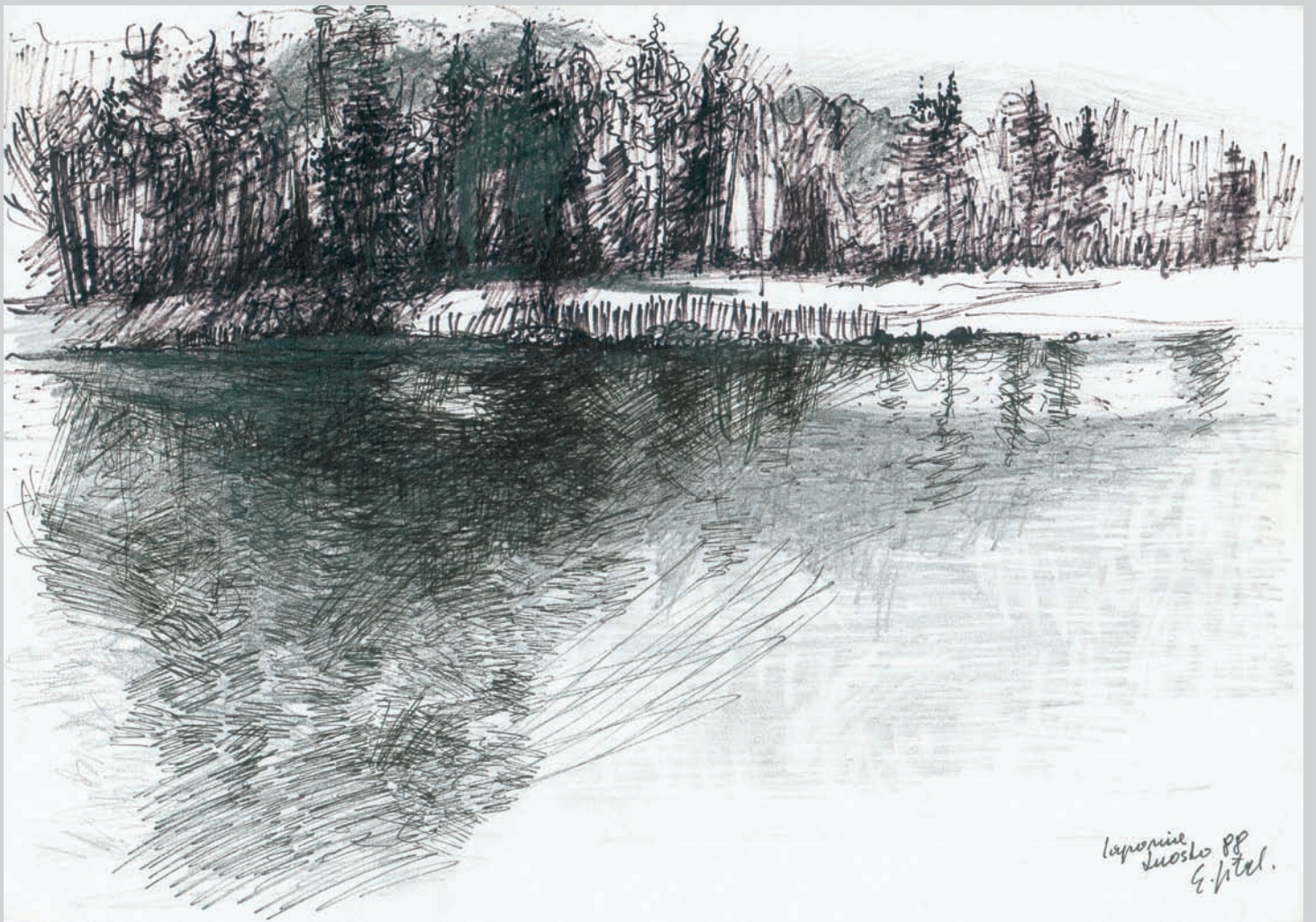
Ruiny wspomnień, fot. Witold Węgrzyn

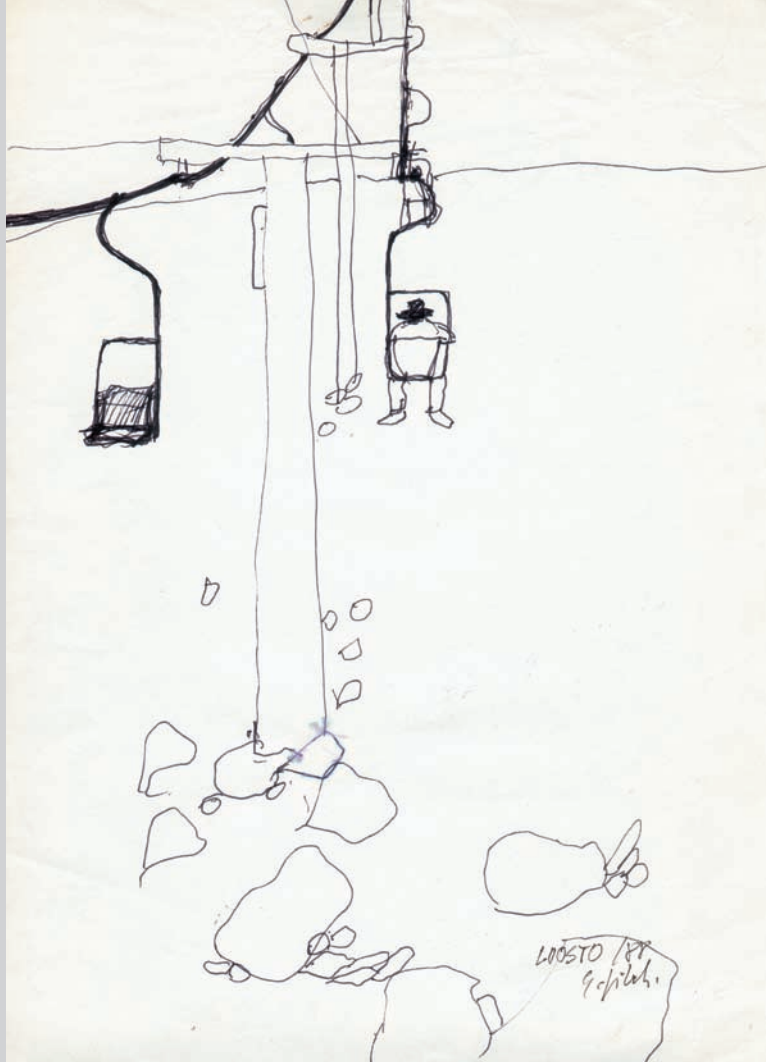






Pobył w Finlandii, 1988, fot. Dariusz Sitek



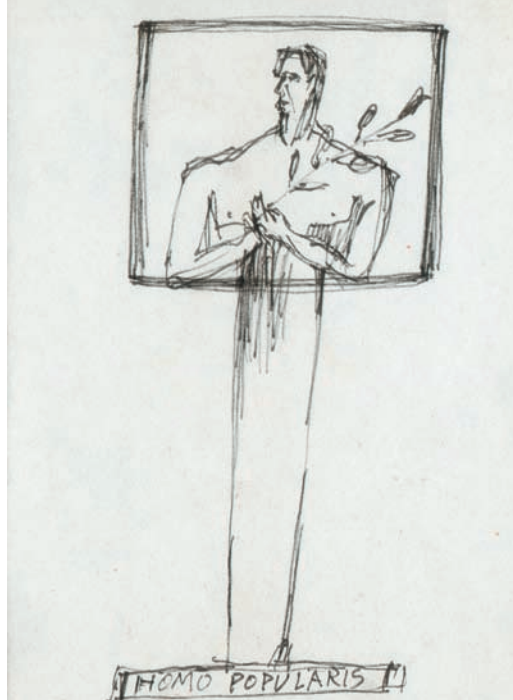


Pobyt w Finlandii, 1988, fot. Dariusz Sitek

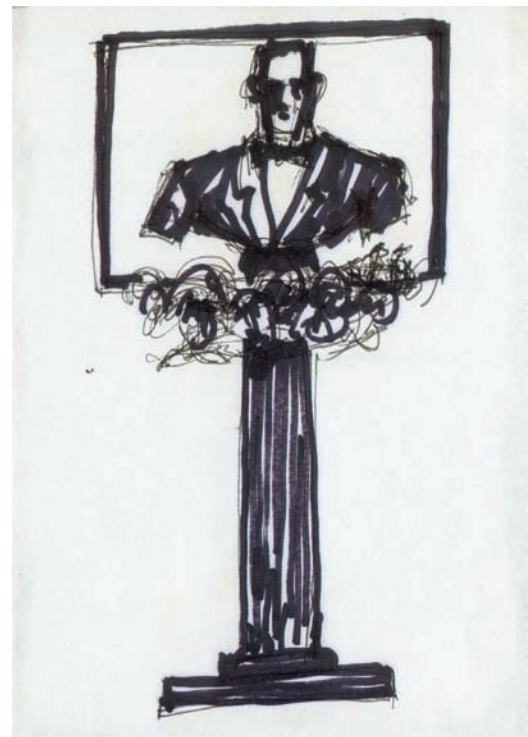
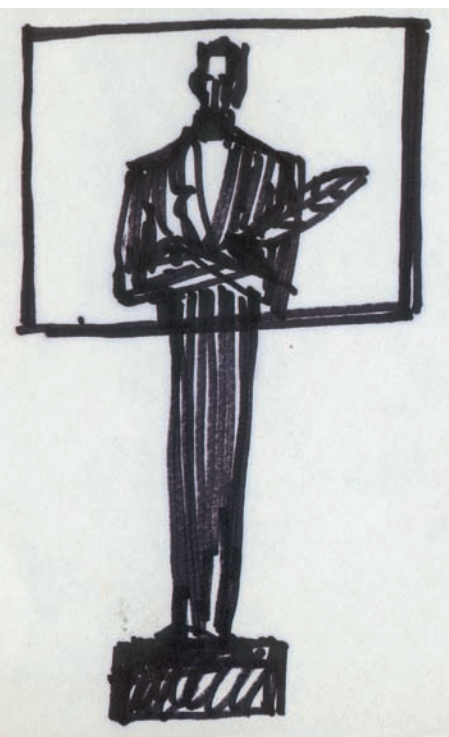
Pobyt w Finlandii, 1988, fot. Dariusz Sitek, własność Włodzimierz Witman







Szkice do statuetki, *homo popularis*, fot. Dariusz Sitek





Statuetka
Homo Popularis,
fot. Dariusz Sitek

Organizator i pomysłodawca plebiscytu Dwutygodnik Pomorski „Twój Wieczór”

HOMO POPULARIS – Wybieramy najpopularniejszych Pomorzan!

Pomysł na organizowanie plebiscytu Homo Popularis zrodził się w 1992 roku, kiedy to na Wybrzeżu podobne inicjatywy nie miały jeszcze miejsca. Jako pierwsi w wolnej, demokratycznej Polsce zainaugurowaliśmy wybór najpopularniejszych postaci regionu.

Finał pierwszej edycji – Homo Popularis za rok 1992 – odbył się w lutym 1993 roku w Sali Białej Ratusza Głównomiastowego w Gdańsku. Pierwszą statuetkę otrzymała wówczas Pierwsza Dama RP Danuta Wałęsa. Zainteresowanie tym wydarzeniem było ogromne, o czym może świadczyć obecność na finale korespondentów BBC.

Kolejne edycje również cieszyły się dużym powodzeniem, a tytuł Homo Popularis przez lata otrzymali m.in.: marszałek Senatu RP prof. dr hab. Longin Pastusiak, aktorka filmowa i teatralna Katarzyna Figura, dowódca Marynarki Wojennej RP adm. floty Ryszard Łukasik, Biskup Pelpliński ks. prof. dr hab. Jan Bernard Szłaga, ks. prałat Henryk Jankowski, przeor klasztoru Jezuitów w Jastrzębiej Górze o. Józef Łągwa, prof. Krzysztof Penderecki, polarnik Marek Kamiński, posłanka Iwona Guzowska, poseł Janusz Śniadek czy wiceminister rolnictwa i rozwoju wsi dr Kazimierz Plocke.

Ideą Homo Popularis było i jest uhonorowanie statuetką osób, które cieszą się na Pomorzu dużą popularnością. Wiek, zawód i zakres działania nie są określone, dlatego laureatami plebiscytu zostają ludzie wszelkiej profesji; politycy, naukowcy, lekarze, sportowcy, duchowni, artyści, biznesmeni, restauratorzy. Jedyńm miernikiem jest popularność, a decydentami czytelnicy „Twojego Wieczoru”. To oni na specjalnych konkursowych kuponach typują pretendentów do tytułu Homo Popularis i ostatecznie rozstrzygają, który z nich zwycięża.

Finał plebiscytu ma miejsce co dwa lata.



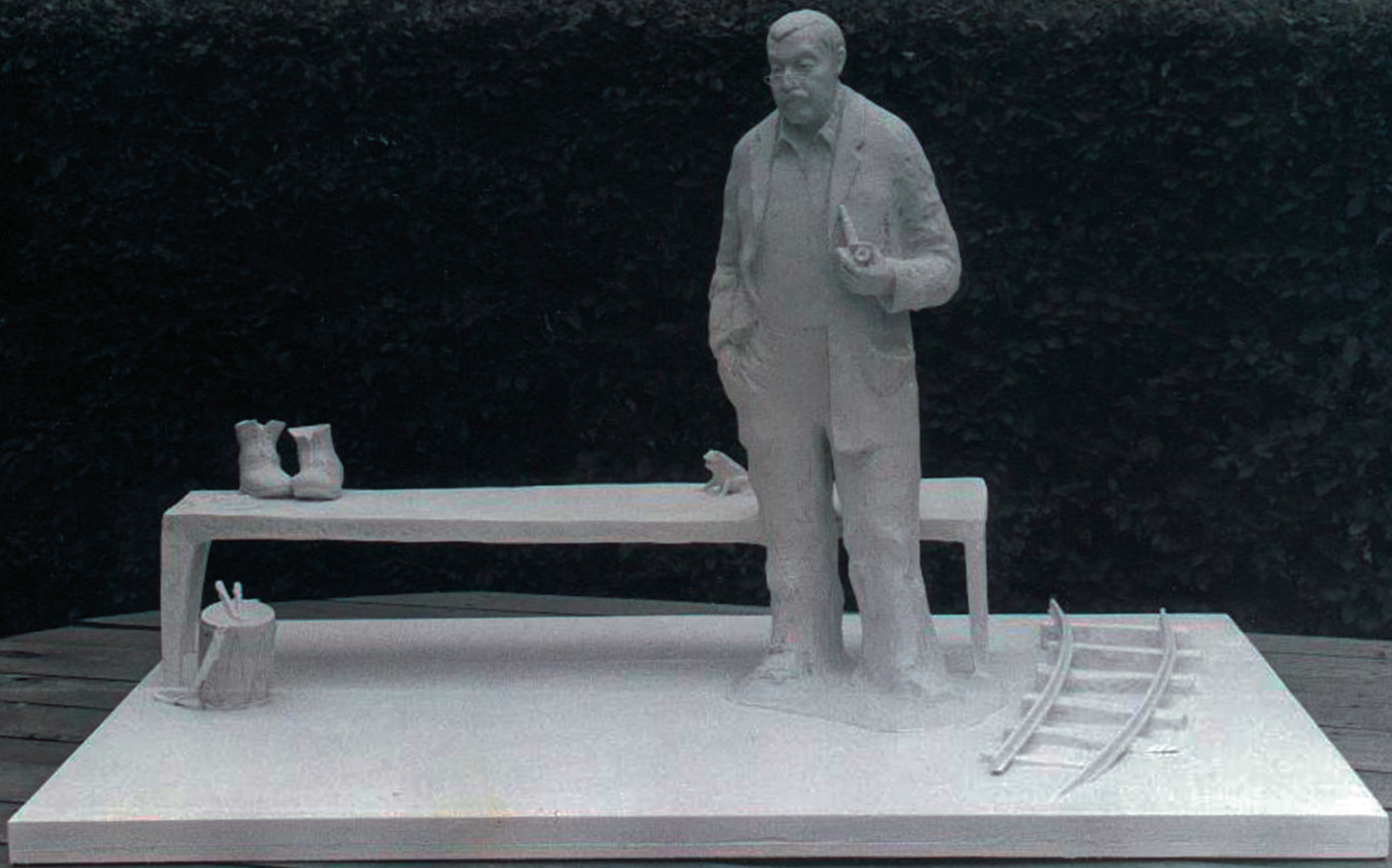
Nos, marmur, 1993, w zbiorach Centrum Rzeźby Polskiej w Orońsku, fot. Jan Gaworski



XXX III Festival of Arts The Portrait of Modern Man - 2, BWA Sopot, 1980, fot. Dariusz Sitek



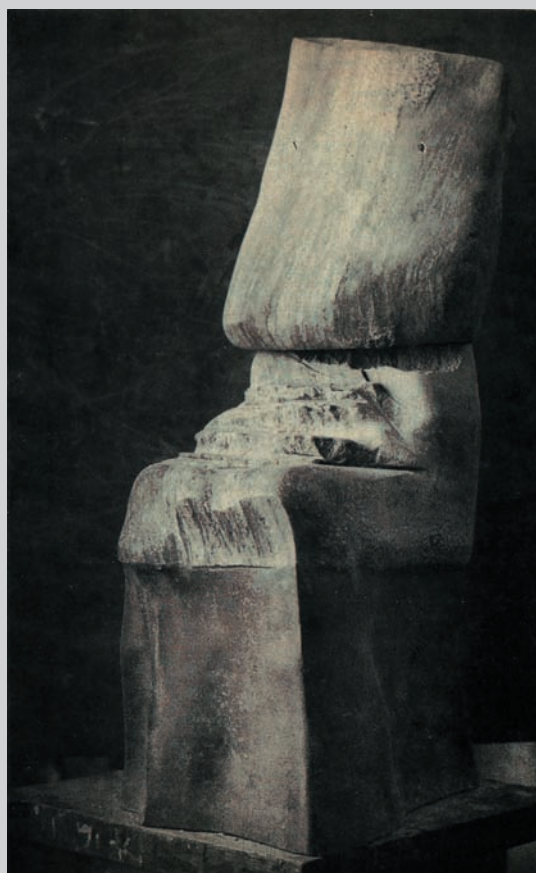
*Stolik biesiadny,
brąz, fot. Dariusz Sitek*



Projekt na konkurs ławeczki Güntera Grassa, fot. Edward Sitek



Biologia domu, fot. Witold Węgrzyn



Postać dostojna, fot. Witold Węgrzyn



Martwy wieżowiec,
granit, marmur,
fot. Dariusz Sitek



Dom, marmur,
fot. Dariusz Sitek,
lata 90.



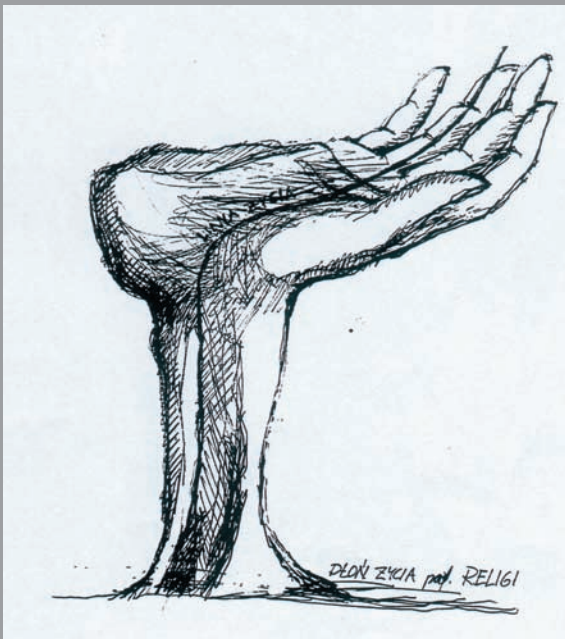
Dom, marmur, fot. Dariusz Sitek

Głowa, gips, lata 90., fot. Dariusz Sitek





Popiersie, marmur biała marianna, fot. Witold Węgrzyn



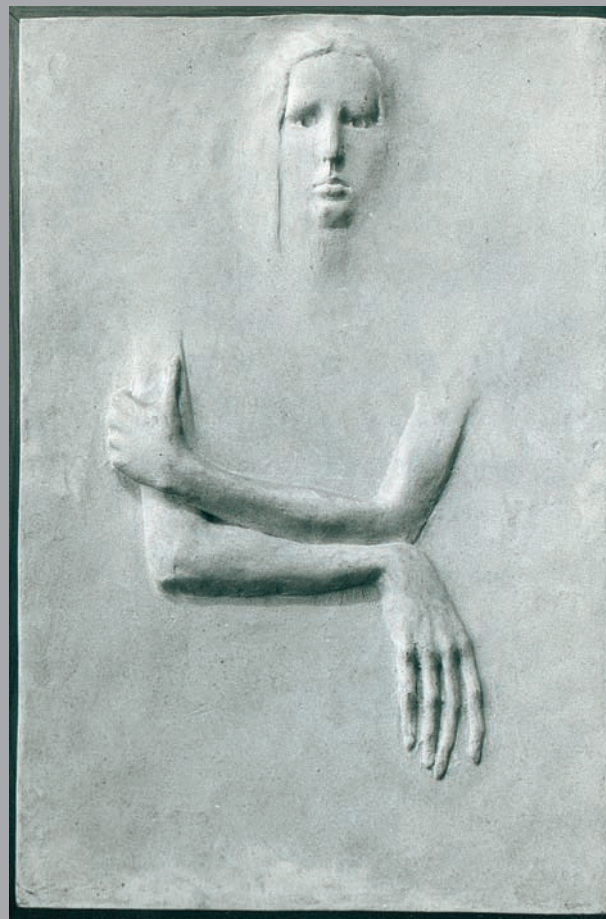
Dłoń życia prof. Religi, szkic



Dłoń życia prof. Religi, gips, 2000



Z cyklu Człowiek samotny, drewno, 1979



Z cyklu Człowiek samotny, żywica, fot. Witold Węgrzyn



Kariera, z cyklu Człowiek samotny, drewno, fot. Witold Węgrzyn



Cień, z cyklu Człowiek samotny, 1986, fot. Witold Węgrzyn



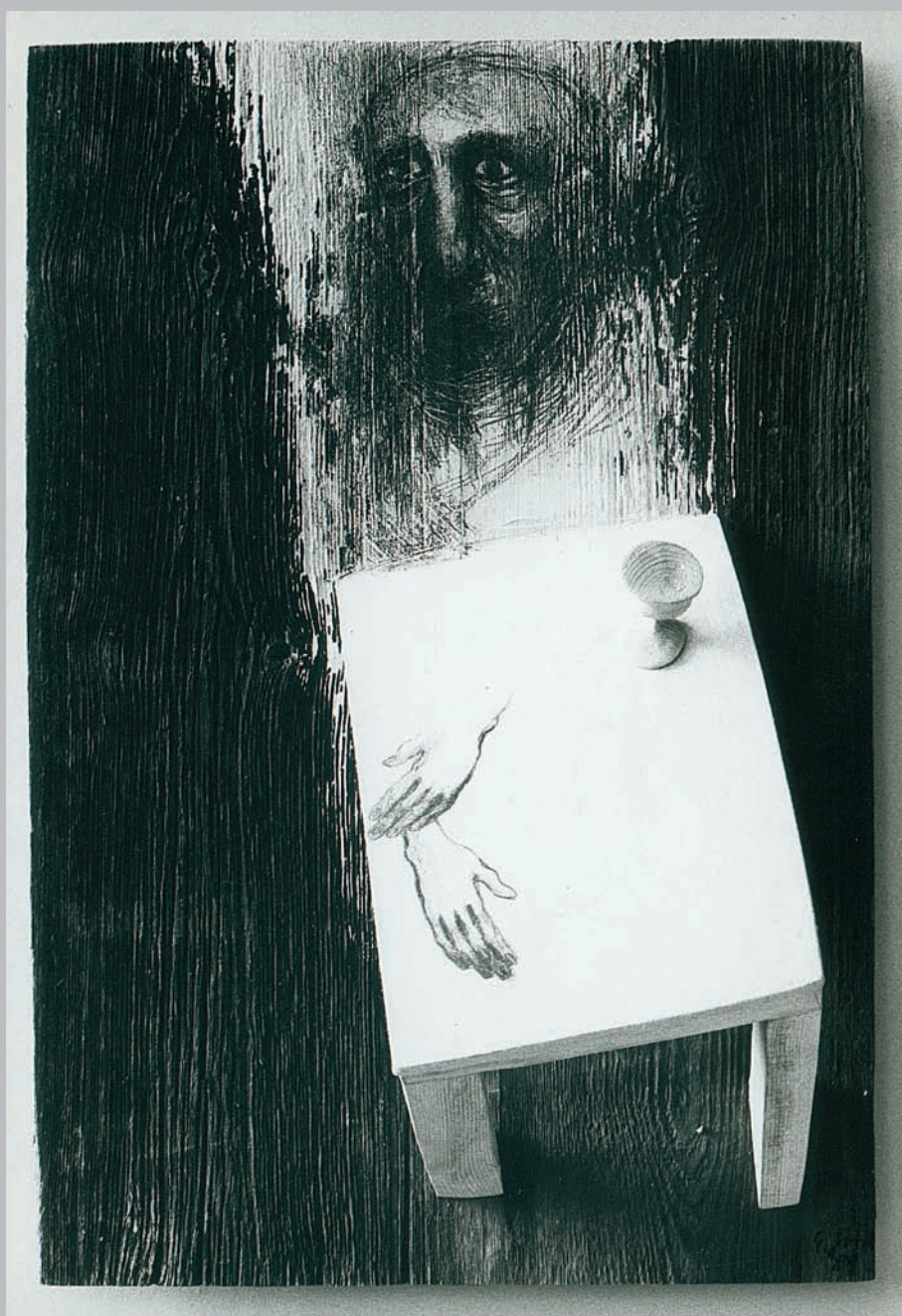
Posada, żeliwo, drewno, 1984, w zbiorach Muzeum Narodowego w Gdańsku i w Centrum Rzeźby Polskiej, Orońsko, fot. Jan Gaworski



Z cyklu Człowiek samotny, drewno, 1989, fot. Dariusz Sitek



Pożeracz,
z cyklu *Człowiek samotny,*
ceramika szklwiona,
fot. Witold Węgrzyn



Samotny, z cyklu *Człowiek samotny,* drewno, technika mieszana, 1989, fot. Witold Węgrzyn



Z cyklu Człowiek samotny, drewno, 1988, fot. Dariusz Sitek



Portret z gęsią, z cyklu Człowiek samotny, drewno, 1994, fot. Dariusz Sitek



Polskie drogi, z cyklu Człowiek samotny, technika mieszana, 1989, fot. Dariusz Sitek



Świat, z cyklu Człowiek samotny, technika własna, 1994, fot. Dariusz Sitek



Tunel, z cyklu Człowiek samotny, drewno, 1994, fot. Dariusz Sitek



*Teatr jednego widza, z cyklu Człowiek samotny, 1994,
fot. Witold Węgrzyn, własność Gerard Klatt*



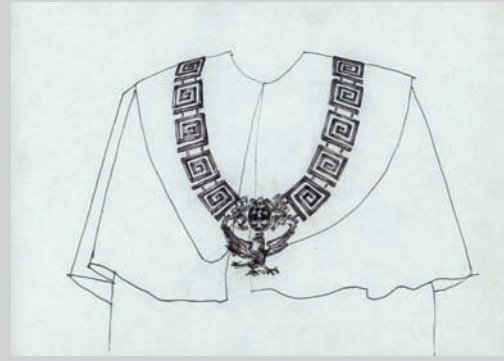
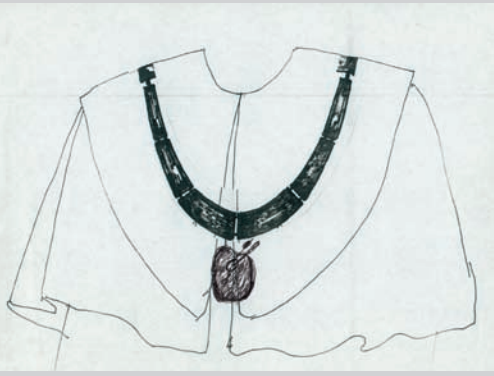
Z cyklu Człowiek samotny, zeliwo, fot. Witold Węgrzyn



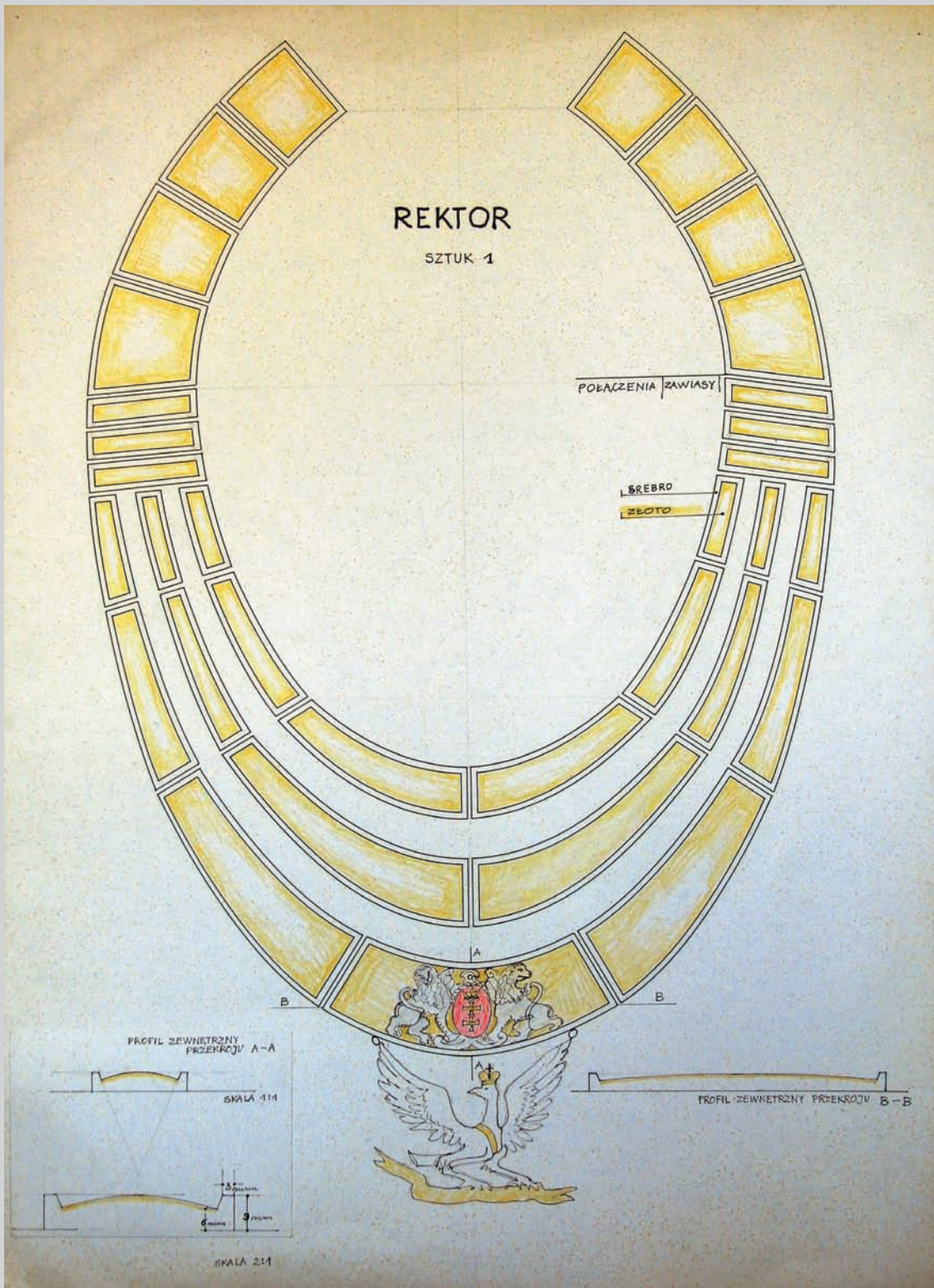
Cień, z cyklu *Człowiek samotny*, drewno, 1994, fot. Dariusz Sitek



Chirurg czasu, drewno, 1997, fot. Dariusz Sitek



Projekty insygnii Akademii Sztuk Pięknych, fot. Dariusz Sitek





Insygnia Akademii Sztuk Pięknych, łańcuch rektorski, buława, fot. Bartosz Żukowski





Katedra, tworzywo sztuczne, fot. Dariusz Sitek

*Wspomnienie starego domu,
tworzywo sztuczne, drewno,
fot. Dariusz Sitek*





Z cyklu *Katedra*, ceramika, 1989, fot. Dariusz Sitek



Katedra, tworzywo sztuczne, fot. Dariusz Sitek



Osiedle lat 70., tworzywo sztuczne, fot. Dariusz Sitek



Starość domu, brąz, fot. Dariusz Sitek



Drewno, sztuczny brąz, fot. Dariusz Sitek



Beethoven, granit, tworzywo sztuczne, fot. Dariusz Sitek



Ze snu wynurzona,
brąz,
fot. Dariusz Sitek



Dom zamkniętego w sobie, drewno, 1996, fot. Dariusz Sitek





Portret blond, ceramika, 1985, w zbiorach Centrum Rzeźby Polskiej, Orońsko, fot. Jan Gaworski



*Pomnik Jana Pawła II,
Biała Podlaska,
praca nad modelem pomnika
w pracowni w Przewoźnie, 2000,
fot. Edward Sitek*

224

Pomnik Jana Pawła II, model gipsowy, 2000, fot. Edward Sitek



Pomnik Jana Pawła II, Biała Podlaska, brąz, 2000, fot. Dariusz Sitek

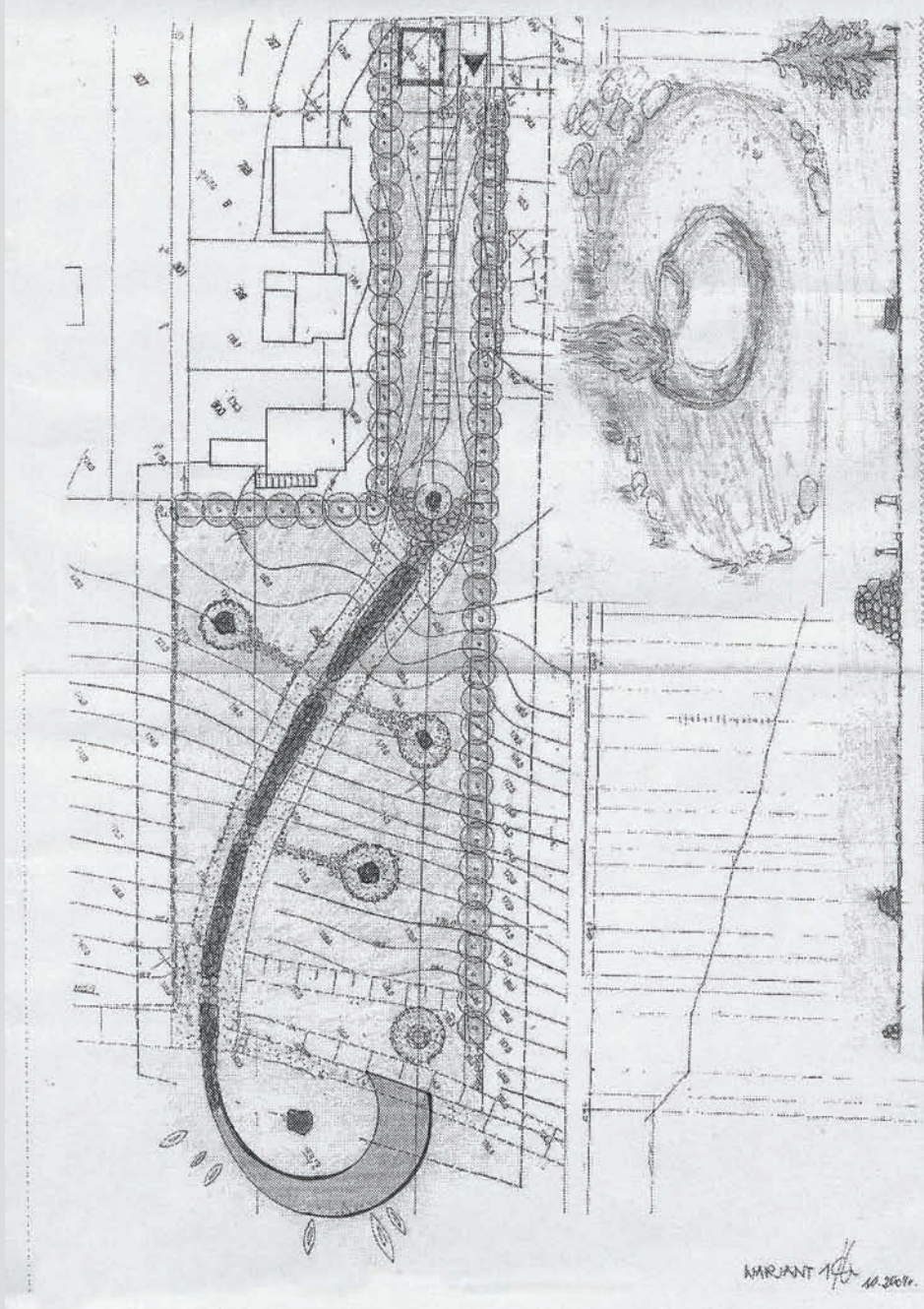




Park kamienny, Chmielno, 2010, fot. Dariusz Sitek

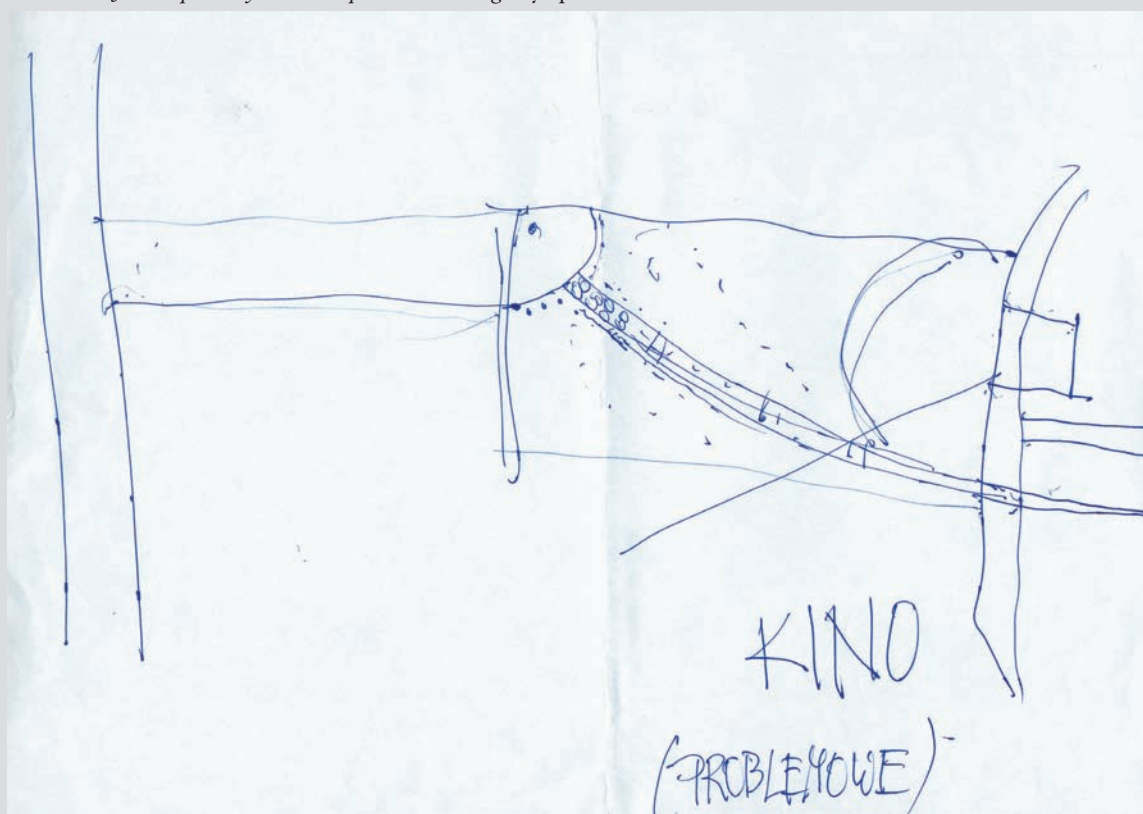
Park kamienny, Chmielno, 2010, fot. Dariusz Sitek





Plany parku kamiennego, rys. I. Dzierżko-Bukal, 2007, fot. Dariusz Sitek

Jeden z pierwszych szkiców parku kamiennego, rys. prof. Edward Sitek, fot. Dariusz Sitek





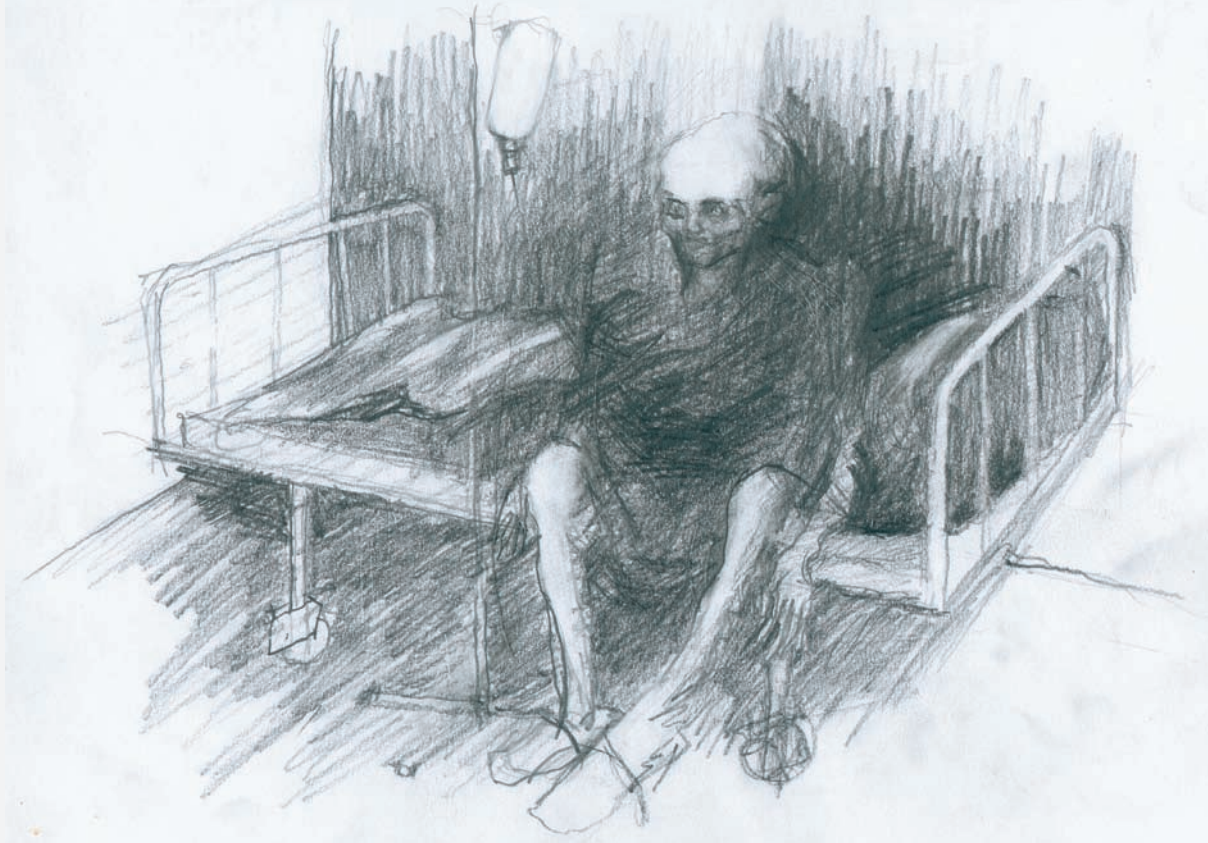
Park kamienny, Chmielno, 2010, fot. Dariusz Sitek

Autoportret, gips, 1998, fot. Dariusz Sitek



Autoportret, gips, 1998, fot. Dariusz Sitek





Rysunki wykonane w czasie pobytu w szpitalu na oddziale pulmonologii, 2002, fot. Dariusz Sitek



cykl. "Widoków przez okno z 11 piętra"
"Widoki z witrowca"



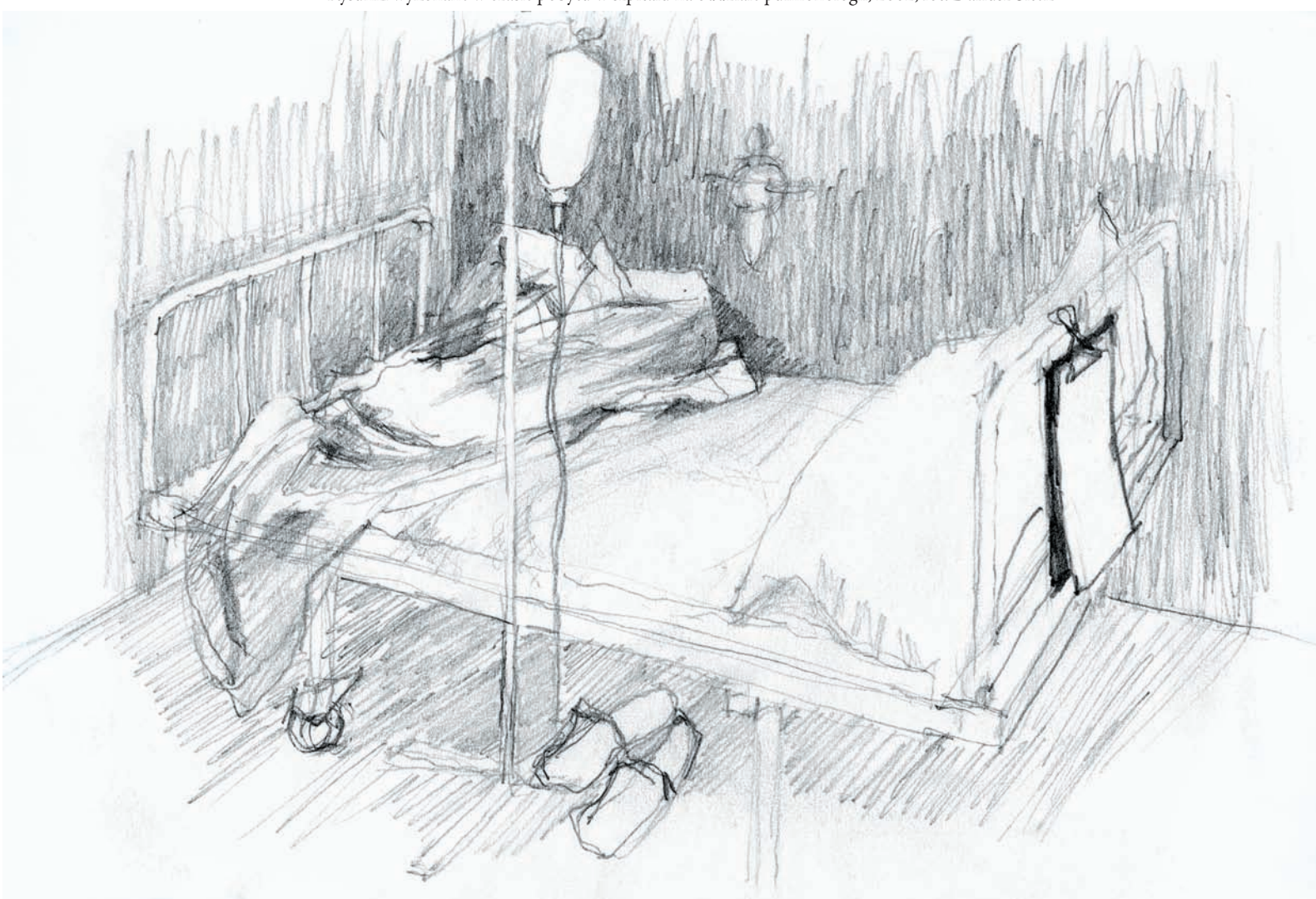
stara ludzka
?
jakiś

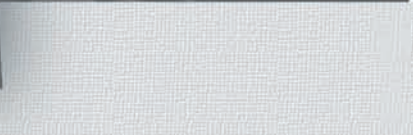
- przycupnąć do pracy
- w ogólnie
- w mieszkaniu
- w tożsamości
- samotnych
- w czasie gwałtownych i nagle
- z komputerem

powinno być teatru



Rysunki wykonane w czasie pobytu w szpitalu na oddziale pulmonologii, 2002, fot. Dariusz Sitek







EDWARD
SITEK
W ASP I POZA NIĄ



W pracowni Wydziału Rzeźby Akademii Sztuk Pięknych w Gdańsku, fot. Witold Węgrzyn





W pracowni Wydziału Rzeźby, fot. Witold Węgrzyn





Wybory rektora, fot. Witold Węgrzyn



Wybory prorektora, ASP Gdańsk, lata 70., fot. Witold Węgrzyn



Wybory rektora, fot. Witold Węgrzyn



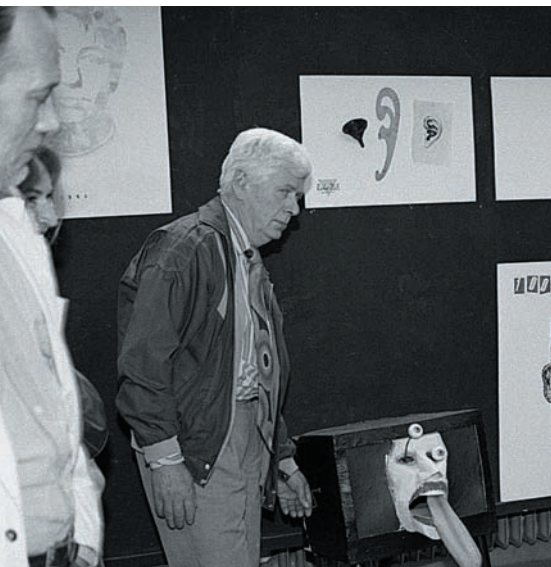
Wybory rektora, ASP Gdańsk, lata 70., fot. Witold Węgrzyn



Wystawy, przeglądy, ASP Gdańsk, fot. Witold Węgrzyn



Wystawa końcoworoczna VI 1994, ASP Gdańsk





Wystawa końcoworoczna VI 1998, ASP Gdańsk



Wystawa końcoworoczna VI 1998, ASP Gdańsk



Wystawa końcoworoczna VI 1998, ASP Gdańsk



Wystawa końcoworoczna VI 1998, ASP Gdańsk



Wystawa Krajowa; Dyplomy Szkół Wyższych II 1999, ASP Gdańsk



Wystawa końcoworoczna VI 1998, ASP Gdańsk





Inauguracja, 1996-97, ASP Gdańsk



Inauguracja, 1996-97, ASP Gdańsk



Inauguracja, 1998-99, ASP Gdańsk



Inauguracja, 1997-98, ASP Gdańsk



Inauguracja, 1996-97, ASP Gdańsk



Inauguracja, 1997-98



Inauguracja, 1996-97, ASP Gdańsk



Inauguracja, 1997-98, ASP Gdańsk



Inauguracja, 1995, ASP Gdańsk



Inauguracja, 1997-98



Inauguracja, 1996-97, ASP Gdańsk



Inauguracja, 1996-97, ASP Gdańsk



Inauguracja, 1997-98, ASP Gdańsk



Inauguracja, 1996-97, ASP Gdańsk



Inauguracja, 1996-97, ASP Gdańsk



Inauguracja, 1998-99, ASP Gdańsk





Uroczystość nadania tytułu Doktora Honoris Causa prof. Horno-Popławskiemu, Pałac Opatów w Oliwie, 1996, fot. Witold Węgrzyn



Uroczystość nadania tytułu Doktora Honoris Causa prof. Horno-Popławskiemu, Pałac Opatów w Oliwie, 1996, fot. Witold Węgrzyn



Uroczystość nadania tytułu Doktora Honoris Causa prof. Horno-Popławskiemu, Pałac Opatów w Oliwie, 1996, fot. Witold Węgrzyn



Nadanie tytułu Doktora Honoris Causa prof. W. Hasiorowi, ASP Gdańsk, VII 1999



Rada Wydziału Rzeźby, 30 XI 1997, ASP Gdańsk



Rada Wydziału Rzeźby, 30 XI 1997, ASP Gdańsk



Wystawa Krajowa; Dyplomy Szkół Wyższych II 1999, ASP Gdańsk



Wystawa Wydziałów Grafiki i Rzeźby, 2000, ASP Gdańsk



Wystawa Krajowa; Dyplomy Szkół Wyższych II 1999, ASP Gdańsk



Rada Wydziału Rzeźby, 30 XI 1997, ASP Gdańsk





Wernisaż wystawy prof. Edwarda Sitka i syna Dariusza Sitka w *Refektarzu*, Kartuzy, 2000



WSPOMNIENIA

Edward Sitek odszedł w Wigilię, w ten wyjątkowy dzień, w którym każdy szuka w sobie i w otaczającym świecie wiary, nadziei i miłości.

Opuścił nas po ciężkiej chorobie, mając zaledwie 62 lata. Wydaje się, że księga jego życia została zamknięta przedwcześnie, na zawsze zasłaniając przed nami kolejne, bogate w znaczenia i odkrycia rozdziały. Pozostały niezrealizowane plany, ale pozostał także ogromny dorobek artystyczny i dydaktyczny, a przede wszystkim pozostała pamięć.

Jakim człowiekiem był Edward Sitek? Imponował wszystkim swoją pracowitością, rzetelnością i konsekwencją. Potrafił pracować po 14 godzin dziennie. Zdawał sobie sprawę, że budowy domu nie rozpoczyna się od dymu i komina. Obcy był mu słomiany zapał i anemiczne marzycielstwo. Każda praca, za którą się zabrał, musiała być zrobiona solidnie do końca. Sitek słynął z wykonywania perfekcyjnych detali, z cyzelowania szczegółów. Szacunek do pracy wywodził się może z jego śląskich korzeni, ale osobistą zasługą Edwarda było to, jak wspaniały i twórczy zrobił z tej cechy użytek.

Wielu z kolegów postrzegało go jako człowieka zamkniętego w sobie, a przecież pomimo kontemplacyjnej natury potrafił być często duszą towarzystwa. Jako otwarty, szczery człowiek nigdy nie chował się za sztucznym konwenansem, nie wdziewał masek. Czasem bywał ironiczny, zaczepny, ale dzięki tym cechom prowokował wymianę poglądów, wzbogacał rozmowę i rozmówców.

Nasza przyjaźń miała wewnętrzną dramaturgię, zdarzały się w niej lepsze i gorsze chwile, wloty i upadki. Post i karnawał. Była to szorstka męska przyjaźń. Ale była to przyjaźń. Edward kochał życie i kochał ludzi. Jego wielką miłością była przyroda. Uważał, że świat jest jednością i wszelkie przejawy bytu są równie ważne. W sposób pełny odpoczywał w swoim domu na Kaszubach. Włożył wiele serca w jego budowę. Znajdował tam potrzebną izolację i odskocznicę od stresów, związanych z pracą na Uczelni. Edward był człowiekiem, którego ta szkoła zawsze obchodziła. Mimo chwil zwątpienia, poświęcał jej bardzo dużo czasu. Przeważała potrzeba przekazania własnego doświadczenia studentom. Często mawiał, że można tylko dopomóc i nie przeszkadzać.

Edward potrafił wspaniale „nie przeszkadzać”. Dzięki niemu wielu studentów rozwinęło skrzydła. Honorował indywidualność, akceptował inność, nawet pewną naiwność, nad monolog przedkładał dialog. Poprzez swoją tolerancję dla odmiennej racji, mądrość życiową i doświadczenie zawodowe zyskał szacunek i sympatię kilku pokoleń studentów.

Edward Sitek skończył bardzo dobre Liceum Plastyczne im. Kenara w Zakopanem. Przykład profesorów tej szkoły wywarł duży wpływ na późniejszy sposób uprawiania przez niego działalności dydaktycznej.

O randze Liceum Plastycznego im. Kenara najlepiej świadczy fakt, że 80 procent jego absolwentów dostało się na wyższe uczelnie. Po Zakopanem Edward miał kilka możliwości, mógł zdecydować się na studia w Warszawie lub Krakowie, ale na szczęście dla nas wybrał PWSSP w Gdańsku.

Kształcenie rozpoczął w 1958 roku w pracowni rzeźbiarskiej prof. Alfreda Wiśniewskiego ze specjalnością architektoniczno-rzeźbiarską u prof. Adama Smolany. Od 1965 roku Edward Sitek był nieprzerwanie pracownikiem dydaktycznym, najpierw w Państwowej Wyższej Szkole Sztuk Plastycznych, a następnie Akademii Sztuk Pięknych w Gdańsku. Przez cały czas umiejętnie godził działalność dydaktyczną z własnymi poszukiwaniami artystycznymi. Z powodzeniem pracował w glinie, drewnie, tworzywie sztuczne, ceramice. Szczególnie bliski był mu jednak kamień, a konkretnie marmur. Niezależnie od wymiarów, w ramach których materializował swoje pomysły, zawsze obecne było w jego realizacjach myślenie o skali monumentalnej.

Twórczość Edwarda ulegała różnorodnym przeobrażeniom, opierając się łatwemu zaszufłakowaniu. Niezmienny był natomiast solidny warsztat i sama fascynacja formą rzeźbiarską. Edward uciekał od dosłowności przedstawienia w przetworzenie zachłannie wchłanianych wrażeń, skojarzeń i doświadczeń wywodzących się w równej mierze z uczestnictwa i obserwacji. Wielokrotnie bohaterem jego prac stawał się człowiek. W swoich portretach i popiersiach dążył do odzwierciedlenia tego, co kształtuje jej psychologiczny wizerunek, dotyka duszy, tego co niewyraźalne.

Dla Edwarda sztuka była azylem, jedynym poza rodziną sensem istnienia. Zaprojektowane i zrealizowane przez niego pomniki i rzeźby stoją w wielu miastach Polski. Realizacje Edwarda wywoływały rezonans, wzbudzały i nadal wzbudzają społeczne zainteresowanie. Ważnym elementem twórczości Edwarda są pozbawione oficjalności rzeźby kameralne. Jego zmagania z formą i materią podyktowane były zawsze wewnętrzną koniecznością, stanowiły osobiste wyznawanie wiary w siłę oddziaływania sztuki. Był romantykiem. W pracach Edwarda często powtarza się temat przemijania. Szczególnego znaczenia nabral też cykl jego trzech realizacji zatytułowany: *Życie człowieka*. Opowieść o ludzkiej egzystencji rozpięta między narodziny i śmierć. Historia została przedstawiona za pośrednictwem przedmiotów – dziecięcego becika, krzesła i nagrobka.

Każda z prac wspomagana jest tekstem, stanowiącym wraz z realizacją integralną całość. Narodził się człowiek. Wyszedł szukać szczęścia, aby się nim podzielić. Żył długo i umarł szczęśliwie. Dzisiaj już wiemy, że Edward nie zdołał się z nami do końca podzielić szczęściem, jakim była dla niego sztuka...

prof. Stanisław Radwański

Przyjęło się mówić, że nie ma ludzi niezastąpionych.
A przecież w swojej wyjątkowości i odmienności
wyłącznie tacy właśnie są.

Profesora Edwarda Sitka poznałam na III roku studiów, kiedy zapisałam się do Jego pracowni dyplomowej. Po uzyskaniu dyplomu w 1987 roku podjęłam pracę, jako asystent Profesora i tak, z krótkimi przerwami, trwało do Jego śmierci. Pracownia, wówczas trójka, była „nieopresyjna”. Wielokrotnie przytaczane credo pedagogiczne Profesora „nie przeszkadzać” realizowało się w korektach krótkich, rzeczowych, zawsze życzliwych. Nigdy, przez tyle lat, nie słyszałam, aby źle o kimś mówił. Nie komentował negatywnie tego, co działo się w pracowni. Był bardzo powściągliwy w krytyce. Raczej czekał, aż delikwent dojrzeje i przemyśli delikatne wskazówki. W tamtym czasie przyjmowałam tę postawę, jako nieco naiwną i czasami trudno mi się było z nią zgodzić. Dzisiaj wiem, że był to wyraz doświadczenia i celnego wycucia pedagogicznego. Ta powściągliwa, wspierająca obecność prowadzącego amortyzowała bolesność nieudanych prób i dopingowała do nowych zmagani.

Profesor był człowiekiem niezwykle życzliwym. Fascynowali Go ludzie i kochał ich spotykać. Chętnie zapraszał studentów do pracowni na gdańskiej Zaspie, potem do „Sitkówki” na Kaszuby. Był wtedy czas na żarty i wygłupy, ale także na długie dyskusje o sztuce. Profesor lubił wspominać doświadczenia z „Kenara”, wyświetlał slajdy z wyjazdów na rzeźbiarskie sympozja, opowiadał anegdoty o swoich profesorach. Na kominku płonął ogień, przy stole kręcił się pies... Wtedy też padały najtrafniejsze korekty. Profesor był tytanem pracy, potrafił do upadłego poszukiwać ostatecznego kształtu zaprojektowanej formy. Pracując nie robił przerw, nie zważał też na szkodliwe opary żywic, w których chętnie eksperymentował, dużo palił. Ale kiedy zaczynał rozmowę, zdawało się, że ma mnóstwo czasu. Nie patrzył znacząco na zegarek, nie poganiał, nie skracał. To ogromna zaleta umiejętności obdarowywania rozmówcy całą swoją uwagą i skupieniem. Tak rzadko ludzie umieją słuchać.

Ówczesni profesorowie... zrobieni z mocnego, rzeźbiarskiego materiału. Ich zaangażowanie, przyjaźnie, spory, wspólne przedsięwzięcia. Wszystko osadzone na pasji tworzenia, miłości do sztuki, twardych charakterach. Dumni ze swej misji bycia artystą, świadomi nieprzeciętności. Z dyskusji „do rana”, czasem krewkich, rodził się kształt Wydziału Rzeźby.

Rytuał dnia pracy rozpoczynała poranna kawa. We wtorki towarzyszyły temu opowieści z weekendu spędzonego na ukochanych Kaszubach. Tam Profesor doglądał „gospodarstwa”, obserwował ptaki, budował dla nich budki lęgowe, układał kamienne dróżki. Rytm błahych z pozoru czynności pozwalał się skupić i odnaleźć nową przestrzeń tworzenia. Sitkówka była zresztą pracownią idealną: przestronną, wysoką „z powietrzem”. Zawsze tam towarzyszył Profesorowi ukochany pies.

Rytuał wchodzenia do pracowni nr 3 był stały. Profesor przekraczał próg, po kilku krokach zatrzymywał się i dawał sobie czas na skupienie. Po chwili charakterystycznie, kilkakrotnie wciągał nosem powietrze i dopiero wtedy podchodził do studentów, udzielając korekt. „Trójka” miała swoje anegdoty, jak każda pracownia. Powstały tam, między innymi, dwa określenia odlewów: „na tracone krzesło” (ktoś spontanicznie wmontował krzesło w konstrukcję odlewu), oraz „na traconą nadzieję Profesora”.

Wydział Rzeźby był wpisany w krwiobieg Profesora, to Jego determinacji zawdzięczamy przeniesienie na Plac Wałowy. W Małej Zbrojowni zyskaliśmy świetną przestrzeń do pracy i fantastyczne warunki do organizowania warsztatów i akcji plenerowych. Pamiętam, z jakim pietyzmem Profesor dbał o każdy szczegół adaptowanej siedziby.

Szczególnym miejscem na mapie polskich uczelni artystycznych był dla Profesora Kraków. Miał tam wielu przyjaciół i kiedy wyjeżdżał służbowo na krakowską ASP wiadomo było, że zatrzyma się kilka dni. Bardzo lubił te wyjazdy.

Profesor był romantykiem. Dzisiaj świadczą o tym rzeźby, które pozostawił. Zwłaszcza te kameralne, czasem opatrzone literackim komentarzem, kiedy indziej rozbudowanym tytułem. Refleksyjnie dotykające ludzkiej egzystencji: bólu samotności, wykluczenia, nieuchronności...

Był romantykiem, ale stąpał mocno po ziemi. Pełen energii, projektów i zamierzeń. Jaka szkoda, że tak krótko trwało Jego życie...

dr hab. Małgorzata Kręcka-Rozenkranz prof. ASP

EDWARD

Profesor, artysta rzeźbiarz, kolega, wspaniały człowiek. Edward Sitek to postać wybitna. Bardzo Go brakuje. Minęło już kilkanaście lat od czasu, gdy Edward odszedł. I choć w tym okresie wielu moich znajomych i kolegów pożegnałem na zawsze, to rozstanie z Nim odczułem wyjątkowo boleśnie. Wydawało mi się, że zawsze będę Go widywał, odwiedzał w pracowni, rozmawiał, pytał o radę, oczekiwał korekty moich nowych prac.

Był bardzo związany z Akademią Sztuk Pięknych. W czasie, gdy Wydział Rzeźby przenosił się do nowej siedziby, nie szczędził pracy i sił na organizowanie pracowni i przystosowanie budynku do potrzeb rzeźbiarzy.

Dla mnie wspaniałe były wizyty w pracowni Edwarda i możliwość zobaczenia nad czym pracuje. A tam były Jego przepiękne rzeźby, szkice, rysunki, prace w kamieniu, drewnie i innych materiałach. Dużo rozmawialiśmy o pracy, rzeźbie, malarstwie, grafice – o życiu i sztuce. To były wyjątkowe lekcje dla mnie i oczywiście dla wszystkich młodszych pracowników ASP. Jego wypowiedzi cechowała troska o Uczelnię, o studentów, o sztukę. Miałem również okazję spotykać Go na zebraniach Związku Artystów Plastyków świeżo po uzyskaniu dyplomu PWSSP, przysłuchiwać się i brać udział w dyskusjach kolegów malarzy, rzeźbiarzy, architektów. A czasy były trudne i burzliwe. W tym okresie Edward był wiceprezesem związku. Nigdy los innego człowieka, kolegi nie był mu obcy. Nie zapomnę pomocy, jakiej udzielił mi wówczas, w trudnym okresie mojego życia.

Mieliśmy w owym czasie wystawę grafiki w Aalen w RFN, On otwierał ją z naszej strony i pięknie mówił, spotykając się z ciepłym przyjęciem strony niemieckiej. Ten wyjazd ukazał mi i moim kolegom, biorącym udział w wystawie Jego naturalność, koleżeństwo.

Jego szybkie odejście jest wielką stratą dla sztuki gdańskiej, polskiej, europejskiej, Edward był w pełni realizacji swojej drogi artystycznej, w najlepszym okresie pracy twórczej. Jego dzieło jest i będzie na zawsze obecne wśród nas.

prof. Cezary Paszkowski

Cezary Paszkowski

PROFESOR JAKIEGO ZNAŁEM

Z perspektywy minionych lat kilkunastu obraz postaci, osoby nam znanej, która odeszła poza nasz krąg widzenia, wydaje się być coraz bardziej jednowymiarowy i niepełny. To cecha naszej subiektywnej i niedoskonałej pamięci jednostkowej. Trudno powiedzieć dlaczego coś pamiętamy bardziej a coś innego zapominamy szybko. Te fragmenty prawdy, szkice, osobiste zarysowania mniej lub bardziej wyraziste, obrazy i konteksty sytuacyjne w czasie minionym, okruchy pamięci w dobrej woli zestawione, mają jednak w sumie moc kreacji pełniejszego obrazu postaci. Obiektywną wartością spinającą i wspomagającą pamięć są niewątpliwie bogate oraz zróżnicowane znaczeniowo i formalnie, a zarazem istniejące materialnie dzieła Edwarda Sitka. Z wiarą, że tych kilka ułamków pamięci osobistej może być materia dla budowy pełniejszej „bryły” postaci, przypominam je wybiórczo, zawieszane w sekwencjach czasowych.

Edwarda Sitka poznałem w latach siedemdziesiątych ubiegłego stulecia, wkrótce po moim przybyciu do Gdańska czyli po uzyskaniu dyplomu w krakowskiej Akademii Sztuk Pięknych (1974), prawdopodobnie przy okazji jakiejś okoliczności wystawowej lub związkowej. Starszy o kilka lat kolega artysta był otwarty na „nowych”, nie stwarzał dystansu. Wtedy jeszcze nie pracowałem na Uczelni, jako, że pracę w PWSSP rozpocząłem w 1977 r. Myślę, że moja dość aktywna działalność artystyczna w tym czasie (wystawy, konkursy, nagrody, realizacje) oraz praca na Uczelni zostały zauważone. Kiedy w 1983 r. docent Edward Sitek objął kierownictwo dyplomującej Pracowni Rzeźby, zaproponował mi współpracę na stanowisku asystenta. Tę propozycję przyjąłem z satysfakcją (pracowaliśmy razem do 1986r). Nasze relacje formalne uległy zasadniczym zmianom, ale nie zmieniło to istniejącej już wcześniej relacji koleżeńskiej. Ten okres kilkuletniej bliskiej współpracy wspominam jako budujące doświadczenie. Role i kompetencje były jasno określone. Edward był dobrym pedagogiem. Konstruktywny i zarazem otwarty program Pracowni, ciekawe a zarazem lapidarne korekty, tradycja studenckich spotkań w prywatnej pracowni profesora artysty tworzyły dobry klimat twórczej rywalizacji. Wychowankowie profesora Sitka, rozrzućeni po kraju i świecie, realizują już własne idee artystyczne a kilkoro z nich (prof. Katarzyna Józefowicz, prof. ASP Małgorzata Kręcka, prof. Wojciech Sęczawa) kontynuując niejako drogę pedagogiczną swojego Mistrza, w sposób znaczący wpływając na kształt i potencjał Wydziału Rzeźby i Intermediów ASP w Gdańsku. Profesor Edward Sitek żył autentycznie sprawami Uczelni i Wydziału. Odpowiedzialny wizjoner i zdeterminowany praktyk potrafił zrealizować projekt rozbudowy Wydziału i mimo ogromnych trudności i przeciwności Wydział Rzeźby zyskał nową przestrzeń rozwojową w zabytkowym obiekcie „Małej Zbrojowni”. To fakt godny pamięci i uznania.

Nie wchodząc w głębszą analizę twórczości Edwarda Sitka (czynili to już i docenili inni krytycy i historycy sztuki) chciałbym zauważyć moje, odczytania Jego osoby. Pewne jest, że ukochał rzeźbę, którą odczuwał, rozumiał, kreował i zmagał się z nią nieustannie. Poważny romantyk, skupiony pozytywista. Przez umiłowanie natury nieco „młodopolski”. Analityk ludzkiej „psyche” w poszukiwaniu formy i wyrazu człowieka. Jego znakomity portret Chopina emanuje geniuszem artysty i ludzkim cierpieniem. To w jakimś sensie wizja profetyczna. Był Edward znakomitym obserwatorem, ale i perfekcyjnym detalistą, który doceniał i szanował materię rzeźbiarską gdy była mu dana.

Wiem, że to mało oryginalna teza, ale zwykle „post factum” usiłujemy poznać więcej, zrozumieć, zapytać o coś. Mimo, że to dość absurdalne zadanie to próbujemy. Pytam siebie, jak myśmy się znali? Jak on mnie widział? Czy był takim jak ja go widziałem? Co nas różniło a co łączyło? Przecież to oczywiste, że różnimy się różnie. Tak więc myślę, że niektóre poglądy różniły nas diametralnie, ale też sporo nas łączyło jak np. afirmacja świata natury, docenianie autentycznych postaw artystycznych, szacunek dla tradycji kultury czy też specyficzny metaforyczno – poetycki ogląd świata. Był Edward rzetelnym i życzliwym komentatorem zjawisk i postaw artystycznych. Autor bardzo wielu opracowań i recenzji prac naukowych na wszystkich szczeblach. Cenię sobie bardzo recenzję profesora Sitka, którą sporządził dla mnie w trakcie postępowania o nadanie tytułu naukowego profesora. Życzliwa, ciepła i obiektywna, ale co mnie ujęło bardzo to fakt, że w jej treści zacytował mój wiersz. Stał się po mojej stronie.

Kilka dni po przedwczesnej śmierci Edwarda napisałem krótki i emocjonalny wiersz, na który patrzę z dystansem, ale bez zmian cytuję go teraz na zakończenie tych kilku „obrazów z pamięci”.

prof. Mariusz Kulpa, 2015

WCZORAJ

Wczoraj
w wigilijny wieczór
wspominałem ojca.
Powiedział mi kiedyś;
Andrzejkową nocą
zetnij w sadzie
gałązkę wiśni,
włóż do dzbanka z wodą
a zakwitnie
w wigilijny wieczór.

Wczoraj
odszedł Edward.
Dzisiaj ujrzałem
kwiat biały
na gałązce wiśni.

Wczoraj...
Dzisiaj...

prof. Mariusz Kulpa, grudzień 2002

EDWARD SITEK

Postać, Profesor, Przyjaciel

Postać.

Profesora Edwarda Sitka poznałem w 1987 roku w Krakowie. W owym czasie gościł na naszym Wydziale Rzeźby Akademii Sztuk Pięknych – najprawdopodobniej na okoliczność przeprowadzanego postępowania o nadanie wyższego stopnia naukowego. Czekałem wówczas cierpliwie na korytarzu na mojego profesora Antoniego Hajdeckiego, który uczestniczył również w spotkaniu. Po jakimś czasie drzwi otwierają się, a na korytarz wypływa całe rozgrzane, rozdyskutowane towarzystwo kolegów artystów, profesorów, między innymi mój profesor. „Pozwól Stasiu – właśnie o tobie już rozmawialiśmy z Edwardem”, mówi profesor Hajdecki – „przedstawiam Ci znakomitego człowieka, rzeźbiarza, mojego przyjaciela, docenta Edwarda Sitka”.

Elegancki Pan, nienagannie ubrany, twarz młodzieńca z siwą czupryną – łagodnie uśmiechnął się patrząc głęboko w oczy, uściśnął dłoń – „Dzień dobry”. Wieczorem umówiliśmy się na dłuższą pogawędkę; profesor Antoni Hajdecki, docent Edward Sitek i koledzy uczestniczący w przedpołudniowym gremium na wydziale. Dyskusje na temat sztuki, uczelni, nauczania, pracowni, pomysłów, realizacji – nie miały końca. Kiedy było zbyt głośno i wszyscy niemal wygłaszali swoje racje jednocześnie – docent Edward potrafił tylko sobie znanym sposobem, jednym gestem, uspokoić rozgrzanych mówców. Jego spokojny i łagodny tembr głosu, jakiś niewidzialny porządek myśli i sposób wypowiadania się – wpływał na całe towarzystwo, porządkując kolejność wystąpień kolegów przy kawiarnianym stole.

Charyzmatyczna postać – pomyślałem. To było moje pierwsze spotkanie z Edwardem Sitkiem – artystą, nauczycielem, człowiekiem na wskroś łagodnym, o niebywałym temperamencie.

Profesor.

W kolejnych latach spotykaliśmy się przy różnych okazjach, przede wszystkim w Krakowie, kiedy to profesor Edward Sitek był recenzentem w kolejnych postępowaniach kwalifikacyjnych na Wydziale Rzeźby krakowskiej Akademii. W tym czasie przygotowywałem się do przewodu na stanowisko docenta. Miałem skromne marzenie, aby profesor Edward Sitek był moim recenzentem. Kiedyś będąc w Krakowie odwiedził mnie w pracowni aby obejrzeć moje prace – marzenie spełniło się. Delikatny w ocenie ale bardzo wnikliwy i analityczny, poszukujący analogii w historii sztuki, cytujący trafnie swoich ulubionych filozofów i artystów, poszukujący najtrafniejszych wzorców ze współczesnego świata – to Jego cechy; artysty, nauczyciela, człowieka wrażliwego i otwartego na każde uzasadnione działanie artystyczne. Cenię Go za szacunek do indywidualności spojrzenia każdego z artystów – pamiętając jego słowa; „Przecież twoja twórczość wynika ze sposobu widzenia, rzeźbiarskiej intuicji, filozofii tworzenia i umiejętności opanowania warsztatu... ważnym jest abyś w swojej sztuce, tym co przedstawiasz udowodnił że tak jest”. On też oceniał mój dorobek artystyczny

w związku z postępowaniem o nadanie tytułu naukowego profesora. Nawiązując do Jego poszukiwań, wnikliwości i trafnej oceny, pamiętam problem stroju użytego w kompozycji rzeźbiarskiej – konkretnie płaszcz. „Wiesz – w dziedzinie ubioru i jego formy, kraje znaczącego rozwoju cywilizacyjnego dwudziestego wieku”. Przeanalizował prawie cały wiek i ważne postacie, które były ściśle związane osobowościowo i symbolicznie z noszonym płaszczem – po to tylko aby trafnie i jednoznacznie ocenić wartość ideowo-artystyczną jednego dzieła. Profesor zawsze zadziwiał mnie tą umiejętnością. Takich sytuacji i epizodów związanych z jego odpowiedzialnością w osądach twórczości innych artystów mógłbym przytaczać bardzo wiele.

Przyjaciół.

Po kilku latach naszej znajomości profesor zaproponował abyśmy mówili sobie po imieniu. W wakacje często zapraszał mnie do swojego domu pracy twórczej na Kaszubach. W domu panowała wspaniała atmosfera. Edward, pozbawiony jakichkolwiek cech niepokoju i pośpiechu, panował jak zwykle nad planem każdego dnia – a czas spędzany w towarzystwie Jego rodziny jakby stał w miejscu. Wspaniałe opowieści Edwarda związane z historią odbudowy tego domu – w trudnych czasach braku wszystkiego – były porównywalne ze stworzeniem idealnego dzieła. Opowieść o kominku – sercu i duszy tego domu, o romantycznych zakamarkach wnętrza i ogrodu, których doświadczyłem – są dla mnie nadal wspaniałym przeżyciem. Ta niepowtarzalna atmosfera codzienności i twórczego ducha, tam łączyła się w całość. Edward wygłaszający swoje myśli filozoficzne przy wspólnym stole i w pracowni, odwiedziny przyjaciół, dyskusje dotyczące dzieła sztuki, praca twórcza – były czymś tak niepowtarzalnym, zdawałoby się, że opisywanym tylko w książkach.

Cieszę się, że poznałem Edwarda, człowieka wielkiego serca – i nadal Go znam, bo takie Postacie nie umierają.

prof. Stanisław Hryń

Edward Sitek zostawił po sobie znakomity dorobek twórczy. Czas udowodnił, że wartość jego sztuki jest nieprzemijająca. Cenię wszystkie prace tego artysty, a w szczególności niezmiennie zachwycają mnie jego realizacje portretowe. Był nie tylko niejednokrotnie nagradzany polskim rzeźbiarzem, prezentującym swoje prace na wystawach w kraju i za granicą, ale przede wszystkim lubianym i doświadczonym pedagogiem – wieloletnim profesorem Akademii Sztuk Pięknych w Gdańsku, a także dziekanem Wydziału Rzeźby oraz prorektorem tamtejszej Uczelni. Wykształcił grono znamienitych dla polskiej kultury artystów rzeźbiarzy.

Z ogromnym sentymentem wspominam naszą przyjaźń, wspólne chwile spędzane na ciekawych dyskusjach na tematy sztuki. Jego mądre sądy były dla mnie niesłabnącą inspiracją dla mojej twórczości. I za to pozostanę mu wdzięczny.

prof. Adam Myjak



PRACA, PRZYJAŹŃ, PAMIĘĆ

Nasza znajomość z Edwardem wynikała ze wspólnych studiów w Pracowni prof. Alfreda Wiśniewskiego.

Przyjaźń rodziła się w czasie wielu wspólnych realizacji m.in. stiuków na Zamku Książ, rzeźb w granicie, żywicach syntetycznych, ceramice i innych technikach rzeźbiarskich. Edward górował nad innymi doświadczeniem, pracowitością, twórczą umiejętnością rozwiązywania problemów technicznych związanych z realizacjami.

Nasze życie osobiste toczyło się równolegle: wspólnie kupowaliśmy pierwsze samochody, wspólnie budowaliśmy nasze domy-pracownie na Kaszubach i wspieraliśmy się wzajemnie w wielu działaniach. Umacniało to naszą przyjaźń i wzajemne zaufanie, mogliśmy na siebie liczyć w każdej sytuacji życiowej – w sprawach codziennych i artystycznych.

Dla mnie osobiście najtrudniejszym doświadczeniem jest myślenie o Edku w kategoriach już tylko pamięci – On powinien być realnie między nami, jest Go wyraźnie brak; Jego rozwagi i doświadczenia, spokoju i wrażliwości. Na szczęście są jego wychowankowie, którzy kontynuują z powodzeniem Jego dzieło, które budowało siłę Wydziału Rzeźby i na trwałe związało jego Osobę z uczelnią i rzeźbą Gdańską.

prof. Sławoj Ostrowski

WSPOMNIENIE

Profesor Edward Sitek był osobą znaną i bez wątpienia posiadającą ugruntowaną pozycję w polskim środowisku artystycznym. Odszedł przedwcześnie, zabierając ze sobą nie tylko koncepcje i wizje kolejnych realizacji, ale przede wszystkim pozbawiając najbliższe otoczenie bezcennego kontaktu z Nim samym.

Miałem szczęście być studentem a następnie Jego asystentem w Akademii Sztuk Pięknych w Gdańsku. Często też bywałem w Jego pracowniach, zarówno w tej na gdańskiej Zaspie, jak i w ukochanych przez Profesora Sznurkach. W tej małej kaszubskiej wsi Edward Sitek wypatrzył a następnie zaadaptował – z przeznaczeniem na potrzeby mieszkalne, a w części na pracownię rzeźbiarską – starą stodołę, zachowując jednak z pełną świadomością i konsekwencją jej pierwotny charakter i regionalny styl. Unikał jednocześnie ingerencji w jej najbliższe otoczenie, chroniąc w ten sposób duchową aurę tego nadzwyczaj urokliwego miejsca.

Ta postawa staje się najpełniejszym świadectwem osobowości Profesora kreślonej wrażliwością, szlachetną pokorą, szacunkiem dla tradycji, umiejętnością wsłuchiwania się w tętno tzw. świata, a przede wszystkim życzliwością dla drugiego człowieka.

Trzeba też koniecznie dodać, że właśnie CZŁOWIEK, w jego rozlicznych usytuowaniach, relacjach i kontekstach kulturowo-społecznych stał się przewodnim motywem twórczości profesora Edwarda Sitka i obiektem szczególnej z Jego strony uwagi.

Profesor, znany z pracowitości i konsekwencji w działaniu, nie szczędził sił i czasu aby kolejnym realizacjom nadawać konsekwentnie piętno własnych przemyśleń i na wskroś oryginalnych rozwiązań. Dlatego też Jego twórczość w bardzo szerokim spektrum realizacyjnym, obejmującym m.in. rzeźbę, rysunek, płaskorzeźby, ceramikę czy też monumentalne przestrzenne formy pomnikowe zadziwia rozpoznawalnością, autentycznością, odrębnością formalną, a także głębią humanistycznego przesłania.

Pracę twórczą profesor Edward Sitek doskonale łączył z działalnością dydaktyczną na uczelni. Wobec studentów był zawsze cierpliwy i wyrozumiały, ale jednocześnie wnikliwy i sprawiedliwy w ocenie ich działań realizacyjnych oraz wszelkiego rodzaju aktywności. Nie miał w zwyczaju nikogo poganiać – cierpliwie czekał na finalny efekt wykonywanych zadań, szanując zwłaszcza zaangażowanie młodych ludzi w samodzielne dochodzenie do akceptowalnych, czyli prezentujących właściwy poziom przyjmowanych rozwiązań.

Będąc przysłowiowym tytanem pracy nie tolerował lenistwa, udawanej refleksyjności, tuszującej faktyczną bezmyślność i wszelkiego autoramentu „bylejakość”.

Oprócz bezcennego dorobku twórczego i sukcesów dydaktycznych w pracy z młodym pokoleniem artystów Edward Sitek pozostawił po sobie pamięć człowieka szlachetnego, prawdomównego, zawsze skorego do dialogu, myślącego pozytywnie i kreatywnie na przekór wszelkim przeciwnościom, chętnie dzielącego się z innymi własną wiedzą i doświadczeniem.

prof. Wojciech Sęczawa

"Umarłych wieczność dotąd trwa,
dokąd pamięcią się im płaci.
Chwiejna waluta. Nie ma dnia,
by ktoś pamięci swej nie tracił."

W. Szymborska: *Rehabilitacja*

Jaką walutą płacimy Edwardowi Sitkowi za Jego dzieło i za Jego osobowość?

Czy po trzynastu latach, które minęły od przedwczesnej śmierci artysty lepiej rozumiemy prostą i niezwykle konsekwentną drogę zawodową, czy wnikliwiej potrafimy ocenić wartość całego dorobku twórczego a może poszczególnych etapów lub pojedynczych dzieł?

Czy nadal odczuwamy dojmujący brak Jego komentarzy, ocen i życliwego zainteresowania, jakim obdarzał swoich przyjaciół i współpracowników?

Prezentowane teksty świadczą dobitnie o tym, że dobra pamięć o Edwardzie – Artyście i Przyjacielu – trwa niezmiennie i że wyłania się z niej po latach niezwykle jednorodna Postać o unikalnych w dzisiejszym świecie, promującym szybki sukces i epatowanie sensacją, cechach: pracowitości, solidności, skromności, wierności swojemu rozumieniu sztuki i jej powinności, otwartości na poglądy innych ludzi. Jego twórczość nadal przyciąga bogactwem ideowych i formalnych propozycji, zaciekawia i inspiruje do nowych odczytań.

Bliski, przyjacielski kontakt z Edwardem nie był prosty; z natury skromny i wycofany, wymagał czasu i właściwego klimatu, by „otworzyć się” na rozmówcę, dopuścić do wymiany myśli i poglądów. Ale jeżeli już się to udało, miał do zaoferowania ogrom dobrze uporządkowanych przemyśleń, nacechowanych wielką wrażliwością i otwartością na całe bogactwo wszechświata.

Pozostaje żal, że nie zadało Mu się wielu pytań; niedosyt, że nie poznało się Jego zdania na nurtujące nas wątpliwości. Ale od czego jest Sztuka?... Tych odpowiedzi poszukujemy – ciągle na nowo – w Jego twórczości.

Barbara Szwankowska

Wydawca

Akademia Sztuk Pięknych w Gdańsku Wydział Rzeźby i Intermediów

Zespół redakcyjny

dr hab. Małgorzata Kręcka-Rozenkranz prof. ASP
prof. Wojciech Sęczawa
dr Dariusz Sitek

Redakcja naukowa

dr Dariusz Sitek

Opracowanie

Kalendarium – dr Dariusz Sitek
Katalog prac – dr Dariusz Sitek

Opracowanie Graficzne

prof. Cezary Paszkowski

Autorzy zdjęć

Edward Sitek, Witold Węgrzyn, Cezary Paszkowski, Grzegorz Nosorowski, Ryszard Petrajtis, Andrzej Leszczyński, Peter Stajkowski, Marek Zarzecki, Jan Gaworski, Jacek Kiciński, Bartosz Żukowski, Maria Sitek, Dariusz Sitek, archiwum ASP w Gdańsku.

Tłumaczenie na język angielski

Łukasz Mojsak

Redakcja i korekta tekstów

Barbara Szwankowska

Wsparcie finansowe publikacji

Wydział Rzeźby i Intermediów ASP w Gdańsku



Zrealizowano ze środków Miasta Gdańska w ramach Stypendium Kulturalnego Miasta Gdańska



GDAŃSK
Mecenatek Miasta

Druk: Wydawnictwo „Bernardinum”, Pelplin

Nakład 500 egz.

ISBN 978-83-62759-94-1

Podziękowania

Dziękujemy : Centrum Rzeźby Polskiej w Orońsku,
Muzeum Narodowemu w Gdańsku

Recenzenci wydawniczy

prof. Grażyna Jaskierska
prof. Roman Pietrzak



AKADEMIA
SZTUK
PIĘKNYCH
W GDAŃSKU

